

XXV ROCZNICA ZBRODNI LUBIŃSKIEJ

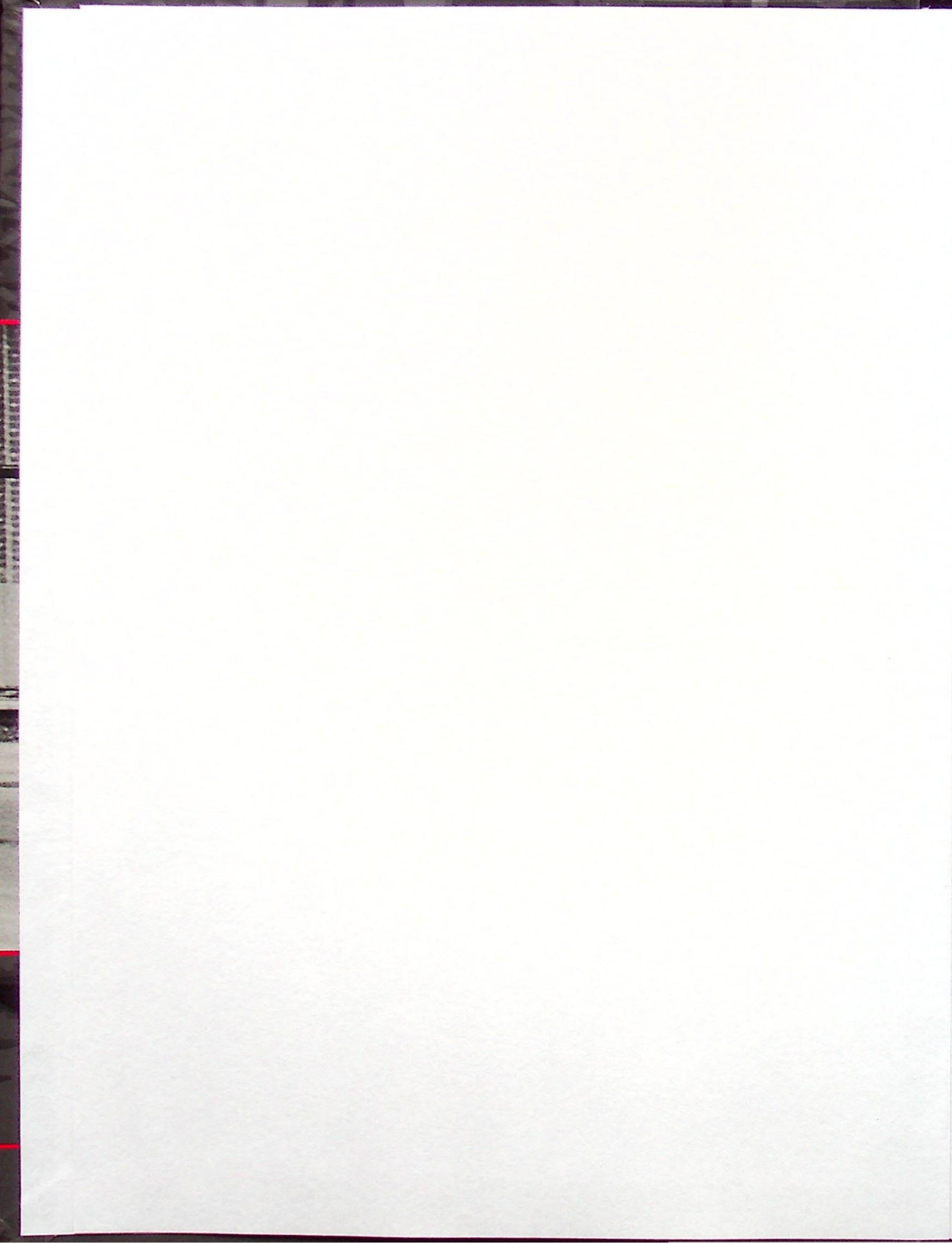
ZBRODNI LUBIŃSKA 1982

DOKUMENTY



TOM II

DOCHODZENIE DO PRAWDY



ZBRODNIA LUBIŃSKA 1982

DOKUMENTY

ZKODATA LUBINSKA 1983

WYDANIE 1983

ZBRODNIA LUBIŃSKA 1982

DOKUMENTY

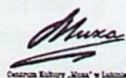
TOM II

DOCHODZENIE DO PRAWDY

Część 1

„Bezpieczne Przekraczanie Progu Sierpniowego”

Wstęp, wybór i opracowanie
Paweł Piotrowski i Marek Zawadka



ośrodek kultury wzgórze zamkowe



Lubin 2008

ZESZYTY LUBIŃSKIE
pod redakcją Barbary Techmańskiej i Marka Zawadki
PUBLIKACJA W RAMACH SERII WYDAWNICZEJ „ZBRODNIA LUBIŃSKA 1982”

Patronat honorowy:
PREZYDENT MIASTA LUBINA
Robert Raczyński

RADA REDAKCYJNA SERII WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWEGO „ZBRODNIA LUBIŃSKA 1982”

dr hab. Wiesław Drobek, dr Robert Klementowski, dr Jerzy Kordas, dr Tomasz Głowiński,
dr Jarosław Maliniak, Edyta Łaborewicz, Marek Mierzejewski, dr Robert Skobelski,
dr Wacław Szetelnicki, dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, dr Ryszard Techman, Ryszard Zubko

ZESZYTY LUBIŃSKIE nr 17: ZBRODNIA LUBIŃSKA 1982. DOKUMENTY
T. II – DOCHODZENIE DO PRAWDY

Cz. 1: „Bezpieczne Przekraczanie Progu Sierpniowego”

WSTĘP, WYBÓR I OPRACOWANIE:
Paweł Piotrowski i Marek Zawadka

RECENZJE:
prof. dr hab. Czesław Osękowski, prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

PROJEKT PUBLIKACJI ORAZ PROJEKT OKŁADKI:
Marek Zawadka

I strona okładki: zdjęcie Krzysztofa Raczkowiaka (www.lubin82.pl)
IV strona okładki: zdjęcie Justyny Musiał

ISBN 978-83-88178-64-1

DRUK SPINANSOWANO ZE ŚRODKÓW:
Centrum Kultury „Muza”
Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe”

WYDAWCA:
GAJT Wydawnictwo 1991 s.c.
ul. Kuźnicza 11-13, Wrocław

WSPÓŁPRACA:
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział we Wrocławiu
Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu

Spis treści

WSTĘP	17
DOKUMENT NR 1	
Notatki oficera dyżurnego Komendy Wojewódzkiej Milicji w Legnicy	
31 sierpnia 1982 r.	27
DOKUMENT NR 2	
Wykaz funkcjonariuszy MO i sił posiłkowych biorących udział w działaniach	
31 sierpnia 1982 r.	33
DOKUMENT NR 3	
Wykaz funkcjonariuszy ZOMO w Legnicy, którzy wyjechali 31 sierpnia 1982 r.	
do Lubina (grupa rajdująca, I i II pluton, drużyna specjalna)	35
DOKUMENT NR 4	
Notatka urzędowa Stefana Wysockiego	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	39
DOKUMENT NR 5	
Notatka urzędowa Stefana Wysockiego	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	40
DOKUMENT NR 6	
Notatka urzędowa Zygmunta Adamczyka	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	41
DOKUMENT NR 7	
Notatka urzędowa Jana Maja	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	42
DOKUMENT NR 8	
Notatka urzędowa Tadeusza Jarockiego	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	43
DOKUMENT NR 9	
Notatka urzędowa Mariusza Michalskiego	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	45
DOKUMENT NR 10	
Notatka urzędowa Józefa Rędzińskiego	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	46
DOKUMENT NR 11	
Notatka urzędowa Zbigniewa Wernera	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	47
DOKUMENT NR 12	
Notatka służbowa Tadeusza Józwiakowski	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	48

DOKUMENT NR 13	
[notatka majora Hennera]	49
DOKUMENT NR 14	
Informacja Zastępcy naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KWMO w Legnicy Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	50
DOKUMENT NR 15	
Raport /dotyczący użycia broni służbowej i ostrej amunicji/ Zbigniewa Chojnackiego Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	51
DOKUMENT NR 16	
Raport /dotyczy użycia broni służbowej i ostrej amunicji/ Stanisława Karlińskiego Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	52
DOKUMENT NR 17	
Raport /dotyczący użycia broni służbowej i ostrej amunicji/ Henryka Wołodźko Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	53
DOKUMENT NR 18	
Pogotowie ratunkowe zlecenie wyjazdu nr 14521 w dniu 31 sierpnia 1982 r.	54
DOKUMENT NR 19	
Zlecenie wyjazdu dot. dwóch rannych ludzi w dniu 31 sierpnia 1982 r.	55
DOKUMENT NR 20	
Zlecenie wyjazdu dot. NN w dniu 31 sierpnia 1982 r.	56
DOKUMENT NR 21	
Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie śmierci Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka. Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	57
DOKUMENT NR 22	
Postanowienie o zasięgnięciu opinii w sprawie śmierci Mieczysława Poźniaka Wrocław, 31 sierpnia 1982 r.	58
DOKUMENT NR 23	
Postanowienie o zasięgnięciu opinii w sprawie śmierci Andrzeja Trajkowskiego Wrocław, 31 sierpnia 1982 r.	59
DOKUMENT NR 24	
Protokół oględzin samochodu służbowego MO fiat 125p nr rej. MOP 0909 Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	60
DOKUMENT NR 25	
Protokół oględzin samochodu służbowego nysa nr rej. MOF 0067 Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	61
DOKUMENT NR 26	
Protokół oględzin samochodu nysa, radiowozu MO nr rej. MOF 0054. Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	62
DOKUMENT NR 27	
Protokół oględzin uszkodzonego samochodu służbowego nysa nr rej. MOF 0056 Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	63
DOKUMENT NR 28	
Protokół oględzin samochodu fiat 125p nr rej. MOA 2639 Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	64
DOKUMENT NR 29	
Protokół oględzin samochodu marki Wołga nr rej. MOP 0902 Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	65

DOKUMENT NR 30	
Protokół przesłuchania świadka Heleny Marcinkowskiej	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	66
DOKUMENT NR 31	
Protokół przesłuchania świadka Jana Maja	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	69
DOKUMENT NR 32	
Protokół przesłuchania świadka Mariusza Michalskiego	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	72
DOKUMENT NR 33	
Lista ofiar z 31 sierpnia 1982 r.	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	75
DOKUMENT NR 34	
Dane personalne osób poszkodowanych podczas zajęć ulicznych w Lubinie	
woj. legnickie w dniu 31 sierpnia 1982 r.	77
DOKUMENT NR 35	
Wykaz osób [poszkodowanych]	79
DOKUMENT NR 36	
[Wykaz rannych milicjantów]	80
DOKUMENT NR 37	
Ukarani 31 sierpnia 1982 r. – Lubin	81
DOKUMENT NR 38	
Notatka urzędowa dotycząca stanu broni i amunicji	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	84
DOKUMENT NR 39	
Notatka urzędowa Stefana Wysockiego	
Lubin, 31 sierpnia 1982 r.	86
DOKUMENT NR 40	
Notatka służbowa Zdzisława Szymańskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	87
DOKUMENT NR 41	
Notatka służbowa Stanisława Tomaszewskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	88
DOKUMENT NR 42	
Notatka służbowa. Lubin, 1 września 1982 r.	89
DOKUMENT NR 43	
Wyjaśnienie dyspozytora PKS	
Lubin, 1 września 1982 r.	90
DOKUMENT NR 44	
Raport /dotyczący użycia broni służbowej [i] ostrej amunicji/ Ryszarda Mameta	
Lubin, 1 września 1982 r.	91
DOKUMENT NR 45	
Raport /dotyczący użycia broni służbowej i ostrej amunicji/ Wiesława Rachwalskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	92
DOKUMENT NR 46	
Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Franciszkowi Trzasce	
Lubin, 1 września 1982 r.	93

DOKUMENT NR 47	
Zezwolenie zabranie i pochowanie zwłok Andrzeja Trajkowskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	94
DOKUMENT NR 48	
Zezwolenie na zabranie i pochowanie zwłok Mieczysława Poźniaka	
Lubin, 1 września 1982 r.	95
DOKUMENT NR 49	
Protokół oględzin Placu Wolności i Rynku	
Lubin, 1 września 1982 r.	96
DOKUMENT NR 50	
Protokół oględzin przedmiotów w postaci „kolczatek”	
Lubin, 1 września 1982 r.	98
DOKUMENT NR 51	
Protokół oględzin budynku banku PKO	
Lubin, 1 września 1982 r.	99
DOKUMENT NR 52	
Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Adamczyka	
Lubin, 1 września 1982 r.	100
DOKUMENT NR 53	
Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Jarockiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	102
DOKUMENT NR 54	
Protokół przesłuchania świadka Józefa Pankiewicza	
Lubin, 1 września 1982 r.	104
DOKUMENT NR 55	
Protokół przesłuchania świadka Henryka Wołodźki	
Lubin, 1 września 1982 r.	106
DOKUMENT NR 56	
Protokół przesłuchania świadka Wiesława Kartkowskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	109
DOKUMENT NR 57	
Protokół przesłuchania świadka Romana Nowakowskiego	
Legnica, 1 września 1982 r.	112
DOKUMENT NR 58	
Protokół przesłuchania świadka Romana Ochmana	
Lubin, 1 września 1982 r.	114
DOKUMENT NR 59	
Protokół przesłuchania świadka Aliny Sidelec	
Lubin, 1 września 1982 r.	116
DOKUMENT NR 60	
Protokół przesłuchania świadka Leszka Dudy	
Lubin, 1 września 1982 r.	118
DOKUMENT NR 61	
Protokół przesłuchania świadka Mariana Zawieruchy	
Lubin, 1 września 1982 r.	120
DOKUMENT NR 62	
Protokół przesłuchania świadka Władysława Kozłowskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	122

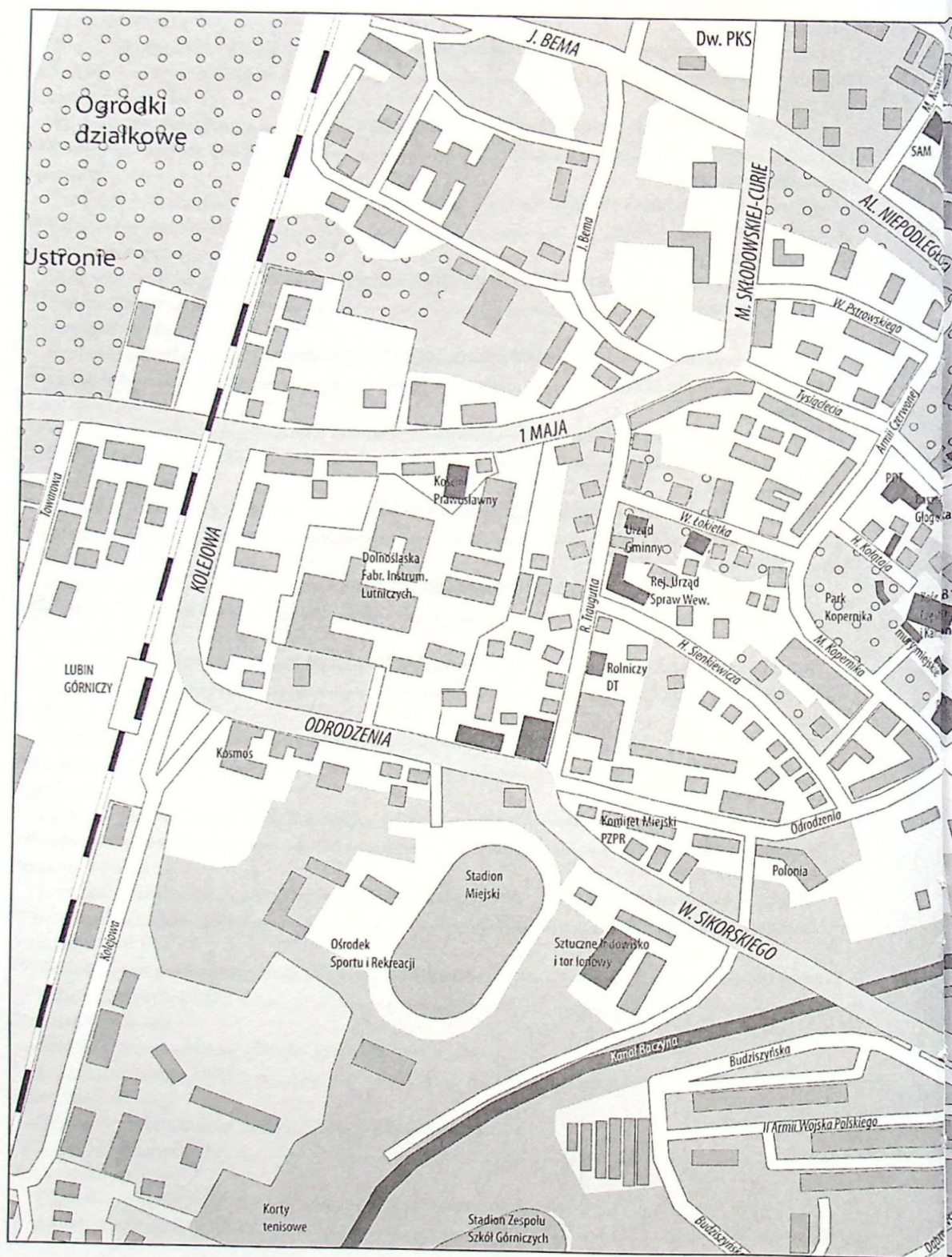
DOKUMENT NR 63	
Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Żygadły	
Lubin, 1 września 1982 r.	124
DOKUMENT NR 64	
Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Sitnickiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	126
DOKUMENT NR 65	
Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Karasińskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	128
DOKUMENT NR 66	
Protokół przesłuchania świadka Stanisława Spychaja	
Lubin, 1 września 1982 r.	130
DOKUMENT NR 67	
Protokół przesłuchania świadka Krzysztofa Cependy	
Lubin, 1 września 1982 r.	132
DOKUMENT NR 68	
Protokół przesłuchania świadka Mirosława Wisińskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	134
DOKUMENT NR 69	
Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Pitucha	
Lubin, 1 września 1982 r.	136
DOKUMENT NR 70	
Protokół przesłuchania świadka Krzysztofa Cependy	
Lubin, 1 września 1982 r.	138
DOKUMENT NR 71	
Protokół przesłuchania świadka Wandy Nowak	
Lubin, 1 września 1982 r.	140
DOKUMENT NR 72	
Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Archutowskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	142
DOKUMENT NR 73	
Protokół przesłuchania świadka Wiesława Królaka	
Lubin, 1 września 1982 r.	144
DOKUMENT NR 74	
Protokół przesłuchania świadka Mirosława Garbacza	
Lubin, 1 września 1982 r.	146
DOKUMENT NR 75	
Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Gębki	
Lubin, 1 września 1982 r.	148
DOKUMENT NR 76	
Protokół przesłuchania świadka Jana Mysiora	
Lubin, 1 września 1982 r.	150
DOKUMENT NR 77	
Protokół przesłuchania świadka Mirosława Wisińskiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	152
DOKUMENT NR 78	
Protokół przesłuchania świadka Mariana Grzeli	
Lubin, 1 września 1982 r.	155

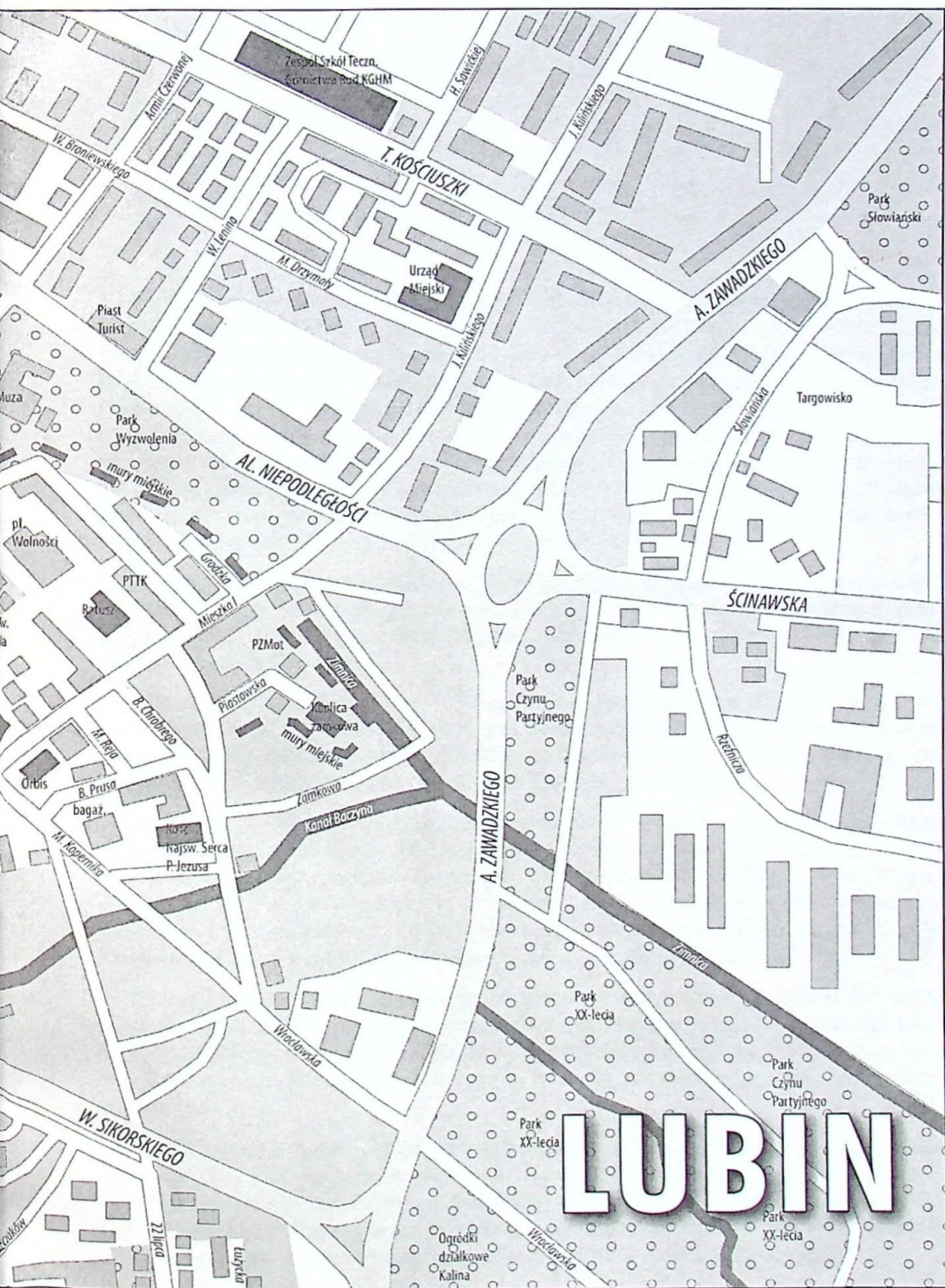
DOKUMENT NR 79	
Protokół przesłuchania świadka Stanisława Spychaja	
Lubin, 1 września 1982 r.	157
DOKUMENT NR 80	
Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Jarockiego	
Lubin, 1 września 1982 r.	160
DOKUMENT NR 81	
Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Dudziaka	
Lubin, 1 września 1982 r.	164
DOKUMENT NR 82	
Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Rusina	
Lubin, 1 września 1982 r.	166
DOKUMENT NR 83	
Protokół przesłuchania świadka Brygidy Wieczorek	
Lubin, 1 września 1982 r.	168
DOKUMENT NR 84	
Protokół przesłuchania świadka Ireneusza Lao	
Lubin, 1 września 1982 r.	170
DOKUMENT NR 85	
Protokół przesłuchania świadka Edwarda Wertki	
Lubin, 1 września 1982 r.	172
DOKUMENT NR 86	
Wykaz osób doprowadzonych w dniu 1 sierpnia 82 r. za udział w zgromadzeniu	174
DOKUMENT NR 87	
Pismo Miłana Senka do Dyrektora ZOZ	
Lubin, 2 września 1982 r.	175
DOKUMENT NR 88	
Pismo Ordynatora Oddziału Chirurgii Urazowej i Ortopedii	
doc. dr hab. Janusza Bielawskiego do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej	
Lubin, 2 września 1982 r.	176
DOKUMENT NR 89	
Pismo Podprokuratora WPG Miłana Senka do Wandy Trajkowskiej	
Wrocław, 2 września 1982 r.	178
DOKUMENT NR 90	
Notatka urzędowa Stanisława Tasa	
Lubin, 2 września 1982 r.	179
DOKUMENT NR 91	
Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie użycia karetki pogotowia	
Lubin, 2 września 1982 r.	180
DOKUMENT NR 92	
Postanowienie o wszczęciu śledztwa i prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym	
Lubin, 2 września 1982 r.	181
DOKUMENT NR 93	
Postanowienie o prowadzeniu postępowania w trybie doraźnym	
Lubin, 2 września 1982 r.	182
DOKUMENT NR 94	
Postanowienie o prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym	
Lubin, 2 września 1982 r.	183

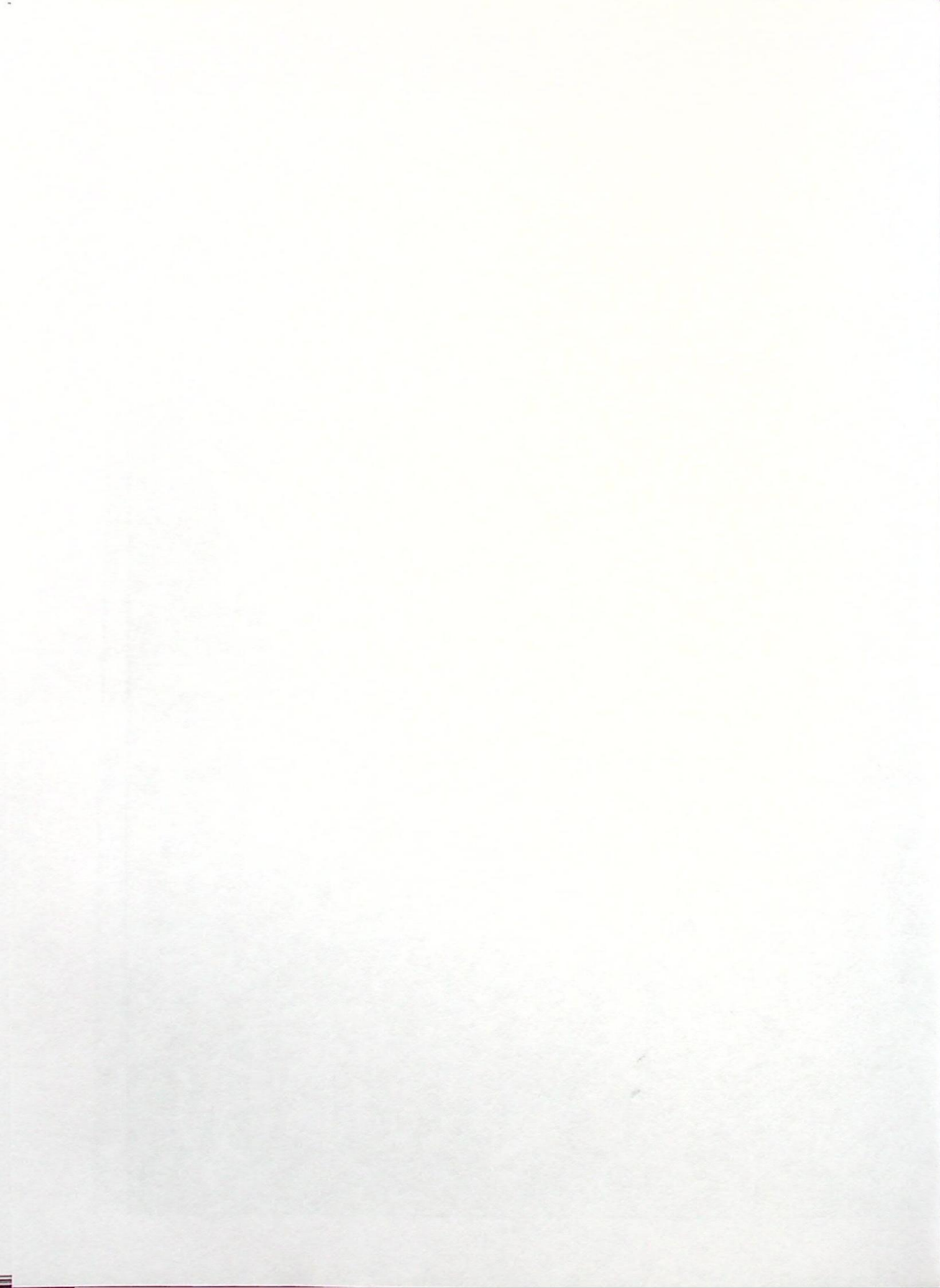
DOKUMENT NR 95	
Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Józefowi Pietkowskiemu	
Lubin, 2 września 1982 r.	184
DOKUMENT NR 96	
Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Zenonowi Mysiorowi	
Lubin, 2 września 1982 r.	185
DOKUMENT NR 97	
Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Ryszardowi Kopaczowi	
Lubin, 2 września 1982 r.	186
DOKUMENT NR 98	
Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Józefa Nikodema Pietkowskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	187
DOKUMENT NR 99	
Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Zenona Mysiora	
Lubin, 2 września 1982 r.	188
DOKUMENT NR 100	
[Informacja kierownika OPD - Lubin]	
Lubin, 2 września 1982 r.	189
DOKUMENT NR 101	
Chorzy przebywający w oddziale intensywnej terapii od 31 sierpnia 1982 r.	
Lubin, 2 września 1982 r.	190
DOKUMENT NR 102	
[Opinia w sprawie śmierci A. Trajkowskiego i M. Poźniaka]	
Lubin, 2 września 1982 r.	191
DOKUMENT NR 103	
[Rozpoznanie medyczne dotyczące Henryka Huzarewicz]	
Lubin, 2 września 1982 r.	192
DOKUMENT NR 104	
[Rozpoznanie medyczne dotyczące Mirosława Kwiatkowskiego]	
Lubin, 2 września 1982 r.	193
DOKUMENT NR 105	
Zaświadczenie lekarskie [Stafiniak Szymon]	
Lubin, 2 września 1982 r.	194
DOKUMENT NR 106	
Protokół okazania podejrzanego Zdzisława Szymańskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	195
DOKUMENT NR 107	
Protokół okazania osoby podejrzanego Stanisława Tomaszewskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	196
DOKUMENT NR 108	
Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Chojnackiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	197
DOKUMENT NR 109	
Protokół przesłuchania świadka Mariana Lipca	
Lubin, 2 września 1982 r.	200
DOKUMENT NR 110	
Protokół przesłuchania świadka Henryka Pelca	
Lubin, 2 września 1982 r.	202

DOKUMENT NR 111	
Protokół przesłuchania świadka Jana Marcinaka	
Lubin, 2 września 1982 r.	205
DOKUMENT NR 112	
Protokół przesłuchania świadka Stanisława Karlińskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	207
DOKUMENT NR 113	
Protokół przesłuchania świadka Witolda Tribela	
Lubin, 2 września 1982 r.	210
DOKUMENT NR 114	
Protokół przesłuchania świadka Dymitra Peregryma	
Lubin, 2 września 1982 r.	212
DOKUMENT NR 115	
Protokół przesłuchania świadka Józefa Pietkowskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	214
DOKUMENT NR 116	
Protokół przesłuchania świadka Wiesława Rachwalskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	216
DOKUMENT NR 117	
Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Urbańskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	218
DOKUMENT NR 118	
Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Sideleca	
Lubin, 2 września 1982 r.	220
DOKUMENT NR 119	
Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Ekierta	
Lubin, 2 września 1982 r.	222
DOKUMENT NR 120	
Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Mameta	
Lubin, 2 września 1982 r.	224
DOKUMENT NR 121	
Protokół przesłuchania świadka Szymona Stafiniaka	
Lubin, 2 września 1982 r.	227
DOKUMENT NR 122	
Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Sidelca	
Lubin, 2 września 1982 r.	229
DOKUMENT NR 123	
Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Mameta	
Lubin, 2 września 1982 r.	231
DOKUMENT NR 124	
Protokół przesłuchania świadka Henryka Wołodźko	
Lubin, 2 września 1982 r.	233
DOKUMENT NR 125	
Protokół przesłuchania świadka Józefy Marii Paluch	
Lubin, 2 września 1982 r.	236
DOKUMENT NR 126	
Protokół przesłuchania świadka Stanisława Karlińskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	238

DOKUMENT NR 127	
Protokół przesłuchania świadka Grzegorza Sołtysa	
Lubin, 2 września 1982 r.	242
DOKUMENT NR 128	
Protokół przesłuchania świadka Janusza Kurnickiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	245
DOKUMENT NR 129	
Protokół przesłuchania świadka Romana Króla	
Lubin, 2 września 1982 r.	247
DOKUMENT NR 130	
Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Wideckiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	249
DOKUMENT NR 131	
Protokół przesłuchania świadka Stanisława Tomaszewskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	251
DOKUMENT NR 132	
Protokół przesłuchania świadka Władysława Chudzikiewicza	
Lubin, 2 września 1982 r.	253
DOKUMENT NR 133	
Protokół przesłuchania świadka Zdzisława Szymańskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	255
DOKUMENT NR 134	
Protokół przesłuchania podejrzanego Zenona Mysiora	
Lubin, 2 września 1982 r.	257
DOKUMENT NR 135	
Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Pietkowskiego	
Lubin, 2 września 1982 r.	259
DOKUMENT NR 136	
Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Józefa Kopacza	
Lubin, 2 września 1982 r.	262
DOKUMENT NR 137	
Protokół konfrontacji Grzela – Mysior	
Lubin, 2 września 1982 r.	264
DOKUMENT NR 138	
Protokół konfrontacji Piskozub – Pietkowski	
Lubin, 2 września 1982 r.	265
INDEKS OSÓB.....	267







WSTĘP

Piękne słońce świeciło od rana we wtorek, 31 sierpnia 1982 r. Było gorąco. Dosłownie i w przenośni. Już od kilku dni władza przygotowywała się do tego, co rok później zostało nazwane „bezpiecznym przekraczaniem progu sierpniowego”. Od połowy miesiąca trwały wzmożone spotkania i narady w Komendach Milicji Obywatelskiej. W poniedziałek 30 sierpnia do zakładów pracy udali się komisarze wojskowi oraz działacze partyjni. We wtorek od rana po mieście spacerowali ubrani po cywilnemu funkcjonariusze. Odpowiednie służby sprawdzały dachy budynków sąsiadujących z Placem Wolności. To tu, według informacji prasy podziemnej, a także tajnych informatorów miało dojść do „złamania prawa stanu wojennego”. Miało to polegać na złożeniu kwiatów, odśpiewaniu hymnu i Roty, podniesieniu do góry rąk ze znakiem zwycięstwa.

Półtorej roku działania Solidarności (sierpień 1980 – grudzień 1981) na terenie Zagłębia Miedziowego nie czyniło przesłanek, iż władza ludowa wprowadzając stan wojenny będzie miała na tym obszarze największy ośrodek oporu społecznego na Dolnym Śląsku (oczywiście poza Wrocławiem).

Jednakże zasięg strajków po wprowadzeniu stanu wojennego a także determinacja załóg kopalń i huty Głogów musiała spowodować przewartościowanie wrażenia, iż będzie to spokojny społecznie obszar. Pacyfikacja kopalni „Rudna” pokazała, iż siły aparatu bezpieczeństwa będą zdeterminowane w osiągnięciu swoich celów.

Od samego początku stanu wojennego rozwinęło się podziemie, powstały tajne komisje zakładowe, skupione w Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym podlegającym z kolei wrocławskiemu Regionalnemu Komitetowi Strajkowemu NSZZ „Solidarność”. Wychodziło kilkanaście tytułów gazetek podziemnych, kolportowano również wydawnictwa wrocławskie i ogólnokrajowe. Spowodowało to, że województwo legnickie zaliczono do 8 najbardziej zagrożonych działalnością podziemia regionów w kraju.

Po wprowadzeniu stanu wojennego podziemne kierownictwo „Solidarności” unikało wzywania do masowych demonstracji ulicznych. Lecz ze względu na niechęć władz do dialogu, 29 lipca Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wezwała do wzięcia udziału w pokojowych manifestacjach 31 sierpnia, w drugą rocznicę podpisania porozumień gdańskich.

Władze stanu wojennego podjęły działania zmierzające do przeciwdziałania demonstracjom. Przed 31 sierpnia, w woj. legnickim zatrzymano 27 osób, internowano 14, ze 129 przeprowadzono „rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze”, dokonano 65 rewizji. Zlikwidowano także cztery punkty powielania ulotek. Przygotowano również plany działań w poszczególnych miejscowościach województwa na wypadek demonstracji.

Do działań 31 sierpnia 1982 r. powołano i skoszarowano w poszczególnych jednostkach terenowych Nieetatowe Oddziały Milicji Obywatelskiej (NOMO), 2 kompanie Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej (ROMO), zmobilizowano Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej (ORMO) oraz zaplanowano wykorzystanie jednostek Wojska Polskiego. Natomiast Kompanię Zmotoryzowanego Odvodu Milicji Obywatelskiej (ZOMO) KW MO w Legnicy na polecenie komendanta wojewódzkiego płka Marka Ochockiego pozostawiono jako odwód Komendy Wojewódzkiej MO po uzupełnieniu jej stanu etatowego funkcjonariuszami z jednostek terenowych MO. Łącznie zaplanowano użycie 389 funkcjonariuszy MO.

31 sierpnia 1982 r. 29 funkcjonariuszy NOMO wyposażono w pistolety maszynowe PM-63 z 90 sztukami amunicji bojowej każdy, a dwóm wydano karabiny kbk ak ze 120 sztukami amunicji bojowej do każdej jednostki broni. 31 sierpnia 1982 roku długą broń palną oraz amunicję bojową wydano także funkcjonariuszom kompanii ZOMO.

Przed planowaną godziną rozpoczęcia manifestacji siły MO będące w dyspozycji Komendy Miejskiej MO w Lubinie skierowano w rejon działań na Placu Wolności i jego okolicach.

Tego dnia na placu Wolności w rejonie restauracji „Ratuszowej” o godz. 15.00–15.15 zgromadziło się około 1000–1500 demonstrantów (wg danych MO). Po 15.00 na teren placu wjechała karetka pogotowia z której dano sygnał do rozpoczęcia demonstracji, śpiewając hymn narodowy. Rozpoczęto także układanie kwiatów we wzór krzyża, oraz wyłożono transparent z napisem „Uwolnić Lecha – Wolność dla ludu – Solidarność”. Odśpiewany został hymn państwowy i „Rota”. Manifestanci skandowali hasła „uwolnić internowanych”, „znieść stan wojenny” i inne. Stanisław Śnieg wygłosił przemówienie, w czasie, którego żądał uwolnienia osób internowanych i więzionych ze względów politycznych. Wezwał zebranych do spokojnego opuszczenia Rynku

W tym czasie por. Jan Maj zastępca Komendanta Miejskiego MO w Lubinie zażądał przez megafon rozejścia się demonstrantów w ciągu pięciu minut, a potem wydał rozkaz do rozproszenia zgromadzonych osób. Zaraz też funkcjonariusze NOMO bez rozkazu zaczęli miotać środki chemiczne w kierunku manifestantów. Ci w odpowiedzi zaczęli rzucać w kierunku milicjantów kamieniami oraz odrzucać środki chemiczne, rozpoczęły się klasyczne walki uliczne. Nad sytuacją próbował zapanować przybyły na miejsce por. Zdzisław Kłęski, zastępca komendanta rejonowego MO w Lubinie. Wydał on funkcjonariuszom rozkaz, aby zaprzestano chwilowo używania środków chemicznych. Zarówno on jak i Stanisław Śnieg wzywali manifestantów do rozejścia się. Niestety, w innym rejonie Rynku funkcjonariusze, którzy albo nie posłuchali tego rozkazu, albo do nich nie dotarł, ponownie zaczęli miotać w kierunku demonstrantów środki chemiczne.

Po ich użyciu manifestanci opuścili spowity w mgłę gazów, Plac Wolności. Część manifestantów zaczęła gromadzić się w rejonie skrzyżowania ulic Mikołaja Kopernika i Odrodzenia, na skwerach zielonych w okolicy Piastowskiej i pobliskiego kościoła oraz na ulicy Mieszka I.

W tym czasie funkcjonariusze NOMO przegrupowali się ponownie w rejon postoju „Taxi”. Doszło wówczas do swoistej „bójki” między funkcjonariuszami MO, a osobami przebywającymi w tym rejonie. Funkcjonariusze MO w przypadkowo dobranych grupach lub indywidualnie, bez komendy, miotali granatami łzawiącymi w kierunku większych grup ludzi. Żaden z dowódców nie kierował tymi działaniami, co spowodowało, że pro-

wadzone one były chaotycznie. Niektóre z osób zgromadzonych w rejonie działań sił MO odrzucały granaty łzawiące oraz rzucały w kierunku funkcjonariuszy MO kamieniami i innymi przedmiotami. Nie dochodziło jednak do bezpośrednich starć między funkcjonariuszami MO, a osobami znajdującymi się w rejonie działań. W tym czasie w kierunku jednego z samochodów służbowych MO rzucona została butelka z płynem łatwopalnym zapalając oponę.

Siły milicyjne zgromadzone w Lubinie liczyły jedynie ok. 120 funkcjonariuszy, nie zakładano, bowiem tak liczego zgromadzenia. Część sił z woj. legnickiego skierowano tego dnia do Wrocławia i Katowic. Kiedy liczącemu 33 funkcjonariuszy plutonowi MO nie udało się rozproszyć zgromadzonych demonstrantów środkami łzawiącymi, por. Maj wezwał na pomoc odwód w postaci plutonu ZOMO z Legnicy. Było to ok. 20 funkcjonariuszy poruszających się trzema nysami. Wspólnie z częścią miejscowego plutonu NOMO przystąpił on do rozpraszania manifestantów. Po przybyciu do centrum miasta funkcjonariusze ZOMO zgrupowali się wzdłuż trawnika pomiędzy ulicami Piastowską i Bolesława Chrobrego od strony Ratusza. Początkowo miotali granaty łzawiące w kierunku osób zgromadzonych na tym trawniku i na ulicy Odrodzenia, a następnie zaczęli strzelać bojową amunicją z karabinów kbkak. Strzelali w trawnik i mur przy tej ulicy. Zgromadzone tam osoby zaczęły uciekać do kościoła znajdującego się przy ulicy Bolesława Chrobrego. Wówczas został ostrzelany przez funkcjonariuszy ZOMO także ten kościół.

Następnie przybył kolejny pluton ZOMO z Legnicy. Sformowano tyralierę, za którą jechał samochód marki Nysa. Funkcjonariusze ZOMO posiadając broń (kbkak) skierowali w kierunku demonstrantów. Zbliżwszy się do skrzyżowania ulic Kopernika i Odrodzenia, oprócz używanych dotychczas środków chemicznych, kilkunastu ZOMO-wców otworzyło ogień z broni palnej. W ich kierunku rzucono petardy z gazem łzawiącym, wprowadzono również wozy strażackie które miały strumieniami wody rozprężyć demonstrujących. Działania te nie odniosły skutku, wobec tego z Legnicy skierowano do Lubina „grupę rajdującą” w składzie 24 funkcjonariuszy ZOMO uzbrojonych w pistolety maszynowe kbkak i rak, oraz pewną ilość środków chemicznych. Działania tej grupy tylko chwilowo pozwoliły siłom MO opanować sytuację. Wkrótce grupa ta została rozdzielona przez demonstrantów odrzucających petardy i rzucających kamieniami. Doszło wówczas do otwarcia ognia (wg materiałów MO bez rozkazu). W myśl zgodnych zeznań świadków, w tym także znajdujących się w tłumie funkcjonariuszy SB, strzelano wprost krótkimi, następnie dłuższymi seriami nie tylko w asfalt, lecz także na wprost.

Uciekający manifestanci z ostrzelanego rejonu gromadzili się także w rejonie pijalni piwa „Gwarek” w pobliżu skrzyżowania ulic Odrodzenia i M. Kopernika. Wówczas dowódca plutonu ZOMO chor. Tadeusz Jarocki wydał podległym sobie funkcjonariuszom. rozkaz sformowania tyraliery i przystąpienia do rozproszenia zgromadzonych w tym miejscu osób. Grupą tą osobiście dowodził, niestety pozostałych funkcjonariuszy z tej grupy, liczącej około 5–6 osób nie zdołano ustalić. Po wejściu w ulicę Odrodzenia funkcjonariusze z tej grupy zaczęli strzelać bojową amunicją z karabinów kbkak w nawierzchnię ulicy i ściany budynków. Doszli do skrzyżowania ulic Odrodzenia i M. Kopernika, i tam się zatrzymali, oddając liczne strzały w ściany budynków i w asfaltową nawierzchnię ulic, mimo, że zachowanie zgromadzonych w tym miejscu osób nie stanowiło dla nich zagrożenia. Od wystrzelonych z tego miejsca pocisków ponieśli śmierć Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak.

Przeprowadzone sekcje zwłok wykazały, że przyczyną śmierci Andrzeja Trajkowskiego był ślepy postrzał lewej połowy twarzy. Natomiast przyczyną śmierci Mieczysława Poźniaka był przestrzał poziomy jamy brzusznej.

Na Placu Wolności w dalszym ciągu prowadzone były działania przez funkcjonariuszy ZOMO i NOMO. Funkcjonariusze MO w przypadkowo dobranych grupach rozpraszali gromadzące się osoby na zielonych skwerach pomiędzy ulicami Piastowską i Bolesława Chrobrego oraz po obu stronach kanału „Baczyna”. Działania te prowadzone były w szybkach pieszych oraz z radiowozów marki Nysa. W czasie tych działań nieustaleni funkcjonariusze strzelali bojową amunicją. Od pocisków wystrzelonych przez funkcjonariuszy działających na skwerze pomiędzy ulicami Piastowską i Bolesława Chrobrego ranni zostali Henryk Huzarewicz, Ireneusz Lao oraz Edward Wertka.

W tym samym czasie pociskiem wystrzelonym z nieustalonego miejsca w rejonie Placu Wolności zraniony został na mostku kanału „Baczyna” Michał Adamowicz, który na skutek doznanych obrażeń głowy zmarł 5 września 1982 roku.

Z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, że przyczyną jego śmierci był postrzał głowy z oddali z wlotem w okolicy potylicznej prawej. Na ulicy Rzemieślniczej postrzelony pociskiem został Kazimierz Rusin. W tym czasie w wyniku użycia granatów łzawiących przez funkcjonariuszy MO rannych zostało jeszcze 7 osób. Ostatnia z nich została przywieziona do szpitala o godzinie 18.30.

Ponadto wskutek użycia broni palnej ranne zostały kolejne 4 osoby. Ostrej amunicji milicjanci używali przez okres około 1,5 godziny, a śladami po kulach pokryte były fasady budynków w całym centrum miasta.

W wielu relacjach świadków pojawiał się motyw strzelających do wybranych celów milicjantów z grup rajdujących – utworzono 9 takich grup na lekkich pojazdach, w składzie 6–7 funkcjonariuszy poruszających się po całym mieście i strzelających w kierunku skupisk demonstrantów środkami chemicznymi i amunicją ostrą. To właśnie w wyniku strzałów oddanych z pojazdu grupy rajdującej zginął na mostku nad potokiem Zimnica Michał Adamowicz, a trzeba podkreślić iż było to miejsce oddalone od centrum i od zająć. Użycie broni palnej zamiast doprowadzić do zakończenia manifestacji zwiększyło determinację uczestników starć.

Spowodowanie śmierci uczestników manifestacji przez funkcjonariuszy MO wywołało wzrost agresywnych zachowań osób zgromadzonych w różnych punktach Lubina. Do takich samych reakcji doszło w Głogowie i Legnicy. Tam mieszkańcy ponownie zaczęli gromadzić się i toczyć walki z siłami milicyjnymi. W Głogowie do ochrony siedziby Miejskiego Komitetu PZPR skierowano również żołnierzy z 5 Pomorskiej Brygady Artylerii Armat.

Należy również zwrócić uwagę, na dotychczas nie podnoszony fakt ciągłego patrolowania przestrzeni powietrznej nad miastami Zagłębia przez śmigłowce Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Ich loty rozpoczęły się po południu i trwały do późnej nocy. Zapewne dowództwo Północnej Grupy Wojsk chciało mieć informacje „z pierwszej ręki”, co może świadczy o tym, że albo nie było na bieżąco informowane przez Komendę Wojewódzką MO, oraz aparat Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, bądź informacje przez nie przekazywane świadczyły o chaosie i brakach w aktualnej ocenie sytuacji.

O godzinie 20.00 do Lubina przybyły kompanie ROMO i ZOMO z Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze i wsparły działania miejscowych sił MO. 31 sierpnia starcia uliczne w mieście trwały do godziny 23.

O śmierci uczestników manifestacji w Lubinie zawiadomiona została Wojskowa Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu. Do Lubina skierowany został prokurator wojskowy Miłan Senk. W późniejszych godzinach dołączyli do niego kolejni prokuratorzy wojskowi Krzysztof Henner i Józef Gonderek.

Śledztwo Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu prowadzone było w kierunku ustalenia sprawców zabójstw Andrzeja Trajkowskiego, Mieczysława Poźniaka i Michała Adamowicza oraz spowodowania uszkodzeń ciała jedenastu innych osób.

31 sierpnia 1982 r. demonstracje miały miejsce w co najmniej 66 miejscowościach, w tym w 18 na Dolnym Śląsku. Nigdzie jednak nie przybrały tak tragicznego obrotu, jak w Lubinie. Śledztwo w sprawie śmierci Andrzeja Trajkowskiego oraz Mieczysława Poźniaka Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu, poinformowana przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy wszczęła już 31 sierpnia 1982 r. Prokurator wojskowy Miłan Senk, który przybył do Lubina z Wrocławia przesłuchania rozpoczął już o 22.30 31 sierpnia. Pierwszą przesłuchiwaną osobą był por. Jan Maj zastępca Komendanta Miejskiego MO w Lubinie, zeznał on że demonstracja rozpoczęła się około godziny 14-tej w rejonie placu Wolności. Jak zeznawał Maj „takie zachowanie się zebranych tam ludzi miało wyraźnie charakter demonstracyjny i w znacznym stopniu zakłócało porządek publiczny”. Również wieczorem została sporządzona notatka plut. Mariusza Michalskiego funkcjonariusza SB z Komendy Miejskiej MO w Lubinie. Opisuując demonstrację stwierdzał on „w pewnym momencie tłum się zawahał i zaczął się wycofywać w kierunku ul. Odrodzenia. Powodem tego był kordon funkcjonariuszy, który siedł całą szerokością ulicy i był uzbrojony w RWGŁ oraz pałki szturmowe. Za kordonem jechała służbowa nysa... W pewnym momencie rozległy się strzały z broni palnej z ostrej amunicji co można było stwierdzić po charakterystycznym świcie i odgłosie. W pewnym momencie usłyszeliśmy nad głowami charakterystyczny świst przelatującego pocisku i wówczas odruchowo przykucnęliśmy... Strzały oddane na ul. Odrodzenia były strzałami na wprost o czym świadczył świst przelatujących pocisków oraz przestrzelony w trzech miejscach kiosk warzywny obok Orbisu. W złożonych około północy zeznaniach ten sam funkcjonariusz, jeszcze na pewno pod wpływem świeżych przeżyć, wyraźnie podkreślał, że „nie było to na pewno strzelanie w powietrze. Było to typowe strzelanie na wprost. Według mojej oceny nie zachodziła taka potrzeba aby strzelać z ostrej amunicji w kierunku ludzi. Jest to ostatecznością, takiej sytuacji aby użyć broni nie było... W tym czasie kiedy padały strzały tłum się cofał”. O skali napięcia i grozie sytuacji świadczy zresztą znamieny fakt. Na jeden z „rajdujących” pojazdów milicyjnych, natknął się po przyjeździe do Lubina także prokurator Miłan Senk. W 1991 r. zeznał iż w kierunku jego samochodu również strzelano z kbkak, prawdopodobnie ślepymi nabojami, a następnie z kolejnej nysy pod auto rzucono granat z gazem łzawiącym.

Już wieczorem 31 sierpnia przystąpiono do zacierania śladów zbrodni. Broń jednego z plutonów ZOMO, przejętą przez prokuratora, po interwencji gen. Kiszczaka u Naczelnego Prokuratora Wojskowego, jeszcze wieczorem 31 sierpnia, zwrócono funkcjonariuszom. Długo odmawiano skierowania użytej w Lubinie broni do badań balistycznych, a kiedy w końcu ją przekazano, to po kilkakrotnym przestrzeleniu, niemożliwe było ustalenie z jakiej broni oddano śmiertelne strzały. W końcu w 1985 r. użyte w Lubinie

kbk jak wyeksportowano do Algierii. Aby dodatkowo utrudnić śledztwo, starano się usunąć wszystkie oznaki strzelaniny, otynkowano i pomalowano ściany oraz zebrano wszystkie pociski. Prokuratorzy musieli udać się po pomoc do miejscowych księży, aby ci z ambony nawoływali do przekazywania im poszczególnych znalezionych głównie przez dzieci pocisków. Działanie to spotkało się zresztą z surową krytyką miejscowych władz partyjnych. Choć dla prowadzących sprawę prokuratorów sprawa bezprawnego i nieuzasadnionego użycia broni była ewidentna, to jednak Naczelna Prokuratura Wojskowa uważała inaczej. Wezwany do Warszawy prokurator Milan Senk, został zmuszony do podpisania 12 kwietnia 1983 r. decyzji o umorzeniu śledztwa.

Oceniając zebrany materiał dowodowy prokuratura rejonowa w Legnicy stwierdziła: „W następstwie uchybień, nieprawidłowości i zacierania śladów w czasie śledztwa prowadzonego przez prokuratorów wojskowych niemożliwym jest ustalenie bezpośrednich sprawców zabójstw i uszkodzeń ciała uczestników manifestacji w dniu 31 sierpnia 1982 roku w Lubinie. Przesłuchani w toku tamtego śledztwa funkcjonariusze ZOMO zaprzeczali, aby użyli broni palnej i amunicji bojowej w czasie działań w Lubinie mimo jednoznacznych dowodów potwierdzających ten fakt. Inni świadkowie nie byli w stanie rozpoznać funkcjonariuszy, którzy strzelali amunicją bojową”.

31 sierpnia w godzinach wieczornych wojewoda legnicki Zdzisław Barczewski wydał obwieszczenie ustanawiające godzinę milicyjną – dla młodzieży była to godzina 18. Dla dorosłych godz. 20. Ponadto zamknięto wszystkie lokale gastronomiczne oraz rozrywkowe. Wprowadzono zakaz poruszania się po mieście samochodami prywatnymi, a także zabroniono tankowania paliwa do samochodów nie posiadających zezwolenia. W środę 1 września w Lubinie przebywało już ponad tysiąc funkcjonariuszy różnych oddziałów milicji. Oddziały milicji i wojska odcięły szlaki komunikacyjne wiodące do miasta. Można było doń wjechać tylko po uzyskaniu odpowiedniej przepustki.

Tymczasem w godzinach popołudniowych – 1 września – w mieście doszło do demonstracji. Mieszkańcy Lubina przeszli z terenu placu Wolności pod szpital gdzie leżeli ranni. Według informacji milicyjnych – w pochodzie tym uczestniczyło od dwunastu do piętnastu tysięcy mieszkańców. Po przemarszu, doszło w wielu punktach miasta do walk między grupami – najczęściej młodzieży – funkcjonariuszami ZOMO.

2 września wieczorem ponownie doszło do walk w Lubinie. Władzom sytuację udało się opanować dopiero 3 września. Wówczas to odbył się pogrzeb Andrzeja Trajkowskiego i na prośbę rodziny zmarłego oraz duchowieństwa mieszkańcy Lubina po uroczystościach żałobnych w spokoju rozeszli się do domów.

Już od 31 sierpnia, poza prokuraturą, w Lubinie działał cały aparat represji. Rozpoczęto wzywanie mieszkańców na przesłuchania. Z samej okolicy Rynku i osiedla Świerczewskiego wytypowano niemal 1500 osób do przesłuchań. Tutaj też spotkała „władzę ludową” kolejna niespodzianka. Ze 120 tajnych współpracowników Milicji Obywatelskiej niemal połowa odmówiła kontaktu, a raporty pozostałych – poza kilkoma nie wносиły nic do sprawy. Niemniej jednak oskarżenia kilku tajnych współpracowników doprowadziły do internowania ośmiu osób. Łącznie w ciągu trzech dni demonstracji zatrzymano w Lubinie 250 osób, w kolejnych dniach następne 72. Przesłuchania oraz represje trwały do końca 1983 r. – bowiem już po pierwszej rocznicy Zbrodni Lubińskiej wytoczono sprawę trzynastu osobom – w tym rannym rok wcześniej Edwardowi Wertce oraz Ireneuszowi Lao.

Prezentowane w niniejszym tomie dokumenty obejmują trzy dni – 31 sierpnia 1982 r. – 2 września 1982 r. W pierwszej wersji miały dotyczyć tylko wydarzeń z tragicznego 31 sierpnia, po analizie odnalezionych dokumentów ze spraw wynikających z aresztowań w tym dniu oraz 1 września postanowiliśmy włączyć także dokumenty pochodzące z tych postępowań. Według naszej opinii wzbogacają one znacznie obraz tego co się działo w Lubinie w tych dniach a także pokazują pracę aparatu bezpieczeństwa. W sprawach tych dochodzi to paradoksalnych sytuacji, gdzie pracownicy administracyjni KM MO w Lubinie, uczestniczący w demonstracji czy to jako mundurowi, czy to jako osoby cywilne przesłuchują później swoich kolegów.

Dokumenty zawarte w niniejszym tomie stanowią integralną część prowadzonych spraw i w związku z tym nie dają pełnego obrazu sytuacji. Będzie ona możliwa po publikacji wszystkich dokumentów.

Publikując niniejsze dokumenty opieraliśmy się na ogólnych zasadach pracy z dokumentami źródłowymi. Pominęliśmy informacje nieistotne dla sprawy, a także takie, które rażąco mogłyby naruszać dane osobowe. Nie publikujemy także elementów graficznych (szkiców) jakie dołączone były do kilku przesłuchań, z uwagi na złą jakość techniczną oryginałów.

Świadomi jesteśmy faktu, iż w następstwie dalszych poszukiwań mogą zostać odnalezione dokumenty nam do tej pory nieznane. W takim przypadku zostaną one ewentualnie opublikowane w aneksie.

DOKUMENTY

Dokument nr 1

Notatki oficera dyżurnego Komendy Wojewódzkiej Milicji w Legnicy

31 sierpnia 1982 r.

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 80-93, rękopis.

godz. 10.20

W dniu 31.08.1982 r. o godz. 8.40 na ul. Bojowników o Wolność i Demokrację pracująca koparka uszkodziła kabel energetyczny pozbawiając energii elektrycznej ZPO „Elpo”, ZPDz „Hanka” Oddział „B” przy ul. Głogowskiej i [Elewator] zbożowy. W zakładach tych nastąpiło przerwanie procesów produkcyjnych. Koparka wykonywała pracę na zlecenie PST „Piaś” w Legnicy. Podziemna instalacja energetyczna nie była zaznaczona na planach budowy.

Postępowanie wyjaśniające prowadzi KMMO Legnica i Wydz. V SB KWMO Legnica.

godz. 8-12.00

Napisy, ulotki. Na terenie Polkowic, Złotoryi, [...], Jerzmanowa, Jawora, Lubina ukazały się ulotki wzywające do zbierania się o godz. 15.30 w określonych miejscach. Dane dotyczące miejsc ukazania się ulotek i haseł o wrogiej treści oraz ich tekst zostały odnotowane w książce wydarzeń dyżurnego Sztabu KWMO.

godz. 12.45

Na terenie ZG Lubin delegacja w składzie: 2 pielęgniarki, 2 pracowników łazni i 2 pracowników łączności KGHM złożyło wiązaną kwiatów pod krzyżem znajdującym się na terenie zakładu. Ustalono nazwiska tych osób. Informacje przekazał por. Kułaga.

Przekazano informacje do Sztabu KWMO.

godz. 14.10

Wyjazd funkcjonariuszy ZOMO. Na polecenie zastępcy Komendanta Wojewódzkiego ds. MO płk B. Garusa do Lubina wyjechało 24 funkcjonariuszy ZOMO Legnica. Poruszają się oni trzema samochodami marki nysa oraz dwoma motocyklami. Do Lubina przybyli o godz. 14.30 i zostali użyty do manifestacji sił na terenie miasta Lubina i Polkowic.

O terminie wyjazdu, ilości funkcjonariuszy i pojazdów służbowych oraz o terminie przybycia powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk B. Garusa.

godz. 15.20

Gromadzenie się tłumów. Dyżurny KMMO Legnica i Naczelnik Wydz. „B” SB powiadomili mnie, że obok Zamku w Legnicy przy ul. Nowej zbiera się tłum ludzi. W rejon ten KMMO Legnica wysłała radiowozy oraz użyła patroli znajdujących się w tym rejonie.

Kierownictwo bezpośrednich działań objął kpt. [...] i por. S. Szymczyk – zastępcy Komendanta Miejskiego MO Legnica.

Powiadomiłem płk Garusa, który znajdował się na stanowisku dowodzenia.

godz. 15.25

W Głogowie, obok pomnika „Dzieci Głogowskich” zebrało się około 300 osób – zgłosił por. Kułaga i dyżurny KMMO Głogów. O godz. 15.40 na polecenie Komendanta Miejskiego MO w Głogowie użyto funkcjonariuszy MO do rozpraszania tłumu. Dowódca J[ednostki] W[ojskowej] W[ojska] P[olskiego] z Głogowa odmówił wysłania żołnierzy do pomocy funkcjonariuszom MO. Tłum urósł do 1000 osób.

[Powiadomiłem płk Garusa, który znajdował się na stanowisku dowodzenia.]

godz. 15.40

W Lubinie na Rynku zebrało się około 200 osób, które w grupkach oczekują na sygnał. Około godziny 15.50 tłum ten urósł do około 2000 ludzi, którzy zaczęli śpiewać hymn „Solidarności”, wznosili okrzyki „Niech żyje Lech”. Komendant Miejski podjął decyzję o rozproszeniu tłumu.

godz. 15.45

W Polkowicach, na placu PKWN i placu Lenina zebrało się około 2000 osób, które śpiewają hymn „Solidarności”.

godz. 15.45

W Legnicy, w okolicy Zamku i ul. Rosenbergów zebrało się około 2000 osób. Do ich rozpraszania użyto odwodu ZOMO, który to odwód znajdował się od godz. 14.15 na ul. Kościuszki w Legnicy.

godz. 16.10

Na polecenie zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa w związku z rozwojem sytuacji w Legnicy do działań wprowadzono Kompanię ROMO.

godz. 16.20

Lubin – użyci do rozpraszania tłumu funkcjonariusze KMMO Lubin i delegowani funkcjonariusze ZOMO zostali otoczeni przez tłum. W ich kierunku posypały się kamienie i butelki z płonącej benzyną.

Na polecenie zastępcy Komendanta Wojewódzkiego do Lubina skierowano II pluton ZOMO Legnica.

godz. 16.30

Otoczeni funkcjonariusze na Rynku Lubina użyli broni oddając strzały w górę – poinformował o tym dyżurny KMMO Lubin.

godz. 16.40

Por. Kułaga powiadomił, że samochód marki Nysa lub Żuk, nr rejestracyjny LGG 416 A zabrał 2 mężczyzn leżących w kałużach krwi na ulicy i odwiózł ich do szpitala. Zdarzenie to miało miejsce w Lubinie.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa i poleciłem dyżurnemu KMMO w Lubinie sprawdzenie tej informacji.

godz. 16.45

Dyżurny KMMO Lubin powiadomił mnie, że 2 osoby zostały ranne. Są to mężczyźni. Jeden otrzymał postrzał brzucha, drugi natomiast postrzał głowy.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa. Powiadomiono [WSK Warszawa]

godz. 16.50

W związku z rozwojem sytuacji w mieście Legnica i zbieraniem się tłumów na placu Słowiańskim i Chopina zapadła decyzja Komendanta Wojewódzkiego MO przygotowania się do obrony budynku KWMO przy ul. Jaworzyńskiej 136 w Legnicy. Wydałem ppłk Wojciechowskiemu klucze od magazynu broni alarmowej.

godz. 16.50

Do Lubina przybył II pluton ZOMO Legnica, który natychmiast został wprowadzony do działań.

godz. 17.20

Dyżurny KMMO Lubin zameldował, że tłum w Rynku został rozproszony.

godz. 17.40

Dyżurny WSK KWMO Zielona Góra powiadomił, że na teren woj. legnickiego wyjechało 80 funkcjonariuszy ZOMO Zielona Góra.

godz. 17.40

Komendant Miejski MO w Lubinie mjr F. Góral powiadomił, że przywiezieni do szpitala mężczyźni zmarli. Nie był w stanie podać ich nazwisk.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta. Na miejsce udał się Prokurator Wojewódzki.

godz. 17.50

Dyżurny KWMO Zielona Góra powiadomił o wyjeździe na teren woj. legnickiego 80 żołnierzy ROMO.

godz. 18.00

Na terenie Legnicy w dalszym ciągu trwają starcia demonstrantów z funkcjonariuszami MO.

godz. 18.20

Komendant Miejski MO w Lubinie mjr Góral powiadomił, że w trakcie starć w Lubinie rany odniosło 2 funkcjonariuszy MO, 1 żołnierz ROMO i 3 osoby cywilne.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa. Polecilem ustalić dane personalne funkcjonariuszy MO i osób cywilnych oraz rodzaj odniesionych obrażeń.

godz. 18.40

Dyżurny WSK KWMO Leszno powiadomił, że o godzinie 18.30 wyjechała na teren woj. legnickiego kompania ZOMO.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta ds. Administracyjnych płk Przybylskiego.

godz. 19.20

Legnica – na Osiedlu Kopernika skończyła się msza i agresywny tłum, około 1000, osób udaje się do centrum. Interweniujący funkcjonariusze MO obrzucani są kamieniami.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa.

godz. 19.20

Głogów – mjr Kosarzycki poinformował, że tłum atakuje budynek KM PZPR w Głogowie. Posiada zbyt mało siły, aby tłum rozproszyc.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta.

godz. 19.50

Obronę budynku KM PZPR w Głogowie przejęła Kompania WP z jednostki stacjonującej w Głogowie.

godz. 20.00

Naczelnik Wydziału Zdrowia KWMO Legnica powiadomił, że na ul. Pstrowskiego w Legnicy został ranny 1 funkcjonariusz MO.

[Powiadomiłem zastępcę Komendanta.] Polecilem ustalić dane personalne rannego funkcjonariusza.

godz. 20.00

Dowódca Woj. Sztapu płk Kalpiński podjął decyzję o przydzieleniu do działań Kompanii Szkolnej z Ośrodka Szkolenia Wojsk Łączności w Legnicy

godz. [20.00]

Dyżurny KMMO Lubin powiadomił o przybyciu 80 funkcjonariuszy ZOMO i 80 żołnierzy ROMO ze stanu Zielona Góra.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta i oficera dyżurnego KGMO w Warszawie.

godz. 20.15

Legnica – grupa młodocianych chłopców obrzuciła kamieniami budynek KW PZPR przy ul. Rosenbergów

Wysłałem grupę z KMMO Legnica.

godz. 20.25

Pod KWMO przybyła autobusami kompania ROMO z Zielonej Góry, w składzie 79 żołnierzy. Zostali skierowani do KMMO Legnica. 19 żołnierzy z tej kompanii użyto do ochrony budynku KWMO.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta i oficera dyżurnego KGMO.

godz. 20.25

Na teren województwa przybyła kompania w składzie 100 żołnierzy z Brygady WOP Luban Śl. Skierowano ją do dyspozycji KMMO Legnica.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa i dyżurnego KGMO Warszawa.

godz. 20.40

Do Głogowa przybyło 50 żołnierzy ROMO ze stanu KWMO Leszno. Skierowano ich do działań na terenie miasta Głogów.

[Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa i dyżurnego KGMO Warszawa.]

godz. 21.00

Oficer operacyjny Lubuskiej Brygady WOP w Krośnie Odrzańskim poinformował telefonicznie, że wysła na teren województwa legnickiego 64 żołnierzy, którzy przybędą transportem samochodowym autostradą.

Powiadomiłem płk Garusa. Po przybyciu zostaną skierowani do Lubina. Polecenie [...] wydałem [...].

godz. [21.30]

Chorąży Szyszko z Wydz. Zdrowia powiadomił, że w wyniku działań zostało rannych w Głogowie 5 funkcjonariuszy, w Lubinie 5 funkcjonariuszy i 1 żołnierz ROMO, w Legnicy 1 funkcjonariusz.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta.

godz. 22.55

Dyżurny KMMO Lubin powiadomił, że funkcjonariusze ZOMO z Zielonej Góry zgodnie z poleceniem płk Garusa, zostali skierowani do Głogowa.

godz. 23.20

Na lotnisku A.R. w Legnicy wylądował helikopter z oficerami z MSW.

Powiadomiłem Komendanta Wojewódzkiego MO płk Ochockiego.

godz. 23.20

Dyżurny KMMO Legnica powiadomił mnie telefonicznie, że na terenie miasta Legnicy działania zakończono o godz. 23.00.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa.

godz. 23.25

Dyżurny KM MO Lubin powiadomił, że na terenie miasta Lubina zaprowadzono porządek około godz. 22.55.

[Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa.]

godz. 23.40

Do KMMO Głogów przybyła Kompania ZOMO z Zielonej Góry. Użyto ich natychmiast do działań na terenie miasta Głogowa.

[Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa.]

1.09.1982r.

godz. 0.30

Dyżurny KMMO Głogów powiadomił, że o godz. 0.30 zakończono działania na terenie tego miasta.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO płk Garusa.

godz. 0.30

W czasie działań na terenie Legnicy obrażenia odniosło 2 funkcjonariuszy MO, uszkodzono 4 pojazdy samochodowe ZOMO Legnica. Na terenie Głogowa obrażenia odniosło 9 funkcjonariuszy MO, uszkodzono 5 pojazdów samochodowych. Na terenie Lubina obrażenia odniosło 2 funkcjonariuszy MO i 1 żołnierz ROMO. W czasie działań w Lubinie w wyniku użycia broni śmierć ponieśli:

Andrzej Trajkowski ur. [...] 1950 r., zam. Lubin ul. [...], żonaty, posiadający 3 dzieci, zatrudniony jako pracownik fizyczny Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, Oddział Lubin.

Mieczysław Poźniak, ur. [...] 1957 r., zam. Lubin ul. [...], pracownik Zakładów „Energomontaż” Wrocław.

Postrzał głowy i bardzo ciężkie uszkodzenie ciała odniósł Michał Adamowicz, lat 28. b.d.d., stan beznadziejny. Rany postrzałowe odniosło 9 osób biorących udział w atakowaniu okrążonych funkcjonariuszy MO w Lubinie.

Dane przekazałem do Sztabu KWMO Legnica.

godz. 0.40

Na teren województwa przybyła Kompania z Lubuskiej Brygady WOP w Krośnie Od-
rzańskim w sile 64 żołnierzy. Skierowani zostali do KMMO Lubin.

Powiadomiłem zastępcę Komendanta płk Garusa i Dyżurnego KGMO w Warszawie

godz. 0.40

Na polecenie płk B. Garusa przekazałem Komendantom Miast i Kierownikom Komisaria-
tów zalecenie generała Kiszczaka, aby zatrzymanych uczestników nielegalnych zgromadzeń
nie kierować do Kolegium, lecz do Sądu w trybie przyśpieszonym.

Przestępstwa i inne wydarzenia:

31.08.1982r.

godz. 13.00,

Włamanie na budowie. W nocy z dnia 30/31.08.82 przez urwanie kłódek przy drzwiach
do pomieszczeń w nowobudowanym budynku gminnym w Karczewiskach, gm. Lubin,
dokonano włamania skąd skradziono wytwornicę acetylenową, gintarkę elektryczną,
7 drzwi i inne narzędzia łącznej wartości około 200 tyś. zł na szkodę Przedsiębiorstwa
Usług Technicznych w Owczarach, gm. Lubin.

Postępowanie prowadzi KMMO w Lubinie. Wysłano telef. do 4-ch adresatów [za nr]
7006/82.

godz. 14.00,

Włamanie do piwnicy. W nocy z dn. 30/31.08.82.

Postępowanie prowadzi KMMO w Głogowie.

Dokument nr 2

Wykaz funkcjonariuszy MO i sił posiłkowych biorących udział w działaniach w dniu 31 sierpnia 82 r.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, k. 260–261, maszynopis

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 13–14, maszynopis

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 387–388, maszynopis

L33, Materiały Dowodowe, t. VIII, III K 265/98, k. 122–123, maszynopis

1. ROMO – 33 żołnierzy, hełmy, pałki, środki chemiczne, granaty łzawiące, 10 tarczy – bez broni palnej, samochód star

2. ORMO – 20 funkcjonariuszy, jak wyżej – bez tarczy, bez broni palnej, samochód nysa

3. NOMO:

I drużyna

1. sierż. Chojnacki – dowódca	MS 0729	90 szt. amunicji	Rak
2. sierż. Kurnicki – kierowca	MS 0807	90 szt. amunicji	[Rak]
3. st. kpr. Milanik	MS 0700	90 szt. amunicji	Rak
4. st. sierż. Piestrak	MS 0970	90 szt. amunicji	Rak
5. plut. Jeleniewski	MS 0837	90 szt. amunicji	Rak
6. st. kpr. Koszów	ST 05968	120 szt. amunicji	kbbak
7. sierż. Pelc	TM 02335	90 szt. amunicji	Rak
8. st. sierż. Leciejewski	MS 0819	90 szt. amunicji	Rak
9. sierż. Piętas	MS 0824	90 szt. amunicji	Rak
10. plut. Żak	KH 01773	120 szt. amunicji	kbbak

II drużyna

1. sierż. Garbacz – dowódca	MS 0984	90 szt. amunicji	Rak
2. kpr. Lasek	GG 1483	90 szt. amunicji	Rak
3. sierż. Klimek	TM 02337	90 szt. amunicji	Rak
4. plut. Andrzejewski	MS 0820	90 szt. amunicji	Rak
5. plut. Mamet	MS 0972	90 szt. amunicji	Rak
6. plut. Lipiec	MS 0748	90 szt. amunicji	Rak
7. sierż. Wołodźko – kierowca	AM 11641	90 szt. amunicji	Rak
8. sierż. Kaźmierczak	MS 0827	90 szt. amunicji	Rak
9. sierż. Wałkowski	MS 0976	90 szt. amunicji	Rak
10. kpr. Trzepizur	MS 0702	90 szt. amunicji	Rak

III drużyna

1. sierż. Rachwalski – dowódca	MS 1485	90 szt. amunicji	Rak
2. plut. Urbański	MS 0979	90 szt. amunicji	Rak
3. st. sierż. Salamon	MS 0816	90 szt. amunicji	Rak
4. plut. Sajdak	MS 0849	90 szt. amunicji	Rak
5. st. kpr. Nowicki – kierowca	MS 0967	90 szt. amunicji	Rak
6. st. sierż. Grzela	MS 0692	90 szt. amunicji	Rak
7. sierż. Kozak	MS 0973	90 szt. amunicji	Rak
8. st. kpr. Skrzątek	MS 0808	90 szt. amunicji	Rak
9. st. kpr. Kot	MS 0752	90 szt. amunicji	Rak
10. plut. Marciniak	MS 0655	90 szt. amunicji	Rak

Dowódca plutonu NOMO – st. sierż. Karliński Stanisław
MS 0980 – 90 szt. amunicji – Rak

Z-ca Komendanta Miejskiego
Milicji Obywatelskiej
w Lubinie
por. Zdzisław Kłęski

Wykaz funkcjonariuszy ZOMO w Legnicy, którzy wyjechali w dniu 31 sierpnia 1982 r. do Lubina (grupa rajdująca, I i II pluton, drużyna specjalna)

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 162–163, maszynopis

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 572, maszynopis

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 599–600, maszynopis

L38, Materiały Dowodowe, t. XIII, III K 265/98, k. 37–39, maszynopis

Grupa rajdująca, która wyjechała w dniu 31.08.82 r. o godz. 14.10 z ZOMO Legnica do Lubina w ilości 24 funkcjonariuszy + 3 radiowozy. 22 funkcjonariuszy z I plutonu + 2 funkcj. z II plut.²

	Stopień	Nazwisko i imię	nr broni	Broń
Dowódca grupy ³	chor.	Jarocki Tadeusz	nr broni	MK 08003 ⁴
	kpr.	Cependa Krzysztof	nr broni	MK 12112
del. z KMO Złotoryja	st. kpr.	Dyk Bolesław	nr broni	MK 06968
	sierż.	Depta Stanisław	nr broni	DA 05608
del. z KMMO Głogów	kpr.	Duda Leszek	nr broni	KW 08013 ⁵
	sierż.	Dworzak Stanisław	nr broni	MK 09525
	kpr.	Garbacz Mirosław	nr broni	MK 09519
del. z PMO Mściwojów	st. sierż.	Grzywacz Władysław	nr broni	MK 11748
del. z KMO Chojnów	st. kpr.	Kozłowski Władysław	nr broni	KW 05699
del. z PKMO Głogów	st. kpr.	Królak Wiesław	nr broni	DA 05680 ⁶
del. z KMMO Lubin	st. kpr.	Karasiński Kazimierz	nr broni	MK 10384 ⁷
Kierowca	st. sierż.	Natkańczyk Czesław	nr broni	MK 12026
	plut.	Gębka Tadeusz	nr broni	DA 06714
	st. kpr.	Ochal Marek	nr broni	DA 04914
	sierż.	Parzybut Jan	nr broni	MZ 22991
	sierż.	Pituch Tadeusz	nr broni	MK 11708
del. z KMMO Legnica	st. kpr.	Sitnicki Zbigniew	nr broni	DA 07100

¹ Brak numerów kart.

² Obok dopisano ręcznie: „I pl.”. Charakter pisma, którym dokonano w dokumencie zmian, dopisków, skreśleń i zaznaczeń wskazuje na Miłana Senka. Na liście funkcjonariuszy grupy rajdującej symbolem „v” oznaczono wszystkich funkcjonariuszy. Na wykazie funkcjonariuszy z teczki L29 widnieje dopisek podpisany przez por. M. Miszczaka o treści „Dane dotyczą I plutonu - poprawki prokuratora naniesione mylnie”

³ Nazwisko przekreślone. Zamiast Tadeusza Jarockiego wpisano ręcznie: „st. sierż. Nowakowski /Jarocki/”.

⁴ Przy numerze broni wpisano ręcznie: „Kartkowski”.

⁵ Numer broni został poprawiony ręcznie na: „KW 08013”.

⁶ Od numeru broni DA 05680 biegnie ręcznie rysowana strzałka do numeru broni DA 06714 a następnie kolejna ręcznie rysowana strzałka biegnie od numeru broni DA 06714 do numeru DA 05680. Prawdopodobnie chodzi o zamianę numerów broni u Wiesława Królaka i Tadeusza Gębki.

⁷ Obok dopisano ręcznie: „MK 10354”.

del. z KMMO Głogów	kpr.	Słabniak Zbigniew	nr broni	KW 06242
del. z PMO Wądroża W.	sierż.	Telka Alfred	nr broni	MK 12353
	st. kpr.	Wiśniński Mirosław	nr broni	MK 11676 ⁸
del. z PMO Zagrodno	sierż.	Zawierucha Marian	nr broni	MK 11651
	st. kpr.	Żygadło Ryszard	nr broni	DA 08859
Kierowca	st. kpr.	Spychaj Stanisław	nr broni	MK 11710
Kierowca	plut.	Kartkowski Wiesław	nr broni	MK 12115

Zmotoryzowany Odwód MO Legnica Pluton I⁹

	Stopień	Nazwisko i imię	Broń	
Dowódca plutonu –	chor.	Czarny Zbigniew ¹⁰	nr broni	P-63 ¹¹
	plut.	Archutowski Zbigniew	nr broni	MZ 21488
	plut.	Bajon Stanisław	nr broni	MK 10539
	kpr.	Cependa Krzysztof	nr broni	MK 12112
	st. kpr.	Dyk Bolesław	nr broni	MK 06968
	sierż.	Depta Stanisław	nr broni	DA 05608
	st. kpr.	Dusza Waldemar	nr broni	MK 10539
	kpr.	Duda Leszek	nr broni	KW 08613
	sierż.	Dworzak Zbigniew	nr broni	MK 09525
	kpr.	Garbacz Mirosław	nr broni	MK 09519
	plut.	Gogulski Andrzej	nr broni	MK 11827
	st. sierż.	Grzywacz Władysław	nr broni	MK 11748
	plut.	Kosturek Andrzej	nr broni	MK 11193 ¹²
	st. kpr.	Kozłowski Władysław	nr broni	KW 05699
	st. kpr.	Królak Wiesław	nr broni	DA 05680
	st. kpr.	Karasiński Kazimierz	nr broni	MK 10384
	sierż.	Leśniewski Ryszard	nr broni	[zw. lek.] ¹³
	st. kpr.	Majchrzak Zbigniew	nr broni	PZ 18100
	st. sierż.	Natkańczyk Czesław	nr broni	MK 12026
	plut.	Gębka Tadeusz	nr broni	DA 06714
	st. kpr.	Ochal Marek	nr broni	DA 04914

⁸ Numer broni został dopisany ręcznie.

⁹ Symbolem „v” pisanym ręcznie oznaczono większość funkcjonariuszy plutonu I oprócz: Tadeusza Jarockiego, Krzysztofa Cependy, Bolesława Dyka, Stanisława Depty, Zdzisława Dworzaka, Zbigniewa Majchrzaka, Czesława Natkańczyka, Adama Patera, Tadeusza Pitucha, Mirosława Rydleńskiego, Zbigniewa Słabniaka, Alfreda Telki i Mirosława Wiśnińskiego. Dodatkowo przekreślono nazwiska następujących funkcjonariuszy plutonu I: Tadeusza Jarockiego, Krzysztofa Cependy, Bolesława Dyka, Stanisława Depty, Leszka Dudy, Zdzisława Dworzaka, Mirosława Garbacza, Władysława Grzywacza, Władysława Kozłowskiego, Wiesława Królaka, Kazimierza Karasińskiego, Czesława Natkańczyka, Tadeusza Gębki, Marka Ochala, Jana Parzybuta, Tadeusza Pitucha, Zbigniewa Sitnickiego, Zbigniewa Słabniaka, Alfreda Telki, Mirosława Wiśnińskiego, Mariana Zawieruchy i Ryszarda Żygadło.

¹⁰ Nazwisko przekreślone. Zamiast Zbigniewa Czarnego wpisano ręcznie: „chor. Jarocki”.

¹¹ Numer broni przekreślony. Nad numerem P-63 wpisano ręcznie: „kbbak”.

¹² Numer broni został dopisany ręcznie.

¹³ Tekst przekreślony. Zamiast zw. lek. wpisano ręcznie: „MK 12183”.

sierż.	Ptak Mieczysław	nr broni	MK 10676 ¹⁴
sierż.	Parzybut Jan	nr broni	MZ 22991
plut.	Pater Adam	nr broni	zw. lek.
sierż.	Pituch Tadeusz	nr broni	MK 11708
st. kpr.	Rydlewski Mirosław	nr broni	HZ 07189
sierż.	Spólnicki Andrzej	nr broni	MK 11036
st. kpr.	Sitnicki Zbigniew	nr broni	DA 07100
kpr.	Słabniak Zbigniew	nr broni	KW 06242
sierż.	Telka Alfred	nr broni	MK 12353
st. kpr.	Wiśniński Mirosław ¹⁵	nr broni	[-]
sierż.	Zawierucha Marian	nr broni	MK 11651
st. kpr.	Żygadło Ryszard	nr broni	DA 08859

Zmotoryzowany Odwód MO Legnica Pluton II¹⁶

	Stopień	Nazwisko i imię	Broń
Dowódca plutonu –	st. sierż.	Nowakowski Roman	nr broni MK 12081
	kpr.	Buc Stanisław	nr broni MZ 21282
	st. sierż.	Besztyga Ryszard	nr broni KZ 02231
	sierż.	Dąbrowski Bronisław	nr broni HZ 05536
	plut.	Gruszczyński Zbigniew	nr broni MK 11745
	st. kpr.	Jabłoński Jerzy	nr broni MK 07266
	plut.	Klusek Wiesław	nr broni MK 11651
	sierż.	Kuliś Ryszard	nr broni PZ 04586
	kpr.	Kałużyński Janusz	nr broni KW 05712
	plut.	Kartkowski Wiesław ¹⁷	nr broni MK 12115
	st. sierż.	Leśniewski Piotr	nr broni MK 12183
	sierż.	Lesik Jan	nr broni MK 12473
	plut.	Leśny Grzegorz	nr broni MZ 15303
	sierż.	Lambrecht Jan	nr broni MK 11607
	sierż.	Milewicz Marian	nr broni HZ 04305
	kpr.	Ochman Roman	nr broni KW 05899 ¹⁸
	st. kpr.	Ptaszyński Jerzy	nr broni WB 01061
	st. kpr.	Pilecki Lesław	nr broni DA 03118
	sierż.	Pilch Tadeusz	nr broni MK 09832
	sierż.	Rubisz Seweryn	nr broni MK 11979
	st. kpr.	Rokitnicki Janusz	nr broni HZ 06413
	st. kpr.	Roksela Stanisław	nr broni DA 05300
	st. kpr.	Spychaj Stanisław	nr broni MK 11710

¹⁴ Obok dopisano ręcznie: „10376”.

¹⁵ Brak numeru broni przy nazwisku Mirosława Wiśnińskiego.

¹⁶ Symbolem „v” pisany ręcznie oznaczono większość funkcjonariuszy plutonu II oprócz: Stanisława Buca, Zbigniewa Gruszczyńskiego, Wiesława Kluska i Janusza Rokitnickiego. Dodatkowo przekreślono nazwisko funkcjonariusza Stanisława Spychaja.

¹⁷ Nazwisko Wiesława Kartkowskiego przekreślone. Obok dopisano ręcznie: „Jarocki”.

¹⁸ Obok dopisano ręcznie: „05829”.

st. kpr.	Skonieczny Marek	nr broni	WB 01019
plut.	Tobolewski Ryszard	nr broni	MK 04505
chor.	Wolniak Marian	nr broni	KW 04861
sierż.	Wąs Andrzej	nr broni	HZ 10383 ¹⁹
plut.	Wach Kazimierz	nr broni	MK 12115
sierż.	Lewandowski Adam	nr broni	KW 07456

Drużyna specjalna, która działała z bronią w II turze z bronią typu P-63

Dowódca drużyny –	st. sierż.	Filuś Franciszek
	sierż.	Smolec Wiesław
	sierż.	Rozpędowski Witold
	plut.	Pluta Wiesław
	plut.	Marszał Zdzisław ²⁰
	st. kpr.	Horoszkiewicz Bogdan
	plut.	Dzierżko Mieczysław

¹⁹ Obok dopisano ręcznie: „10387”.

²⁰ Obok dopisano ręcznie: „AM 10535”.

Dokument nr 4

Notatka urzędowa Stefana Wysockiego

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L35, Materiały Dowodowe, t. X, III K 265/98, k. 95, maszynopis

W dniu 31 sierpnia 1982 r. w godz. 10–11 dokonałem penetracji dachów budynków mieszkalnych przy ul. pl. Wolności w Lubinie. Na dachu budynku oznaczonego klatkami schodowymi o numerach 1–4 ustaliliśmy i zabezpieczyliśmy wspólnie z sierż. sztab. Tadeuszem Józwiakowskim 3 szt. kolczatek wykonanych z drutu stalowego o średnicy 6 mm oraz dwie rozbite butelki po alkoholu. Ponadto usunęliśmy z dachu sklepu z materiałami liczne kawałki cegieł oraz kamieni.

Powyższe przedmioty przyczyniają się do wysnucia wniosku, iż znalazły się na dachu w związku z planowanym wiecem „Solidarności” w dniu dzisiejszym o godz. 15.30.

W załączeniu zabezpieczone przedmioty.

mł. chor. Stefan Wysocki

Notatka urzędowa Stefana Wysockiego

Lubin, 31 sierpnia 1982r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹**L30, Materiały Dowodowe, t. V, III K 265/98, k. 862–863, rękopis*

W dniu 31 sierpnia 1982 r. o godz. 13.30 w czasie wykonywania obowiązków służbowych, wspólnie z mł. chor. Józefem Müllerem przebywałem w Lubinie przy ul. pl. Wolności. Około godz. 15.00 zaczął zbierać się tłum ludzi przed blokami przy ul. pl. Wolności. Część osób знаła się i porozumiewała się. W tym czasie, ze znanych mi osób, zauważyłem: Marciniak Andrzej, zam. Lubin ul. [...], Śnieg Stanisław, Lisowski, Bielecka. Około godz. 13.30 od strony kościoła podjechała karetka pogotowia „erka” marki Nysa. Na widok wjeżdżającej karetki pogotowia około 100 mężczyzn, jak na sygnał, zebrało się na rogu pl. Wolności. W tym czasie udałem się na dach budynku i posiadany aparat fotograficzny wykonywałem zdjęcia. W tłumie jeden mężczyzna nieznan mi krzyczał hasła: „Niech żyje Solidarność”, „precz z komuną”, „uwolnić Wałęsę”, „Jaruzelski zdrajca i morderca narodu”. Po każdym hasle krzyczano „żądamy”. Po czym podjechał samochód służbowy MO i zwrócił się do zgromadzonych przez megafon, aby opuścić plac. Na tę wypowiedź zaczęły w tłumie się gwizdy i krzyki „precz gestapo”, „mordercy” itp.

Po zejściu na parter zobaczyłem dwóch chłopców w wieku 13–15 lat, którzy biegali przejściem na podwórzu i przyniesionymi kamieniami rzucali w interweniujących funkcjonariuszy MO. Był użyty gaz. W klatce nr 3 stał mężczyzna, posiadał na prawej ręce rękawiczkę skózaną koloru brązowego. Wykrzykiwał „mordercy”, „gestapowcy”, rzucał w idących funkcjonariuszy MO kamieniami i odrzucał granaty łzawiące. W tym czasie interweniowali funkcjonariusze MO: st. sierż. Grzela, sierż. Garbacz. Obok niego było trzech innych mężczyzn, których nie znam. Podeszedłem do niego i z tylnej kieszeni wyciągnąłem prawo jazdy i powiedziałem mu, że jestem funkcjonariuszem MO. On wówczas krzyknął „Ormowiec”, „chłopcy, chodźcie go załatwimy”. Na podstawie prawa jazdy ustaliłem, że jest to Nowak Marian, zam. Lubin ul. [...].

Następnie w tłumie obok LPK widziałem: Boksa Józef /inwalida/, był z mężczyzną z brodą, do którego zwracał się „szwagier”. W tłumie, obok pijalni piwa, widziałem znanych mi osobiście, ubranych w kolorowe koszule: Siwak Jerzy, zam. Lubin ul. [...] i Tadeusza Delimatę. Przez płot na teren LPK wskoczył Kochan Józef, z trzema innymi mężczyznami, których nie znam. W czasie patrolu ul. Mieszka I zobaczyłem idącego Leszka Walewskiego, który niósł granat gazu łzawiącego. Był z nim mężczyzna z długimi włosami, zam. w Siedlcach.

W załączeniu przedkładałem prawo jazdy Mariana Nowaka. [Wskazane wyżej prawo jazdy zwróciłem Komendantowi Miejskiemu MO w Lubinie 1.09.1982 r.]²

mł. chor. Wysocki Stefan

¹ Brak numeru karty.² Zdanie dopisane ręcznie, podpisane przez Miłana Senka.

Dokument nr 6

Notatka urzędowa Zygmunta Adamczyka

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98 k. 799, maszynopis

W dniu 31.08.1982 r. pełniłem obowiązki służbowe na terenie miasta Lubina. Około godz. 18 znajdowałem się na ul. Odrodzenia w okolicy pijalni piwa „Gwarek”, kiedy zauważyłem tłum zmierzający z okrzykiem „hura” w stronę pl. Wolności. Tłum znajdował się na odcinku – poczta, bank, jubiler. Przypuszczałem, że została zaatakowana nysa służbowa, w związku z czym z plut. Michalskim Mariuszem podeszliśmy bliżej tłumowi bezpośrednio na ul. Odrodzenia. W pewnym momencie tłum zaczął się wycofywać. Powodem tego był kordon funkcjonariuszy, którzy szli całą szerokością ulicy. Za kordonem jechała służbowa nysa z osiatkowanymi oknami. Funkcjonariusze idący w kordonie w wyposażeniu posiadali RWGŁ oraz pałki. W pewnym momencie rozległy się strzały z broni palnej, lecz strzelających nie widziałem. Usłyszałem gwizd przelatującego pocisku nad głową, odruchowo przysiadłem, a następnie wycofałem się wraz z tłumem, a następnie przeszedłem przez płot na teren gazowni. Nie słyszałem żadnego okrzyku świadczącego o tym, że ktoś został zabity, tylko zwyczajny komentarz tłumy, że lepiej się wycofać. Z ulicy Odrodzenia przeszedłem za blokami do Pl. Wolności. Będąc na ul. Odrodzenia dwukrotnie słyszałem strzały z ostrej amunicji, lecz pierwszych strzałów nie można było umiejscowić, bo nie było słyhać świstu pocisków, natomiast strzały, o których wyżej, oddane były od strony pl. Wolności prawdopodobnie na wprost, o czym również świadczą przestrzeliny w kiosku owocowo-warzywnym, znajdującym się na tej samej ulicy.

Sporządził:
st. kpr. Zygmunt Adamczyk
sekcja Kr. KMMO Lubin

¹ Brak numeru karty.

Notatka urzędowa Jana Maja

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, k. 6–7, maszynopis**L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 16–17, maszynopis*

W dniach 28–30.08.1982 r. do tut. KMMO napływały informacje, z których treści wynikało, że w dniu 31.08.82 r. o godz. 15.30 na Placu Wolności w Lubinie odbędzie się wiec „Solidarności”. W związku z powyższym w dniu tym przygotowano działania, mające na celu niedopuszczenie do powyższej manifestacji lub w przypadku jej zaistnienia, rozproszenia tłumu. W dniu 31.08.82 r. od godz. 14.00 na Placu Wolności zaczęły się zbierać grupy osób. W tej sytuacji około godz. 14.30 na teren Placu Wolności wprowadzono siły porządkowe KMMO w Lubinie w sile około 50 osób. Dodatkowo wzmocniono pododdział ten grupą ORMO w sile około 30 osób i grupą ROMO również w sile 30 osób. Około godz. 15.30 na Placu Wolności, od strony dużego kościoła, zatrzymał się samochód marki nysa – pogotowie ratunkowe „R”. Obok karetki pogotowia zaczęły się zbierać znaczne grupy osób z wiązkami kwiatów z czarną kokardką. Znajdująca się w pobliżu grupa osób zaczęła wiwatować, zakłócając tym samym spokój tam panujący. W tym czasie polecono sfilmować powyższy fakt. Będący tam tłum liczył około 800–1000 osób. W tej sytuacji por. Zdzisław Kłęski podjechał radiowozem w pobliże tego miejsca, wzywając tłum do rozejścia się i zachowania spokoju. Powyższe ostrzeżenie por. Kłęski kierował dwukrotnie. Po ostrzeżeniu tłum stał się agresywny, używając wulgarnych słów i obelżywych pod adresem znajdujących się tam funkcjonariuszy, wyzywając jednocześnie od gestapowców. Oczekano około 10 minut, tłum stawał się coraz bardziej agresywny. W tej sytuacji wspólnie z por. Kłęskim postanowiliśmy użyć środków łzawiących, obrzucając tłum RGŁ-ami. Granaty łzawiące wyrzucano również z karabinu maszynowego kbkak. Tłum stawał się coraz bardziej agresywny, blokując nas ze wszystkich czterech stron Placu Wolności. Postanowiliśmy wezwać pomoc w postaci pododdziałów ZOMO. Po upływie około godziny przybył pluton ZOMO od strony Polkowic, poruszający się trzema samochodami marki Nysa – wozy bojowe. Pluton ten używając gazów łzawiących wyrzucanych z kbkak rozpraszał tłum w dalszym ciągu wspólnie z pododdziałem KMMO Lubin atakujący ze wszystkich stron tłum. W tym czasie padły zapalone butelki z benzyną, od czego zapaliły się opony w samochodzie star od NOMO Lubin oraz nysy i fiata. Palące się opony niezwłocznie ugaszono. Oceniając sytuację, że w tej chwili, że siły są zbyt szczupłe do rozproszenia tłumu. Poprzez dyżurnego KMMO Lubin wezwałem dalszą pomoc. Około godz. 17.00 przyjechał następny pluton ZOMO samochodem star oraz drużyna specjalna. Wówczas zadecydowaliśmy, że pododdziały ZOMO we wszystkich kierunkach Placu Wolności udadzą się na samochodach i w ten sposób, obrzucając środkami łzawiącymi, rozproszyć atakujący tłum. Zgodnie z poleceniem samochody rozjechały się, rozpraszając tłum, po czym wprowadzono wieloosobowe patrole i w ten sposób zakończyły się działania w rejonie Placu Wolności. O fakcie postrzelenia osób dowiedziałem się po przybyciu do KMMO o godz. 18.00. Nigdy, żadnego rozkazu użycia broni w postaci ostrej amunicji nie dawał. Nie mogę w tym miejscu stwierdzić, z jakiego miejsca i gdzie doszło do postrzelenia uczestników manifestacji. Bliższe szczegóły mogą znać d-cy plutonów ZOMO.

Notatka urzędowa Tadeusza Jarockiego

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, k. 20–21, maszynopis**L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 601–604, maszynopis*

W dniu 31.08.1982 r. z polecenia naczelnika WSK KWMO Legnica jako dowódca plutonu I-go ZOMO w Legnicy, w skład którego wchodziło 22 osoby, udałem się do Lubina. W Lubinie zgłosiłem się w KMMO około godziny 14.00. Por. Maj Jan polecił mi zademonstrowanie siły w składzie 3 samochodów nys wypadowych. Po zrealizowaniu tego zadania udaliśmy się do Polkowic w podobnym celu. Po powrocie do Lubina około godziny 16.00 dyżurny KMMO polecił udać się na Plac Wolności w Lubinie, gdzie zgromadził się wielotysięczny tłum i funkcjonariusze interweniujący i rozpraszający tłum nie mogą sobie dać rady. Po przybyciu na Plac Wolności wydałem komendę z samochodów w tyralierę i zaczęliśmy nacierać w kierunku Ratusza i punktu dowodzenia, używając przy tym środków łzawiących i pałek służbowych. Po rozproszeniu tłumy od strony ul. Krzywoustego na wysokości Ratusza tłum rozbiegł się w kierunku dużego kościoła. Dotarliśmy się tam do punktu dowodzenia por. Maja i w tym czasie tłum zaatakował nasze radiowozy od strony ulicy Krzywoustego, rzucając kamieniami, butelkami z benzyną z dachów budynków. Odrzucali w naszym kierunku zapalone środki chemiczne.

W związku z tym ponownie przeprowadziliśmy nasze uderzenie w kierunku ulicy Krzywoustego, a następnie w kierunku ul. Chrobrego. W pewnym momencie zabrakło nam środków chemicznych, wówczas to tłum nasilił atak na nas, wyczuwając brak wspomnianych środków. Kamienie przez cały czas były rzucone na nas z dachów. Poprosiliśmy o pomoc inne jednostki – pododdziały. Po upływie około 40 minut podwieziono nam środki chemiczne z KMMO Lubin samochodem ciężarowym star. Poleciłem naszym funkcjonariuszom, aby wzięli po skrzynce granatów łzawiących i włożyli do nysy. Podjęliśmy wspólną decyzję, aby uderzyć wspólnymi siłami i oczyścić jedną ze stron, żeby była wolna. Nadmieniam, że w czasie, kiedy zabrakło nam środków chemicznych, a nacierający tłum był coraz bardziej agresywny, funkcjonariusze samorzutnie, widząc niebezpieczeństwo, użyli broni palnej ślepą amunicją, co na pewien czas uspokoiło tłum. Następnie dokonywaliśmy rozproszenia tłumy w kierunku ul. Chrobrego i ul. Niepodległości w dwóch kierunkach – w kierunku Szkoły nr 4 i w kierunku Ronda, używając środków łzawiących i sygnałów. W czasie używania broni nie widziałem, by ktoś z tłumy został ranny. Rozpraszając tłum ul. Armii Czerwonej dotarliśmy w rejon Domu Towarowego, gdzie również rozproszyliśmy przy użyciu środków chemicznych stojący tam tłum. Ponownie wjechaliśmy do Placu Wolności, uzupełniliśmy środki chemiczne i udaliśmy się ul. Chrobrego, Niepodległości, w kierunku Ronda, a następnie ul. Zawadzkiego, Sikorskiego, Odrodzenia, cały czas rozpraszając tłum. Posiadając już środki chemiczne zakazałem używania broni kbbkak, a tylko środków chemicznych i pałek służbowych. Pluton, którym dowodziłem, nie zatrzymywał żadnych osób. Pluton mój nie uczestniczył w rozpraszaniu tłumy w rejonie, gdzie skutecznie użyto broni.

W czasie działań st. sierż. Grzywacz Władysław z KMMO Jawor, wchodzący w skład mojego plutonu w ramach uzupełnienia, otrzymał uderzenie rzuconą cegłą w szczękę, doznając ciężkiego urazu, a po powrocie do KMMO przekazany został do Szpitala w Lubinie. Oprócz wymienionego, jeszcze kilku funkcjonariuszy otrzymało uderzenia kamieniami lub cegłami, co zostanie dokładnie sprawdzone po zakończeniu działań. Działania rozpraszające zakończyliśmy około godz. 19.30 i powróciliśmy do KMMO Lubin, czekając dalszych dyspozycji.

D-ca I-go Plutonu ZOMO Legnica
chor. Tadeusz Jarocki

Dokument nr 9

Notatka urzędowa Mariusza Michalskiego

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 791, maszynopis

Dnia 31.08.1982 r. pełniłem obowiązki służbowe na terenie miasta Lubina wspólnie ze st. kpr. Zygmuntem Adamczykiem. Około godz. 18.00 znajdowaliśmy się na ul. Odrodzenia pomiędzy pijalnią piwa „Gwarek” a gazownią i wówczas zauważyliśmy tłum nacierający na funkcjonariuszy od strony ul. Odrodzenia w kierunku ul. Pl. Wolności. Gdy tłum znajdował się na wysokości banku rozległ się okrzyk „hura” i wówczas tłum rzucił się do przodu, co mogło świadczyć o tym, że została zaatakowana nysa służbowa. Wówczas podeszliśmy do przodu za tłumem w celu zorientowania się, co było przyczyną tak nagłego poderwania się tłumu do ataku na funkcjonariuszy. W pewnym momencie tłum się zawahał i zaczął się wycofywać w kierunku ul. Odrodzenia. Powodem tego był kordon funkcjonariuszy, który szedł całą szerokością ulicy i był uzbrojony w RWGŁ oraz pałki szturmowe. Za kordonem jechała służbowa nysa, która miała osiatkowane okna. W pewnym momencie rozległy się strzały z broni palnej z ostrej amunicji, co można było stwierdzić po charakterystycznym świcie i odgłosie. W pewnym momencie usłyszeliśmy nad głowami charakterystyczny świst przelatującego pocisku i wówczas odruchowo przykucnęliśmy i następnie przeskoczyliśmy przez płot gazowni i wycofaliśmy się w kierunku ul. Odrodzenia wspólnie z tłumem, który również zaczął się wycofywać w tym kierunku. W tym czasie nie słyszeliśmy żadnych okrzyków, że ktoś został zabity lub ranny, lecz nawoływania, żeby się wycofać, ponieważ strzelają z ostrej amunicji. Strzały oddane na ul. Odrodzenia były strzałami na wprost, o czym świadczył świst przelatujących pocisków oraz przestrzelony w trzech miejscach kiosk warzywny obok Orbisu.

Sporządził:
plut. Mariusz Michalski
KMMO Lubin

¹ Brak numeru karty.

Notatka urzędowa Józefa Rędzińskiego

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹**L30, Materiały Dowodowe, t. V, III K 265/98, k. 864, rękopis*

W dniu 31.08.1982 r. o godz. 13.00 udałem się w rejon Placu Wolności w Lubinie, gdzie zgromadziło się bardzo wiele osób pragnących uczestniczyć w nielegalnym wiecu z okazji II rocznicy zarejestrowania związku zawodowego „Solidarność”. W czasie tego wiecu widziałem między innymi byłego przewodniczącego ob. Śniega, który wykrzykiwał hasła między innymi „Uwolnić Wałęsę”, „Jaruzelski zdrajca”, „Niech żyje Solidarność” i inne. Ponadto widziałem tam wraz z kolegami Andrzeja Marciniaka, Dobrogowskiego – chłopaka młodego z brodawką na wardze oraz inne młode osoby z ul. Piastowskiej w Lubinie.

st. kpr. Józef Rędziński
KMMO Lubin

¹ Brak numeru karty.

Dokument nr 11

Notatka urzędowa Zbigniewa Wenera

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98. k. 194, rękopis

W dniu 31.08.1982 r. udałem się do Szpitala Rejonowego w Lubinie gdzie został przywieziony st. kpr. Jan Kot s. [...]funkcjonariusz [sekcji] Ruchu Drogowego KMMO w Lubinie.

W rozmowie z nim ustaliłem, że w czasie prowadzonych działań w rejonie pl. Wolności został uderzony rzuconym [kamieniem] przez któregoś z uczestników zajść w okolice prawego łuku brwiowego. W wyniku uderzenia doznał on pęknięcia łuku brwiowego. W Szpitalu Rejonowym wykonano zdjęcie RTG okolicy, [w] której został uderzony. Ponieważ zdjęcia nie wykazały żadnych innych obrażeń na jego prośbę został zwolniony do domu.

[sierż.] sztab. Zbigniew Werner
[sekcja] D KMMO Lubin

Notatka służbowa Tadeusza Jóźwiakowski

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹**L30, Materiały Dowodowe, t. V, III K 265/98, k. 865, rękopis*

W ramach zabezpieczania nielegalnego zgromadzenia w Lubinie na pl. Wolności w dniu 31 sierpnia 1982 r. najbardziej aktywnymi uczestnikami tego zgromadzenia byli między innymi:

- Wojtuściszyn, zam. Lubin, ul. [...] – rzucał kamieniami w radiowozy MO w okolicach Domu Towarowego,
- Pawlicki, zam. [...],
- Dobrogowski – brał aktywny udział w zamieszkach,
- Małachowski – zam. Lubin, ul. [...] – brał aktywny udział w zamieszkach, odgrażał mi, że poucina „Ormowcom” głowy,
- Marciniak Andrzej – brał aktywny udział w zamieszkach.

sporządził:
sierż. sztab. T. Jóźwiakowski
KMMO Lubin

¹ Brak numeru karty.

[notatka majora Hennera]¹

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis²

W dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie w godzinach pomiędzy 15.30 a 16.00 w czasie likwidowania przez siły porządkowe zająć ulicznych, wywołanych i sprowokowanych przez działające w podziemiu nielegalne struktury „Solidarność” doszło do użycia broni palnej, w wyniku, czego dwóch uczestników nielegalnej demonstracji poniosło śmierć, a 12 dalszych osób odniosło obrażenia ciała, w tym trzy osoby doznały ciężkich obrażeń.

Rannych zostało też czterech funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, jeden członek ORMO.

W sprawie tej zostało wszczęte śledztwo przez Prokuraturę Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego zmierzające do ustalenia dokładnych okoliczności użycia broni palnej a także ujawnienia winnych spowodowania wspomnianych zająć w Lubinie.

W toku dotychczasowych czynności śledczych stwierdzono jednak, iż do użycia broni palnej doszło w związku z agresywnym zachowaniem się uczestników zbiegowiska, atakujących pododdziały sił porządkowych niebezpiecznymi środkami jak kamienie, cegły a także butelki z benzyną.

¹ Notatka sygnowana podpisem: „mjr Henner”.

² Brak numeru karty.

**Informacja Zastępcy naczelnika Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego
KWMO w Legnicy**

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L03, Akta Prokuratora, t. III, III K 265/98, rękopis¹

- zatrzymano 42 osoby, skazani orzeczeniem Kolegium ds. Wykroczeń (w tym 6 aresztem zasadniczym)
- aresztowani w trybie doraźnym – 10
- skazani przez sąd w trybie przyśpieszonym – 3 (kara pozbawienia wolności)
- wobec dwóch sprawców prowadzono postępowanie w trybie zwykłym (art. 236 kk)
- materiały wobec 10-ciu nieletnich skierowano do sądu – Wydział dla Nieletnich

mgr Z. Król

¹ Brak numeru karty.

Dokument nr 15

**Raport /dotyczący użycia broni służbowej i ostrej amunicji/
Zbigniewa Chojnackiego**

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 141, maszynopis

W dniu 31.08.1982 r. około godziny 19.00 podczas działań służbowych przy rozpraszaniu tłumu patrolując wraz z drużyną I plutonu NOMO ulicę Odrodzenia w Lubinie od Placu Wolności w kierunku ulicy Kopernika zauważyłem bieżący tłum wyrostków ulica Kopernika i rzucający kamieniami w kierunku NBP.

Po podejściu bliżej na wysokości Poczty przy ulicy Odrodzenia zobaczyliśmy, że tłum obrzuca kamieniami stojący radiowóz i przebywających koło niego funkcjonariuszy. W związku z brakiem środków chemicznych użyłem broni służbowej /Raka PM-63/, oddając kilka serii w powietrze /w górę/. W wyniku użycia broni tłum rozbiegł się we wszystkich kierunkach. Tłum liczył około 70 osób.

W wyniku użycia broni zużyłem 22 sztuki amunicji. Broń użyłem zgodnie z przypadkiem pierwszym użycia broni, art. 8 pkt. 1 Dekretu z dnia 21.12.1955 r.

sporządził:
sierż. Zbigniew Chojnacki

za zgodność:
[por. Zdzisław Sroka]¹

¹ Tekst pisany ręcznie.

**Raport /dotyczy użycia broni służbowej i ostrej amunicji/
Stanisława Karlińskiego**

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 139, maszynopis

W dniu 31 sierpnia 1982 r. w czasie działań w oddziale zwartym – plutonie NOMO ze stanu KMMO Lubin jako dowódca plutonu działając na terenie miasta jechałem samochodem marki Nysa kierowanym przez sierż. Wołodźko. Jadąc ulicą Kopernika koło pijalni piwa „GWAREK” zauważyłem atakowany samochód, który stał na środku jezdni na skrzyżowaniu ulic Odrodzenia – Kopernika przez dużą grupę młodocianych osobników, którzy rzucali kamieniami w samochód załogę. Jadąc w ich kierunku najechaliśmy na barykadę ułożoną z krawężników. Kierowca ominął jedną przeszkodę z zamiarem skrętu w prawo, wówczas zza budynku pijalni piwa wyskoczyła grupa około 100 młodych osobników, którzy w sposób szczególnie napastliwy zaczęli ciskać w nas kamieniami o dużej wielkości. Nie mieliśmy już żadnych szans na wycofanie się, gdyż kamienie trafiały w samochód z różnych stron. Jeden z kamieni trafił w przednią szybę i gdyby nie kask z przyłbicą to otrzymałbym cios prosto w twarz. Kierowca sierż. Wołodźko użył wówczas broni służbowej PM-64 /Rak/ oddając serię strzałów w górę. Wyskoczyłem z samochodu w celu obrony atakowanych funkcjonariuszy, w tym momencie dostałem kamieniem w plecy z kierunku budowanej plebani, gdyż tam też była inna grupa, która nas atakowała. W tym czasie byliśmy atakowani z trzech stron. W obronie własnej użyłem wówczas broni służbowej oddając krótką serię ostrzegawczą w kierunku magazynów pijalni piwa jednakże na polu strzału nie było już nikogo, strzelając nie stworzyłem żadnego zagrożenia. Po strzałach ostrzegawczych osobnicy, którzy nas atakowali wycofali się – rozbiegli w różnych kierunkach. Grupa, która atakowała nas od strony plebani wbiegła na jej zaplecze – podwórze. W czasie użycia broni zużyłem 9 sztuk amunicji. Broń została użyta zgodnie z pierwszym przypadkiem art. 8 pkt. 1 Dekretu z dnia 21.12.1955 r. dotyczący użycia broni służbowej.

Sporządził
st. sierż. St. Karliński
KMMO Lubin

¹ Brak numeru karty.

**Raport /dotyczący użycia broni służbowej i ostrej amunicji/
Henryka Wołodźko**

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 140. maszynopis

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 443, maszynopis

W dniu 31.08.1982 roku około godziny 19.00 podczas działań służbowych przy rozpraszaniu tłumu działając samochodem marki Nysa – oznakowanym nr rejestracyjny MOF 0056 wraz [ze] st. sierż. S. Karlińskim, plut. S. Andrzejewskim, kpr. W. Laskiem i sierż. Klimkiem patrolowaliśmy rejon Pl. Wolności w Lubinie. Jadąc ulicą Kopernika na wysokości pijalni piwa „Gwarek” zobaczyliśmy poukładane w poprzek jezdni krawężniki. Po przejechaniu pierwszej przeszkody natknęliśmy się na drugą taką samą przeszkodę. Po zorientowaniu się, że tej przeszkody nie pokonamy, zwolniłem z zamiarem skrętu w ulicę prowadzącą w kierunku baru „Staromiejska”. W tym momencie zza „Gwarka” wyskoczyła duża grupa około 100 osób – młodych ludzi z kamieniami i cegłami w reku ciskając nimi w nas – znajdowali się oni w odległości około 20–30 metrów od samochodu. Nie mieliśmy żadnej możliwości użycia środków chemicznych. Zatrzymałem samochód i z posiadanej przy sobie broni służbowej typu PM-64 /Rak/ oddałem serię strzałów ostrzegawczych w górę w wyniku czego tłum rozbiegł się we wszystkich kierunkach. Zużyłem 20 sztuk amunicji. Broń została użyta zgodnie z przypadkiem pierwszym art. 8 pkt. 1 Dekretu z dnia 21.12.1955 roku, dotyczący użycia broni służbowej. Nadmieniam, że w tym incydencie została wybita prawa przednia szyba kamieniem o wadze około 2 kilogramów.

Sporządził:
sierż. Henryk Wołodźko
KMMO Lubin

¹ Brak numeru karty.

Dokument nr 18

Pogotowie ratunkowe zlecenie wyjazdu nr 14521 w dniu 31 sierpnia 1982 r.*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹**L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 209–211, rękopis*

1. Wyjazd do: Na Plebanii
2. Uwagi dyspozytora: [-]
3. Powód wezwania: ranny
4. Nazwisko i imię chorego: Lao Ireneusz
5. Wiek: 29 lat, płeć M. K.
6. Wzywa ob.: Ksiądz Proboszcz
7. Godz. wezwania: 16.55, podpis i pieczętka zlecającego: DYSPOZYTOR Nr 5
8. Godzina wyjazdu: 16.56, przybycie do chorego: [-], powrotu: 17.20
9. Adres stałego zamieszkania chorego: [-]
10. Nazwisko i imię ewent. opiekuna: [-]
11. Nazwa i adres zakładu pracy chorego (opiekuna): [-], Zawód chorego: [-]
12. Ubezpieczony: tak, nie. Nr książeczki ubezp. chorego (opiekuna): [-]
* ulgowy, samopłacący (niepotrzebne skreślić)
13. W wypadku przewozu podać skąd: [-], dokąd: [-]
14. Liczba km przejechanych w związku z usługą: [-]
15. Nr karetki: [-]
16. Pomocy udzielił:
 - a) lekarz (felczer): dr Tribel
 - b) położna (pielęgniarka): [-]
 - c) sanitariusz: [-]
 - d) kierowca: Peregrympodpis sanitariusza: [-]
17. Wywiad: [-]
Stan obecny chorego (tętno, temperatura, ciśnienie itp.): [-]
18. Rozpoznanie: [-]
19. Dokonane zabiegi: [-]
20. Zlecenia, ewent. odpis recepty: [-]
21. Wywiad profilaktyczny: [-]
22. Czy wezwanie było uzasadnione: tak, nie. Dlaczego: [-]
Pieczętka: [-]
Podpis kierownika zespołu: [-]
23. Potwierdzenie przyjęcia: [-]
Podpis i pieczętka lekarza szpitala: [-]
24. Uwagi: [-]
Poświadczam za zgodność z oryginałem

lek. med. Krzysztof Bienkowski
chirurg - ortopeda

¹ Brak numerów kart.

Zlecenie wyjazdu¹ dot. dwóch rannych ludzi w dniu 31 sierpnia 1982 r.

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 211, rękopis

1. Wyjazd do: koło piwiarni
2. Uwagi dyspozytora : koło poczty
3. Powód wezwania: [-]
4. Nazwisko i imię chorego: dwoje rannych ludzi
5. Wiek: [-], płeć M. K.
6. Wzywa ob.: dr. Zielińska
7. Godz. wezwania: 16.36, podpis i pieczętka zlecającego: DYSPOZYTOR Nr 5
8. Godzina wyjazdu: 16.37, przybycie do chorego: [-], powrotu: [-]
9. Adres stałego zamieszkania chorego: [-]
10. Nazwisko i imię ewent. opiekuna: [-]
11. Nazwa i adres zakładu pracy chorego (opiekuna): [-], Zawód chorego: [-]
12. Ubezpieczony: tak, nie. Nr książeczki ubezp. chorego (opiekuna): [-]
* ulgowy, samopłacący (niepotrzebne skreślić)
13. W wypadku przewozu podać skąd: [-], dokąd: [-]
14. Liczba km przejechanych w związku z usługą: [-]
15. Nr karetki: [-]
16. Pomocy udzielił:
 - a) lekarz (felczer): [-]
 - b) położna (pielęgniarka): [-]
 - c) sanitariusz: [-]
 - d) kierowca: [-]podpis sanitariusza: [-]
17. Wywiad: [-]
Stan obecny chorego (tętno, temperatura, ciśnienie itp.): [-]
18. Rozpoznanie: [-]
19. Dokonane zabiegi: [-]
20. Zlecenia, ewent. odpis recepty: [-]
21. Wywiad profilaktyczny: [-]
22. Czy wezwanie było uzasadnione: tak, nie. Dlaczego: [-]
Pieczętka: [-]
Podpis kierownika zespołu: [-]
23. Potwierdzenie przyjęcia: [-]
Podpis i pieczętka lekarza szpit.: [-]
24. Uwagi: [-]
Przewieziono własnym środkiem lokomocji.
Poświadczam zgodność z oryginałem

lek. med. Krzysztof Bienkowski
Chirurg-Ortopeda-Traumatolog

¹ Numer nieczytelny.

Zlecenie wyjazdu¹ dot. NN w dniu 31 sierpnia 1982 r.*L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 211, rękopis*

1. Wyjazd do: Lubin k/Ratusza
2. Uwagi dyspozytora : leży k/Ratusza
3. Powód wezwania: [-]
4. Nazwisko i imię chorego: NN
5. Wiek: [-], płeć M. K.
6. Wzywa ob.: Grabowski
7. Godz. wezwania: 15.43, podpis i pieczętka zlecającego: DYSPOZYTOR Nr 5
8. Godzina wyjazdu: 15.[...], przybycie do chorego: 15.[...], powrotu: 16.[...]
9. Adres stałego zamieszkania chorego: [-]
10. Nazwisko i imię ewent. opiekuna: [-]
11. Nazwa i adres zakładu pracy chorego (opiekuna): [-], Zawód chorego: [-]
12. Ubezpieczony: tak, nie. Nr książeczki ubezp. chorego (opiekuna): [-]
* ulgowy, samopłacący (niepotrzebne skreślić)
13. W wypadku przewozu podać skąd: [-], dokąd: [-]
14. Liczba km przejechanych w związku z usługą: [-]
15. Nr karetki: [-]
16. Pomocy udzielił:
 - a) lekarz (felczer): [-]
 - b) położna (pielęgniarka): Paluch Józefa
 - c) sanitariusz: sanitariusz został zatrzymany
 - d) kierowca: Peregrympodpis sanitariusza: [-]
17. Wywiad: [-]
Stan obecny chorego (tętno, temperatura, ciśnienie itp.): [-]
18. Rozpoznanie: [-]
19. Dokonane zabiegi: [-]
20. Zlecenia, ewent. odpis recepty: [-]
21. Wywiad profilaktyczny: [-]
22. Czy wezwanie było uzasadnione: tak, nie. Dlaczego: [-]
Pieczętka: [-]
Podpis kierownika zespołu: [-]
23. Potwierdzenie przyjęcia: [-]
Podpis i pieczętka lekarza szpit.: [-]
24. Uwagi: [-]
Poświadczam zgodność z oryginałem

lek. med. Krzysztof Bienkowski
Chirurg-Ortopeda-Traumatolog

¹ Numer nieczytelny.

**Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie śmierci
Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka**

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L37, Materiały Dowodowe, t. XII, III K 265/98, maszynopis²

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Por. mgr Miłan Senk – podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu po rozpoznaniu zawiadomienia w sprawie śmierci cyw. Andrzeja Trajkowskiego i cyw. Mieczysława Poźniaka i cyw. Michała Adamowicza³, na mocy art. 257 § 1, 264 § 2 pkt. 1*) kpk

postanowił

Wszczęć śledztwo w sprawie śmierci cyw. Andrzeja Trajkowskiego oraz cyw. Mieczysława Poźniaka zaistniałej w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie podczas zająć ulicznych.

Uzasadnienie

W dniu dzisiejszym Wojskowa Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu została poinformowana przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy, iż tego dnia w godzinach popołudniowych na terenie miasta Lubina doszło do zająć ulicznych, w czasie których poniosły śmierć dwie osoby, a nadto szereg innych osób odniosło obrażenia ciała.

Mając na uwadze wszechstronne wyjaśnienie przyczyn i okoliczności zaistniałego zdarzenia należało postanowić jak w sentencji.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Miłan Senk

¹ Brak numeru karty

² Brak numeru karty

³ Nazwisko Michała Adamowicza dopisano w dokumencie ręcznie.

Postanowienie o zasięgnięciu opinii w sprawie śmierci Mieczysława Poźniaka**Wrocław, 31 sierpnia 1982 r.**

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹
Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. Miłan Senk,
w sprawie śmierci Mieczysława Poźniaka, rocznik 1957 i innych, na zasadzie art. 176 §
1 i 2 kpk

postanowił:

Zasięgnąć opinii lekarza patomorfologa – Józefa Molasy z 4 WOSK we Wrocławiu, celem
wydania opinii, co do bezpośredniej przyczyny zgonu cyw. Mieczysława Poźniaka.

Zarządzenie:

Na zasadzie art. 188 § 1 i 2 kpk – zarządzam oględziny zewnętrzne i otwarcie zwłok cyw.
Mieczysława Poźniaka z udziałem lekarza patomorfologa.

Zakreślić termin wydania opinii do dnia: 15 września 1982 r.

Uzasadnienie

W dniu 31 sierpnia 1982 r. podczas zajęć ulicznych w Lubinie, poniósł śmierć cyw. Mie-
czysław Poźniak. Mając na uwadze konieczność wydania opinii co do bezpośredniej
przyczyny zgonu w/wymienionego, należało postanowić jak na wstępie.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Miłan Senk

[W dniu 2.09.1982 r. powiadomiłem rodzinę o terminie sekcji zwłok oraz pouczyłem
o prawie uczestnictwa rodziny podczas sekcji.]²

¹ Brak numeru karty.

² Zdanie dopisane w dokumencie ręcznie, podpisane przez Miłana Senka.

Dokument nr 23

Postanowienie o zasięgnięciu opinii w sprawie śmierci Andrzeja Trajkowskiego

Wrocław, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. Miłan Senk, w sprawie śmierci cyw. Andrzeja Trajkowskiego i innych, na zasadzie art. 176 § 1 i 2 kpk

postanowił:

Zasięgnąć opinii lek. patomorfologa – Józefa Molasy z 4 WOSK we Wrocławiu, celem wydania opinii, co do bezpośredniej przyczyny zgonu cyw. Andrzeja Trajkowskiego.

Zarządzenie:

Na zasadzie art. 188 § 1 i 2 kpk – zarządzam oględziny zewnętrzne i otwarcie zwłok cyw. Andrzeja Trajkowskiego z udziałem lekarza patomorfologa.

Zakreślić termin wydania opinii do dnia: 15 września 1982 r.

Uzasadnienie

W dniu 31 sierpnia 1982 r. podczas zajęć ulicznych w Lubinie, poniósł śmierć cyw. Andrzej Trajkowski, rocznik 1950. Mając na uwadze konieczność wydania opinii co do bezpośredniej przyczyny zgonu w/wymienionego, należało postanowić jak na wstępie.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Miłan Senk

[W dniu 2.09.1982 r. powiadomiłem rodzinę o terminie sekcji zwłok oraz pouczyłem o prawie uczestnictwa rodziny w tejże sekcji.]²

¹ Brak numeru karty.

² Zdanie dopisane w dokumencie ręcznie, podpisane przez Milana Senka.

Protokół oględzin samochodu służbowego MO fiat 125p nr rej. MOP 0909

**Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
o godz. 19.45.**

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, rękopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 35-37, rękopis

St. sierż. Henryk Cierpisz z Komendy Miejskiej MO w Lubinie, działając w celu utrwale-
nia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie
z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – (osobiście protok.) st. sierż. sztab. Wiesław
Pytka oraz w obecności plut. H. Kowalik z KMMO Lubin, dokonał oględzin samochodu
fiat 125p nr rej. MOP 0909.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględzin dokonano przy świetle sztucznym, pogodzie bezopadowej, temp. ok. + 17°C.
Oględzinom poddano samochód milicyjny fiat 125 P nr rej. MOP 0909, koloru niebie-
skiego. Przednie prawe światło halog. – szybka jest stłuczona. Przedni lewy halogen jest
lekko ob[erwany]. Nad nim na zderzaku jest widoczny ślad wgniecenia o wymiarach
5x6,5 cm. Nad zderzakiem, na krawędzi przedniej maski jest ślad zadrapania lakieru
o wym. 4x1,5 cm. W odległości 30 cm od lewego błotnika przedniego i 10 cm od przodu
widoczny jest ślad wgniecenia o średnicy 5 cm i głębokości 3 mm. Z prawej strony na tej
samej wysokości w odl. 40 cm od krawędzi przed. prawego błotnika na masce widoczny
jest ślad wgniecenia o wym. 5x2 cm. W środku znajduje się głęboka rysa na długości
3 cm. Na krawędzi lewego przedniego błotnika widać ślady zadrapania lakieru na długości
6 cm i szer. 2 mm. Z tyłu na masce z lewej strony w odległości 22 cm od krawędzi lewej
i 10 cm od tyłu widoczne jest wgniecenie podłużne o wym. 8x10 cm, głębokość ok. 4 mm.
Na lewym tylnym błotniku na krawędzi widać 4 ślady zadrapania lakieru. Po środku, na
krawędzi widoczny jest ślad wgniecenia o wym. 8x17 cm. Na prawym tylnym błotniku na
górnej krawędzi w odległości 25 cm od tyłu widać ślad wgniecenia blachy i zadrapania
lakieru o wym. 3x1 cm. Na tym protokół oględzin zakończono godz. 20.10.

W czasie oględzin:

1. Znaleziono: nie znaleziono.
2. Ujawniono i zabezpieczono: nie ujawniono.
3. Wykonano: nie wykonywano.

W treści dokonano następujących poprawek i uzupełnień: nie było.

Na tym protokół zakończono dnia 31.08.1982 r. o godz. 20.10, który po odczytaniu
podpisano.

¹ Brak numerów kart.

Dokument nr 25

Protokół oględzin samochodu służbowego nysa nr rej. MOF 0067

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
o godz. 20.10.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, rękopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 32–34, rękopis

Sierż. St. Tas z KMMO w Lubinie, działając w celu utrwalenia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, oraz w obecności – [plut.] Nowicki Zbigniew z KMO Polkowice, dokonał oględzin pojazdu samochodowego służbowego marki Nysa nr rej. MOF 0067, należąca do KMO Polkowice.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględziny rozpoczęto w porze wieczorowej, przy oświetleniu latarki bateryjnej. Przedmiotem oględzin jest samochód służbowy marki Nysa nr rej. MOF 0067, koloru niebieskiego, z białym pasem. Po obu stronach na tylnych drzwiach widnieją wyraźne napisy malowane kolorem białym „MILICJA”. Na dachu w przedniej części koleiny emblemat wraz [z] lampą sygnałową, alarmową koloru niebieskiego tzw. kogut, emblemat podświetlony z napisem milicja. W czasie oględzin w przednich drzwiach brak jest drugiej połowy szyby. Wewnątrz na prawej stronie przy drzwiach w samochodzie leżą drobne odpryski szkła. Drugie rozsuwane tylne drzwi, na których widnieje napis milicja, z prawej strony w oknie tych drzwi brak jest szyby. Wewnątrz na podłodze samochodu przy drzwiach leżą drobne kawałeczki szkła. Wgniecen z prawej strony tego samochodu nie ujawniono.

Z tyłu samochodu znajdują się jedne drzwi blokowane. Z lewej strony, 25 cm od drzwi, na wysokości 168 cm jest wgniecenie karoserii samochodu do wewnątrz, 15x10 cm, a w tym zagłębieniu jest znak zdercia lakieru oraz zadrapania. Na lewym tylnym [kole] opona jest opalona z wyraźnym jej śladem, na feldze oraz kołpaku tego koła widoczne ślady zakopcenia koloru czarnego. Samochód stoi na kołach sprawnych do jazdy. W czasie oględzin innych śladów nie ujawniono. Oględziny przeprowadzono na podwórzu KMMO Lubin, przy niezmiennych warunkach atmosferycznych.

Następnie przekazano do użytkowania do działań przy zaprowadzaniu porządku publicznego.

W czasie oględzin:

1. Znaleziono: –
2. Ujawniono i zabezpieczono: –
3. Wykonano: –

W treści dokonano następujących poprawek i uzupełnień: nie było.

Na tym protokół zakończono dnia 31.08.82 r. o godz. 20.25, który po odczytaniu podpisano.

¹ Brak numerów kart.

Protokół oględzin samochodu nysa, radiowozu MO nr rej. MOF 0054.

**Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
o godz. 20.40.**

L02, Akta Prokuratora, t. II, K III 265/98, rękopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. II, K III 265/98. k. 41-43, rękopis

St. sierż. H. Cierpisz z KMMO w Lubinie, działając w celu utrwalenia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – st. sierż. sztab. Wiesława Pytka, oraz w obecności – sierż. J. Kurnickiego z KMMO, dokonał oględzin samochodu nysa, radiowozu MO, nr rej. MOF 0054, uszkodzonego w dniu 31.08.1982 r.

Przebieg i wyniki oględzin:

Oględzin dokonano przy świetle sztucznym, pogodzie bezopadowej, temp. około +15°C. Oględzinom poddano radiowóz milicyjny nysa, nr rej. MOF 0054. W samochodzie brak przednich dwóch szyb wraz z listwą rozdzialającą, zerwana jest osłona z siatki metalowej. Wewnątrz samochodu w kabinie znajdują się liczne odpryski szkła. Na masce silnika na górnej części widać 6 śladów wgniecień i zadrapań lakieru o wymiarach od 3x4 cm do 15x8 cm. Nad prawymi drzwiami przednimi widoczne są dwa ślady zadrapań lakieru i lekkich wgniecień o wym. 7x0,5 cm i 4x0,3 cm. Na prawej ścianie z tyłu widoczny jest ślad wgniecenia i zadrapania lakieru o wym. 5x3 cm. Na tylnych drzwiach widocznych 7 śladów wgniecień i zadrapań lakieru o wym. 2x0,3 cm do 5x8 cm. Tylne szkło kierunkowskazu po lewej stronie jest zbite. Na dachu samochodu na całej powierzchni w różnych miejscach są ślady 8 wgniecień, zadrapań lakieru o wym. od 9x0,3 cm do 30x42 cm. Innych uszkodzeń nie stwierdzono. Na tym protokół zakończono, godz. 20.55. W czasie oględzin:

1. Znaleziono: nie znaleziono.
2. Ujawniono i zabezpieczono: nie ujawniono.
3. Wykonano: [-]

W treści dokonano następujących poprawek i uzupełnień: nie było.

Na tym protokół zakończono dnia 31.08.1982 r., o godz. 20.55, który po odczytaniu podpisano.

¹ Brak numerów kart.

Dokument nr 27

**Protokół oględzin uszkodzonego samochodu służbowego
nysa nr rej. MOF 0056**

**Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
o godz. 21.05.**

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, rękopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 28–31, rękopis

St. sierż. sztab. Wiesław Pytko z KMMO w Lubinie, działając w celu utrwalenia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokołowałem, oraz w obecności – sierż. Henryka Wołodźko z KMMO Lubin, dokonał oględzin uszkodzonego samochodu służbowego nysa nr rej. MOF 0056, który uległ [zniszczeniu] w dniu 31.08.1982 r.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględzin dokonano w porze wieczorowo–nocnej, przy świetle reflektorów samochodowych, widoczność średnia, temperatura powietrza około 15°C, pogoda bezopadowa. Przedmiotem oględzin jest samochód służbowy – radiowóz marki nysa, nr rej. MOF 0056, który uległ zniszczeniu podczas akcji likwidacji demonstracji ulicznych w Lubinie w porze wieczorowej. Oszklenie w samochodzie jest prawie całkowicie zabezpieczone siatką metalową, od strony zewnętrznej i wewnętrznej w tylnej części samochodu. Brak jest siatki zewnętrznej w szybie przedniej z prawej strony i w drzwiach przednich od strony kierowcy i strony pasażera. Samochód posiada następujące uszkodzenia: całkowicie wybitą szybę przednią z prawej strony a odłamki szkła drobne, w dużych ilościach leżą rozrzucone wewnątrz kabiny. Drzwi przesuwane z prawej strony są z dołu wyrwane w dolnej części. Na całej powierzchni karoserii samochodu od strony zewnętrznej są liczne ślady obicia lakieru i wgnieceń, a mianowicie, przy oknie przednim z prawej strony między krawędzią drzwi przednich prawych a początkiem okna jest świeży ślad obicia lakieru o pow. 1x1 cm, znajdujący się na wysokości zamontowania lusterka. Na krawędzi dachu z boku, nad prawymi przednimi drzwiami liczne ślady obicia lakieru na pow. 8x5 cm. Na słupku między drzwiami przednimi a zasuwanymi, nad klamką z prawej strony ślad obicia lakieru na pow. 1x1 cm. W tylnych drzwiach dwuskrzydłowych na wysokości 1 m, z prawej strony między drzwiami a pozostałą częścią boku tylnego, podłużne, świeże ślady obicia na powierzchni 10x[30 cm]. Na dachu, na środku drzwi zasuwanych z lewej strony świeży ślad obicia lakieru i jest wgniecenie na powierzchni 6x10 cm, głębokość do 1 cm. Na środku dachu z prawej strony w odległości ok. 50 cm od krawędzi świeże ślady obicia lakieru i wgniecenie o wymiarach 10x15 cm. Na tym protokół oględzin zakończono, godz. 21.30. W czasie oględzin:

1. Znaleziono: nie znaleziono.
2. Ujawniono i zabezpieczono: nie ujawniono.
3. Wykonano: [–]

W treści dokonano następujących poprawek i uzupełnień: nie było.

Na tym protokół zakończono dnia 31.08.1982 r. o godz. 21.30.

¹ Brak numerów kart.

Protokół oględzin samochodu fiat 125p nr rej. MOA 2639

**Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
o godz. 22.10.**

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, rękopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 25–27, rękopis

St. sierż. Henryk Cierpisz z KMMO w Lubinie, działając w celu utrwalenia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – st. sierż. Henryk Cierpisz, oraz w obecności – st. sierż. Leon Trocki z KMMO Lubin, dokonał oględzin radiowozu MO „Fiat 125p” 1500 nr rej. MOA 2639.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględziny rozpoczęto przy świetle sztucznym, przy pogodzie bez opadów i temperaturze +17°C. Oględzinom poddano samochód fiat 125p 1500 koloru [jasno]–kremowego z niebieskimi pasami wokół i napisami „Milicja” na [drzwiach] – o numerze rejestracyjnym MOA 2639. Na przednim prawym błotniku na jego [śluzie] u góry w przedniej części w odległości 7 cm od [sklejki] błotnika widoczne jest owalne wgniecenie o średnicy 6 cm. W przedniej części [maski] na wysokości środka widoczne jest na [krawędzi] wgniecenie i zadrapanie lakieru o wymiarach około 10x10 cm. Obok, po prawej stronie widoczne są dwa mniejsze wgniecenia. Oględzin dokonano przed KMMO Lubin, zakończono przy [warunkach] jak na wstępie.

W czasie oględzin:

1. Znaleziono: nie znaleziono
2. Ujawniono i zabezpieczono: nie ujawniono
3. Wykonano: nie wykonano

W treści dokonano następujących poprawek i uzupełnień: nie było

Na tym protokół zakończono dnia 31.08.1982r. o godz. 22.35, który po odczytaniu podpisano

¹ Brak numerów kart.

Dokument nr 29

Protokół oględzin samochodu marki Wołga nr rej. MOP 0902

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
o godz. 22.30.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, rękopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 38–40, rękopis

St. sierż. Henryk Cierpisz z Komendy Miejskiej MO w Lubinie, działając w celu utrwalenia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – st. sierż. sztab. Wiesław Pytko, oraz w obecności – st. sierż. sztab. Filip Wojciechowski z KMMO Lubin, dokonał oględzin samochodu marki Wołga nr rej. MOP 0902.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględzin dokonano przy świetle sztucznym, pogodzie bezopadowej, temp. około +15°C. Oględzinom poddano samochód marki Wołga nr rej. MOP 0902, koloru jasnoniebieskiego oznakowany napisami „Milicja” z „kogutem”. Na dachu, na lewej tylnej krawędzi, widoczny ślad wgniecenia o wym. 15x12,5 cm, głębokości około 1 cm. Na przedniej prawej krawędzi dachu w odległości 10 cm od przodu widoczny jest ślad wgniecenia wym. 6x5 cm i głębokości 3 mm oraz ślad wgniecenia listwy ozdobnej. Na lewych przednich drzwiach po środku na wysokości 23 cm od dolnej krawędzi widoczny jest ślad wgniecenia blachy ze śladem zadrapania lakieru o wymiarach 4,5x5 cm, głębokości 2 mm. Innych uszkodzeń w pojeździe poddanym oględzinom nie stwierdza się.

W czasie oględzin:

1. Znaleziono: nie znaleziono.
2. Ujawniono i zabezpieczono: nie ujawniono.
3. Wykonano: nie wykonywano.

W treści dokonano następujących poprawek i uzupełnień: nie było

Na tym protokół zakończono dnia 31.08.1982 r. o godz. 23.00, który po odczytaniu podpisano.

¹ Brak numerów kart.

Protokół przesłuchania świadka Heleny Marcinkowskiej

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 747-749, maszynopis

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 21.10, zakończono o godz. [...]

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu por. mgr Bernard Ostolski przy udziale protokolanta ppor. mgr Jana Balasa – WPG Wrocław, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kpk o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kk, co świadek stwierdził, podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Helena Marcinkowska, c. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1948 r. [...]
Wykształcenie	podstawowe
Zawód, zatrudnienie	kierowca, Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Polkowicach
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	nie dotyczy
Miejsce zamieszkania	Polkowice, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karana
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie dowodu osobistego [...]. Świadka uprzedzono, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Pouczenie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań zrozumiałam. W dniu 31 sierpnia 1982 r. udałam się służbowo do Legnicy po części zamiennie. Jechałam jako kierowca samochodem marki Żuk blaszany nr rej. LGG – 416 A. Jechałam sama. Po pobraniu części zamiennych wracałam do Polkowic. Z Legnicy wyjechałam o godzinie 15.30 i zatrzymałam się na kilka minut w Pieszkowie, gdzie regulowałam gaźnik i zapłon. Następnie przyjechałam do Lubina i chciałam się udać do „Jubitera” przy ul. Odrodzenia. Do ulicy tej jednak nie dojechałam. Na jezdni ulicy prowadzącej do Rynku stał znak – „zakaz ruchu”. W związku z tym chciałam pojechać prosto, ale tam też był znak „zakazu ruchu”. Wyjaśniam, że w tę ulicę prowadzącą do Rynku nie wjeżdżałam, gdyż widziałam tam znak zakazu. Dlatego też zatrzymałam samochód w takiej małej zatoce parkingowej, gdzie stały też inne samochody. Jest to w pobliżu pijalni piwa. Widziałam, że na całym skrzyżowaniu, w okół było pełno ludzi. Ci ludzie wszyscy stali. Nie słyszałam, aby oni śpiewali, krzyczeli. Ci ludzie stali i patrzyli w kierunku Rynku. W moim samochodzie grało radio i dokładnie nie słyszałam, co się dzieje na zewnątrz. Uprzymiłam sobie, że tu coś się tu dzieje.

W Legnicy było cicho. Po zatrzymaniu samochodu, wyłączyłam radio a po chwili zobaczyłam, że ci ludzie, którzy stali na skrzyżowaniu, zaczynają wszyscy uciekać w kie-

¹ Brak numerów kart.

runku Osiedla Przylesie. Ja z samochodu nie zdążyłam wysiąść. Usłyszałam strzały, było ich dużo i o różnych odgłosach. Wyglądało to tak, jakby było naraz strzelane w różnych kierunkach. Za chwilę zaczęły też lecieć świece dymne. Widziałam, że milicjanci rzucali je rękami. Widziałam jak dwóch młodych mężczyzn podniosło coś z ziemi, były to dymiące się świece i odrzucili je w kierunku funkcjonariuszy MO. Widziałam milicjantów, którzy ubrani byli w mundurach polowych. Widziałam 6–7 funkcjonariuszy. Milicjanci ci strzelali z karabinów. Były one dość długie. Milicjanci trzymali je w dwóch rękach. Niektórzy z tych funkcjonariuszy strzelali w powietrze, gdyż widziałam, że lufy karabinów podniesione są do góry. Inni natomiast strzelali w różnych kierunkach. Jeden z milicjantów strzelał do tyłu, w kierunku budynku. Inni strzelali w tę stronę, gdzie stał zaparkowany mój samochód. Strzelali na boki i chyba także na wprost, gdyż wykonywali ruchy bronią. Nie mogę określić, czy oni strzelali seriami czy były to pojedyncze strzały, gdyż strzelali wszyscy. Ludzie w tym czasie dalej uciekali. Z tyłu za milicjantami byli inni ludzie. Było to tak, że ci milicjanci wylegli w środek tłumu. Byli na środku skrzyżowania a na około byli ludzie. Wszyscy ci ludzie uciekali w różnych kierunkach. Zauważyłam, jak jeden z biegnących mężczyzn przewrócił się przed moim samochodem. Gdzieś około 2–2,5 metra od samochodu. Prawie równocześnie zobaczyłam, jak drugi mężczyzna pada na chodnik również obok mojego samochodu. Ten drugi mężczyzna przewrócił się bliżej samochodu, gdzieś około 1–1,5m od samochodu. Ten pierwszy mężczyzna przewrócił się na tym parkingu, zatoce, gdzie stał mój samochód. Ten drugi upadł na chodnik po drugiej stronie samochodu, ukosem. Kiedy ten pierwszy mężczyzna padał myślałam, że on może się potknął i przewrócił. Patrząc na tego drugiego padającego mężczyznę, już kiedy on upadł zobaczyłam, że na lewym policzku ma on dziurę taką jak palec, z której leciała jakby fontanna krwi. Ci ludzie, którzy biegli, zatrzymywali się, wracali i zaczęli krzyczeć, żeby zabrać tych mężczyzn do szpitala. Kiedy ten drugi mężczyzna upadł nie słyszałam już strzałów. Zrobiło się zamieszanie. Zrobił się tłum obok mojego samochodu. Obskoczyli mnie. Otworzyli drzwi do mojego samochodu i kazali mi jechać do szpitala. Ja powiedziałam, „no to pomóżcie mi”. Ludzie włożyli jednego mężczyznę tyłem, to znaczy tylnymi drzwiami do samochodu. Był to ten mężczyzna, który przewrócił się pierwszy. Ludzie krzyczeli, żeby jego brać, bo on jeszcze żyje a ten drugi już nie żyje. Tego drugiego mężczyznę włożono do samochodu bocznymi drzwiami. Do samochodu wsiadło dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Nie znam tych osób. Byli oni w wieku ok. 30–35 lat. Kobieta może była trochę młodsza. Ci mężczyźni byli średniego wzrostu, raczej szczupłej budowy ciała. Być może jeden z nich miał wąsy. Dokładnie tego nie mogę powiedzieć, w takim momencie dokładnie się im nie przyglądałam. Z tych trzech osób, może poznałabym tylko jednego mężczyznę, który siedział koło mnie. W tym czasie, kiedy to się działo, nie widziałam już funkcjonariuszy MO. Nie wiem, kiedy i gdzie oni odeszli. Uruchomiłam silnik i pojechałam w kierunku skrzyżowania z ul. Odrodzenia. Skręcając w lewo. Był tam też znak zakazu, ale już na to nie patrzyłam. Znam Lubin i wiedziałam, gdzie jechać. W czasie jazdy miałam włączone światła i używałam klaksonu. Ta kobieta krzyczała, żeby jechać szybciej, ale powiedziałam, że nie mogę bo jeżdżą inne samochody. Ci dwaj nic nie mówili. Przyjechaliśmy pod szpital, jest to szpital miejski. Podjechałam pod same drzwi. Ci dwaj mężczyźni wyskoczyli i zaczęli krzyczeć, żeby szybko podano nosze, jeden z nich chyba nawet pobiegł do szpitala. Ta kobieta też wyszła. Ja także i pomagałam jej otwierać tylne drzwi samochodu. Kiedy my otworzyliśmy drzwi, przybiegło dwóch lekarzy. Lekarze wzięli tego mężczyznę, który leżał obok bocznych drzwi na wózek i pobiegli do szpitala. Tego drugiego mężczyznę nieśli do szpitala ci mężczyźni, kobieta. Ja także im pomagałam. Ja odniosłam tego mężczyznę tylko do drzwi szpitala i wróciłam, gdyż zoba-

czyłam, że w samochodzie palą się światła. Po wyłączeniu światel w samochodzie, chciałam pozamykać samochód, ale zauważyłam leżące w samochodzie: torebkę oraz marynarkę. Ci dwaj mężczyźni oraz kobieta podeszli do samochodu i zabrali tę marynarkę. Jeden z nich sprawdzał w marynarce czy nie ma w niej jakichś dokumentów, ale nic nie było. Torebkę tę zabrała ta kobieta. Marynarkę też ona zabrała razem z tym jednym mężczyzną. Oni pytali mnie, czy ja jadę w kierunku Rynku. Ja powiedziałam, że nie i oni zostali pod szpitalem. Natomiast ten drugi mężczyzna wsiadł do samochodu. Ja im mówiłam, że jadę do Polkowic i ten mężczyzna postanowił ze mną jechać. Wysiadł jednak koło dworca PKS, na skrzyżowaniu, gdzie musiałam się zatrzymać na czerwonym świetle. Ja z nim w czasie jazdy nie rozmawiałam. Nic nie rozmawialiśmy. Ja następnie pojechałam prosto do Polkowic. Po drodze nie widziałam żadnych grup ludzi. Na ulicach był spokój. Kiedy zajechałam na bazę opowiedziałam o całym zdarzeniu. Musiałam też umyć samochód gdyż wewnątrz była krew. Była ona na całej prawie podłodze, dętkach, które przewoziłam. W myciu pomagał mi: Tadeusz Halko i Mirosław Halko, którzy mieszkają na wsi w pobliżu Polkowic o nazwie Trzebrz. O zdarzeniu opowiadałam też stróżowi i jednemu traktorzyście. Stróż nazywa się Zgrzęda a traktorzysta Władysław Jeziorowski. Następnie udałam się do domu. Dodaję jeszcze, że w Polkowicach w czasie mycia samochodu znalazłam but męski, sztruksowy koloru brązowego oraz okulary, chyba lecznicze, przyciemnione. Ten but i okulary zostały w samochodzie, są tam nadal. To wszystko, co mam do zeznania.

Na pytanie przesłuchującego prokuratora:

Dokładnie nie mogę określić czasu, kiedy przyjechałam do Lubina. Od mojego przyjazdu do Lubina do czasu, kiedy miały miejsca zdarzenia, które opisałam, minęło niewiele czasu. Mogło być kilka minut. Kiedy zatrzymałam się w pobliżu pijalni piwa mogła być godzina około 16.30–16.40. Całe zdarzenie od chwili, kiedy ludzie zaczęli uciekać do chwili, kiedy zobaczyłam tych padających mężczyzn mogło trwać około 3 minut. Ładowanie tych mężczyzn też trwało krótko. W Polkowicach na bazie byłam około godziny 17.10–17.20. Do domu przyszłam o godzinie 18.30.

Według mnie nie było różnicy w odgłosie strzałów, jakie słyszałam zaraz na początku, a następnie, kiedy widziałam już strzelających milicjantów. Milicjanci najpierw wbiegli na skrzyżowanie a następnie zaczęli strzelać. Milicjanci byli raczej blisko siebie a kiedy wbiegli na skrzyżowanie każdy z nich poodwracał się w inną stronę.

Ja nie jestem w stanie określić, ilu milicjantów strzelało w tę stronę, w ulicę, gdzie stał zaparkowany mój samochód. Widziałam, że strzelali oni w różne kierunki. Z tego, co widziałam, to ze dwóch, trzech milicjantów miało karabiny ułożone poziomo w tym czasie, kiedy strzelali. Ten moment, kiedy ja ich widziałam strzelających, trwał bardzo krótko. Był to moment. Mogło to trwać 10–15 sekund.

Kiedy ci milicjanci wbiegli na to skrzyżowanie ja nie widziałam, aby w kierunku milicjantów coś było rzucane. Widziałam tylko taki moment, jak dwóch młodych mężczyzn odrzuciło w ich kierunku świecę dymne. Nie widziałam, aby w kierunku milicjantów rzucono kamieniami. Nie widziałam, aby coś się paliło, aby rzucono jakieś zapalone przedmioty. Nie widziałam tego, aby palił się samochód milicyjny. W tej chwili nie mam już nic więcej do dodania.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Jana Maja

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 110–114, maszynopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 22.50, zakończono o godz. 23.55.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. Bernard Ostolski przy udziale protokolanta – mł. chor. Alina Sidelec, od którego odebrano przyrzeczenie określone w art. 130 § 3 kodeksu postępowania karnego, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Jan Maj
Data i miejsce urodzenia	[...] 1946 r., [...]
Wykształcenie	wyższe
Zawód, zatrudnienie	oficer KMMO w Lubinie
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	porucznik
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie ustnego oświadczenia. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W Komendzie Miejskiej MO w Lubinie pełnię funkcję Z-cy Komendanta ds. Operacyjno – Dochodzeniowych. W ostatnich dniach miesiąca sierpnia 1982 r. napływało szereg informacji o tym, że w dniu 31.08.82 r. podziemne struktury „Solidarności” w Lubinie przy Placu Wolności organizują manifestację. Informacje powyższe pochodziły zarówno z nielegalnie wydawanych biuletynów, jak również rozrzucano ulotki po terenie miasta. Z informacji tych należało przypuszczać, że zorganizowanie takiej manifestacji jest bardzo prawdopodobne. W tej sytuacji były polecenia niedopuszczenia do tego rodzaju nielegalnej działalności, a w przypadku zaistnienia manifestacji doprowadzić do rozproszenia tłumu. W dniu 31.08.82 r. od godzin rannych po terenie Placu Wolności poruszało się wiele osób, szczególnie młodych, najczęściej niosących kwiaty. Na widok funkcjonariuszy osoby te uciekały. Około godz. 14.00 na Placu Wolności przebywało kilkaset osób, siedzących na murkach lub przechodzących. Były to pierwsze zbiórki przyszłych uczestników manife-

¹ Brak numerów kart.

stacji. Tłum ten rozrastał się z każdą niemal minutą. Około godz. 14.30 na teren Placu Wolności wprowadzono siły porządkowe w ilości 43 funkcjonariuszy MO, 21 członków ORMO oraz 40 osób rezerwy MO. Część funkcjonariuszy stanowiła odwód i wykorzystana miała być do ewentualnych zatrzymań osób zakłócających spokój publiczny. Funkcjonariusze MO uzbrojeni byli w pistolety maszynowe typu „Rak”, pałki służbowe oraz środki łzawiące w postaci ręcznych granatów łzawiących, przystosowanych do specjalnie w tym celu służących wyrzutni. Członkowie ORMO, jak i żołnierze ROMO, wyposażeni byli w pałki służbowe oraz część posiadała środki łzawiące. Po godz. 15.00 na teren Placu Wolności pomiędzy dwa bloki od strony kościoła wjechała karetka pogotowia marki Nysa tzw. „R” nr rej. LGE – 255C. Wokół tego samochodu zebrali się kilkaset osób – dokładnej ilości trudno stwierdzić. Część z nich, między innymi załoga „erki” posiadała kwiaty z czarnymi wstążkami. W pewnym momencie, a była wówczas godzina około 15.30, grupa osób znajdujących się przy samochodzie „R” zaczęła śpiewać Hymn Państwowy. Wówczas kierowca samochodu „R” wystawił mikrofon i w ten sposób puszczał przez głośnik samochodu śpiewający Hymn. Spowodowało to pewne poruszenie się znacznej części tłumu i niemal wszyscy zaczęli śpiewać. W tym czasie na jezdni przed karetką pogotowia układano krzyż z kwiatów, a część uczestników trzymała palce w górze w kształcie litery „V”. Takie zachowanie się zebranych tam ludzi miało wyraźnie charakter demonstracyjny i w znacznym stopniu zakłócało porządek publiczny. W tej sytuacji por. Zdzisław Kłęski radiowozem MO podjechał w pobliże tłumu i poprzez urządzenie nagłaśniające wezwał do rozejścia się. Czynność tę powtarzał dwukrotnie. Na skutek ostrzeżeń por. Kłęskiego tłum stał się agresywny, używając słów wulgarnych, wyzywając funkcjonariuszy MO od gestapowców. Na czele zebranego tłumu w tym czasie stał Stanisław Śnieg, znany mi osobiście jako były przewodniczący „Solidarności” w [MKR] Lubin. Ubrany on był w biały garnitur i poznałem go bez żadnych wątpliwości. Wokół niego stali najczęściej ludzie młodzi. Po upływie około 5–10 minut, po krótkiej ocenie sytuacji, wspólnie z por. Kłęskim postanowiliśmy użyć sił porządkowych do rozpraszania tłumu. W tym celu pluton w sile 33 osoby, składający się z samych funkcjonariuszy MO obrzucił środkami łzawiącymi znajdującą się tam grupę osób. Grupa ta liczyła około 1500 osób. Odniosło to skutek chwilowy, gdyż tłum ustąpił w stronę kościoła. Po chwili tłum zaatakował z trzech stron, to jest od strony kościoła, od strony ul. Odrodzenia i od strony ul. Mieszka I. Z chwilą, gdy przygotowywano siły porządkowe do użycia, „erka” na sygnale świetlnym odjechała w kierunku małego kościoła. Pojechałem za nią samochodem wraz z sierż. Stanisławem Młynarzem i plut. Henrykiem Kowalikiem i na wysokości małego kościoła zatrzymałem załogę „erki”, dowożąc ich do budynku KMMO, gdzie przekazałem dyżurującym funkcjonariuszom. Nazwisk załogi „erki” nie znam. Było tam dwóch mężczyzn i kobieta, w tym kierowca. Według mojej oceny przebiegu początku zajść załoga tej „erki” dała początek do rozpoczęcia demonstracji, a w szczególności ujawniło się to w wykorzystaniu urządzenia nagłaśniającego w pierwszych minutach demonstracji.

Jak już wspominałem poprzednio, gdy tłum zebrał się z trzech stron i zaczął obrzucać nas kamieniami, doszedłem do wniosku, że zbyt szczupłymi siłami dysponujemy w stosunku do wielkości tłumu i jego agresywności. W tej sytuacji drogą radiową połączyłem się z dyżurnym KMMO prosząc o udzielenie pomocy i skierowanie dalszych posiłków. Po upływie około pół godziny podjechał pluton ZOMO KMMO w Legnicy – ilu było funkcjonariuszy nie wiem, ale dysponowali trzema samochodami marki nysa. Na pewno było około 20–tu funkcjonariuszy. W tym czasie tłum nalegał już od strony małego kościoła

tak, że byliśmy zaatakowani z czterech stron. Przez cały czas wszyscy funkcjonariusze używali tylko granatów łzawiących i to powodowało, że tłum znajdował się w pewnej odległości od nas tj. około 50–70 metrów. W tym czasie również kilkakrotnie rzucono butelki z zapaloną benzyną. Od palącej się benzyny zapaliło się koło w jednym z samochodów nysa i przy rzucie drugiej butelki zapaliła się opona samochodu fiat. Inne butelki padały w pobliżu samochodów. Nie jestem w stanie stwierdzić, ile butelek padło z palącą się benzyną. W tej sytuacji postanowiliśmy wspólnie z por. Kłęskim użyć posiadane siły we wszystkich czterech kierunkach atakowanego tłumu, aby zwiększyć odległość atakującego tłumu od znajdujących się funkcjonariuszy i stanowiska dowodzenia. W tym celu po kilka samochodów wraz z funkcjonariuszami jechało w kierunku tłumu, obrzucając tłum środkami łzawiącymi. Funkcjonariusze oddalali się nawet do 200 metrów od stanowiska dowodzenia, tak że w polu widzenia nie miałem pełnej obserwacji przebiegu działań. Posiadane w tym czasie siły uznaliśmy za niewystarczające i poprzez dyżurnego KMMO w Lubinie zażądałem dalszej pomocy. Po upływie około pół godziny przybył następny pluton ZOMO dysponujący samochodem ciężarowym marki Star oraz samochodem nysa. Posiadane wówczas siły uznaliśmy za wystarczające do rozproszenia tłumu i skierowaliśmy posiadane siły i środki we wszystkich kierunkach atakującego tłumu. Wszystkie wozy rozjechały się w tym czasie w kierunku atakującego tłumu i przy użyciu środków rozpraszały tłum. Samochody udawały się na odległość nawet do kilkuset metrów od stanowiska dowodzenia, także przebiegu działań w poszczególnych grupach nie byłem w stanie obserwować. Słyszące strzały nie mogłem odróżnić, czy są to strzały wyrzucające środki łzawiące czy strzały z amunicji ślepej czy ostrej. Załogi radiowozów w ciągu około pół godziny rozproszyły tłum. Wówczas zorganizowaliśmy patrole kilkuosobowe w celu zatrzymywania kręcących się grupek, szczególnie młodocianych uczestników zająć.

Żadnego rozkazu użycia broni z amunicją ostrą nie wydawałem, ja, jak też por. Kłęski. Jeżeli doszło do użycia broni to były to sytuacje, w których poszczególne załogi radiowozów atakowane były kamieniami i innymi środkami w samym zetknięciu się z tłumem w dalszych działaniach. O postrzeleniu osób dowiedziałem się dopiero po przyjeździe do budynku KMMO około godz. 18.00. Wcześniej nikt mi nie meldował o tym, że użył broni, gdyż nie było na to warunków. Jestem długoletnim funkcjonariuszem MO. W okresie swojej pracy brałem udział jako uczestnik sił porządkowych w wydarzeniach marcowych 1968 r., jak również w wydarzeniach radomskich w 1976 r. Na bazie tego doświadczenia oceniam, że tłum był szczególnie agresywny, składający się najczęściej z ludzi młodych. Z oceny po wydarzeniach w rozmowie z pracownikami będącymi po cywilnemu w tłumie wynika, że wiodącą rolę w tłumie spełniali przestępcy kryminalni, a większość narkomanów.

To wszystko, co w chwili obecnej mam do zeznania w powyższej sprawie.

Protokół przesłuchania świadka Mariusza Michalskiego

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 792–798, rękopis

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 23.40, zakończono o godz. 0.50.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Mariusz Michalski, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1956 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, KMMO Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	plutonowy MO
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – dowodu osobistego [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. gdzieś przed godziną 14.00 udałem się na teren miasta Lubina celem wykonywania obowiązków służbowych. Udałem się wraz z st. kpr. Zygmuntem Adamczykiem. Ubrani byliśmy po cywilnemu. Przeprowadzaliśmy tak zwane zabezpieczenie operacyjne. Początkowo byliśmy w rejonie Rynku, inaczej Placu Wolności. Tam było całe zgromadzenie. Widziałem wszystko od samego początku. Na Pl. Wolności ludzie grupowali się dużo wcześniej, od godz. 10.00. Gdzieś od godziny 15.30 na pl. Wolności zgromadził się tłum około 1000 osób. Być może było więcej ludzi, ale dokładnie nie mogę określić liczby ludzi. Podjechała karetka „R” i lekarz i pielęgniarka zaczęli układać z kwiatów krzyż. Był to jakby sygnał dla innych ludzi do rozpoczęcia całej tej manifestacji. Ludzie śpiewali hymn. W tym czasie na Rynku byli funkcjonariusze NOMO, ROMO oraz ORMO. Oddziałów ZOMO jeszcze nie było. Ludzie pod adresem milicjantów krzyczeli „gestapo”, „bandyci” i temu podobne. Były też słowa wulgarne. W tym czasie milicjanci jeszcze nie interweniowali. Widziałem, że podjechał radiowóz MO – fiat i przez głośniki któryś z zastępców Komendanta Miejskiego wzywał do rozejścia się, do opuszczenia placu, że jest to zabronione. Wezwania te nie dały kompletnie żadnego rezultatu. Ludzie

¹ Brak numerów kart.

jeszcze bardziej zaczęli krzyczeć i ruszać w kierunku stojących na Rynku samochodów MO. Wówczas funkcjonariusze NOMO wysiedli z samochodów i ustawili się w szyku. Było to zrobione po to, aby ludzie zatrzymali się. Nie odniosło to skutku. Wtedy właśnie zostały użyte środki chemiczne, tj. granaty łzawiące. Wtedy ludzie częściowo się wycofali w kierunku sklepu „Optyka” oraz w kierunku kościoła. Wówczas oddziały NOMO wycofały się. Chyba sądzili, że ludzie po użyciu środków chemicznych rozejdą się. Kiedy tłum to zobaczył znów wrócił na Rynek. Liczba ludzi zwiększała się. Tym bardziej, że granaty były miotane przy użyciu RWGŁ z użyciem ślepej amunicji. ZOMO nadal nie było. Oddziały NOMO po wycofaniu się w rejon Ratusza zgromadziły się w jednym miejscu, aby zwiększyć swoją siłę. Oddziały NOMO nie były liczne. Łącznie mogło tam być około 70 osób wszystkich razem – ROMO, NOMO i ORMO. Oddziały ROMO zaczęły używać miotaczy granatów. Strzelali z wyrzutni w tych kierunkach, z których nacierali ludzie. Kiedy ludzie szli z jednej strony strzelali granaty w ich stronę. Gdy ci się wycofali, ludzie szli z drugiej strony. Ludzie atakowali na zmianę z każdej strony, tj. od strony ul. Odrodzenia i ul. Mieszka I. W tłumie przeważali ludzie młodzi do 20 lat. Zaczęli oni odrzucać granaty łzawiące, zaczęli rzucać kamieniami. Rzucali różnymi przedmiotami. W trzech samochodach nysa zostały wybite szyby. Zaczęła się „walka uliczna”. Funkcjonariusze jeździli samochodami i przeganiali ludzi. Były to typowe zajścia uliczne, które przeniosły się z Rynku na ul. Legnicką, Kościuszki, rejon Parku.

Gdzieś po godz. 17.00 pojawiły się radiowozy ZOMO z Legnicy. Przyjechali oni na Rynek. Kiedy przyjechały oddziały ZOMO siły MO zwiększyły się i można było przystąpić do likwidacji zajść. Do tej pory nie było dostatecznych sił. W pewnej chwili znajdowaliśmy się z Adamczykiem na ul. Odrodzenia, na wysokości gazowni. Byliśmy cały czas w tłumie. W pewnym momencie ludzie zaczęli krzyczeć „hura” i polecili w kierunku Poczty. Jaka była tego przyczyna, tego nie wiem, bo nie widziałem. Odniosłem wrażenie, że coś się musiało stać z którąś z nys, że może się przewróciła lub zgasł silnik i ludzie z okrzykiem „hura” poszli do przodu. My też poszliśmy z tłumem, żeby zobaczyć, co się dzieje, jaka jest przyczyna tego, że wszyscy wyszli do przodu. W pewnym momencie tłum jakby się zawahał i zaczął się cofać do tyłu. Wówczas zobaczyliśmy jak całą szerokością ulicy Odrodzenia, od strony Rynku, szedł kordon milicjantów. Trudno mi powiedzieć, jaki to był oddział. Byli ubrani w kaski z przyłbicami. Mieli wyrzutnie oraz pałki szturmowe w rękach. Nie widziałem w ich rękach broni palnej. Nie wiem, czy był to oddział NOMO czy też ZOMO. Byli to chyba funkcjonariusze NOMO. Za nimi jechała nysa. Na pewno widziałem jedną nysę okratowaną. Być może była druga, ale nie jestem pewny. Wówczas padły strzały. Kto strzelał, tego nie wiem. Na pewno nikt z kordonu, bo oni nie mieli kbkak. Po tych pierwszych strzałach, były to strzały pojedyncze, zorientowałem się, że są to strzały z ostrej amunicji. Najpierw były strzały pojedyncze a później krótkie serie po 2, 3, 4 pociski. Były to krótkie serie. Ludzie zaczęli krzyczeć, że strzelają z ostrej amunicji. Zaczęła się panika, wszyscy zaczęli uciekać. Strzały padały od strony kordonu i jadącej nysy. Nie widziałem, aby strzelał ktoś z kordonu. Być może strzelał ktoś z nysy, ale ja tego nie widziałem. Po pierwszych strzałach myślałem, że jest to strzelanie na postrach w powietrze. Kiedy jednak nad głową przeleciały mi dwa pociski, domyśliłem się, że jest to ostre strzelanie. Przykucnęliśmy, gdyż pociski szły nisko. Nie było to na pewno strzelanie w powietrze. Było to typowe strzelanie na wprost. Wyjaśniam, że wcześniej funkcjonariusze także strzelali, ale w powietrze, na postrach. Początkowo były to strzały ze ślepej amunicji, później także z ostrej. Nie widziałem, który oddział strzelał, gdyż nie

widziałem tego. Przed tym, zanim tłum krzycząc „hura” ruszył do przodu, nie słyszałem strzałów, a tylko odgłosy używania wyrzutni. Widać też było lecące granaty, które ludzie odrzucali. Kiedy strzały nie ustawały przeskoczyliśmy przez płot i tam położyliśmy się na ziemi, a następnie wycofaliśmy się do tyłu w stronę Komendy MO. Nie mogę określić, ile czasu trwało strzelanie, było krótko. Padło gdzieś około 5–6 serii tych krótkich. Kiedy ludzie zaczęli uciekać strzelanie ustało. Ja nie słyszałem żadnych okrzyków, że kogoś zabito, zraniono. Na pewno ludzie by to krzyczeli. Co się dalej działo, tego nie wiem, bo poszliśmy z drugiej strony. Strzałów z ostrej amunicji już nie było słyhać.

Według mojej oceny nie zachodziła taka potrzeba, aby strzelać z ostrej amunicji w kierunku ludzi. Jest to ostateczność, a takiej sytuacji, aby użyć broni nie było. Ja, jako funkcjonariusz MO nie wydałbym polecenia użycia broni. Sytuacja, jaka wtedy była nie zagrażała życiu funkcjonariuszy. Gorsza sytuacja była w Rynku, kiedy NOMO było atakowane z dwóch stron. Zanim padły strzały, odległość pomiędzy kordonem a pierwszymi ludźmi z tłumu wynosiła około 10 metrów. Po użyciu wyrzutni granatów łzawiących tłum jakby powoli się wycofywał. W tym czasie, kiedy padały strzały, tłum cofał się. To wszystko, co mogę dziś zeznać.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Lista ofiar z 31.08.1982 r.

**Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
godzina 16.30–18.30.**

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 195–196, maszynopis

1. Huzarewicz Henryk lat 20

przestrzał przedramienia lewego, śródreżcza, nadgarstka i brzucha, pozostał chirurgia I, operowany

2. Lao Ireneusz l. 29,

rana postrzałowa nogi prawej, pozostał chirurgia urazowa, stan dobry

3. Kot Jan l. 23 /żołnierz/

rana tłuczona łuku brwiowego prawego /petarda/ załatwiony ambulatoryjnie

4. Trajkowski Andrzej, ur. [...] 1950 [...], zam. Lubin, ul. [...] pobyt stały

zgon /dr. Schön/, zatrudniony Wrocławskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych

5. Stafiniak Szymon l. 35

rana postrzałowa ucha lewego, przekazany na oddział laryngologiczny ZOZ

6. Kwiatkowski Mirosław l. 18

rana tłuczona głowy /petarda/, pozostał na Chirurgii II, stan dobry

7. Dudziak Andrzej l. 23

otwarte złamanie podudzia lewego, rana postrzałowa, pozostał chirurgia urazowa

8. Adamowicz Michał l. 28

rana postrzałowa głowy /przestrzał przez prawą półkulę – stan beznadziejny/ pozostał intensywna terapia

9. Wertka Edward l. 32

rana postrzałowa barku prawego, złamanie kości ramieniowej lewej – rozkawałkowanie, pozostał chirurgia urazowa

10. Rusin Kazimierz l. 31

rana postrzałowa biodra lewego, pozostał chirurgia urazowa

11. Tereszkievicz Henryk l. 31

rana głowy /petarda/, zaopatrzony ambulatoryjnie, poszedł do domu

12. Wieczorek Brygida l. 18

rana postrzałowa uda lewego, pozostała chirurgia urazowa

¹ Brak numerów kart.

13. Pożniak Mieczysław

ur. [...] 1957 r. syn [...], zam. Lubin, ul. [...] pobyt czasowy zatrudniony Elektromontaż Wrocław ul. Szewska 5, rana postrzałowa brzucha /zgon J. Turosz/

14. Stefanowicz Ryszard l. 35

rana postrzałowa głowy styczna, pozostał intensywna terapia /operowany/

15. Chmielewski Mieczysław l. 59

rana głowy tłuczona /petarda/, zaopatrzony ambulatoryjnie, poszedł do domu

Do godziny 20.40 nie udzielono innych porad w ambulatorium szpitala.

Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej
w Lubinie
lek. Marian Kołodziej

Dokument nr 34

Dane personalne osób poszkodowanych podczas zająć ulicznych w Lubinie woj. legnickie w dniu 31 sierpnia 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 200–202, maszynopis

L38, Materiały Dowodowe, t. XIII, III K 265/98, k. 15–18, maszynopis

1. Osoby zmarłe w wyniku odniesionych ran:

- **Trajkowski Andrzej**, s. [...], ur. [...] 1950 r., zam. Lubin ul. [...], zatrudniony Wrocławskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal” – brygadzysta, wykształcenie – technik mechanik samochodowy, żonaty, troje dzieci /[...] Członek NSZZ „S” w zakładzie znany z antypaństwowych poglądów, wśród współpracowników wypowiadał się, „że pójdzie na manifestację w Lubinie”.
- **Późniak Mieczysław**, s. [...], ur. [...] 1957 r. [...], zam. czasowo Lubin ul. [...], stałe Orzeszków woj. wrocławskie, wykształcenie średnie – technik górnik, zatrudniony Wrocławskie Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” O/ZG „Rudna” jako elektryk monter, kawaler, b. partyjny, członek NSZZ „S”, działalności nie prowadził, opinia w zakładzie pracy pozytywna.
- **Adamowicz Michał**, s. [...], ur. [...] 1954 r. ZSRR, zam. Lubin ul. [...], zatrudniony ZG „Lubin” jako górnik operator od 1975 r. Żonaty – dwoje dzieci /1974, 1980/, wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Był członek „S”, brał udział w strajkach 14 - 15.12.1982r., b. partyjny, [...]

2. Osoby ranne:

- **Lao Ireneusz**, s. [...], ur. [...] 1953 r. [...], zam. Lubin ul. [...], kawaler, b. partyjny, wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa, zatrudniony w Zakładzie Remontowo Budowlanym jako stolarz, członek NSZZ „S”, [...], w okresie 1970–1975 pięciokrotnie zmieniał pracę w tym trzy razy pracował w KBO. [...] Rana postrzałowa nogi prawej, stan dobry.
- **Chmielewski Mieczysław**, s. [...], ur. 1924 r. [...], zam. Lubin ul. [...], od 4.12.1981 r. emeryt, poprzednio zatrudniony w ZG „Lubin” jako ślusarz, żonaty, dwoje dzieci /1954, 1957/. Członek PZPR, złoty krzyż zasługi, opinia biegłego [...] W czasie zająć bardzo aktywny, członek NSZZ „S”, w czasie pracy w zakładzie „rozrabiaka”. Rana tłuczona głowy /petarda/.
- **Tereszkiewicz Henryk**, s. [...], ur. [...] 1951 r. [...], zam. Lubin ul. [...], zatrudniony Górniczo-Hutniczy ZOZ jako pielęgniarz, od 1973 r. Przychodnia Przykładowa Huty Miedzi „Legnica”, żonaty, dwoje dzieci /1976, 1978/, bezpartyjny, członek NSZZ „S”, opinia w miejscu pracy pozytywna. Rana głowy – poszedł po opatrunku do domu.

¹ Numer kart nieczytelny.

- **Stafiniak Szymon**, s. [...], ur. [...] 1947 r. [...], zam. Lubin ul. [...], wykształcenie Zasadnicza Szkoła Budowlana przy KBO w Księgienicach, zatrudniony od 1963 r. w Lubińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym jako zbrojarz, żonaty, dwoje dzieci /1974, 1979/, były członek ZMW, bezpartyjny. 22.10.1981 r. zgoda na budowę eksportową, [...], opinia w miejscu pracy dobra. Rana postrzałowa lewego ucha.
- **Wieczorek Brygida**, c. [...], ur. [...] 1964 r., zam. Lubin ul. [...], wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa, zatrudniona jako kierowca w Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczo-Rękawicznych „Renifer” w Prochowicach od dnia 10 sierpnia br., bezpartyjna, pochodzi z rodziny wielodzietnej – matka + pięcioro rodzeństwa, w tym troje powyżej 18 lat. Rana postrzałowa uda lewego.
- **Huzarewicz Henryk**, s. [...], ur. [...] 1958 r. Gryfów, zam. Lubin, ul. [...], wykształcenie zasadnicze – Górnicza Szkoła Zawodowa, zatrudniony Lubińskie Przedsiębiorstwo Budowlane jako malarz, bezpartyjny, opinia w zakładzie pracy dobra. Postrzał przedramienia, śródreżcza, nadgarstka i brzucha.
- **Stefanowicz Ryszard**, s. [...], ur. [...] 1947 r. [...], zam. Lubin ul. [...], wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa, zatrudniony Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Wrocław jako ślusarz, żonaty, dwoje dzieci /1974, 1979/, członek NSZZ „S”, bezpartyjny, opinia w zakładzie pracy dobra. Rana postrzałowa głowy styczna.
- **Kwiatkowski Mirosław**, s. [...], ur. [...] 1964 r. [...], zam. Lubin ul. [...], kawaler, wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa, zatrudniony Przedsiębiorstwo Budowlano Montażowe Hutnictwa Lubin jako murarz od września 1981 r., członek NSZZ „S”, opinia w zakładzie pracy pozytywna, bezpartyjny. Rana tłuczona głowy.
- **Dudziak Andrzej**, s. [...], ur. [...] 1959 r. [...], zam. Lubin ul. [...], kawaler, zatrudniony w ZG „Rudna” jako górnik operator, wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa, bezpartyjny, członek NSZZ „S”, opinia w zakładzie pracy pozytywna. Otwarte złamanie lewego podudzia.
- **Wertka Edward**, s. [...], ur. [...] 1937 r. [...], zam. Lubin ul. [...], żonaty, dwoje dzieci /1964, 1968, 1979/, wykształcenie podstawowe, zatrudniony Przedsiębiorstwo Budowlano Montażowe Hutnictwa jako robotnik transportu, karany sądownie w 1961 r. z art. 263 § 1 i w 1973 r. z art. 216 kk, członek „S”, bezpartyjny, w pracy przeciętny. Rana postrzałowa barku.
- **Rusin Kazimierz Tadeusz**, s. [...], ur. [...] 1952 r. [...], Legnica, zam. Lubin ul. [...]
 - czasowo, na stałe Czernica woj. wałbrzyskie, kawaler, wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa, zatrudniony w WPK Legnica jako mechanik, bezpartyjny, [...] Rana postrzałowa biodra lewego.

Wykaz osób [poszkodowanych]¹

L37, Materiały Dowodowe, t. XII, III K 265/98, k. 53, maszynopis

1. Trajkowska – 59–300 Lubin, ul. [...]
2. Bronisław Poźniak – 59–300 Lubin, ul. [...], zam. Orzeszków, woj. wrocławski
3. ob. Adamowicz – 59–300 Lubin, ul. [...]
4. ob. Ireneusz Lao – 59–300 Lubin, ul. [...]
5. ob. Henryk Huzarewicz – 59–300 Lubin, ul. [...]
6. ob. Edward Wertka – 59–300 Lubin, ul. [...]
7. ob. Kazimierz Rusin – 59–300 Lubin, ul. [...]
8. ob. Brygida Wieczorek – 59–300 Lubin, ul. [...]
9. ob. Ryszard Stefanowicz – 59–300 Lubin, ul. [...]
10. ob. Andrzej Dudziak – 59–300 Lubin, ul. [...]
11. ob. Henryk Stafiniak – 59–300 Lubin, ul. [...]
12. ob. Henryk Tereskiewicz – 59–300 Lubin, ul. [...]
13. ob. Mirosław Kwiatkowski – 59–300 Lubin, ul. [...]
14. ob. Mieczysław Chmielewski – 59–300 Lubin, ul. [...]

¹ Wyraz poprawiony ręcznie na: „POKRZYWDZONYCH”. Dokument sygnowany podpisem Miłana Senka.

[Wykaz rannych milicjantów]

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 707, rękopis

Chojnacki Zbigniew, sierż., ur. 1950
poparzenie I° skóry i spojówek

Sajdak Zygmunt, st. kapral, ur. 1956
poparzenie I° skóry i spojówek

Salamon Henryk, st. sierż., ur. 1953
poparzenie I° skóry i spojówek

Mamet Ryszard, st. kapral, ur. 1956
otarcie naskórka policzka prawego

Rachwalski Zygmunt
poparzenie I° skóry i spojówek

Klimek Stanisław
poparzenie I° skóry i spojówek

* **Jan Kot**, st. kapral, 1960
rana tłuczona łuku brwiowego prawego, 9 dni L4

Grzywacz Władysław
rana tłuczona wargi dolnej, 9 dni L4

Sidelec Aleksander, st. sierż., ur. 1944
stłuczenie okolicy skroniowej prawej, pęknięcie błony bębenkowej ucha prawego,
9 dni L4

Rzeszut Jan, członek ORMÓ, ur. 1932
obrażenia głowy i lewego ramienia

w/w hospitalizowani nie byli

Ambulatorium Komendy Miejskiej
Milicji Obywatelskiej
w Lubinie

Ukarani 31 sierpnia 1982 r. – Lubin¹

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, k. 311, rękopis

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Zawód	Miejsce pracy	Stan rodzinny	Wyrok
1.	Opulski Czesław	[...] 1953	rencista	rencista	kawaler	2000, na 45 dni aresztu
2.	Głowacki Dariusz	[...] 1963	kierowca	na utrzymaniu rodziców	kawaler	10000, na 50 dni aresztu
3.	Koronkowski Marek	[...] 1964		nie pracuje	kawaler	10000, na 50 dni aresztu
4.	Plużycki Czesław	[...] 1961	robotnik	PBKR Bytom	żonaty	13000, na 65 dni aresztu
5.	Hołda Lech	[...] [1962]	murarz	PPBR w Legnicy	kawaler	14000, na 70 dni aresztu
6.	Bagiński Jerzy	[...] 1963	ślusarz	KGHM Lubin	kawaler	15000, na 75 dni aresztu
7.	[Gorgoń] Andrzej	[...] [1961]	cieśla	[LPBP] Lubin	kawaler	15000, na 75 dni aresztu
8.	Kulasiński Andrzej	[...] [1962]	bez	nie pracuje	kawaler	20000, na 90 dni aresztu
9.	Świstak Mieczysław	[...] 1952	elektryk	PBKR Lubin	żonaty	6000, na 80 dni aresztu 10
10.	Osman Wojciech	[...] 1956	górnik	PBKR Częstochowa	żonaty	6000, na 30 dni aresztu
11.	Wanat Stanisław	[...] 1963	ślusarz	PBKR Lubin	kawaler	10000, 50 dni aresztu
12.	Kubicki Kazimierz	[...] 1953	ładowacz	[WPGP] Rudna	żonaty	15000, 75 dni aresztu
13.	Matyjaśkiewicz Mieczysław	[...] 1951	górnik	ZRG Lubin	żonaty	20000, 90 dni aresztu
14.	Piasecki Jan	[...] 1953	robotnik	PBKR Bytom	żonaty	12000, 60 dni aresztu
15.	Nizioł Zbigniew	[...] 1963	[monter]	PGR Lubin	kawaler	10000, 50 dni aresztu

¹ W dokumencie znajduje się również tabela dotycząca karalności wymienionych osób. Spośród wymienionych osób karani wcześniej byli: Lech Hołda, Mieczysław Świstak, Edward [Świątek], Bogusław Grzegorek i Lech Wielkopolan.

16.	Czapla Mirosław	[...] [1963]	uczeń	[Szk. Rze- mieśl. Jedliński]	kawaler	18000, 90 dni aresztu
17.	[Folta] Stanisław	[...] 1962	ślusarz	PBKR Lubin	kawaler	16000, 80 dni aresztu
18.	Pankowski Adam	[...] 1956	górnika	nie pracuje	kawaler	8000, [40] dni aresztu
19.	[Świątek] Edward	[...] 1962	mechanik	ZRG Lubin	kawaler	20000, [90] dni aresztu
20.	Grzegorek Bogusław	[...] [1968]	bez	nie pracuje	kawaler	12000, 60 dni aresztu
21.	[Cajszar] Andrzej	[...] [1965]	uczeń	Szk. Mech. Roln. Chróśtnik	kawaler	6000, 30 dni aresztu
22.	[Kimela] Ireneusz	[...] [1962]	ślusarz	ZS Lubin	kawaler	10000, 50 dni aresztu
23.	Paszek Władysław	[...] 1962	ślusarz	PBKR Lubin	kawaler	6000, –
24.	Wielkopolan Lech	[...] [1959]	elektryk	nie pracuje	kawaler	15000, 75 dni aresztu
25.	Panter Edward	[...] 1959	kierowca	WSS Społem	kawaler	10000, 50 dni aresztu
26.	Kobyłecki Czesław	[...] 1963	ślusarz	ZRG Lubin	kawaler	10000, –
27.	Stąporek Andrzej	[...] 1954	mechanik	ZMK Polkowice	żonaty	15000, 75 dni aresztu
28.	Ryś Wojciech	[...] 1964	[uczeń]	[L.O.] Lubin	kawaler	5000, –
29.	[Iszter] Cezary	[...] 1964	uczeń	ZSS Legnica	kawaler	8000, 40 dni aresztu
30.	Widajewicz Andrzej	[...] 1964	uczeń	[TMR] Chróśtnik	kawaler	8000, 40 dni aresztu
31.	Stankiewicz Edward	[...] 1945	elektryk	PBKR Lubin	żonaty	15000, –
32.	Łuczyński Wiesław	[...] 1958	bez	nie pracuje	kawaler	1000, –
33.	Jurek Adam	[...] [1960]	monter	ZG Rudna	kawaler	1000, –
34.	Joromo Andrzej	[...] 1965	uczeń	LZ Legnica	kawaler	8000, 40 dni aresztu
35.	Wójcik Zbigniew	[...] 1965	uczeń	ZRT Dzierżoniów	kawaler	8000, 40 dni aresztu
36.	Wiktor Mirek	[...] 1964	bez	nie pracuje	kawaler	8000, 40 dni aresztu

37.	Klaus Paweł Halemba	[...] 1953	elektryk	ZG Lubin	żonaty	1000, –
38.	Martul Stanisław	[...] 1943	murarz	zakład prywatny	kawaler	12000, 60 dni aresztu
39.	[Kotowski] Włodzimierz					7000, 45 dni aresztu

Zastępca Naczelnika
Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego
KWMO w Legnicy
mjr mgr Zygmunt Król

Notatka urzędowa dotycząca stanu broni i amunicji

**Lubin, 31 sierpnia 1982 r.
godz. 0.30**

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

W dniu dzisiejszym o godz. 0.30 dokonałem sprawdzenia stanu posiadania broni i amunicji w I-wszym plutonie ZOMO KWMO Legnica:

1. chor. Tadeusz Jarocki – d-ca plutonu posiada przy sobie P-64 nr E 12573 + 2 magazynki i 12 szt. amunicji kal. 9 mm oraz kbkak nr MK 080032 + 3 magazynki i 90 szt. amunicji kal. 7,62 mm
2. plut. Wiesław Kartkowski – P-64 nr JS 05471 + 2 magazynki + 12 szt. amunicji oraz kbkak nr MK 08003 + 4 magazynki + 30 szt. amunicji 7,62 mm + 23 szt. amunicji ćwiczebnej
3. st. kpr. Mirosław Wiśniński – P-64 nr SZ 05597 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 11676 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 23 szt. amunicji ćwiczebnej
4. st. kpr. Zbigniew Sitnicki – P-64 nr RK 05614 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr DA 07100 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 30 szt. amunicji ćwiczebnej
5. sierż. Stanisław Depta – P-64 nr SZ 09020 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr DA 05608 + 4 magazynki + 120 szt. amunicji 7,62 mm
6. st. kpr. Stanisław Spychaj – P-64 nr ZK 08670 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 11710 + 4 magazynki + 30 szt. amunicji ćwiczebnej – bez amunicji ostrej
7. sierż. Dworzak Zdzisław – P-64 nr SZ 07385 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 09525 + 4 magazynki + 120 szt. amunicji 7,62 mm
8. sierż. Jan Parzybut – P-64 nr ZG 08769 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MZ 22991 + 4 magazynki + 120 szt. amunicji 7,62 mm
9. sierż. Alfred Telka – P-64 nr ZG 00146 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 12353 + 4 magazynki + 120 szt. amunicji 7,62 mm
10. plut. Tadeusz Gębka – P-64 nr AW 11067 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr DA 05680 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 4 szt. amunicji ćwiczebnej
11. st. kpr. Ryszard Żygadło – P-64 nr AW 10761 + 12 szt. amunicji oraz kbkak nr DA 08859 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 8 szt. amunicji ćwiczebnej
12. sierż. Marian Zawierucha – P-64 nr AW 10782 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 11651 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 28 szt. amunicji ćwiczeb-

¹ Brak numerów kart.

nej

13. kpt. Roman Ochman – P-64 nr HK 08341 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr KW 05899 + 4 magazynki + 60 szt. amunicji 7,62 mm + 57 szt. amunicji ćwiczebnej
14. st. sierż. Czesław Natkańczyk – P-64 nr HK 07864 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 12026 + 3 magazynki + 30 szt. amunicji 7,62 mm
15. st. kpr. Władysław Kozłowski – P-64 nr SH 03422 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr KW 05699 + 4 magazynki + 120 szt. amunicji 7,62
16. sierż. Tadeusz Pituch – P-64 nr ZG 08584 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 11708 + 3 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm
17. st. kpr. Kazimierz Karasiński – P-64 nr HK 07409 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 10354 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 13 szt. amunicji ćwiczebnej
18. plut. Zbigniew Archutowski – P-64 nr AW 10848 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MZ 21488 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 17 szt. amunicji ćwiczebnej
19. kpr. Krzysztof Cependa – P-64 nr SZ 04561 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 12112 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 7 szt. amunicji ćwiczebnej
20. kpr. Mirosław Garbacz – P-64 nr AW 10867 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr MK 09519 + 3 magazynki + 60 szt. amunicji 7,62 mm + 6 szt. amunicji ćwiczebnej
21. st. kpr. Wiesław Królak – P-64 nr JE 06909 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr DA 06714 + 4 magazynki + 120 szt. amunicji 7,62 mm
22. kpr. Leszek Duda – P-64 nr RK 05515 + 12 szt. amunicji 9 mm oraz kbkak nr KW 08013 + 4 magazynki + 90 szt. amunicji 7,62 mm + 10 szt. amunicji ćwiczebnej

W związku z powyższymi ustaleniami postanowiłem w/w funkcjonariuszy ZOMO przesłuchać w charakterze świadków na okoliczność pobrania i zużycia amunicji. Nadto ustaliłem, iż 2 pluton ZOMO i drużyna specjalna w dalszym ciągu uczestniczy w akcjach porządkowych na terenie woj. legnickiego, stąd niemożliwym jest sprawdzenie stanu posiadania broni i amunicji we wspomnianych pododdziałach.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Miłan Senk

Dokument nr 39

Notatka urzędowa Stefana Wysockiego

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, k. 317, rękopis

W dniu 31.08.82 r. o godz. 16.00 w czasie wykonywania obowiązków służbowych przebywałem w klatce schodowej nr 3 w Lubinie przy ul. Pl. Wolności i zobaczyłem, że w klatce tej jest mężczyzna w wieku 25 lat, blondyn, który posiadał na prawej ręce rękawicę skórzaną koloru brązowego. Wyzywał funkcjonariuszy MO, znajdujących się na placu od „gestapowcy”, „mordercy”, „złodziei”. Rzucał kamieniami w funkcjonariuszy MO. Świadkiem tego byli sierż. Grzela Marian, sierż. Chojnacki Zbigniew i sierż. Wałkowski Adam. Był on w tłumie najbardziej agresywny. Podeszedłem do niego i z tylnej kieszeni wyjąłem mu prawo jazdy wydane na nazwisko Nowak Marian, zam. Lubin ul. [...]. Wówczas zaczął on nawoływać ludzi do odebrania mi dokumentu, mimo że podałem mu, że jestem funkcjonariuszem MO. Prawo jazdy zatrzymałem.

ml. chor. Wysocki Stefan
insp. KR KMMO Lubin

Dokument nr 40

Notatka służbowa Zdzisława Szymańskiego

Lubin, 1 września 1982 r.

IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 122, rękopis

W dniu 1.09.1982 r. o godz. 18.00 w Lubinie podczas wykonywania czynności służbowych w rejonie ulicy Odrodzenia zauważyłem idącą grupę rozwyrzonych wyrostków, krzyczących z uniesionymi rękoma z ułożonymi palcami w kształcie litery V. Używali takich słów jak „precz z komuną, czerwonymi”, „pozabijać psów Jaruzelskiego”, „esesowcy”. W grupie tej najbardziej aktywny był mężczyzna w wieku około 40 lat. Osobnika tego rozpoznałem z całą stanowczością w KMMO Lubin, gdzie został zatrzymany. Rozpoznany okazał się Krzypkowski Jerzy, s. [...] ur. [...] 1944 r., zam. Lubin, ul. [...].

Sporządził:
sierż. Zdzisław Szymański
ZOMO Zielona Góra

Notatka służbowa Stanisława Tomaszewskiego**Lubin, 1 września 1982 r.***IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 123, rękopis*

W dniu 1.09.1982 r. około godz. 18.00 podczas wykonywania czynności służbowych w rejonie ul. Odrodzenia zauważyłem idącą grupę wyrostków, którzy wznosili okrzyki „gestapo, mordercy”. Na przedzie tegoż tłumu siedł mężczyzna w wieku około 40 lat, który trzymał podniesioną rękę a palce tej ręki ułożone w kształt litery V. Osobnika tego rozpoznałem z całą stanowczością w KMMO Lubin, gdzie został zatrzymany. Rozpoznany mężczyzna to ob. Krzypkowski Jerzy, s. [...] ur. [...] 1944 r. [...], zam. Lubin, ul. [...].

sierż. Tomaszewski Stanisław
ZOMO w Zielonej Górze

Dokument nr 42

Notatka służbowa

IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 124, rękopis

Stwierdzam, że w dniu 1.09.1982 r. w czasie demonstracji pod KM PZPR jedną z najaktywniejszych uczestniczek była ob. Merwa Grażyna, zwolniona z więzienia we Wrocławiu w sierpniu 1982 r. na przepustkę z uwagi na stan zdrowia. W dniu dzisiejszym w/w przybyła do KM i w rozmowie ze mną stwierdziła, że uczestniczyła w demonstracji w dniu 31.08.1982 r. i 1.09.1982 r. i że była w czołówce demonstracji. Jednocześnie informuję, że w sierpniu w/w zgłosiła się po pomoc do KM PZPR w załatwieniu pracy i mieszkania. Załatwiłem w/w pracę w DFIL, gdzie jak stwierdziła już pracuje.

[Lawowski
R. Kipiewska
z. Bęben]¹

[mjr Król Z.

Wspólnie z kpt. Mularczykiem ustalić udział G. Merwy w demonstracji – co robi [na] zakładzie.

16.09.1982 r.
F. Góral]²

¹ Nazwiska, ze względu na pismo ręczne są niepewne.

² Ta część tekstu została dopisana ręcznie przez Franciszka Górąla.

Wyjaśnienie dyspozytora PKS¹

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, rękopis²

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 67, rękopis

W dniu 1.09.1982 r. w godzinach rannych kierowca Bocheński Witold zgłosił, że w pojeździe towarowym Jelcz LGE 296, zaparkowanym na placu zajezdniowym od strony ulicy Ścinawskiej wybito szybę czołową. Na resztkach pozostałej szyby widać było otwór po kuli. Podczas montownia nowej szyby przez monterów Gilewskiego i [Nawojczaka] i usunięcia z kabiny szkła znaleziono pocisk, który przekazano sekretarzowi POP ob. Woźnemu.

¹ Podpis sporządzającego wyjaśnienie nieczytelny.

² Numer karty nieczytelny.

**Raport /dotyczący użycia broni służbowej [i] ostrej amunicji/
Ryszarda Mameta**

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 457, maszynopis

Dnia 31.08.1982 roku podczas działań służbowych przy rozpraszaniu tłumu, około godz. 19.00 na ul. Kopernika w Lubinie obok piwiarni „Gwarek” jadąc wspólnie w samochodzie służbowym marki Nysa oznakowanym „Milicja” wraz ze st. sierż. S. Karlińskim, sierż. H. Wołodźko, plut. S. Andrzejewski, kpr. W. Lasek na tej ulicy została zablokowana droga płytami z chodnika – krawężników, samochód ugrzązł między barykadami a następnie zatrzymał się, ponieważ nie mógł dalej jechać, w tym momencie zostaliśmy zaatakowani kamieniami od strony piwiarni „Gwarek” przez tłum liczący około 100 osób. Na skutek czego zostałem uderzony kamieniem w prawą stronę twarzy, w tym też czasie i miejscu utknął drugi radiowóz, któremu zgasł silnik i nie można było [go] uruchomić, został on też zaatakowany przez grupę z parku przy ul. Kopernika. Z uwagi na brak środków chemicznych użyłem do odstraszenia tłumu broni służbowej typu „Rak” PM-64 oddając z niego 2 serie strzałów w górę na skutek czego tłum się rozleciał–rozproszył. Zużyłem 10 sztuk amunicji. Broń użyto zgodnie z art. 8 pkt. 1 dekretu z dnia 21.12.1955 r., 1-wszy przypadek użycia broni tj. w obronie własnej i innych osób.

Sporządził:
plut. Ryszard Mamet
KMMO Lubin

¹ Brak numeru karty.

**Raport /dotyczący użycia broni służbowej i ostrej amunicji/
Wiesława Rachwalskiego**

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 138, maszynopis

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 483–485, maszynopis

W dniu 31.08.1982 r. podczas działań służbowych przy rozpraszaniu tłumu otrzymałem rozkaz od por. Kłęskiego przejścia wraz z drużyną na Pl. Wolności w okolice sklepu cukierniczego, celem udzielenia tam pomocy przy rozpraszaniu tłumu. Na miejscu od por. Szymańskiego zgodnie z rozkazem udaliśmy się uliczką przy klatce nr 4 na Pl. Wolności w rejon dużego kościoła gdzie zgrupował się agresywnie zachowujący się tłum. Po użyciu środków łzawiących część tłumu schroniła się w dużym kościele, pozostali rozbiegli się w kierunku ul. Kopernika, Reja i Prusa. Za budynkami nr 1 do 4 na Pl. Wolności środkami łzawiącymi rozproszono grupę młodych osób, którzy zza tego budynku obrzucali kamieniami i innymi przedmiotami funkcjonariuszy znajdujących się na Pl. Wolności. Następnie udaliśmy się przecinając ul. Odrodzenia – ul. Reja w kierunku plebani. Będąc w odległości około 20 metrów od niej zostaliśmy obrzuceni kamieniami przez osoby znajdujące się za płotem drewnianym. Ja znajdowałem się około 7–10 m przed drużyną i na mnie skupiły uwagę osoby obrzucające nas. Przy sobie nie posiadałem środków łzawiących ze względu na ich wcześniejsze zużycie. W związku z powyższym użyłem broni służbowej typu „Rak PM-64” oddając 3 krótkimi seriami strzały w górę tj. w kierunku dachu na małym kościele wskutek czego osoby rzucające w nas kamieniami rozleciały się i rozproszyły szukając schronienia na plebani i w kościele. Następnie wraz z drużyną przeszliśmy w lewo w kierunku ul. Chrobrego, gdzie zatrzymaliśmy się na trawniku małej wysepki. Osoby znajdujące się tam rozproszyły się w kierunku ulicy Zamkowej [i] Piastowskiej za mały kościół. Tu zostały zużyte pozostałe środki chemiczne i zmuszeni byliśmy do wycofania się na Pl. Wolności ze względu na strzelanie z za pleców środkami chemicznymi. Przystępując do wykonania rozkazu por. Szamańskiego mogło być po godz. 19-ej.

W drużynie znajdowali się:

- plut. Zbigniew Urbanowski
- st. sierż. Henryk Salamon
- plut. Zygmunt Sajdak
- sierż. Maciej Kozak
- plut. Jan Marciniak

Podczas użycia broni zużyto 7 sztuk amunicji. Broń użyto zgodnie z art. 8 pkt. 1 Dekretu z dnia 21.12.1955 r., przypadek 1-szy użycia broni tj. w obronie własnej i innych osób.

Sporządził:

sierż. Wiesław Rachwalski

¹ Brak numerów kart.

Dokument nr 46

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Franciszkowi Trzasce

Lubin, 1 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 49, maszynopis

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, 1 Ds 862/82/S, k. 106, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 697/82/S

Wiceprokurator Hanna Karasewicz uwzględniając dane zebrane przeciwko Franciszkowi Trzasce, na zasadzie art. 269 § 1 i 2 kpk – 270 kpk*) postanowił przedstawić Franciszkowi Trzasce zarzut, że:

W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1982 r. w Lubinie dopuścił się czynnej napaści na Mariana Grzelę i innych funkcjonariuszy MO w ten sposób, że po rozproszeniu przez siły porządkowe demonstracji ulicznej, będąc w kilkuosobowej grupie, rzucił co najmniej raz kamieniem w stronę interweniujących funkcjonariuszy, tj. o czyn z art. 234 § 1 kk

Podprokurator
Prokuratury Rejonowej
mgr Hanna Karasewicz

Treść postanowienia ogłoszono mi w dniu [-] oraz pouczone o prawie żądania uzasadnienia postanowienia (art. 269 § 3 kpk) w związku z czym zgłaszam – nie zgłaszam takie(go) żądanie(a). Postanowienie z uzasadnieniem ogłoszono – doręczono*) podejrzanemu dnia [-]. Uzasadnienie znajduje się na karcie [-] akt.

Dokument nr 47

Zezwolenie zabranie i pochowanie zwłok Andrzeja Trajkowskiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹
Szgn.akt: Pg. Śl. II 339/82

Zezwalam na zabranie i pochowanie zwłok Andrzeja Trajkowskiego, ur. [...] 1950 r.

Wiceprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Ryszard Szmajdziński

otrzymałam, Trajkowska²
1.09.1982 r.

¹ Brak numeru karty.

² Tekst dopisany ręcznie.

Dokument nr 48

Zezwolenie na zabranie i pochowanie zwłok Mieczysława Poźniaka

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

Sygn.akt: Pg. Śl. II 339/82

Zezwalam na zabranie i pochowanie zwłok Mieczysława Poźniaka, ur. 1957 r., s. [...].

Wiceprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Ryszard Szmajdziński

¹ Brak numeru karty.

Protokół oględzin Placu Wolności i Rynku

Lubin, 1 września 1982 r.

Początek o godz. 0.30.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹**Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82*

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. mgr Miłan Senk, w obecności por. mgr Ryszarda Szmajdzińskiego z WPG Wrocław, na zasadzie art. 185 kpk, dokonał oględzin rejonu ulicy Placu Wolności i przyległego terenu do Rynku w Lubinie.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględzin dokonano w porze nocnej przy świetle elektrycznym. W toku oględzin stwierdza się, co następuje: patrząc z Pl. Wolności w kierunku ul. Odrodzenia do skrzyżowania z ulicą Kopernika po prawej stronie przy chodniku znajduje się kiosk warzywno-owocowy, w którym widoczne są trzy przestrzeliny w prawej i lewej bocznej szybie. Przestrzeliny te posiadają kształty niesymetryczne o wymiarach 15x13 mm. Na przedłużeniu opisanych wyżej przestrzelin w budynku za kioskiem warzywnym, na wysokości 80 cm od ziemi, widoczny jest ślad /postrzelina/ w tynku. Powyższe wskazuje na to, że strzały zostały oddane od strony Pl. Wolności w kierunku ul. Kopernika a wzdłuż ul. Odrodzenia.

Na skrzyżowaniu ulic Odrodzenia i Kopernika po prawej stronie patrząc od Pl. Wolności usytuowany jest budynek NBP, w którym na wysokości 130 cm od ziemi od strony wejścia z ul. Kopernika widoczna jest jedna przestrzelina o kształcie jajowatym i wymiarach 30 x 12 mm. Wewnątrz budynku patrząc przez przestrzeloną szybę na wewnętrznych drzwiach widoczne jest uszkodzenie drewna. Na skrzyżowaniu ul. Odrodzenia z ul. Kopernika, patrząc w kierunku pijalni piwa „Gwarek” tuż przy lewym krawężniku ul. Kopernika widoczne jest 20 /dwadzieścia/ odprysków w kształcie promienistym nawierzchni asfaltu.

W budynku mieszkalnym na skrzyżowaniu ulic Reja z ul. Odrodzenia oznaczonym nr 2a patrząc od Pl. Wolności widoczne są dwie przestrzeliny w murze /odpryski tynku/ w kształcie kulistym i średnicy 4 i 3 cm. Pierwsza przestrzelina znajduje się na wysokości 120 cm, a druga na wysokości 170 cm od ziemi.

Po prawej stronie ul. Kopernika za skrzyżowaniem z ul. Odrodzenia usytuowany jest budynek pijalni piwa „Gwarek”. Na budynku tym na wysokości 100 cm widoczne są dwa ślady przestrzelin tynku o średnicy 4–5 cm.

Po prawej stronie przed pijalnią piwa „Gwarek” znajduje się kompleks zabudowań warsztatów chłodniczych WSS „Społem” Lubin. Na przedniej /czołowej/ ścianie, patrząc od skrzyżowania ul. Odrodzenia i Kopernika tychże warsztatów widocznych jest 15/ piętnaście/ kulistych śladów po oddanych strzałach w postaci ubytku tynku. Trzy z tych

¹ Brak numeru karty.

strzałów przechodzą przez drzwi drewniane na wylot. Średnica przestrzelin w drzwiach wynosi 0,9 cm. Wszystkie ślady przestrzelin znajdują się na wysokości 80–120 cm.

W odległości 40 m od skrzyżowania ulic Odrodzenia z ul. Kopernika po prawej stronie ul. Kopernika /przy pijalni piwa „Gwarek”/ znajduje się parking samochodowy. Na parkingu tym widoczne są rozległe plamy cieczy koloru brązowego, wokół których zapalone są znicze.

Przy ul. Piastowskiej na czołowej ścianie budynku mieszkalnego oznaczonego nr 7 na wysokości 30 cm od wysokości szczytu czwartego piętra /patrząc od Pl. Wolności/ widoczne są ślady przestrzelin w tynku. Naliczono 88 śladów. Obok wspomnianego budynku znajduje się zakład fryzjerski, w którym stwierdzono przestrzeloną szybę na wysokości 1[...] cm. Po wejściu do zakładu fryzjerskiego, na wysokości przestrzelonej szyby, stwierdzono rozerwaną firanę oraz ślady przestrzeliny w ścianie po [le]wej stronie patrząc od okna. Obok budynku przy ul. Piastowskiej nr 7 umieszczona jest na wys. 2,5 m tablica informacyjna z napisem „Kaletnictwo”. Tablica ta wykonana jest z blachy. Stwierdzono i naliczono 8 otworów – przestrzelin.

Za budynkiem mieszkalnym przy ul. Piastowskiej 7 po lewej stronie patrząc od Pl. Wolności usytuowane są dwa znaki drogowe „Jeden kierunek ruchu”. W pierwszym z tych znaków stwierdza się cztery przestrzeliny na wysokościach 120–220 cm. Na drugim ze znaków widoczne są dwa otwory po przestrzałach na wysokości 140 i 170 cm.

Nadto, podczas oględzin stwierdzono ślady po postrzałach na budynkach mieszkalnych przy ul. Piastowskiej 13 i 15. Oględziny tychże zabudowań znajdują potwierdzenie na odrębnych protokołach oględzin. Oględziny zakończono o godz. 2.00.

Nadto stwierdza się, że rejon Pl. Wolności, ul. Odrodzenia i ul. Kopernika jest zabrudzony przez leżące na jezdniach kamienie, opakowania po granatach łzawiących. Na tym protokół oględzin zakończono i podpisano po odczytaniu.

Wykonano zdjęcia fotograficzne¹.

¹ Zdanie dopisane ręcznie.

Protokół oględzin przedmiotów w postaci „kolczatek”

**Lubin, 1 września 1982 r.
o godz. 11.00.**

L04, Akta Prokuratora, t. IV, III K 265/98, k. 771–772, maszynopis

Kpt. Jerzy Mularczyk z Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy, działając w celu utrwalenia świadków i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokołowałem, funkcjonariusza techniki kryminalistycznej – chor. Ludwika Burzmińskiego, biegłego – bez udziału, w obecności – Stanisław Smolarczyk, zam. Legnica, ul. [...], dokonał oględzin przedmiotów w postaci „kolczatek” znalezionych w dniu 31.08.1982 r. w Lubinie w rejonie ulicy Kopernika oraz Placu Wolności.

Przebieg i wyniki oględzin:

Wymienione przedmioty znalezione zostały przez funkcjonariuszy MO, kierowców pojazdów służbowych, których opony uszkodzone zostały przez wymienione przedmioty. Oględziny przeprowadzono w KRMO Lubin. [I] rodzaj kolczatek: metalowa kulka łożyskowa o średnicy 2,5 cm. Od powierzchni kulki przyspawane dwa metalowe ostrza o długości 3 cm /końcówki zaostrome na szliferce/ średnicy 0,3 cm. Na powierzchni kuli widoczne ślady spawania ich pozostałych ostrzy, które zostały odłamane. Następną kolczatką tego samego rodzaju z trzema ostrzami, jedno z nich odłamane. [II] rodzaj kolczatek: trzy kolczatki wykonane z prętów o średnicy 0,5 cm [zgiętych] w kształcie litery W o ramionach długości 6 cm mierzone od miejsca [wystawiania]. Końce prętów ostro zakończone. Waga 10 dkg. III rodzaj kolczatek: dwie kolczatki wykonane z trójkątnych płytek metalowych razem przyspawanych – ramiona o wysokości 8 cm /ostre zakończenia/. Waga 20 dkg. Wszystkie kolczatki niezależnie od wysokości rzucenia padają w ten sposób, że do góry zawsze sterczy jedno ostrze. IV rodzaj: deska z nabitymi gwoździami, wymiary 9x45 cm x1,5 cm. W desce tkwi wbite 13 gwoździ 9 cm. Trzy gwoździe w środkowej części deski wgięte do zewnątrz.

Następnie przedmioty w postaci kolczatek opisano i opieczetowano pieczęcią lakową.

W czasie oględzin:

1. Znaleziono: [-]
2. Ujawniono i zabezpieczono: [-]
3. Wykonano: zdjęcie foto

Na tym protokół zakończono dnia 2.09.1982 r. o godz. 11.30, który po odczytaniu podpisano.¹

¹ Niezgodność. Prawdopodobnie chodzi o dzień 1.09.1982 r.

Protokół oględzin budynku banku PKO

**Lubin, 1 września 1982 r.
o godz. 13.15.**

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L26, Materiały Dowodowe, t. I, III K 265/98, k. 44–46, rękopis

Sierż. sztab. Jan Pauter z Komendy Miejskiej MO w Lubinie, działając w celu utrwalenia śladów i dowodów przestępstwa na mocy art. 265 § 1, 267, 185, 174 § 1 i 2 kpk i zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, funkcjonariusza techniki kryminalistycznej – nie było, dokonał oględzin szyby w budynku banku PKO w Lubinie, ul. Odrodzenia.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględzinom poddano szybę w budynku banku PKO w Lubinie ul. Odrodzenia. Budynek ten jest murowany, otynkowany, usytuowany jest na skrzyżowaniu ulic Kopernika i Odrodzenia. Od ulicy Kopernika, na wysokości 90 cm od podłoża trawiastego znajduje się okno o wymiarach 2,10x2,00 m, oszklenie jest typu „szwedzkiego” dwie szyby w odległości 4 cm jedna od drugiej. Całe okno jest podzielone listwami na 3 części, z których prawa część jest w rozmiarze 2,10x1,40 metra. Na wysokości 85 cm od parapetu, w środku linii poziomej jest otwór o rozmiarze 1,2 cm prowadzący przez obydwie szyby. Od otworu w pierwszej szybie prowadzą odpryski szyby wokoło otworu. W drugiej szybie jest otwór o średnicy 5 cm, od którego poziomo prowadzą pęknięcia szyby. Na posadzce wewnątrz korytarza leżą trzy odpryski szkła o rozmiarze 0,5 cm. Żadnych innych śladów nie ujawniono. Oględziny przeprowadzono przy świetle dziennym, temperaturze powietrza około 20°C, pogodzie słonecznej. Na tym oględziny zakończono.

W czasie oględzin:

1. Znaleziono: nic nie znaleziono.
2. Ujawniono i zabezpieczono: nie ujawniono.
3. Wykonano: nie wykonano.

W treści dokonano następujących poprawek i uzupełnień: Wewnątrz na obudowie drewnianej drzwi obrotowych, na wysokości 152 cm od posadzki, jest widoczny ślad wgłębienia o rozmiarze 0,4x1,2 cm i głębokości 0,3 cm.

Na tym protokół zakończono dnia 1.09.1982 r. o godz. 14.00, który po odczytaniu podpisano.

¹ Brak numerów kart.

Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Adamczyka

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, k. 20–23, rękopis

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 800–804, rękopis

L33, Materiały Dowodowe, t. VIII, III K 265/98, k. 131–134, rękopis

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 1.05, zakończono o godz. [-]

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Zygmunt Adamczyk, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1950 r., [...]
Wykształcenie	średnie techniczne
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, KMMO Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	starszy kapral MO
Miejsce zamieszkania	Polkowice, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167¹ kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie legitymacji służbowej nr [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. pełniłem obowiązki służbowe na terenie miasta Lubina. Wyszliśmy na miasto wraz z Mariuszem Michalskim przed godziną 14.00. Mieliśmy robić tzw. zabezpieczenie operacyjne. Najpierw udaliśmy się na Pl. Wolności, to jest Rynek. Przed zajściami, czyli do godz. 15.30 chodziliśmy po ulicach w pobliżu Pl. Wolności. Gdzieś od godziny 15.00 byliśmy już na Pl. Wolności. Gdzieś od 15.30, może później, zaczęło się zamieszanie. Zaczęło się od radiowozu nyski, z której jeden z funkcjonariuszy filmował zgromadzenie. Trwało to chwilę, bo tłum zaczął gwizdać, bić brawo i funkcjonariusz schował się do nysy. Trudno mi podać liczbę ludzi. Mogło być 2000 ludzi. Po przejeździe radiowozu nadjechała karetka pogotowia „R”. Ja na nią nie zwracałem specjalnej uwagi. Kiedy ta „R-ka” się pojawiła zaczęto śpiewać hymn. Układano krzyż z kwiatów. Ja zwracałem uwagę na grupkę ludzi skąd dochodziły okrzyki – uwolnić Wałęsę, znieść stan wojenny. Z tej grupy wychodziły główne hasła, a tłum je powtarzał. Kiedy te hasła się nasiliły, stojący na placu odwód uformował kordon i skierował się w stronę tej grupki. Grupka tych inspiratorów stała w tłumie. Kordon zbliżając się z odległości około 50 metrów zaczął strzelać z RWGŁ. Jeszcze wcześniej podjechał radiowóz, który przez megafony wzywał

¹ Art. 165, 166 i 167 zostały przekreślone ręcznie

tłum do rozejścia się. Reakcją był gwizd i krzyki. Po użyciu gazów łzawiących tłum cofnął się. My przeszliśmy na drugą stronę Pl. Wolności, bo tam nie było jeszcze gazu. Stamtąd obserwowaliśmy zachowanie tłumy i funkcjonariuszy. Na Pl. Wolności były pododdziały NOMO, ROMO i ORMO przy Ratuszu. Było ich w sumie około 60. Po rozpieczętowaniu się tłumy po jednej stronie, funkcjonariusze zaczęli wystrzeliwać granaty na tę stronę, gdzie my staliśmy. Z tłumy padały okrzyki „gestapo”. Na Rynku zaczęły się zajścia. My przemieszczaliśmy się razem z tłumem i w pewnej chwili znaleźliśmy się na ul. Odrodzenia za tłumem. Tłum w tym czasie był zmasowany w rejonie skrzyżowania Pl. Wolności z ul. Odrodzenia. Skandowano okrzyki „gestapo”. Chyba w tym czasie do akcji weszło ZOMO z Legnicy. Tak mówił Mariusz Michalski. Tłum był po obu stronach Pl. Wolności. Kiedy kordon szedł ul. Odrodzenia, z drugiej strony tłum napierał na Pl. Wolności i odwrotnie. My z Mariuszem przesunęliśmy się w stronę pijalni piwa „Gwarek” i straciliśmy pole obserwacji skrzyżowania Pl. Wolności z ul. Odrodzenia. W tym momencie tłum był cofnięty. W pewnym momencie w tłumie powstało takie radosne podniecenie i ruszył do przodu. Ja powiedziałem: „Chyba dopadli nyskę”. Widziałem na skrzyżowaniu nyskę osiatkowaną, jaką używało ZOMO. Ten napór tłumy trwał moment, bo przed nyską szedł kordon funkcjonariuszy. W tym kordonie szli funkcjonariusze ZOMO. Byli oni uzbrojeni w RWGŁ i pałki szturmowe. Broni nie widziałem u nich. Tłum cofnął się. Z Mariuszem usłyszeliśmy strzały. Były to strzały z ostrej amunicji. Ja świstu kul nie słyszałem. Były to serie, krótkie, gdzieś po 5–10 pocisków. My cofnęliśmy się w głąb ul. Odrodzenia, oddalając się od Pl. Wolności. Nastąpiło ponowne strzelanie z ostrej amunicji z tą różnicą, że już słyszałem świst kul. Jedna z nich przeleciała dość blisko mojej głowy, nade mną i odruchowo uchyliłem głowę. Strzały padały od strony kordonu. Szły po osi ulicy od Pl. Wolności. Nie czekaliśmy na dalszy rozwój i przez płot przeszliśmy na teren gazowni i po zejściu z linii strzału wycofaliśmy się. Było słychać strzały, ale nie były to już strzały z ostrej amunicji. Strzały się mieszały. Strzelano z RWGŁ i trudno było odróżnić poszczególne rodzaje broni. Wycofaliśmy się w rejon Komendy MO, a później w rejon Domu Kultury Zagłębia Miedziowego. Po rozproszeniu tłumy na Pl. Wolności udaliśmy się tam, a następnie wróciliśmy do Komendy Miejskiej MO.

Na pytanie prokuratora odpowiadam: Ja nie widziałem, kto strzelał. Z kordonu nie strzelali. Funkcjonariusze z kordonu strzelali z RWGŁ. Być może strzelał ktoś z nyski. Za nyską już nikogo ja nie widziałem. Po pierwszych strzałach w powietrze, kiedy nie było słychać świstu, tłum cofnął się. Było tak, że tłum cofał się powoli, odrzucając i odkopując granaty łzawiące w stronę kordonu. Było to takie agresywne cofnięcie, odgrywali się. Krótco potem strzały z ostrej amunicji już szły nisko. Kiedy my już byliśmy na terenie gazowni, strzały z ostrej amunicji było jeszcze słychać. Kiedy wyszliśmy z terenu gazowni na ul. Odrodzenia nie zwracałem już uwagi na rodzaj strzałów. Chciałem jak najszybciej opuścić ten rejon.

Według mojej oceny nie było absolutnie takiej potrzeby, aby używać ostrej amunicji i strzelać w tłum. Tłum cofał się i nie atakował milicjantów kamieniami lub butelkami. Ja tego nie widziałem.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Dokument nr 53

Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Jarockiego

Lubin, 1 września 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹**L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 605–608, rękopis**Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82*

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 9.30, zakończono o godz. 11.00.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. Miłan Senk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Tadeusz Jarocki, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1952 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	chor. MO – ZOMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	KWMO Legnica
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacja służbowa [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem MO. Pełnię obowiązki dowódcy I-go plutonu ZOMO przy KWMO w Legnicy. W dniu 31 sierpnia 1982 r. przed godziną 14.00 otrzymałem polecenie od zastępcy dowódcy ZOMO w Legnicy, by udać się w składzie I-go plutonu trzema radiowozami w rejon miasta Lubina. W skład plutonu, którego jestem dowódcą wchodzi 23 funkcjonariuszy MO oraz ja. Każdy z funkcjonariuszy MO posiada na wyposażeniu broń osobistą P-64 wraz z 12 szt. amunicji kal. 9 mm oraz pistolet maszynowy kbkak. Do pistoletu tego funkcjonariusze MO posiadają, w zależności od pełnionej funkcji, różną ilość amunicji ostrej i ćwiczebnej, przy czym amunicję ćwiczebną funkcjonariusze MO posiadają w oddzielnych magazynkach.

Około godziny 14.30 przybyłem z plutonem do Lubina i zgłosiłem się do por. Maja. Por. Maj polecił mi, by trzema radiowozami w ramach „pokazu siły” przejechać przez miasto, a następnie udać się do Polkowic. Tak też uczyniłem.

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165 i 167 przekreślone ręcznie.

Około godz. 16.00 przybyłem z powrotem do Lubina, gdzie miałem swoim plutonem pomagać w centrum miasta funkcjonariuszom MO w akcji skierowanej przeciwko gromadzącemu się tłumowi ludzi. Kiedy przybyłem do Lubina, radiowozami zatrzymałem się w pobliżu Domu Towarowego, gdzie zastałem por. Szymańskiego z KMMO w Lubinie. Podległym funkcjonariuszom MO poleciłem, by ustawili się w tyralierę, przygotowali środki chemiczne, a następnie ruszyliśmy w kierunku Ratusza, gdzie wzywali pomocy będący tam funkcjonariusze MO. Nacierając na tłum, używaliśmy środków łzawiących i pałek służbowych. W pewnym momencie tłum rozbiegł się w kierunku dużego kościoła. W składzie plutonu dotarłem do miejsca, gdzie dowodził por. Maj. W tym samym czasie tłum zaatakował nasze radiowozy, rzucając w naszą stronę kamienie, bruk oraz butelki z benzyną. Nadto tłum w ilości kilku tysięcy ludzi odrzucał w naszą stronę środki łzawiące. Stąd ponownie uderzyliśmy w kierunku ul. Krzywoustego, a następnie w kierunku ul. Chrobrego. W pewnym momencie zabrakło środków chemicznych – granatów łzawiących. Widząc to, tłum agresywnie zaczął nacierać w naszą stronę, rzucając kamieniami i butelkami z benzyną. Zapalił się samochód ciężarowy star, dowożący środki chemiczne.

W tej sytuacji funkcjonariusze MO z mojego plutonu samoczynnie oddali strzały ze ślepej – ćwiczebnej amunicji. Zeznaję, iż ja nie wydawałem żadnego rozkazu o użyciu broni. Przez cały czas krzyczałem, by nie strzelali. Zeznaję, iż widziałem, że z ćwiczebnej amunicji strzelali również i pozostali funkcjonariusze MO, biorący udział w akcji. Po około 40 minutach dostarczono nam środków chemicznych. Wykorzystując je, spowodowaliśmy, że tłum rozbiegł się na teren miasta. Jeszcze raz zeznaję, że nie wydałem rozkazu o użyciu broni przez funkcjonariuszy MO. Rozkaz ten osobiście kilkakrotnie głośnym okrzykiem ponawiałem. Zeznaję, iż w czasie zajścia z mojego plutonu zostało rannych: st. sierż. Grzywacz Władysław z KMMO w Jaworze otrzymał uderzenie cegłą w okolice twarzy doznając urazu oraz drugi funkcjonariusz MO, którego nazwiska nie pamiętam, doznał ogólnych potłuczeń w okolicach twarzy.

Zeznaję, że nic mi nie jest wiadomym, by którykolwiek z funkcjonariuszy MO, wchodzący w skład mojego plutonu, strzelał do tłumu z ostrej – bojowej amunicji. Ja osobiście nie strzelałem w czasie akcji i posiadam przy sobie 90 szt. amunicji bojowej 7,62 mm oraz 12 szt. amunicji kal. 9 mm do P-64. Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym przeczytaniu jako zgodny z treścią moich zeznań podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Józefa Pankiewicza

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 768–771, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 9.50, zakończono o godz. 11.15.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Józef Pankiewicz, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1948 r., [...]
Wykształcenie	Pomaturalne Studium Nauczycielskie
Zawód, zatrudnienie	nauczyciel, wykonuje zawód ogrodnika – prowadzi własne gospodarstwo ogrodnicze
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	nie dotyczy
Miejsce zamieszkania (adres)	Przyczyna Dolna nr [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – dowodu osobistego [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. wracając od teściów zamieszkałych na ul. Tysiąclecia nr [...], z uwagi na to, że Rynek był zablokowany dotarłem do przystanku autobusowego koło pijalni piwa, przy ulicy, której nazwy nie znam. Jest to przystanek linii nr 47. Była wtedy godzina około 17.00. Z przystanku tego zamierzałem udać się na ul. Kruczą nr [...], gdzie mieszka moja żona. Oczekując na autobus wraz z wieloma innymi osobami zwróciłem uwagę, że zza poczty wyszło 4 uzbrojonych mężczyzn w mundurach wojskowych – polowych. Być może, że było ich 3. Byli ubrani w hełmach, mieli broń oraz jeszcze jakieś przyrządy, które prawdopodobnie służyły do wystrzeliwania rakiet. W rejonie tym nie było żadnych rozruchów ani okrzyków. Nie było też wozów milicyjnych ani funkcjonariuszy MO, za wyjątkiem osób, o których wspomniałem. Nikt tych mężczyzn nie atakował ani nie rzucał w nich kamieniami. Nie wydawano też pod ich adresem żadnych okrzyków. Ponieważ byli ci mężczyźni ode mnie w odległości około 30 metrów zwróciłem na nich uwagę. W pewnym momencie otworzyli oni ogień do oczekujących na autobus ludzi. Przeraziło to mnie,

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165, 166 i 167 przekreślone ręcznie.

gdyż zauważyłem, że obok mnie padło dwóch mężczyzn. Gdy podbiegłem do nich, zauważyłem zmasakrowaną twarz starszego z nich. Miał on około 45 lat, tęgi, z wąsami. Gdy go poruszałem, nie dawał znaków życia. Wedle mego rozeznania otrzymał strzał w okolice nosa. Poruszałem go, a następnie podbiegłem do drugiego, leżącego obok. Był to chłopiec lat około 18, szczupły, dosyć wysoki. Zauważyłem, że miał przestrzeloną klatkę piersiową na wylot. W chwili tej żył on jeszcze, gdyż poruszał się. Włożyliśmy obu do stojącego obok samochodu marki „Żuk” lub tego typu i samochód odjechał.

Jestem co do tego pewny, gdyż widziałem wyraźnie moment oddawania strzałów, iż było to z premedytacją i celowe oddanie strzałów w kierunku ludzi, oczekujących na autobus. Po tym wypadku wycofałem się daleko do tyłu, w okolice cukierni Gruszeckiego, ponieważ był to rejon poza zasięgiem działań. Przystanąłem tam i przyglądałem się z daleka wydarzeniom. Około godziny 18.00 zauważyłem, iż jeden z wozów milicyjnych marki Nysa ruszył przez trawnik tzw. plac cyrkowy i na pełnym gazie zaczął go pokonywać. W pewnym momencie zauważyłem, że zza drzewa wyskoczył chłopiec w wieku trudnym do określenia z tej odległości – około 100 metrów – był na pewno bardzo młody, włosy blond. Z mego rozeznania wynika, że przestraszył się on pędzącego na oślep po trawniku samochodu i zaczął uciekać. Widząc jednak, że samochód dogania go wykonał kilka tzw. zajęczych ruchów kiwanych. Samochód nie pojechał prosto tylko zaczął go ścigać. W pewnym momencie wyrzucono z samochodu na niego petardy lub coś w tym rodzaju lub może nawet oddano strzały, gdyż odgłosy wskazywały na to. Chłopiec zachwiał się, a samochód na pełnym gazie uderzył w niego. Wóz odjechał około 100 metrów, zostawiając go leżącego na drodze, po czym zawrócił i zabrał go. Z całą pewnością stwierdzam, że chłopiec ten nie rzucał kamieniami do samochodu ani go nie atakował. Po tym wypadku udałem się na ul. Kruczą [...]. Więcej nic nie widziałem.

Zgłosiłem się celem złożenia zeznań po wysłuchaniu komunikatu radiowego, że prowadzone jest śledztwo w sprawie okoliczności użycia broni przez funkcjonariuszy w trakcie zamieszek w Lubinie. To wszystko.

Na pytanie prokuratora odpowiadam: Widziałem, że tych 3 lub 4 umundurowanych mężczyzn niosło w rękach długą broń z lufą skierowaną do ziemi. Kiedy podeszli do skrzyżowania, podnieśli ją i chyba z tej broni strzelali. W tej okolicy były oddawane masowo strzały, ale nie potrafię określić, z czego one pochodziły. Nie mogę dlatego określić czy oni strzelali ogniem pojedynczym czy seriami. Ci mężczyźni po oddaniu strzałów w pośpiechu wycofali się w kierunku Rynku. Strzały w kierunku ludzi ustały, gdy ci dwaj mężczyźni przewrócili się. Nie potrafię określić, ile strzałów oddano w kierunku ludzi. Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Henryka Wołodźki

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 434-442, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 10.00, zakończono o godz. 12.15.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. Ryszard Szmajdziński, przy udziale protokolanta – [osobiście], przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśli art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Henryk Wołodźko, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1949 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	kierowca KMMO Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	st. szer. rez., sierż. MO
Miejsce zamieszkania (adres)	KMMO Lubin
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – leg. służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadomo, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem KMMO w Lubinie. W dniu 31.08.1982 r. uczestniczyłem w akcji mającej na celu uspokojenie sytuacji w mieście. Jestem kierowcą samochodu marki Star nr MOP 0887. Około godziny 14.00 wyjechałem razem z plutonem 3 Nieetatowego Odwołu MO na Pl. Wolności – Rynek. Jechaliśmy tam dlatego, że był sygnał, iż gromadzi się tam tłum. Poza moim samochodem jechały jeszcze dwie nysy. W sumie było nas na starze i nysach 31 osób. Uzbrojony byłem w PM-63 „Rak” z 4 magazynkami amunicji ostrej i 90 sztukami w tych magazynkach. Były to 3 długie magazynki i 1 krótki. Amunicji ćwiczebnej nie miałem. Poza tym miałem granaty gazowe. Były one umieszczone w skrzynkach. Nadto miałem hełm, pałkę, maskę p-gaz. I drużyna miała tarcze ochronne. Ja nie. Ustawiliśmy się na Pl. Wolności przed Ratuszem. Następnie otrzymaliśmy polecenie przejechania na drugą stronę Ratusza. W Rynku w tym czasie było już dużo ludzi. Byli to przede wszystkim gapie. Gdy przejechaliliśmy na drugą stronę, zobaczyłem karetkę pogotowia „R” nysę. Widziałem ludzi, którzy nieśli kwiaty z czarnymi szarfami. Gromadzili się w pobliżu restauracji „Ratuszowa”. „Erka” przyjechała od strony kościoła i właściwie wokół niej gromadził się tłum z kwiatami. Następnie ponownie wróciliśmy na miejsce pierwotnego postoju. W tym czasie tłum już gwizdał i krzyczał „gestapo”, „mordercy”.

¹ Brak numerów kart.

Na pytanie świadek zeznaje:

Wiem, że 30 funkcjonariuszy z mojego plutonu wyposażonych jest w „PM-63”. Ponieważ było nas 31 więc przypuszczam, że jeden z nas miał kbkak. Po chwili tłum, który gromadził się koło „Erki” ruszył w naszym kierunku. Prostuję – wcześniej ruszyła „Erka”. Kierowca karetki włączył sygnał i światła, i pojechał w naszym kierunku. Za nim ruszył tłum. Zobaczyłem, że kierowca karetki chce przejechać koło nas i wjechać w ulicę Mieszka I. W tej sytuacji zabiegłem mu drogę nakazując gestem ręki stanąć. Widząc mnie kierowca karetki skręcił i pojechał prosto w ulicę Chrobrego, przejeżdżając następnie wśród tłumy gapiów. Tak jak zeznawałem tłum w tym momencie ruszył w naszym kierunku. Opuściliśmy samochody. Na przeciwko tłumowi, który szedł na nas od strony „Ratuszowej” wyszły dwie drużyny. Jedna z tarczami, a druga z wyrzutniami gazowymi. Zapomniałem dodać, że wcześniej nim zaczął się szum, na Rynku na polecenie przełożonych pojechałem do bazy skąd przywiozłem pluton ORMO. Zostawiłem ich przed Rynkiem. Prostuję – przywiozłem ich do Rynku. Natomiast przed Rynkiem stanął pluton ROMO. Tak więc w sumie w momencie rozpoczęcia się rozruchów na miejscu zdarzenia były trzy plutony: NOMO i ORMO w Rynku oraz ROMO w niedużym oddaleniu. Po użyciu środków chemicznych tłum zaczął się cofać, rozbiegać się na boki. Nie było to cofanie się całości, lecz w jednym miejscu cofali się do tyłu, w drugim natomiast szli do przodu. Z pozostałych części Rynku zaczęło wychodzić coraz więcej ludzi. Dopiero po upływie pewnego czasu. Nie potrafię określić dokładnie, gdy z dachu budynku na rogu ul. Odrodzenia i Rynku napastnicy zaczęli rzucać na nas butelkami. Pamiętam, że najpierw była to butelka z jakimś kwasem, a później z benzyną. Od benzyny tej zapaliły się opony samochodów. W tej sytuacji zaczęliśmy strzelać granatami po dachach. W tym czasie tłum nie używał jeszcze kamieni. Tłum cały czas krzyczał „mordercy”, „gestapo”, gwizdał, wył. Po rzuceniu z dachu butelek z benzyną z tłumy z wszystkich kierunków zaczęły lecieć na nas dachówki, kamienie itp. W międzyczasie na pomoc dojechał do nas pluton ZOMO z Legnicy. Każdy z plutonów będących w akcji działał oddzielnie, mimo że byliśmy w bezpośredniej bliskości. Mój pluton blokował przejście napastnikom od strony „Ratuszowej” i ul. Odrodzenia.

W czasie całej akcji nie wychodziliśmy poza Rynek. Widziałem natomiast, że pluton ZOMO z Legnicy w pewnym momencie wyszedł na ulicę Odrodzenia i poszedł aż do skrzyżowania z ulicą Kopernika. Słyszałem strzały. Nie wiem czy strzelano z ostrej amunicji, czy z ćwiczebnej. Przez cały czas przebywałem koło samochodu. Nasz pluton wyszedł pieszo poza Rynek tylko w jednym momencie. Mianowicie zauważyliśmy, że stojący na blokadzie przy ul. Kopernika funkcjonariusz MO z „drogówki” st. sierż. Sidelec Aleksander oraz funkcjonariusz ORMO zostali zaatakowani przez jedną z grup z tłumy. Z relacji kolegów wiem, że zostali oni pobici. Na pomoc ruszyli funkcjonariusze z mojego plutonu oraz z ZOMO z Legnicy. Uwolnili ich. Nie potrafię określić czasu, ale po upływie dość długiego czasu do nas na pomoc jeszcze jeden pluton ZOMO. Przy pomocy tego plutonu rozpędziliśmy tłum. Rozproszył się on na wszystkie strony. Wtedy właśnie pojechałem swoim starem do Komendy i zostawiłem go tam, a zabrałem nysę MOF 0056. Wróciłem nią do Rynku. Do samochodu wsiadło kilku funkcjonariuszy, tzn. był plut. Ryszard Mamet, sierż. Wiesław Rachwański, prostuję – Rachwańskiego z nami nie było. Był natomiast plut. Andrzejewski kpr. Lasek, sierż. Klimek i st. sierż. Karliński.

Tak jak inne radiowozy zaczęliśmy objeżdżać okoliczne ulice. Po jakimś czasie jadąc z Rynku ul. Chrobrego skręciliśmy w ul. Kopernika i na wysokości restauracji „Gwarek”

zobaczyłem poukładane w poprzek jezdni krawężniki. Udało mi się przejechać przez tę barykadę. Nie zwróciłem uwagi na dalszy odcinek drogi. Gdy po przejechaniu pierwszej barykady popatrzyłem do przodu zobaczyłem następną barykadę. Zdałem sobie sprawę, że przez tę barykadę nie przejadę. W związku z tym zatrzymałem się. Zamierzałem skręcić w ul. Prusa. W tym właśnie momencie zza budynku baru „Gwarek” wybiegła grupa подростков. Mogło ich być około 100. Rzucali w naszym kierunku kamieniami. Nie mieliśmy środków chemicznych. W tej sytuacji widząc, że sytuacja jest niebezpieczna wyjąłem z kabury swój pistolet i oddałem serię strzałów do góry. Na odgłos strzałów napastnicy rzucili się do ucieczki i schowali się za „Gwarka”. W tym samym czasie co ja strzały ze swojej broni osobistej oddali pozostali moi koledzy. Nie wiedziałem, że – prostuję – nie widziałem, że strzelali tylko słyszałem. O tym, że strzelali, dowiedziałem się dopiero później od nich. Tak więc nic nie mogę powiedzieć na temat tego, gdzie kierowali lufy. Ja strzelałem do góry. Na widok naszych pistoletów i odgłos strzałów napastnicy wycofali się. Po sprawdzeniu stwierdziłem, że wystrzeliłem 20 sztuk naboju ostrych. W czasie tej utarczki napastnicy zbili kamieniami przednią prawą szybę samochodu. Po zajęciu wyjechaliśmy z tego rejonu i w dalszym ciągu jeździliśmy po okolicy. Nie widziałem i nie słyszałem w tym czasie odgłosów strzałów. Po powrocie do Komendy zameldowałem o fakcie użycia broni swoim przełożonym.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawem podpisano.

Dokument nr 56

Protokół przesłuchania świadka Wiesława Kartkowskiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 644–648, maszynopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 10.20, zakończono o godz. 11.10.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. mgr Bernard Ostolski, przy udziale protokolanta – osobiście, od którego odebrano przyrzeczenie określone w art. 130 § 3 kodeksu postępowania karnego, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Wiesław Kartkowski
Data i miejsce urodzenia	[...] 1952 r., [...]
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz ZOMO w Legnicy, kierowca
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	plutonowy
Miejsce zamieszkania (adres)	Legnica, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – dowodu osobistego [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem ZOMO w Legnicy. W dniu 31 sierpnia 1982 r. gdzieś od godziny 14.00 wyjechaliśmy z Legnicy celem wykonania jazdy prewencyjnej po mieście Lubin i Polkowice. Najpierw przejechaliśmy przez Lubin a następnie pojechaliśmy do Polkowic. Po przejechaniu przez Polkowice otrzymaliśmy przez radio polecenie udania się do Lubina celem wspomoczenia tutejszych oddziałów, ponieważ nie mogą sobie dać rady z tłumem, który był agresywny. Do Lubina mogliśmy przyjechać gdzieś około godziny 16.00, może trochę wcześniej. Udaliśmy się w rejon, gdzie były zamieszki, w okolice Placu Wolności, ale nie jestem pewny tej nazwy, gdyż nie znam Lubina. Kiedy my przyjechaliśmy to stwierdziłem, iż gazy były już używane. Było zamieszanie. Tłum odrzucał w kierunku funkcjonariuszy granaty łzawiące, rzucał kamienie, butelki z benzyną. Włączyliśmy się do akcji w ten sposób, że zaczęliśmy wystrzeliwać środki chemiczne w kierunku tłumu. Ja jestem kierowcą i dlatego nie robiłem tego. Jestem

¹ Brak numerów kart.

kierowcą samochodu marki Nysa nr rej. MOF 0044. Z początku siedziałem tylko i obserwowałem jak przebiega cała akcja. Po jakimś czasie zaczęło brakować środków chemicznych, dokładnie granatów łzawiących. W tym czasie było już słychać strzały. Niektórzy funkcjonariusze strzelali z posiadanej broni ale nie mogę powiedzieć z jakiego rodzaju. Również i ja wyszedłem z samochodu i ze swojego karabinu kbbkak oddałem kilkanaście strzałów w powietrze. Ja stwierdziłem, że nie ma środków chemicznych na tej podstawie, że posiadałem w swoim samochodzie skrzynię ze środkami chemicznymi i widziałem, że nic w niej nie było. Podchodzili funkcjonariusze i pytali czy mam środki chemiczne. Odpowiadałem, że nie bo się już skończyły. Chyba w tłumie się zorientowali, że nie mamy już środków lub, że nam ich brakuje i zaczęli coraz bardziej agresywnie się zachowywać i zbliżać się w naszym kierunku. Dystans między tłumem a nami zmniejszał się. Byliśmy otoczeni ze wszystkich stron i nie mieliśmy drogi wyjścia. Sytuacja ta miała miejsce w pobliżu budynku z wieżą z zegarem. Są tam dwie rozwidlające się ulice i w pobliżu się znajduje pawilon. Nie wiem, jak nazywają się te ulice. To, jak wygląda to miejsce, mogę naszkicować. Szkic tego miejsca załączam do protokołu. Wcześniej były rzucane w kierunku samochodów MO butelki z benzyną, kamienie. Jedna z butelek upadła pod tylne koło nysy z KMMO Lubin i po rozbiciu się oblała koło i ono oraz podwozie zaczęło się palić. Butelka z benzyną upadła też chwilę później pod samochód star. Dlatego miejsce postoju samochodów zostało zmienione.

Kiedy zabrakło nam środków chemicznych zaczęto strzelać z broni palnej. Strzelano w górę. Ja nie widziałem, aby ktoś celował i strzelał w kierunku tłumy. Nie wiem, czy strzelano tylko ze ślepej amunicji. Było wielkie zamieszanie. Nie słyszałem, aby strzelano seriami. Strzały były pojedyncze. Kiedy tłum był coraz bliżej nas zostały wysłane w kierunku tłumy armatki wodne. To zatrzymało na pewien okres czasu napór tłumy. Sytuacja taka, kiedy brakowało nam środków chemicznych mogła trwać około 30 minut. Zostały one nam dostarczone chyba z Komendy Miejskiej MO w Lubinie samochodem marki Star. W tym czasie cały czas byliśmy w okrążeniu w środku. Nie było takiej sytuacji aby tłum przestał napierać, aby ludzie uciekali. Po otrzymaniu środków zaczęliśmy się z nich ostrzeliwać. Później nasz dowódca zdecydował aby załadować środki chemiczne na samochody i natrzeć na tłum aby go rozproszyć. tak żeśmy zrobili. Do mojego samochodu wsiadł chor. Jarocki i cała drużyna. Do innych samochodów także powisały poszczególne drużyny. Oprócz nas byli jeszcze inni funkcjonariusze MO, byli oni z KMMO w Lubinie. Oni pozostali na miejscu. W chwili, kiedy nasze samochody ruszyły, ci milicjanci szli przed samochodami w kordonie używając środków chemicznych. Następnie kiedy tłum się cofnął i rozproszył się, ulica stała się wolna i można było wyjechać z okrążenia. Wówczas Ci funkcjonariusze wsiedli do naszych samochodów i pojechaliśmy w kierunku ul. Niepodległości rzucając z samochodów środki chemiczne. Działaliśmy w rejonie sklepów nazywanych – jamniki. Rozpraszaliśmy tam grupy ludzi. Oni nadal na widok naszych radiowozów zachowywali się agresywnie. Rzucali kamieniami w samochody. Butelek z benzyną już nie widziałem. Mój samochód posiada osiatkowania na szybach. Gdy mieliśmy już mało środków chemicznych postanowiliśmy wrócić do Rynku aby je uzupełnić. Uzupełniliśmy je i pojechaliśmy w ten sam rejon gdzie poprzednio. Tym razem poszerzyliśmy jednak nasze działania, gdyż tłum był już coraz bardziej rozproszony. Jeździliśmy gdzieś jeszcze godzinę czasu po mieście. Środki chemiczne nie były już tak często używane. Następnie zjechaliśmy pod Komendę Miejską MO w Lubinie.

Na pytanie prokuratora:

O tym, że były ofiary śmiertelne dowiedziałem się już w KMMO w Lubinie gdy chor. Jarocki przyniósł odpis notatki, którą sporządził. On powiedział, że są ofiary wśród ludzi i usiadł napisać notatkę z całych działań. Przez cały okres działań chor. Jarocki powtarzał, aby nie używać broni. Sam to słyszałem. Tego, czy ktoś z nas strzelał z ostrej amunicji nie mogę stwierdzić. Nie wiem też, czy strzelali milicjanci z KMMO w Lubinie. Do Komendy wróciliśmy już po godzinie 18.00, ale nie mogę podać dokładnej godziny. To wszystko.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Romana Nowakowskiego

**Legnica, 1 września 1982 r.
o godz. 11.10.**

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 717–719, rękopis

Kpt. E. Węglowski z KWMO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 1 kpk, po czym świadek potwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Roman Nowakowski
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1945 r., [...]
Zamieszkały	Legnica, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju	–
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	zawodowe,
Zawód wyuczony	piekarz
Zatrudniony	ZOMO w Legnicy, w charakterze – funkcjonariusz
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[...]
Stosunek do stron	[–]

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Od miesiąca czerwca 1982 r. pełnię obowiązki dowódcy drugiego plutonu ZOMO w Legnicy. W dniu 31 sierpnia 1982 r. od godz. 13.00 pluton nasz pełnił służbę na terenie miasta Legnicy. Około godz. 15.00 dokładnie nie pamiętam, por. Matwiej polecił mi abym z plutonem w ilości 16 funkcjonariuszy (włącznie) udać się do Lubina do Rynku, gdzie jest zgrupowanie ludzi i interweniujący funkcjonariusze nie mogą dać rady. Wspólnie z moim plutonem do Lubina pojechała grupa specjalna w ilości siedmiu ludzi – funkcjonariuszy – dowodził nimi ich dowódca. Do Lubina pojechaliśmy dwoma samochodami marki nysa i star. Na wyposażeniu funkcjonariusze mego plutonu posiadali broń osobistą krótką, broń długą kbkak, wyrzutnie – ręczne gazowe, tarcze i pałki szturmowe. Ponadto mieliśmy środki chemiczne do ręcznych wyrzutni gazowych. Ja miałem dwie petardy, jednakże w czasie rozpraszania tłumu w Lubinie nie używałem ich, pozostali funkcjonariusze nie mieli petard. W Lubinie przyjechaliśmy na Plac Wolności w pobliżu Ratusza, gdzie podszedł do nas por. Kłęski z KMMO w Lubinie i powiedział, aby pomóc w zaprowadzaniu porządku na terenie Placu.

Widziałem, iż od miejsca gdzie zatrzymaliśmy się, około 100 m, był duży tłum ludzi zachowujących się agresywnie przez rzucanie w naszym kierunku kamieniami, kawałkami cegieł itp. Widziałem, iż na tymże palcu byli już wcześniej przed nami inni funkcjonariusze z plutonu I ZOMO w Legnicy oraz inni funkcjonariusze MO prawdopodobnie z KMMO w Lubinie. Funkcjonariusze ci z wyrzutni ręcznych – strzelali środkami chemicznymi do agresywnego tłumu ludzi. Ja poleciłem przed przystąpieniem do rozpraszania tłumu podległym funkcjonariuszom mego plutonu, aby broń długą włożyli do stojaków w samochodzie star, co też oni uczynili. Dodaję, że drużyna specjalna, która jechała razem z nami, po zatrzymaniu się w Lubinie nie brała wspólnie z nami udziału w działaniach. Przy rozpraszaniu tłumu – co trwało około 2,5 godziny nie używaliśmy broni służbowej a jedynie środki chemiczne i pałki gumowe. Tarcz nie wyciągaliśmy z samochodu, gdyż nie zachodziła taka potrzeba. Przez cały czas działaliśmy w rejonie ulic: Kilińskiego, Aleja Niepodległości a szczególnie w pobliżu i okolicach sklepów zwanych potocznie „jamnikami”. W czasie rozpraszania tłumu, w którego składzie, to co zauważyłem, byli przeważnie młodzi osobnicy [oraz z] okien budynków, obok których szliśmy rzucano do nas różnymi przedmiotami jak: butelkami, cegłami, kamieniami a nawet w jednym przypadku rzucono młotkiem. Zabroniłem swoim podwładnym strzelać z wyrzutni gazowych środkami chemicznymi do okien, z których rzucano tymi przedmiotami, a jedynie do tłumu. Cały czas osobnicy – szczególnie młodzi zachowywali się wobec nas agresywnie, krzyczeli cały czas „gestapo”, „hitlerowcy” oraz rzucano różnymi przedmiotami, o których wyjaśniałem poprzednio.

Z funkcjonariuszy, którymi dowodziłem, kilku doznało lekkich zadrapań, skaleczeń od szkła, którym rzucano do nas. Zatrzymaliśmy kilku młodych, agresywnie zachowujących się osobników, których dowieźliśmy do Komendy Miejskiej w Lubinie.

Jak już wcześniej zeznałem nikt z mego plutonu, którym dowodziłem, nie używał broni służbowej w czasie rozpraszania tłumu w Lubinie. Nie wiadomo mi było również, iż broni używali inni funkcjonariusze MO. Dopiero po przyjeździe do Legnicy około godz. 21.00 dowiedziałem się, iż w Lubinie zginęło dwóch osobników. Wprawdzie w miejscach tych, gdzie braliśmy udział w rozpraszaniu tłumu osobnicy z tego tłumu zachowywali się agresywnie, jednakże nie zachodziła konieczność użycia broni. Wystarczyło użycie środków chemicznych i pałek służbowych.

Na tym protokół zakończono, który przed podpisaniem odczytałem. Jest on zgodny z moimi zeznaniami i prawdą.

Protokół przesłuchania świadka Romana Ochmana

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 660–667, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 12.00, zakończono o godz. 13.00.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. Ryszard Szmajdziński, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Roman Ochman, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1949 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	technik–górnik KMMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	st. kpr. KMMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	KMMO Legnica
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem KMMO w Legnicy. Od 16.07.1982 r. oddelegowany zostałem do ZOMO w Legnicy. W dniu wczorajszym 31.08.1982 r. razem ze swoim plutonem przyjechałem do Lubina. Było to około godz. 15.00. Miałem na swoim wyposażeniu dwa magazynki ostrej amunicji po 30 szt., pistolet P-64 oraz ręczną wyrzutnię granatów ręcznych. W czasie akcji otrzymałem ślepą amunicję. Nie potrafię podać jej liczby, albowiem nie było czasu, aby ją liczyć. Nie strzelałem z amunicji ostrej. Mam kompletne oba magazynki. Strzelałem jedynie z naboju ślepych. Nadmieniam, że miałem jeszcze na wyposażeniu pistolet PMK – kbkak. Do P-64 miałem dwa magazynki po 6 sztuk ostrych naboju. Również z tych naboju nie korzystałem. Przyjechaliśmy do Lubina trzema nysami. Z Lubina udaliśmy się do Polkowic. Początkowo rola nasza miała polegać na demonstracji siły. Gdy wracaliśmy już z Polkowic otrzymaliśmy polecenie przez radio – szybko stawić się w Lubinie w okolicach Rynku, albowiem miały się tam zebrać liczne grupy ludzi. Wjechaliśmy do samego centrum. Wysiedliśmy z samochodów i otrzymaliśmy zadanie odpierać atakujących. Oceniam liczbę atakujących na więcej niż 5 tys. osób. Były to grupy zwarte bez widocznych prowodyrów. Poza moim plutonem w Rynku operowały już inne jednostki ZOMO.

¹ Brak numerów kart.

Otrzymałem polecenie użycia środków chemicznych od dowódcy plutonu. W czasie całej akcji od jej początków aż do zakończenia nie otrzymałem, tzn. nie słyszałem polecenia użycia ostrej amunicji i rzeczywiście takowej nie używałem.

Na pytanie zeznaje: Jak już mówiłem, każdy z nas miał magazynki z ostrą amunicją i trzymał je w ładownicy, a poza tym miał również magazynki ze ślepą i również trzymał je w tej samej ładownicy. Magazynki te nie różnią się między sobą zewnętrznie. Różnica jest jedynie między nabojami. Nadto ci spośród nas, którzy mieli ręczne miotacze granatów, mieli również specjalne magazynki do tych miotaczy ze ślepą amunicją. Wszystkie te magazynki, jak już zeznałem, znajdowały się w jednej ładownicy u każdego z nas. Atakujący nas tłum był bardzo agresywny i ta agresywność była coraz większa. Potęgowała się ona tym bardziej, że atakujący zauważyli, iż brakuje nam środków. Agresja przejawiała się w rzucaniu w naszym kierunku kamieniami, butelkami z benzyną. Dwa nasze radiowozy zapaliły się. Musieliśmy wycofać się z nimi w inne miejsce. Przez okres około 1 godziny nie dysponowaliśmy środkami chemicznymi. Wtedy nie wiem z czyich ust padła komenda – „strzelać ze ślepych”. Utworzyliśmy kordon i strzelaliśmy z amunicji ślepej. Poza kamieniami i butelkami z benzyną tłum rzucał w nas wszystkim, co mu wpadło do ręki – m.in. deskami z gwoździami itd. Zostaliśmy otoczeni ze wszystkich stron. Ich pierścień zacieśnił się. Posuwaliśmy się w kierunku Komendy na ul. Odrodzenia. W międzyczasie dowiedziono nam środki chemiczne. Z tego powodu wróciliśmy do radiowozów, aby przeładować broń. W czasie całej akcji ze swojego kbkak wystrzeliłem około 4 pocisków ślepych. Stało się tak dlatego, że przede wszystkim strzelałem pociskami ślepych z miotacza granatów. Nadmieniam, że pociskami ślepych można strzelać jedynie ogniem pojedynczym chyba, że ma się na lufie specjalną nasadkę. W czasie całej akcji nie słyszałem odgłosów strzałów seryjnych. Nie wiem, gdzie doszło do śmiertelnego postrzelenia ludzi i nie wiem, gdzie to się, o której godzinie zdarzyło. Nie widziałem tego momentu. W tym miejscu przesłuchujący informuje przesłuchiwanego, że postrzelenie miało miejsce w okolicach skrzyżowania ulic Kopernika i Odrodzenia. Świadek zeznaje:

Mój pluton nie operował w okolicy tego skrzyżowania, gdyż wcześniej wycofaliśmy się z powrotem do radiowozów. Doszliśmy tylko do sklepu warzywnego na ul. Odrodzenia, a nawet bliżej do narożnika „Orbisu” tj. około 25 metrów od Rynku. Znam dobrze Lubin. Nie słyszałem strzałów, które spowodowały śmiertelne rany. Był duży hałas. Poza tym odgłosy strzałów ślepą amunicją nie różnią się od odgłosów powstających przy amunicji ostrej. Tłum skandował różne hasła, m.in. „gestapowcy, mordercy” itp. Na pytanie świadek zeznaje:

Różnie byliśmy wyposażeni w broń i inne środki. Niektórzy z nas mieli tarcze ochronne, inni natomiast miotacze granatów. Nie byłem ani razu, w toku całej akcji, w takiej sytuacji, abym zastanawiał się nad użyciem ostrej amunicji. Cały czas operowałem w grupie.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą po osobistym odczytaniu podpisano. Po odczytaniu protokołu świadek prostuje:

Na karcie 3 w wersji 7 od dołu użyto sformułowania, że wróciliśmy do radiowozów, aby przeładować broń. Otóż nie o broń chodziło, tylko o środki chemiczne, które wróciliśmy pobrać.

Na tym protokół zakończono i po ponownym odczytaniu – osobistym, jako zgodny z prawdą podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Aliny Sidelec

Lubin, 1 września 1982 r.

o godz. 12.20.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, k. 349–350, maszynopis

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 10–11, maszynopis

St. sierż. Henryk Cierpisz z KMMO w Lubinie, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk, przy udziale protokolanta – st. sierż. Henryk Cierpisz, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Alina Sidelec, z d. [...]
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1941 r., [...]
Zamieszkała	[...] Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie
Zawód wyuczony	maszynistka
Zatrudniona	KWMO Legnica, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karana według oświadczenia ustnego
Seria i numer dowodu osobistego	znana osobiście
Stosunek do stron	obcy

Zapoznana z treścią art. 165 kpk¹ świadek zeznał, co następuje:

Po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk za fałszywe zeznania, zeznałam, co następuje: w dniu 31 sierpnia 1982 r. zgodnie z poleceniem służbowym Komendanta MO w Lubinie pełniłam od godziny 14.00 w rejonie Placu Wolności w Lubinie służbę po cywilnemu. Już od godziny 14.00 zaczął się gromadzić wokół Ratusza tłum. Początkowo ludzie w różnym wieku, byli też ludzie z dziećmi, gromadzili się siedząc na murkach pod sklepami, w okolicy wystaw sklepów, po obu stronach Placu Wolności. Większość jednak gromadziła się od strony księgarni i sklepu rybnego i w kierunku ulicy Kołłątaja. W miarę upływu czasu ludzi przybywało. Nie słyszałam, by wypowiadali się oni, po co przyszli. Mówili oni, że znowu biorą na stracha, bo jest milicja. Były to wypowiedzi luźne, które słyszałam. Wyglądało to wyraźnie na celowe zgromadzenie, bo ludzie przychodzili i stawali z wiązkami kwiatów, nie były to też kolejki do sklepów. Od tej strony, co ja widziałam, było bardzo dużo ludzi zgromadzonych, przeważająca liczba osób była

¹ Art. 165 przekreślony maszynopisem

w wieku średnim. Było ich tak dużo, że zasłaniali mi jezdnię na Placu Wolności. Byłam tam w tej okolicy wspólnie z funkcjonariuszem Wandą Nowak. Już jak około 16.00 przyszedłam w ul. Kołłątaja, stała w tej ulicy karetka pogotowia, nysa „R” nr rej. LGE 255 C. W karetkce tej przebywał kierowca, siedzący za kierownicą. W pierwszej chwili myślałam, że jest to punkt sanitarny wyznaczony przez władze miasta. W tym też czasie tłum zebrany zaczął śpiewać Hymn Narodowy. W tym czasie kierowca karetki o podanym numerze wystawił po otwarciu drzwi od karetki słuchawkę radiotelefonu. W jakim celu, tego nie wiem. Kierowca był szczupłej budowy ciała, włosy miał ciemne, lekko kręcone, w wieku około 30 lat z wyglądu. Jak tłum zaczął śpiewać hymn, radiowóz MO nysa z kamerą filmową wjeżdżała w tłum – na Plac Wolności i filmowała przebieg zajścia. Tłum w czasie śpiewania Hymnu trzymał prawe ręce wyciągnięte w górę i palce miał ułożone w kształcie litery „V”. W tym czasie z tłumu wyszedł mężczyzna tęższej budowy ciała, wysoki, włosy miał ciemne, ubrany był w biały kitel lekarski – spodnie i marynarkę, i wsiadł do samochodu „R”. Jeszcze wcześniej podczas wjazdu radiowozu z kamerą filmową w tłumie rozpoczęły się gwizdy i padały głośne okrzyki „gestapo”, „huje”, „gliniarze” i temu podobne epitety. W tym czasie kierowca samochodu „R” schował słuchawkę i zamknął drzwi. Po wejściu tego mężczyzny w kitlu lekarskim do samochodu „R” tłum zaczął się przemieszczać – jedni wycofywali się, inni przemieszczali do przodu. W tym czasie jak tłum zaczął się przemieszczać, karetka „R” wjechała w tłum na sygnale na Plac Wolności, skręcając w prawo. Tłum rozstał się, przepuszczając karetkę. Byłam przekonana, że jadą komuś udzielić pomocy. Zwróciłam uwagę na ten samochód pogotowia „R” ze względu na zachowanie kierowcy – wydawało się, że wykonuje on jakieś wrogie zadania. W tym czasie użyto gazów łzawiących i część tłumu uciekać zaczęła do pobliskiego kościoła, parku i miasta. Ja też wycofałam się. W czasie wycofywania tłumu słychać było pod adresem milicji okrzyki „mordercy, gestapowcy”, wyzwiska wulgarne, słowa, że to nie są Polacy, bo używają siły do swoich. W dalszym ciągu pełniłam służbę. Widziałam tłumy ludzi przemieszczających się. Pobiegałam w kierunku Komendy.

To wszystko, co mogę zeznać w tej sprawie i jako zgodne z moimi zeznaniami podpisuję.

Dokument nr 60

Protokół przesłuchania świadka Leszka Dudy

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 649–652, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 12.20, zakończono o godz. 14.00.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. Miłan Senk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Leszek Duda, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1959 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	mechanik poj. drogowych – KMMO Głogów
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	kpr. MO – KMMO Głogów
Miejsce zamieszkania (adres)	jw..
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiałem. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 26.08. br. zostałem oddelegowany do służby z KMMO Głogów do ZOMO w Legnicy. Wchodzę w skład I plutonu. Na wyposażeniu posiadam kbkak nr KW 08013 wraz z 3 magazynkami amunicji bojowej kal. 7,62 mm oraz jeden magazynek z 30 szt. amunicji ćwiczebnej. Nadto posiadam pistolet P-64 nr RK 05515 wraz z 12 szt. amunicji kal. 9 mm. Zeznaję, że broń kbkak oraz 90 szt. amunicji bojowej i 30 szt. amunicji ćwiczebnej pobrałem w ZOMO.

W dniu 31.08.1982 r. około godz. 14.00 wyjechałem w składzie plutonu do Lubina. Dowódcą plutonu był chor. Jarocki. Po dokonaniu patrolu trzema radiowozami marki nysa terenu miasta Lubin i Polkowice, pluton nasz został wykorzystany w centrum Lubina do rozproszenia tłumu zebranego głównie w rejonie Rynku. Jest mi trudno określić, ale tłum liczył około 3 tys. osób.

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165 i 167 skreślone ręcznie.

Była wówczas godz. 16.30. Na polecenie dowódcy plutonu opuściliśmy radiowozy i zaczęliśmy używać środków chemicznych w postaci granatów łzawiących. Podyktowane to było tym, że tłum będący od nas w odległości 50–70 metrów w linii prostej wydawał okrzyki pod naszym adresem „gestapo”, „mordercy”, a jednocześnie ze strony tłumy leciały w naszym kierunku cegły, kamienie, przedmioty metalowe oraz butelki z benzyną. Widziałem, jak uderzony butelką z benzyną star wiozący środki chemiczne – zapalił się w tylnej części. Kiedy tłum nie odstępował, a nasilenie ataków rosło, nam tzn. funkcjonariuszom, zabrakło środków chemicznych. Widząc to tłum zaczął zbliżać się na bezpośrednią odległość do nas, cały [czas] rzucając w naszym kierunku kamieniami, cegłami i butelkami z benzyną. Przedmioty te leciały z różnych kierunków, w tym z dachów przyległych budynków.

Będąc zagrożony użyłem kbkak, tzn. podłączyłem magazynek z amunicją ćwiczebną, a następnie po przeładowaniu oddałem pojedyncze strzały, kierując pistolet ku górze. Widziałem, że to samo czynili inni koledzy z plutonu. Po oddaniu tych strzałów tłum cofnął się do tyłu. Sądziłem, że wystraszy się. Jednakże po chwili znowu tłum natarł. W tym samym czasie dwoma radiowozami dowieziono nam środki chemiczne. Po ich użyciu tłum rozproszył się w różne części miasta.

Była godz. około 20.00, gdy zakończyliśmy akcję. Na stosowne pytanie zeznaję, iż ja w czasie opisanej akcji nie użyłem do strzelania ostrej amunicji. Nie widziałem, by z ostrej amunicji strzelali inni funkcjonariusze MO. W czasie wspomnianej akcji nikt z przełożonych nie wydawał rozkazu do strzelania ostrą amunicją. Zeznaję, iż ja wystrzelałem 20 szt. amunicji ćwiczebnej.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym przeczytaniu jako zgodny z treścią moich zeznań podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Mariana Zawieruchy

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 617–620, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II–339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 12.20, zakończono o godz. 13.25.

Oficer Śledczy Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu – ppor. Zdzisław Tomczyk, przy udziale protokolanta – [osobiście], przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Marian Zawierucha, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1956 r., [...]
Wykształcenie	średnie zawodowe
Zawód, zatrudnienie	tech. ds. produkcji zwierzęcej
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	Posterunek MO Zagrodno, sierżant
Miejsce zamieszkania (adres)	Uniejowice [...]
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby świadek opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Od 25 sierpnia 1982 r. zostałem skoszarowany w jednostce ZOMO w Legnicy przy ul. Świerczewskiego. W dniu 31 sierpnia po obiedzie z polecenia Komendanta Wojewódzkiego skierowano 3 nysy, w sumie 24 osoby, celem udania się do miejscowości Lubin i Polkowice z zamiarem demonstracji siły. Najpierw byliśmy w Lubinie, przejechaliśmy przez miasto, a następnie udaliśmy się do Polkowic. W Polkowicach pojeździliśmy trochę po mieście. Gdy wracaliśmy z Polkowic, dyżurny z KMMO w Lubinie wezwał nas drogą radiową, aby przyjechać do Lubina. Skierowano nas radiem do centrum miasta, podano, że tam zgromadził się agresywny tłum. Gdy przybyliśmy na miejsce, działały tam oddziały NOMO, ROMO i ORMO. Oddziały NOMO używały środków chemicznych. Zajechaliśmy na środek placu, wyszliśmy z samochodów i na rozkaz dowódcy plutonu uformowaliśmy tyralierę i ruszyliśmy w stronę tłumy. Używaliśmy środków chemicznych, które wyrzucaliśmy z wyrzutni i ręcznie. Wydaje mi się, że tłum liczył około 4–5 tysięcy, zachowywał się agresywnie, rzucali w nas cegłami, kółkami, butelkami z benzyną.

¹ Brak numerów kart.

Tłum skandował cały czas „gestapo, gestapo”, „pentagon”. Tłum nacierał z czterech stron, a naszym zadaniem było wyparcie go z placu. Po około pół godziny zaczęło brakować nam środków chemicznych i wówczas podjechał star z KMMO wraz ze środkami chemicznymi. W tym czasie z powodu braku środków chemicznych strzelaliśmy z amunicji ćwiczebnej, by odstraszyć nacierający tłum. Nie było rozkazu strzelania ze ślepych, ale sytuacja była na tyle niebezpieczna, że każdy na własną rękę strzelał. W tym czasie jakiś osobnik rzucił dwie butelki z benzyną, od czego zaczęły palić się dwa samochody: STAR, który przywiózł środki chemiczne i nysa z KMMO Lubin. Tłum podchodził z wszystkich stron bardzo blisko na odległość ok. 20–30 m. Ludzie tam zebrani rzucali w naszym kierunku kamieniami, cegłami z rozwalonego muru, z dachów butelki z benzyną. Gdy przyjechał z Legnicy wóz WT i nysa z naszymi, wspólnie rozproszyliśmy tłum, jeździliśmy wokoło i rzucaliśmy przez górny właz w nysie środki chemiczne. Zaznaję, że nie strzelałem z amunicji ostrej, tylko oddałem dwa strzały z amunicji ślepej w kierunku osobnika, który rzucił butelki z benzyną z dachu domu. Nie jestem w stanie stwierdzić, czy ktoś strzelał z amunicji ostrej, ponieważ było ciemno od dymów i rozlegało się dużo różnego rodzaju strzałów i trudno było odróżnić z czego strzelają. Gdy zabrakło środków chemicznych wróciłem do naszej nysy i tam byłem już prawie do końca działań. Miałem przy sobie broń etatową P-64, 12 sztuk amunicji, kbkak i 3 magazynki ostrej amunicji, jeden magazynek ślepej amunicji w broni. Mieliśmy także granaty łzawiące produkcji NRD i polskie. Petard nie mieliśmy. W naszej nysie (8 osób) każdy miał broń etatową i kbkak i były chyba 2 wyrzutnie granatów łzawiących. Do tego mieliśmy tarcze i pałki. Działaliśmy w okolicach tego placu do godziny około 19.00 rozpędzając gromadzące się na ulicach i osiedlu grupy ludzi i następnie podjechaliśmy do Komendy Miejskiej MO w Lubinie i tu zostaliśmy. Zeznaję, że z naszych funkcjonariuszy nikt z amunicji ostrej nie strzelał i nic mi nie jest wiadome, aby ktoś z niej strzelał.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym odczytaniu jako zgodny z treścią złożonych zeznań podpisano.

Po odczytaniu świadek prosi, że strzelał dwa razy do góry a nie w kierunku osobnika na dachu, który rzucał butelki z benzyną.

Dokument nr 62

Protokół przesłuchania świadka Władysława Kozłowskiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 653-659, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 12.20, zakończono o godz. 13.35.

Podprokurator Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu – mjr Krzysztof Henner, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Władysław Kozłowski, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1951 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	elektromechanik – funkcjonariusz MO
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	st. kpr. KMMO Chojnów
Miejsce zamieszkania (adres)	Chojnów, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – dowodu osobistego [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Od 14.01.1979 r. pracuję w charakterze funkcjonariusza MO w Komisariacie MO w Chojnowie jako dzielnicowy w stopniu st. kpr. Z polecenia przełożonych od dnia 1.08.82 r. pełnię służbę w ZOMO w KWMO w Legnicy. Służbę pełnię w I plutonie, którego dowódcą jest chor. Zbigniew Czarny. Nie wiem dokładnie, ilu nas jest w plutonie, ale około 20.

W dniu 31.08.1982 r. od godz. 8.00 pełniliśmy służbę w Legnicy. Po przebraniu się w mundury moro, co nastąpiło około godz. 13.00, każdy z nas dostał różną broń. Ja na stanie posiadałem cały czas pistolet P-64 „rak” z dwoma magazynkami po 12 szt. naboji i nadto pobrałem pistolet kbkak z kolbą drewnianą. Ja nie byłem w wojsku i tej broni nie znałem. Zresztą w akcji w Lubinie broń moja leżała cały czas w samochodzie nysa, co może potwierdzić kierowca. Pobrałem także wyrzutnik do uniwersalnych granatów łzawiących. Na głowie miałem kask bez przyłbicy. Nie wydano mi natomiast tarczy ochronnej, bo ci, którzy mieli wyrzutniki, nie mieli tarczy. Pałki szturmowej też nie miałem. Trzema

¹ Brak numerów kart.

samochodami nysa przyjechaliśmy około 15.00 do Lubina i ponieważ tu był spokój, pojechaliśmy do Polkowic, celem zademonstrowania naszej siły. W czasie jazdy do Lubina nasz dowódca w stopniu chorążego, którego nazwiska nie znam, otrzymał drogą radiową polecenie, aby przyjechać do Lubina, bo się zebrał tłum. Ja nie znam Lubina i nie wiem, gdzie się miał zebrać ten tłum. Mogła być wówczas godz. 15.30–15.45. W takiej akcji brałem udział pierwszy raz i byłem stremowany.

Po wyjściu z samochodów znalazłem się na placu, gdzie stała jakaś budowla z wieżyczką. W oddali stał rozwalony mur z oknami, w odległości około 100 metrów ode mnie. Zauważyłem, że z czterech kierunków zaczął zbliżać się do nas tłum ludzi. Szacuję, że mogło być około 1500–2000 ludzi. Ludzie zaczęli krzyczeć „gestapo”, kilkanaście razy. Z jakiegoś wieżowca ktoś wyrzucił butelkę z benzyną pod samochód nysa. Zaczęła się palić lewa tylna opona, ale kierowca gwałtownie ruszył samochodem i odjechał. Opona się nie spaliła, dzięki szybkiej reakcji kierowcy.

W tym też czasie tłum zaczął rzucać w nas kamieniami i odłamkami cegieł. Wówczas zostałem uderzony kamieniem w plecy i uciekłem do radiowozu. Po rzucaniu do nas kamieni zaczęliśmy najpierw rzucać w tłum ręcznie granaty łzawiące, ale ludzie odrzucali je do nas. Były to niemieckie granaty. W tej sytuacji zacząłem przy pomocy wyrzutnika wystrzeliwać granaty w tłum. W tym też czasie zostałem uderzony kamieniem. Kategoriecznie zaprzeczam, aby ktoś z nas strzelał z broni. Ja nie słyszałem żadnych strzałów, a poza tym byłem pod działaniem granatów łzawiących. Dodaję, że nikt z nas nie miał także petard. W każdym bądź razie, po pewnym czasie wyczerpały nam się panie środki łzawiące! Zeznam, że tłum był bardzo agresywny, bojowo nastawiony. Rzucano do nas butelkami z zapaloną benzyną, kamieniami i obrzucali nas epitetami. Ponieważ myśmy stali wokół, tłum z każdej strony zbliżał się do nas. Jeżeli myśmy rozbili jedno skrzydło to nacierało drugie skrzydło.

W tłumie przeważała młodzież, nawet od 12–13 lat do 20 lat. Ci przeważali. Oprócz nas w akcji brali udział funkcjonariusze z Lubina, kierowani przez oficera. Ktoś z nas powiedział, że nie damy sobie rady, ale jest już w drodze samochód specjalny star ze środkami chemicznymi i grupa specjalna. Po pewnym czasie wymienieni przyjechali na sygnałach i zaczęli nam pomagać. Grupa specjalna zaczęła strzelać z raketnic pociskami łzawiącymi. Po ich przyjeździe nie słyszałem także żadnych strzałów. Słyszałem tylko strzały z raketnic i wyrzutników. Nie pamiętam, czy grupa ta miała petardy. Po pewnym czasie z wozów zaczęliśmy strzelać z wyrzutników i tłum został rozproszony. Dodaję, że samochodami jeździliśmy po całym Lubinie. Akcję zakończyliśmy około godz. 20.00.

Ja broni nie użyłem ani razu. Jest ona zakonserwowana i do wglądu. Jest faktem, że brakuje mi jeden nabój kaliber 7,62 mm. Ja amunicję dostałem od magazyniera w wórecku. Nie liczyłem amunicji, bo trzeba było szybko wyjeżdżać do Lubina. Ponieważ nie umiałem załadować amunicji do magazynku, poprosiłem o pomoc chor. Czarnego i kolegę blondyna z II plutonu. Ja załadowałem jeden magazynek, a trzy pozostałe chor. Czarny z tym kolegą. Dopiero dzisiaj od prokuratora podczas oględzin magazynków okazało się, że brak jest jednej sztuki amunicji. Dodaję, że broń jest nadal zakonserwowana.

Na tym protokół przesłuchania zakończono i po osobistym odczytaniu podpisano. Dodatkowo świadek sporządził jako załącznik do protokołu szkic sytuacyjny miejsca interwencji i rozmieszczenia tłumy.

Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Żygadły

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 626–631, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 12.30, zakończono o godz. 13.45.

Oficer śledczy Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu – ppor. Ryszard Gos, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Ryszard Żygadło, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1959 r., [...]
Wykształcenie	niepełne średnie
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, KWMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	starszy kapral, KWMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	Polkowice, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – brak przeszkód prawnych. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem Komisariatu MO w Polkowicach. W lipcu br. zostałem oddelegowany do pełnienia służby w jednostce ZOMO KWMO w Legnicy. W dniu 31 sierpnia 1982 r. z polecenia Komendanta KWMO w Legnicy oddział mój został skierowany do pełnienia obowiązków służbowych na terenie miasta Lubina. Przyjechaliśmy wtedy pod Komendę Miejską MO w Lubinie. Z kolei tutaj na miejscu z polecenia Komendanta KMMO w Lubinie otrzymaliśmy polecenie patrolowania ulic miasta. Ja byłem przydzielony do grupy 10-cio osobowej, która czynności swe wykonywała przy użyciu samochodu marki Nysa. Ulice miasta patrolowaliśmy na sygnale dźwiękowym. W międzyczasie udaliśmy się na patrol do miejscowości Polkowice. W drodze powrotnej drogą radiową otrzymaliśmy polecenie z KMMO w Lubinie, aby natychmiast udać się do tegoż miasta, konkretnie do Rynku, ponieważ miały miejsce tam incydenty uliczne. Po przybyciu na miejsce zdarzenia zauważyłem, że w Rynku zgromadzone są tłumy ludzi w młodym wieku. Zbiorowisko to liczyło kilkaset osób. Na miejscu zbiegowiska był Komendant KMMO w Lubinie oraz inni funkcjonariusze z Komendy Miasta, funkcjonariusze ROMO i ORMÓ. W tym samym

¹ Brak numerów kart.

czasie, jak my przyjechaliśmy, przyjechały dalsze dwa radiowozy marki Nysa. W tej chwili trudno jest mi powiedzieć, ilu było funkcjonariuszy sił porządkowych.

Zeznaję, że w momencie, w którym przyjechaliśmy do Rynku zebrany tłum młodych ludzi zachowywał się w sposób bardzo agresywny. Krzyczeli pod naszym adresem takie słowa jak „gestapo”, „pentagon”, przy czym używali licznych epitetów o charakterze wulgarnym. Jednocześnie zbliżali się zwartym tłumem w naszą stronę na odległość ok. 30 m. Ze zbliżającego się tłumy posypały się w naszym kierunku kamienie, cegły, a z dachu rzucano na nas butelki z benzyną. Jedna z butelek spadła obok stojącej nyski, u której zapaliło się jedno koło. Jednak kierowca natychmiast odjechał i ugasił ogień. Jeden ze stojących obok mnie funkcjonariuszy MO, którego nazwiska nie znam, został uderzony kamieniem w twarz i zaczął silnie krwawić. Został on natychmiast odwieziony z miejsca zajść. W tej sytuacji myśmy zaczęli używać w stosunku do zbliżającego się tłumy obywatelskich środków chemicznych w postaci ręcznych granatów łzawiących odpalanych z wyrzutni i rzucanych ręcznie, petard. Jeśli chodzi o granaty, to były one produkcji polskiej i NRD-owskiej. Jednocześnie z wozów straży pożarnej była polewana z armatek wodnych woda w kierunku tłumy.

Każdy z funkcjonariuszy mojego plutonu był uzbrojony w karabin kbkak, broń osobistą w postaci pistoletu P-64 i w kilka granatów łzawiących. Nadto niektórzy mieli w wyposażeniu wyrzutnie do granatów łzawiących. Jeśli chodzi o mnie to do kbkak miałem trzy magazynki amunicji ostrej w ładownicy oraz jeden magazynek amunicji ślepej przy broni. W każdym z tych magazynków posiadałem po 30 sztuk amunicji. Do pistoletu P-64 miałem dwa magazynki amunicji ostrej, jeden w broni, a drugi w kaburze. Wyrzutni do granatów łzawiących nie miałem.

W pewnym momencie zajść zabrakło nam środków chemicznych i zostaliśmy zmuszeni w sytuacji dużej agresywności tłumy do użycia broni palnej z amunicją ślepą. Na odgłosy wystrzałów tłum cofnął się. Ja wystrzeliłem ok. 4 sztuk amunicji ślepej. Trochę ślepej amunicji oddałem kolegom do wyrzutni granatów łzawiących. W magazynku zostało mi 8 sztuk amunicji ślepej, której już nie używałem. Amunicji ostrej w czasie zajść nie użyłem. W pewnym momencie z Legnicy przyjechały posiłki ZOMO ze środkami chemicznymi i wspólnymi siłami rozproszyli tłum. Mój pluton, swoim radiowozem zaczął patrolować ulice miasta i rozpraszać zbierające się grupy młodych osób. Wtedy również używaliśmy środków chemicznych. Mój pluton broni palnej nie używał. Ulice miasta patrolowaliśmy do godz. ok. 18.30, ponieważ zepsuł nam się samochód i zjechaliśmy do Komendy Miasta. W trakcie trwania zajść, dowódca mojego plutonu nie wydał polecenia użycia amunicji ostrej, a jedynie ślepej. Jak było w innych plutonach tego nie wiem. Nie wiem również czy ktoś z funkcjonariuszy MO użył amunicji ostrej. Nie byłem również świadkiem, aby jakkolwiek osoba odniosła rany postrzałowe z broni palnej. Było po prostu tak zadymione od gazu, że trudno mi było dostrzec, aby ktoś mógł odnieść rany postrzałowe.

Zagrożenie dla życia i zdrowia funkcjonariuszy MO było tak wielkie, że zmuszeni byliśmy użyć broni palnej z amunicją ślepą, po czym jednak, jak wcześniej zeznałem, tłum się cofnął. Dodaję, że mój pluton nie miał na wyposażeniu petard. Petardy miały inne pododdziały. To wszystko co mam do zeznania w tej sprawie.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono, który po uprzednim przeczytaniu podpisano, jako zgodny z treścią zeznań.

Dokument nr 64

Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Sitnickiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 681–683, maszynopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 12.40., zakończono o godz. [-].

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Zbigniew Sitnicki, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1960 r., [...]
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, KWMO w Legnicy – czasowo ZOMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	starszy kapral MO
Miejsce zamieszkania (adres)	Wierzbowa, [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie legitymacji służbowej nr [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W chwili obecnej jestem funkcjonariuszem ZOMO w Legnicy. Wchodzę w skład I plutonu. W dniu 31 sierpnia 1982 r. wraz z całym plutonem wykonywałem zadania służbowe. Byliśmy w Lubinie i w Polkowicach i kiedy wracaliśmy z Polkowic otrzymaliśmy drogą radiową polecenie udania się do Lubina, gdyż w Rynku coś się zaczęło dziać. Przyjechaliśmy do Lubina pomiędzy godziną 15–16, dokładnej godziny nie mogę podać. Udaliśmy się na wskazane miejsce, ale gdzie dokładnie nie mogę powiedzieć, gdyż nie znam Lubina. Włączyliśmy się do akcji w ten sposób, że opuściliśmy samochód, utworzyliśmy kordon i udaliśmy się w kierunku tłumu. Używaliśmy środków łzawiących. Tłum zachowywał się agresywnie. Rzucono w nas kamieniami, leciały butelki, a także butelki z benzyną. Widziałem, że jedna z butelek z benzyną została rzucona w pobliżu nyski, ale kierowca zdążył odjechać i nic się nie stało. Tak samo było z samochodem star. Był taki moment, że benzyna paliła się też na nysce, na tylnym kole, ale ogień został zgaszony. Kilka razy

¹ Brak numerów kart.

przeszliśmy tyralierą, rozganiałliśmy tłum. Był taki moment, że w pewnej chwili zabrakło nam środków chemicznych. Tłum to zauważył i zaczął się zbliżać. W tym momencie zaczęto strzelać z karabinów. Nie było czasu na to, aby się rozglądać co kto robi. Ja ze swojego karabinu wystrzelałem 26 sztuk amunicji ślepej. Z ostrej amunicji nie strzelałem. Czy ktoś inny strzelał z amunicji ostrej tego nie mogę powiedzieć, gdyż nie potrafię określić różnicy w huku wystrzału z amunicji ślepej a ostrej. Środków chemicznych brakowało nam dość długo. W pewnym momencie rozległ się huk wystrzałów. Zaczęła strzelać większa liczba funkcjonariuszy. Czy ktoś strzelał z ostrej amunicji tego nie wiem. Ja miałem ostrą amunicję w ładownicy, a przy karabinie magazynek ze ślepą amunicją. Z tej amunicji strzelałem w powietrze, w górę.

Trudno mi powiedzieć, czy ktoś strzelał w kierunku tłumu. Nie było czasu, aby się rozglądać i przyglądać, gdzie kto mierzy. Kiedy padły te strzały, tłum już tak nie napierał. Tak to wyglądało jakby się powstrzymali. Działały też armatki wodne. My właściwie przez cały czas byliśmy otoczeni przez tłum z tym, iż odległości pomiędzy nami i tłumem zmieniały się. Gdzieś po około pół godzinie otrzymaliśmy środki chemiczne. Zabraliśmy je do samochodów i natarliśmy na tłum. My wsiedliśmy do samochodów. Było to w momencie, kiedy używane już były środki i tłum zaczął się rozpraszać. Przed naszymi samochodami przez około 10 metrów szli inni funkcjonariusze. My nyskami wyprzedziliśmy ich i działaliśmy na innych ulicach, nazw ich nie znam. Do KWMO w Lubinie wróciliśmy po godzinie 18.00, a przed godz. 19.00. O tym, że wśród ludzi były ofiary dowiedziałem się już w KMMO w Lubinie. Dowiedziałem się o tym od dowódcy i innych funkcjonariuszy z KMMO Lubin. Byłem zdziwiony. Ja strzelałem ze ślepej amunicji i myślę, że tak robili też inni funkcjonariusze z naszego plutonu. Nic mi nie wiadomo na temat, kto mógł strzelać z ostrej amunicji. To wszystko, co mogę zeznać.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Dokument nr 65

Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Karasińskiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 679–680, maszynopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 13.20., zakończono o godz. [-]

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Kazimierz Karasiński, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1959 r., [...]
Wykształcenie	średnie techniczne
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, KMMO Lubin, czasowo ZOMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	starszy kapral MO
Miejsce zamieszkania (adres)	Konary, nr [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W chwili obecnej jestem czasowo funkcjonariuszem ZOMO w Legnicy. Wchodzę w skład I plutonu. W dniu 31 sierpnia 1982 r. brałem udział we wszystkich działaniach plutonu. Do Lubina celem wzięcia udziału w akcji, przyjechaliśmy z Polkowic. Przyjechaliśmy chyba gdzieś około godziny 15.30, ale dokładnie nie mogę podać. Włączyliśmy się do działań w Rynku. Tam była już grupa funkcjonariuszy, którzy bronili się przed tłumem otaczającym Rynek ze wszystkich stron. Dokładnie Lubina nie znam i nie mogę podać nazw ulic, gdzie działaliśmy. Tłum zachowywał się agresywnie. Rzucano kamienie, butelki z benzyną. My używaliśmy dużo środków chemicznych, gdyż tłum otaczał nas ze wszystkich stron. W końcu środków chemicznych nam zabrakło. Nie mieliśmy ich przez około 30 minut. W tym czasie tłum był już tak blisko, że większość z nas zaczęła używać ślepej amunicji do odstraszenia tłumu. Ja także strzelałem ze ślepej amunicji. Wystrzelałem 17 sztuk ślepej amunicji. Strzelaliśmy w górę, w powietrze. Nie widziałem,

¹ Brak numerów kart.

aby ktoś strzelając celował w kierunku tłumu. Odparliśmy tłum trochę dalej a następnie otrzymaliśmy środki chemiczne. Nie mogę stwierdzić czy ktoś w tym czasie, kiedy zabrakło nam środków chemicznych, strzelał z ostrej amunicji. W tym czasie strzelali prawie wszyscy. Strzelano z każdej strony.

Nie mogę dokładnie powiedzieć, kto strzelał a kto nie, gdyż nie przyglądałem się temu. Kiedy otrzymaliśmy środki chemiczne, ruszyliśmy na tłum. Wsiadliśmy w samochody i ruszyliśmy w kierunku tłumu. Przed naszymi samochodami szli przez pewien czas funkcjonariusze z KMMO Lubin. Kiedy my ruszyliśmy samochodami, tłum zaczął cofać się. Używaliśmy ręcznych wyrzutni granatów łzawiących. Kiedy ruszaliśmy na tłum dalej było słychać strzały ale nie wiem, czy były to strzały z karabinów czy też z wyrzutni. Właściwie to nie potrafię określić czy były to strzały z karabinów czy z wyrzutni. My następnie opuściliśmy Rynek i działaliśmy w innym rejonie. Ja nie mogę powiedzieć czy ktoś strzelał z ostrej amunicji. Nie widziałem, aby ktoś padał w tłumie. O tym, że są ofiary wśród ludzi, dowiedziałem się, kiedy podjechalismy pod KMMO w Lubinie. Nie wiem jak to się mogło stać.

Po tej przerwie, kiedy nie mieliśmy środków chemicznych i ruszyliśmy do przodu pojechały nasze 3 nyski. Raczej z naszego plutonu nikt tam nie został. Razem z nami jeździła grupa specjalna ZOMO z Legnicy. Oni mieli nyskę „cywilną”. Na tym miejscu zostali funkcjonariusze, którzy byli tam jeszcze przed nami. To wszystko, co mogę zeznać.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Dokument nr 66

Protokół przesłuchania świadka Stanisława Spychaja

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 668–670, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 13.30, zakończono o godz. 14.20.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. Ryszard Szmajdziński, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Stanisław Spychaj, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1950 r., [...]
Wykształcenie	zasadnicze zawodowe
Zawód, zatrudnienie	elektryk, ZOMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	st. kpr. MO KWMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	KWMO Legnica
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej nr [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznał:

Jestem funkcjonariuszem ZOMO KWMO w Legnicy. W dniu wczorajszym tj. 31.08.82 r. wraz ze swoim plutonem przyjechałem do Lubina. Na swoim osobistym wyposażeniu miałem pistolet TT nr ZG 08670 – prostuję P-64 z 12 sztukami ostrej amunicji w dwóch magazynkach. Nadto kbbak z 4 magazynkami. W tym jeden magazynek z 30 sztukami ślepej amunicji. Pozostałe magazynki były puste. Ponieważ jestem kierowcą radiowozu, amunicji ostrej nie pobierałem. W Lubinie byliśmy około 15.00. Następnie w ramach demonstracji siły pojechaliśmy do Polkowic i około 16.00 wróciliśmy do Lubina. W mieście były już zamieszki. Ich centrum było w Rynku. Nim przyjechaliśmy interweniowało już tam ROMO oraz funkcjonariusze z tut. Komisariatu. Nie uczestniczyłem bezpośrednio w akcji. Cały czas byłem przy samochodzie. W wolnych chwilach uzbrajałem granaty. Liczbę ludzi, którzy nas atakowali oceniam na około 2 tys. osób. Ciężko jest mi określić ich liczbę, bo napastnicy wychodzili z uliczek prowadzących do Rynku. Nas było 20 w plutonie. Poza nami na miejscu akcji byli funkcjonariusze ROMO oraz z innych jednostek. Nie jestem

¹ Brak numerów kart.

w stanie – ilu było tamtych funkcjonariuszy – określić. Mogło ich być około 40. Tłum skandował „mordercy, gestapowcy” itp. Nie wychodziłem poza Rynek. Nie wiem, w którym miejscu i kiedy doszło do wystrzałów. Ja nie strzelałem z ostrej amunicji. Również nie wiem, czy i który z moich kolegów strzelał ostrą amunicją. Ja nie strzelałem nawet ślepą amunicją, gdyż swoje naboje oddałem kolegom. To wszystko, co mogę zeznać.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą, po osobistym odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Krzysztofa Cependy

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 642-643, maszynopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 13.50, zakończono o godz. [-].

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Krzysztof Cependa, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1959 r. [...]
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, ZOMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	kapral MO
Miejsce zamieszkania (adres)	Raczkowa [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem ZOMO w Legnicy i wchodzę w skład I plutonu. W dniu 31 sierpnia 1982 r. brałem udział w akcjach, jakie wykonywał nasz pluton. Do Lubina przyjechaliliśmy z Polkowic. Była gdzieś godzina 16.00. Po przyjeździe włączyliśmy się w likwidowanie zająć ulicznych, które już miały miejsce. Nie znam Lubina, nie potrafię określić nazw ulic gdzie działaliśmy. Ja byłem uzbrojony w karabin kbkak, pistolet P-64 oraz granaty łzawiące. Nie miałem RWGŁ. Nie używałem jej też w czasie akcji. Po dojściu do Rynku działaliśmy w rejonie budynku z wieżą z zegarem. Strzelaliśmy granaty łzawiące oraz rzucaliśmy je rękami, aby rozproszyć tłum. Doszło do takiej sytuacji, że zabrakło nam środków łzawiących. Kiedy to się stało zaczęliśmy strzelać ze ślepej amunicji. Rozkazu, aby strzelać ze ślepej amunicji ja nie słyszałem. Zacząłem strzelać sam gdyż słyszałem, że inni też strzelają, a nie miałem już środków chemicznych. Większość funkcjonariuszy strzelała. Nie było czasu na to, aby patrzeć gdzie kto strzela i nie mogę tego powiedzieć. Strzelałem w górę a jeżeli grupa ludzi stała dalej to celowałem ponad nimi. Z ostrej amunicji nie strze-

¹ -Brak numerów kart.

lałem. W magazynku zostało mi 7 sztuk ślepej amunicji, czyli wystrzeliłem jej 23 sztuki. Strzelałem tylko w tym momencie, kiedy nie miałem środków chemicznych. Później, kiedy je nam dostarczono już nie strzelałem. Środki chemiczne załadowaliśmy na samochody i ruszyliśmy na tłum, aby go rozproszyć. Początkowo przed naszymi samochodami szli funkcjonariusze, którzy byli już przed nami na Rynku. Szli oni z tarczami a następnie zostali i pojechaliśmy samochodami do przodu. Nie wiem czy wszyscy funkcjonariusze wsiedli do samochodów i pojechali. W tym samochodzie, którym ja jechałem nie była cała moja drużyna. Był jeden członek ORMO. Część plutonu mogła zostać na Rynku. Kiedy my ruszaliśmy na tłum było słycać odgłosy wystrzałów, ale nie wiem, jakiego rodzaju były to wystrzały. Ja nie widziałem żadnych oznak, aby ktoś strzelał z amunicji ostrej. Nie wiem tego. My następnie działaliśmy w innym rejonie, tam gdzie grupowali się ludzie. O tym, że były ofiary wśród ludzi dowiedziałem się już w Komendzie MO w Lubinie, kiedy zakończyliśmy udział w akcji. Nie wiem jak do tego mogło dojść, że ci ludzie zostali postrzeleni. Różnie mogło być. Może ktoś pomylił magazynki, nie wiem.

Ja po zakończeniu akcji miałem wszystkie ostre naboje. Nie brakowało mi ani jednego. W plutonie też nikomu nie brakowało. To wszystko, co mogę zeznać.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Mirosława Wisińskiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 632–635, rękopis

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 13.50., zakończono o godz. [-].

Podprokurator Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego – mjr Krzysztof Henner, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Mirosław Wisiński, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1958 r., [...]
Wykształcenie	podstawowe
Zawód, zatrudnienie	bez zawodu
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	bez stopni, starszy kpr. MO KWMO – ZOMO – Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	Legnica, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – ustnych wyjaśnień. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Pełnię służbę w ZOMO – KWMO w Legnicy od 24.04.1979 r. w plutonie I, którego dowódcą jest chor. Czarny! Po godzinie 14.00 z polecenia przełożonych pobraliśmy z magazynu środki chemiczne, tarcze, wyrzutniki granatów łzawiących. Petard nie pobieraliśmy. Tych środków wzięliśmy mało, bo miało to być zadanie interwencyjne. Ja oprócz pistoletu P-64 z dwoma magazynkami po 12 sztuk naboju pobrałem pistolet przyznany mi typu kbbak z trzema magazynkami amunicji bojowej (po 30 w jednym magazynku), oraz magazynek z amunicją ćwiczebną (30 sztuk). Dowodził nami chor. Jarocki.

Do akcji interwencyjnej weszliśmy około godziny 15.30–15.45 w okolicach Rynku w Lubinie. Trzema nysami wjechaliśmy do Rynku. Było nas 22 z dowódcą lub 23 z dowódcą, tego już nie pamiętam. Tłum wychodził do Rynku z czterech stron. Oceniam tłum na około 3000 ludzi. Z tłumu dobiegały okrzyki „gestapo” „precz z komunistami”, „niech żyje Solidarność”. Myśmy się ustawili w kordon i wtedy zaczęto rzucać w nas kamieniami

¹ Brak numerów kart.

i butelkami z benzyną, które były rzucane na radiowozy. W tej sytuacji przy pomocy wyrzutnika zacząłem wyrzucać granaty łzawiące w tłum. Rzucałem też ręczne granaty. Tłum odrzucał do nas granaty, tak, że byliśmy „zagazowani”. Tłum stawał się jeszcze bardziej agresywny i parł na nas. Z wyrzutników zaczęliśmy strzelać na polecenie chor. Jarockiego. Interwencja trwała około 40 minut i zaczęły nam się kończyć środki chemiczne. Wtedy ja i inni moi koledzy, bez rozkazu załadowaliśmy kbkaki ślepymi nabojami i zaczęliśmy strzelać. Ja załadowałem pistolet i strzelałem w górę. Inni koledzy też strzelali, ale jakimi nabojami – nie wiem. Ja zostałem uderzony kamieniami w kask i na postrach zacząłem strzelać nabojami ćwiczebnymi. Były to pojedyncze strzały. Po przeliczeniu magazynku przez prokuratora, okazało się, że wystrzeliłem 23 naboje ćwiczebne. Stan amunicji bojowej był zgodny.

Po pewnym czasie przyjechał star ze środkami chemicznymi i grupa specjalna. Po pobraniu środków chemicznych rozproszyliśmy tłum, który zaczął się rozchodzić po całym mieście. Po przyjeździe grupy specjalnej nie było już żadnej strzelaniny. Nie zauważyłem, aby ktoś z tłumu podczas strzelaniny upadł lub został ranny. Po powrocie z działań, co nastąpiło około godziny 19.00, od chor. Jarockiego dowiedziałem się, że zginęły dwie osoby. Kto do nich strzelał, nie wiem.

Żadnej karetki na miejscu zdarzenia nie widziałem, a tylko kwiaty w formie krzyża, złożone na betonie. Oprócz nas w akcji brali jeszcze udział funkcjonariusze NOMO z Lubina + funkcjonariusze z KMMO w Lubinie. Wymienieni także strzelali z pistoletów.

Chor. Jarocki jeszcze przed interwencją uprzedził nas, że nie wolno strzelać z pistoletów, a tylko na jego wyraźne polecenie. Mimo tego, ja strzelałem i inni też, bowiem bałem się tłumu i broniłem się, usiłując odstraszyć tłum.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po odczytaniu, jako zgodny z treścią wyjaśnień, podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Pitucha

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 638–641, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 14.00, zakończono o godz. 15.10.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. M. Senk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Tadeusz Pituch s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1948 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	ślusarz – KMMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	sierż. MO – KMMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	jw.
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem KMMO w Legnicy. W piątek, tzn. 27.08.82 r. zostałem oddelegowany do służby w ZOMO Legnica. W dniu 31.08.1982 roku, około godz. 14.00 wyjechałem w składzie 1-go plutonu do Lubina. Dowódcą plutonu jest chor. Jarocki. Wyjeżdżając z Legnicy miałem na stanie pistolet kbkak nr MK 11708 wraz z trzema magazynkami amunicji bojowej w ilości 90 szt., oraz pistoletem P-64 nr ZG 08584 + 12 szt. amunicji bojowej. Do pistoletu kbkak miałem również przydzielony jeden magazynek z 30 szt. amunicji ćwiczebnej. Amunicję tę miałem z zastosowaniem do wyrzutni środków łzawiących. Po wykonaniu zadania służbowego w rejonie Polkowic zostaliśmy w sile plutonu skierowani w rejon centrum Lubina. Nie znam tego miasta i nie potrafię [powiedzieć], w jakim rejonie ulic działaliśmy plutonem. W każdym bądź razie, była to godz. ok. 16.30 gdy po przybyciu na miejsce zastaliśmy w rejonie Rynku tłum ludzi ponad 2.000 osób. Tłum ten nacierał na znajdujących się tam funkcjonariuszy MO wydając okrzyki „gestapo”, „bandyci”.

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165 i 167 zostały przekreślone ręcznie.

Pluton nasz podjechał trzema radiowozami. Dowódca plutonu polecił opuścić radiowozy i zająć stanowiska na ulicy. Dookoła nas i pozostałych funkcjonariuszy MO tłum zbliżał się na odległość 60 metrów rzucając w naszym kierunku cegły, kamienie i inne przedmioty metalowe. Nadto nacierający tłum rzucał w naszym kierunku butelki z benzyną. Widziałem jak jedna z butelek rzucona z tłumu rozbiła się pod milicyjnym radiowozem. Rozlana benzyna zapalała się. Na szczęście kierowca tego radiowozu odjechał w inne miejsce.

Podczas tej akcji w pewnym momencie zabrakło nam środków chemicznych. Widząc to tłum zaczął się do nas zbliżać na niebezpieczną odległość. Wówczas ja, podobnie jak i inni moi koledzy, zaczęli strzelać w górę, używając amunicji ćwiczebnej. Były to strzały pojedyncze. Strzelaniem tym wystraszyliśmy tłum. Oprócz naszego plutonu byli tam i inni funkcjonariusze MO. Widziałem, że również strzelali. Nie potrafię powiedzieć, czy oddawano strzały z ostrej amunicji. W miejscu gdzie rozgrywała się wspomniana akcja panował ogólny bałagan. Nie można było wiedzieć, gdzie i jaki pododdział się znajduje.

Zeznaję, iż w czasie całej akcji nie było rozkazu o użyciu broni i amunicji bojowej. Użycie broni i amunicji ćwiczebnej przeze mnie było spontaniczne, podyktowane potrzebą chwili. O tym, że w czasie akcji poniosły śmierć dwie osoby, dowiedziałem się już w KMMO po godz. 20.00. Zeznaję, iż ja wystrzeliłem z posiadanego kbkak 30 szt. amunicji ćwiczebnej.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym przeczytaniu jako zgodny z treścią moich zeznań podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Krzysztofa Cependy**Lubin, 1 września 1982 r.***Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82*

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 13.50, zakończono o godz.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, od którego odebrano przyrzeczenie określone w art. 130 § 3 kodeksu postępowania karnego, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Krzysztof Cepena s. Stefana
Data i miejsce urodzenia	26 marzec 1959 r. Raczkowa
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, ZOMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	kapral MO
Miejsce zamieszkania (adres)	Raczkowa 41, gm. Legnickie Pole
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 166 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza, że – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej nr ZK 842112 wydanej przez KWMO w Wałbrzychu dnia 28.07.1980 r. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem ZOMO w Legnicy i wchodzę w skład I plutonu. W dniu 31 sierpnia 1982 r. brałem udział w akcjach, jakie wykonywał nasz pluton. Do Lubina przyjechaliśmy z Polkowic. Była gdzieś godzina 16.00. Po przyjeździe włączyliśmy się w likwidowanie zająć ulicznych, które już miały miejsce. Nie znam Lubina, nie potrafię określić nazw ulic gdzie działaliśmy. Ja byłem uzbrojony w karabin Kbkak, pistolet P-64 oraz granaty łzawiące. Nie miałem RWGŁ. Nie używałem jej w czasie akcji. Po dojściu do Rynku działaliśmy w rejonie budynku z wieżą z zegarem. Strzelaliśmy granaty łzawiące oraz rzucaliśmy je rękami, aby rozproszyć tłum. Doszło do takiej sytuacji, że zabrakło nam środków łzawiących. Kiedy to się stało zaczęliśmy strzelać ze ślepej amunicji. Rozkazu, aby strzelać ze ślepej amunicji ja nie słyszałem. Zacząłem strzelać sam gdyż słyszałem, że inni też strzelają, a nie miałem już środków chemicznych. Większość funkcjonariuszy strzelała. Nie było czasu na to, aby patrzeć gdzie, kto strzela i nie mogę tego powiedzieć. Strzelałem w górę a jeżeli grupa ludzi stała dalej to celowałem ponad nimi. Z ostrej amunicji nie strzelałem. W magazynku zostało mi 7 sztuk ślepej amunicji, czyli wystrzeliłem

jej 23 sztuki. Strzelałem tylko w tym momencie, kiedy nie miałem środków chemicznych. Później, kiedy je nam dostarczono już nie strzelałem. Środki chemiczne załadowaliśmy na samochody i ruszyliśmy na tłum, aby go rozproszyć. Początkowo przed naszymi samochodami szli funkcjonariusze, którzy byli już przed nami na Rynku. Szli oni z tarczami a następnie zostali i pojechaliśmy samochodami do przodu. Nie wiem czy wszyscy funkcjonariusze wsiedli do samochodów i pojechali. W tym samochodzie, w którym ja jechałem nie była cała moja drużyna. Był jeden członek ORMO. Część plutonu mogła zostać na Rynku. Kiedy my ruszaliśmy na tłum było słychać odgłosy wystrzałów, ale nie wiem, jakiego rodzaju były to wystrzały. Ja nie widziałem żadnych oznak, aby ktoś strzelał z amunicji ostrej. Nie wiem tego. My następnie działaliśmy w innym rejonie, tam gdzie grupowali się ludzie.

O tym, że były ofiary wśród ludzi dowiedziałem się już w Komendzie MO w Lubinie, kiedy zakończyliśmy udział w akcji. Nie wiem jak do tego mogło dojść, że ci ludzie zostali postrzeleni. Różnie mogło być. Może ktoś pomylił magazynki, nie wiem.

Ja po zakończeniu akcji miałem wszystkie ostre naboje. Nie brakowało mi ani jednego. W plutonie też nikomu nie brakowało. To wszystko, co mogę zeznać.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Wandy Nowak

Lubin, 1 września 1982 r.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, k. 340–341, maszynopis
IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 8–9, maszynopis
L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 389–391, maszynopis

St. sierż. Henryk Cierpisz z KMMO w Lubinie, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – st. sierż. Henryk Cierpisz, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Wanda Nowak, z domu [...]
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1945 r., [...]
Zamieszkała	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	[-]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	wyższe
Zawód wyuczony	magister filologii polskiej
Zatrudniona	KWMO w Legnicy, w charakterze: funkcjonariusza MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karana
Seria i numer dowodu osobistego	znana osobiście
Stosunek do stron	obcy

Zapoznana z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:¹

Po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk za fałszywe zeznania, zeznałam co następuje: w dniu 31.08.1982 r. z polecenie przełożonych około godz. 14.00 udałam się wspólnie z funkcjonariuszem Aliną Sidelec w rejon Placu Wolności w Lubinie. Służbę pełniłam po cywilnemu. Gdy zaszliśmy na Plac Wolności zgromadzonych było już sporo ludzi. Ustawieni oni byli w mniejszych i większych grupkach. Byli oni głównie zgromadzeni wokół ratusza. Siedzieli też na kwietnikach. W miarę upływu czasu ludzi przybywało. W sumie zgromadził się dość duży tłum mieszkańców Lubina, przeważnie były to osoby w młodym wieku. Około godz. 16.00 znajdowałam się przy ul. Kołłątaja. W pewnym momencie od strony kościoła wjechała na tę ulicę karetka pogotowia ratunkowego reanimacyjna „R” – nysa. Zatrzymała się ona w tej uliczce. W samochodzie zauważyłam kierowcę i obok niego mężczyznę w białym kitlu – był to chyba lekarz albo

¹ Tekst „Zapoznana z treścią art. 165 kpk” został przekreślony.

sanitariusz, sądząc po jego stroju. Po tym, jak karetka tam się zatrzymała, od strony tej gdzie siedział mężczyzna w kitlu podeszło chyba czterech młodych mężczyzn w wieku 22–24 lat, ten lekarz otworzył bardziej – do końca okienko w drzwiach, po czym jeden z młodych ludzi nachylił się w kierunku siedzącego w środku i o czymś chwilę rozmawiali. Widziałam to z odległości około 5 m, z tym, że tam nie stałam w miejscu. Ci pozostali stali obok i w tym czasie wszyscy przypalali papierosa. Nie zapamiętałam wyglądu tych młodych mężczyzn, byli oni jednak schludnie i młodzieżowo ubrani. W tym czasie przeszłam w kierunku tyłu tego samochodu, tak, że miałam go w całości przed sobą. Znajdowałam się od strony kierowcy pojazdu. Zauważyłam również, że samochód ten miał numer rejestracyjny LGE 255 C. W tym czasie usłyszałam, że tłum zaczął śpiewać Hymn Polski i chyba po skończonej pieśni tłum krzychał „niech żyje”. Nie dosłyszałam jednak, kogo dotyczyły te okrzyki – hasła nie usłyszałam. Było ono jednak wcześniej przez kogoś z tłumy wykrzyknięte. W czasie śpiewania Hymnu zgromadzeni podnosili ręce i palce układali w kształcie litery „V”, kierowca w czasie śpiewania wychylił się z samochodu i prawą ręką na zewnątrz wystawił słuchawkę radiotelefonu. Kierowca ten miał czarne, lekko falowane włosy, w wieku około 30 lat, szczupłej budowy ciała, miał koszulę o odcieniu morskiej zieleni. Za moment zaczęły z tłumu padać okrzyki szkalujące organa MO – „hitlerowcy, mordercy, gestapowcy” oraz wulgarne wyzwiska. W tym momencie kierowca karetki pogotowia natychmiast schował słuchawkę radiotelefonu do środka i zasunął szybę. Tłum zaczął śpiewać jakąś pieśń kościelną. Wtedy znowu wystawił ten kierowca opisanej karetki pogotowia radiotelefon. Wtedy karetka wjechała w Plac Wolności na sygnale i pojechała w prawo. Tłum utorował im drogę. W chwilę po tym zaczął się tłum w części rozbiegać, gdyż w powietrzu czuć było gazy łzawiące. Cześć pobiegła do wnętrza kościoła, część do pobliskiego parku. Przypominam sobie, że ten mężczyzna w kitlu białym w karetce był w wieku po 30., był dobrze zbudowany, tęgą, okrągłą na twarzy, miał czarne proste włosy. Ja wraz z Sidelec udałam się w kierunku Komendy MO w Lubinie. To wszystko, co mogę zeznać w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono dnia 1.09.1982 r. o godz. 14.55 i po osobistym odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Archutowskiego¹

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis²

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 621–625, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 14.10, zakończono o godz. 14.55.

Oficer Śledczy Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu – ppor. Ryszard Gos, przy udziale protokolanta – osobiście, od którego odebrano przyrzeczenie określone w art. 130 § 3 kodeksu postępowania karnego, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Zbigniew Archutowski, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1956 r., [...]
Wykształcenie	zasadnicze zawodowe
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, KWMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	plutonowy, KWMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	Koskowice, [...]
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kpk, na co świadek oświadcza – brak przeszkód prawnych. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – ustnego oświadczenia. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem KMMO w Legnicy. Od lipca br. jestem oddelegowany do jednostki ZOMO KWMO w Legnicy. W dniu 31 sierpnia 1982 r. mój pluton został skierowany do miejscowości Lubin, skąd udaliśmy się na patrol samochodem marki Nysa do Polkowic. Razem z nami pojechały [...] dalsze takie same plutony. W międzyczasie drogą radiową zostaliśmy wezwani ponownie do Lubina celem opanowania [demonstracji] ulicznej, która zaistniała w tym mieście. Przyjechaliśmy do centrum Lubina, gdzie na jednym z placów zebrał się kilkutysięczny tłum. Na miejscu stwierdziliśmy, że tłum ten zachowuje się w sposób agresywny pod adresem sił porządkowych. Uczestnicy tego tłumy wyzywali nas słowami wulgarnymi. Krzyczano na nas „gestapo”. Jednocześnie z tłumy w naszym kierunku posypały się kamienie i butelki z benzyną. Również z dachów budynków rzucono w nas kamieniami i butelkami z benzyną. Od jednej z butelek zapalił

¹ W Aktach Prokuratora protokół jest niekompletny.

² Brak numerów kart.

się samochód milicyjny marki Nysa i samochód milicyjny marki star. Ogień na obu tych samochodach został ugaszony.

W tej sytuacji siły porządkowe w tym i mój oddział, zostały użyte w celu rozproszenia zebranego tłumu. W stosunku do uczestników zgromadzenia, użyliśmy pałek milicyjnych i środków chemicznych w postaci granatów łzawiących, odpalanych z wyrzutni i miotanych ręcznie. Czy były używane petardy, tego nie wiem. Mój pluton takich petard nie miał na wyposażeniu. W momencie, gdy przystąpiliśmy do akcji, tłum zbliżył się do nas na odległość ok. 30 m i zachowywał się bardzo agresywnie. W pewnym momencie brakło nam środków chemicznych, co też zauważyli uczestnicy tego zgromadzenia i ponownie zaczęli się do nas zbliżać. W tej sytuacji myśmy użyli broni palnej kbkak z amunicją ślepą. Wtedy tłum cofnął się i przemieścił się na przeciwną stronę placu. Po upływie ok. 40 minut, przyjechały kolejne oddziały ZOMO z Legnicy i dostarczyły nam środków chemicznych. Wtedy wspólnymi siłami rozproszyliśmy ten tłum. Następnie radiowozami patrolowaliśmy ulice miasta i rozpraszaliśmy zbierające się grupy młodych osób.

Każdy z funkcjonariuszy mojego plutonu uzbrojony był w karabin kbkak z trzema magazynkami amunicji ostrej po 30 sztuk w [ładownicy] i jeden magazynek amunicji ślepej z 30 sztukami przy broni, oraz w pistolet P-64 z dwoma magazynkami po 6 sztuk amunicji. Jeden magazynek był przy broni, a drugi w kaburze. Nadto mieliśmy przy sobie pałki gumowe i granaty łzawiące. Koledzy mieli różną ilość granatów łzawiących. Ja miałem ich 6 sztuk. Granaty rzucałem ręczne. Niektórzy mieli wyrzutnie do granatów.

W czasie tych zajęć, w momencie, gdy skończyły nam się środki chemiczne, użyliśmy broni palnej. Nie pamiętam czy był rozkaz [ich] użycia czy też nie. Teren zajęć był zadytmiony środkami chemicznymi i panowała ogromna wrzawa, że trudno było cokolwiek usłyszeć. Ja użyłem broni palnej w obronie własnej, ponieważ w sytuacji, gdy nie było środków chemicznych, a tłum nas agresywnie atakował, był to jedyny sposób na odstrąszenie tłumu. Wystrzeliłem wtedy 13 sztuk amunicji ślepej z kbkak. Resztę amunicji ślepej posiadam w magazynku. Amunicji ostrej nie użyłem. Nie wiem, czy była użyta amunicja ostra. Nikt mi o takim przypadku nie mówił. Dopiero po zakończeniu działań usłyszałem, że ktoś użył amunicji ostrej. W czasie zajęć nie widziałem, aby ktokolwiek odniósł rany postrzałowe z broni palnej. Dodaję, że gdy strzelałem z amunicji ślepej, to broń kierowałem do góry. Pistoletu P-64 nie używałem. To wszystko, co mam do zeznania.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono, który po uprzednim przeczytaniu podpisano, jako zgodny z treścią zeznań.

Protokół przesłuchania świadka Wiesława Królaka

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 671–674, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 14.30, zakończono o godz. 15.00.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. Ryszard Szmajdziński, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Wiesław Królak, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1957 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	tech. mech. Post. Kolejowy – Głogów
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	kpr. rez., st. kpr. MO
Miejsce zamieszkania (adres)	Post. Kolejowy – Głogów
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – znany osobiście. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem MO z Posterunku Kolejowego w Głogowie. W dniu 25.08.82 r. oddelegowany zostałem do ZOMO KWMO w Legnicy. W dniu 31.08.82 r. razem ze swoim plutonem przyjechałem do Lubina. Było nas około 20. W Lubinie byliśmy około 15.00. Na swoim osobistym wyposażeniu miałem kbkak z 4 magazynkami po 30 sztuk amunicji ostrej, P-64 z dwoma magazynkami amunicji ostrej. Amunicji ślepej nie miałem. Również nie miałem tarczy ani ręcznego miotacza granatów. Rzuciałem ręcznie granaty. Nie strzelałem z amunicji ostrej. W ogóle podczas całej akcji nie strzelałem z amunicji ostrej. Podczas konfliktu cały czas działałem w bezpośredniej bliskości swoich kolegów. Nie znam Lubina. Wiem, że operowaliśmy w Rynku. Poza Rynek nie wychodziliśmy. Napastników, którzy atakowali nas z różnych stron było kilka tysięcy. Nie sposób jest dokładnie tej liczby określić. Napastnicy byli bardzo agresywni. Przeważała wśród nich młodzież w wieku 14–17 lat. Były też starsze kobiety, które stały z boku i przyglądały się akcji. Przede wszystkim stały one w okolicach kościoła. Nie wiem, w jaki sposób zaczęła

¹ Brak numerów kart.

się utarczka. Na temat użycia ostrej amunicji nie było żadnego instruktażu – jednocześnie podczas całej akcji nikt nie wydawał polecenia użycia broni z ostrą amunicją. Jestem przekonany, że nikt z mojego plutonu nie używał ostrej amunicji. Nie wiem, gdzie znajduje się miejsce postrzelenia, ani też kiedy doszło do tragedii. Poza moim plutonem w Rynku i jego okolicach działały inne grupy funkcjonariuszy. Nie było jednego dowódcy nad całością. Każda grupa działała oddzielnie, mimo że w tym samym rejonie. Był ogólny chaos i hałas. Przeciwnicy atakowali kamieniami, butelkami z benzyną. Rzucali wszystkim, co mieli pod ręką. Niewiele brakowało, a podpaliliby radiowozy. To wszystko, co mogę zeznać w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą po osobistym odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Mirosława Garbacza

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 614–616, rękopis

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 14.55, zakończono o godz. 15.35.

Oficer Śledczy Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego – ppor. Zdzisław Tomczyk, przy udziale protokolanta – [osobiście], przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Mirosław Garbacz, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1959 r., [...]
Wykształcenie	niepełne średnie
Zawód, zatrudnienie	elektromonter
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	funkcjonariusz MO, kapral, ZOMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	Legnica, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Od maja 1981 r. jestem funkcjonariuszem ZOMO we Legnicy. Dnia 31 sierpnia 1982 r. około godz. 14.00 wyjechaliśmy do Polkowic. Gdy byliśmy w Polkowicach zostaliśmy poinformowani przez radio o zajściach ulicznych w Lubinie i udaliśmy się z powrotem do Lubina. W Lubinie byliśmy około godz. 16.00. Skierowano nas do Rynku. W tym czasie miały miejsce zajścia uliczne. Na miejscu opuściliśmy pojazdy i utworzyliśmy tyralierę mającą na celu rozproszenie zebranego tłumu. Tłum otaczał nas ze wszystkich stron. Ile ludzi tam było, trudno mi powiedzieć, byliśmy wzięci w kleszcze. Tłum zachowywał się agresywnie, rzucał w nas kamieniami, szklanymi naczyniami, butelkami z benzyną. W celu rozproszenia tłumu używaliśmy środki chemiczne pozostając nadal w tym samym miejscu. Tłum znajdował się w odległości ok. 20 m od nas, gdy nie używaliśmy środków chemicznych tłum zbliżał się do nas i stawał się coraz bardziej agresywny. Gdy skończyły się nam środki chemiczne i tłum zaczął nacierać, użyliśmy broni palnej strzelając z amunicji ślepej. Komendy do użycia broni nikt nie wydał. Zaczęliśmy strzelać sami, bo sytuacja

¹ Brak numerów kart.

stawiała się coraz bardziej niebezpieczna, tłum zbliżył się i obrzucał nas kamieniami i innymi przedmiotami. Ja też użyłem broni. Wystrzelałem 24 szt. amunicji ślepej, strzelając w górę. Miałem przy sobie broń etatową P-64 i 6 szt. amunicji, kbkak, 2 magazynki z amunicją ostrą i 1 magazynek z amunicją ślepą podłączony do broni. Przed wyjazdem z Legnicy dowódca plutonu sprawdził prawidłowość załadowania moich magazynków, tzn. czy w 1 są wszystkie pociski ślepe, a w pozostałych dwóch ostre. Amunicji ostrej nie używałem. O fakcie jej użycia dowiedziałem się już po zajęciach. Mieliśmy granaty, tzn. race polskie i niemieckie. Petard nie używałem, chyba ich nie mieliśmy. Po dostarczeniu nam środków chemicznych i rozproszeniu częściowym tłumem wsiedliśmy do radiowozów i rozpraszaliśmy zbierające się grupy ludzi w mieście. Około godz. 20.00 zakończyliśmy nasze działania i przyjechaliśmy pod KMMO w Lubinie. Podczas naszych działań nie widziałem, żeby ktoś został postrzelony. To wszystko, co mi wiadomo.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i jako zgodny z treścią złożonych zeznań, po osobistym odczytaniu, podpisano.

Dokument nr 75

Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Gębki

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 675–678, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 15.00, zakończono o godz. 15.30.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. Ryszard Szmajdziński, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Tadeusz Gębka, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1957 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	monter, KMMO Legnica
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	szer. rezerwy, plut. MO KMMO Legnica
Miejsce zamieszkania (adres)	KMMO Legnica
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej nr [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem funkcjonariuszem KMMO w Legnicy. 16 lipca br. oddelegowany zostałem służbowo do plutonu ZOMO przy KWMO w Legnicy. W dniu wczorajszym, około godz. 14.00, przyjechałem wraz z plutonem do Lubina. Na swoim osobistym wyposażeniu miałem kbkak z 3 magazynkami po 30 sztuk amunicji ostrej oraz jeden magazynek z amunicją ćwiczebną. Poza tym miałem P-64 z dwoma magazynkami po 6 sztuk amunicji ostrej. Miałem również wyrzutnię granatów. Nie strzelałem amunicją ostrą. Gdy chodzi o amunicję ślepą to wystrzelałem 26 sztuk, albowiem w magazynku pozostało mi 4 sztuki. Po przyjeździe do Lubina udaliśmy się następnie do Polkowic. Wróciliśmy około godz. 16.00. Wjechaliśmy do Rynku. Był tam już zgromadzony tłum ludzi. Było ich około 1 tys. lub więcej. Nie potrafię dokładnie określić liczby. Utworzyliśmy kordon. W rejonie Rynku działały już inne grupy funkcjonariuszy. Każda grupa działała na własną rękę. Trzymaliśmy się razem. Strzelaliśmy z wyrzutni granatami. Gdy zabrakło nam granatów, zaczęliśmy strzelać amunicją ślepą. Wtedy właśnie wystrzelałem swoją

¹ Brak numerów kart.

amunicję ćwiczebną. Nie było rozkazu użycia amunicji ostrej. Podczas całej akcji nie opuszczaliśmy Rynku. Nie wiem, gdzie doszło do użycia amunicji bojowej. Nie wiem kto i na czyje polecenie zaczął strzelać. Nie widziałem tej sytuacji, kiedy postrzeleni zostali ludzie. Ja miałem przy swoim pistolecie maszynowym załączony magazynek z amunicją ślepą. Magazynki z amunicją bojową miałem w ładownicy. Każdy z nas miał ładownice i w nich trzymał zapasowe magazynki. Tłum był bardzo agresywny. Rzucał kamieniami, butelkami z benzyną, deskami, wszystkim, co było pod ręką. Był moment, że dwa nasze samochody nieomal zaczęły się palić na skutek użycia przez napastników butelek z benzyną. To wszystko, co mogę zeznać w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą po osobistym odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Jana Mysiora

Lubin, 1 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, 1 Ds 862/82/S, k. 71, rękopis

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 15.15.

Sierż. Stanisław Tas z Komendy Miejskiej MO w Lubinie, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał w charakterze świadka:

Imię i nazwisko	Jan Zenon Mysior
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1958 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	zawodowe
Zawód wyuczony	murarz
Zatrudniony	ZG Rudna, w charakterze: robotnik transportowy
Karalność za fałszywe zeznanie	wg oświadczenia nie karany
Seria i nr dowodu osobistego	[...]
Stosunek do stron	obcy

Przed złożeniem zeznań przyjąłem od świadka następujące oświadczenie;

1. „Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk za złożenie fałszywego zeznania.”

2. „Zostałem zapoznany z treścią art. 166 kpk”¹

po czym świadek zeznał, co następuje:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk za złożenie fałszywych zeznań oraz zostałem zapoznany z treścią art. 166 kpk, po czym zeznaję, co następuje. W dniu 31.08.1982 r. po pracy, po nocnej zmianie o godzinie 7.00 rano udałem się do kościoła dużego w Rynku na mszę, która była w intencji mojego zmarłego ojca. W kościele byłem do godziny 8.00. Z kościoła udałem się do domu na odpoczynek po nocnej zmianie. W domu, po przespaniu się, wstałem ze snu o godz. 14.30. W domu w tym czasie nie było nikogo, gdyż matka najprawdopodobniej była na cmentarzu na mogile ojca lub też na działce. Po wstaniu ze snu z domu nigdzie nie wychodziłem do godziny 20.55, gdzie udawałem [się] do pracy na nocną zmianę, na szybie Rudna Główna. Na temat zamieszek ulicznych w dniu 31.08.1982 r. prawie nic mi nie jest wiadome. Widziałem tylko z okna swojego mieszkania jak jeździły radiowozy milicyjne strzelając granatami gazowymi, ła-

¹ Punkt 1 i 2 zostały podkreślone ręcznie.

wiącymi. Na miejscu zgromadzenia nie byłem i nie brałem żadnego udziału w rozruchach ulicznych a szczególnie na Placu Wolności. To wszystko, co mam do zeznania w tej sprawie. Chce dodać, że moją obecność w domu może potwierdzić moja matka, która wróciła do domu około godziny 18.00. Nie wiem, skąd wróciła matka, gdyż mi nie mówiła.

Na tym protokół zakończono dnia 1.09.1982 r. o godz. 16.00 i po osobistym odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Mirosława Wisińskiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 636-637, maszynopis

Por. Zdzisław Sroka z Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokolowałem, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Mirosław Wisiński
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1958 r., [...]
Zamieszkały	Legnica, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	podstawowe
Zawód wyuczony	bez zawodu
Zatrudniony	Komenda Wojewódzka MO w Legnicy, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i nr dowodu osobistego	[-]
Stosunek do stron	[-]

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Od 1977 r. pracuję w organach Milicji Obywatelskiej. Od 1979 r. tj. od chwili zakończenia przeszkolenia zawodowego pracuję w ZOMO w Legnicy w charakterze funkcjonariusza MO. W dniu 31.08.1982 r. o godz. 8.00 podjąłem służbę. Około godz. 13.00 otrzymaliśmy polecenie przemundurowania się w mundury „moro” oraz pobranie wyposażenia osobistego [tj.] pałki, tarcze, broń oraz środki chemiczne. Przypuszczalnie [około] godz. 14.00 otrzymaliśmy polecenie wyjazdu służbowego do [Lubina]. Do tej miejscowości miał wyjechać nasz I-szy pluton, w skład [którego] ja wchodziłem. Dowódcą plutonu był chor. Tadeusz Jarocki. [Pluton] nie był podzielony na drużyny. Przed wyjazdem do Lubina nie [odbyła] się żadna odprawa służbowa. Zostaliśmy jedynie poinformowani [przez] dowódcę plutonu, że wyjeżdżamy do Lubina, lecz jeszcze nie [wiadomo] w jakim celu. Do Lubina udaliśmy się trzema samochodami marki Nysa. Tak jak już zeznałem w trakcie przesłuchania na wyposażeniu osobistym posiadaliśmy broń służbową tj. pistolet P-64 wraz z [12 sztukami] amunicji. Ponadto posiadaliśmy na wyposażeniu pistolety kbkak [wraz] z 90 szt. amunicji ostrej-bojowej oraz 30 szt.

amunicji ćwiczebnej. Ja jak każdy członek plutonu posiadałem na wyposażeniu [takie] uzbrojenie.

Do Lubina przyjechaliśmy z Legnicy około godz. 14.30–14.40. [Po] przyjeździe udaliśmy się pod Komendę Miejską MO. Następnie dowódca plutonu udał się do budynku KMMO, a my pozostaliśmy w radiowozach. Po kilku minutach dowódca plutonu wyszedł z budynku i poinformował nas, że zgodnie z dyspozycją kierownictwa KMMO mamy przejechać wozami przez miasto i tym zademonstrować swoją obecność. [Nie znam] Lubina i w związku z tym trudno mi jest określić naszą trasę przejazdu. Po przejechaniu ulicami miasta Lubina udaliśmy się do Polkowic. Po przyjechaniu do Polkowic podjechaliśmy pod budynek Komisariatu MO gdzie udał się dowódca plutonu. Następnie przejechaliśmy ulicami Polkowic, a następnie z powrotem udaliśmy się do Lubina. Przed wyjazdem z Polkowic zostaliśmy poinformowani drogą radiową przez dyżurnego KMMO w Lubinie, aby jak najszybciej przyjechać do Lubina, gdzie na ulicach zbierają się tłumy ludzi. Do Lubina przyjechaliśmy ponownie przypuszczalnie około godz. 15.40 i udaliśmy się bezpośrednio do Rynku, gdzie miał być zgromadzony tłum ludzi. Faktycznie po przyjeździe do Rynku stwierdziliśmy, że znajdują się tam tłumy ludzi w ilości kilku tysięcy, które atakują tam zgromadzone już pododdziały MO. Wówczas to dowódca naszego plutonu wydał polecenia opuszczenia radiowozów i ustawienia kordonu. Początkowo byliśmy ustawieni od Ratusza w kierunku domu towarowego. Byliśmy atakowani przez tłum, który rzucał kamienie, butelki z benzyną oraz inne przedmioty. My w celu odparcia tłumy używaliśmy środków chemicznych tj. granatów łzawiących UGL–200. W zasadzie byliśmy atakowani przez tłum ze wszystkich stron. Po częściowym odparciu ataków tłumy udaliśmy się w dół Rynku mniej więcej w kierunku budynku poczty. Ulicy, przy której znajduje się budynek poczty nie znam. Od strony budynku poczty byliśmy również atakowani przez napierający tłum ludzi. Jednocześnie byliśmy atakowani od strony dachów budynków przez osoby, które zrzucały kamienie i różne przedmioty. Wspólnie z nami w rozpraszaniu tego tłumy brały [udział] inne pododdziały znajdujące się w tym rejonie. Byliśmy kierowani dyspozycjami wydawanymi przez naszego dowódcę plutonu. W celu rozproszenia tłumy używaliśmy granatów łzawiących, które były odrzucane w naszym kierunku przez atakujący nas tłum ludzi, który zachowywał się bardzo agresywnie. W pewnym momencie po odejściu od Rynku gdzieś na odległość około 20 metrów zabrakło nam środków łzawiących tj. granatów. W tej sytuacji nie mogliśmy podejść do budynku poczty i zaczęliśmy się pomału cofać w kierunku Rynku.

W pewnym momencie poczuliśmy się zagrożeni przez atakujący nas tłum, który w naszym kierunku rzucał kamieniami i butelkami z benzyną. Zauważyliśmy, że jesteśmy otaczani ze wszystkich stron przez atakujący nas tłum. W pewnym momencie bez żadnego polecenia ze strony dowódcy plutonu, czy też innych osób załadowałem pistolet amunicją ćwiczebną. W podobny sposób postąpili moi koledzy z plutonu. Ja, jak i inni, oddawaliśmy strzały z amunicji ćwiczebnej w powietrze. Ja nie używałem amunicji ostrej. Po naszych strzałach w powietrze atakujący nas tłum zatrzymał się na chwilę. W tym momencie [podjechał] do nas samochód marki star, na którym znajdowały się środki chemiczne. Gdy pobieraliśmy z tego samochodu środki chemiczne byliśmy [w dalszym] ciągu atakowani przez nacierający tłum. Tak jak już [zeznałem] w trakcie przesłuchania z tego tłumy w naszym kierunku rzucano butelki z benzyną. Jedna z tych butelek wpadła pod samochód [star] a rozlana benzyna paliła się. W tej sytuacji ten samochód [musiał] odjechać na pewną odległość, aby nie uległ spaleniu. Podobna [butelka] z zapaloną benzyną

upadła pod samochód marki Nysa należący do KMMO. I ten samochód również musiał odjechać gdyż zapaliła [się jedna] z opon.

Po pobraniu środków chemicznych na polecenie dowódcy plutonu udaliśmy się do radiowozów, a następnie udaliśmy się w kierunku [dworca PKS], gdzie po drodze rozpraszaliśmy przy pomocy środków chemicznych, zgromadzone grupy ludzi. Po drodze nie wysiadaliśmy z radiowozów. W kierunku dworca PKS udaliśmy się ulicami, których nazwy nie [znam]. W każdym bądź razie nie przejeżdżaliśmy w pobliżu budynku [KMMO] Na terenie miasta Lubina rozpraszaliśmy grupy ludzi przeszło [od] dwóch godzin. Przez ten cały okres czasu nie używaliśmy broni, [jedynie] środki chemiczne. W trakcie rozpraszania grup ludzi [byliśmy] atakowani kamieniami różnej wielkości. W jednym z naszych [radiowozów] na skutek uderzenia kamieniem wyleciała przednia szyba. [Przez to] jeden z członków naszego plutonu st. sierż. Grzywacz [doznał] urazu twarzy na skutek uderzenia kamieniem. Jeszcze raz [zeznaję, że] przez cały okres rozpraszania tłumu oraz grup ludzi nie używałem ostrej amunicji. Nie widziałem również, aby funkcjonariusze z mojego plutonu używali ostrej amunicji do ludzi. W czasie rozpraszania tłumu słyszałem wiele strzałów z różnych stron. Nie widziałem [aby inni] funkcjonariusze biorący udział w rozpraszaniu tłumu używali [broni] wobec tłumu. Nie widziałem zabitych, czy też rannych od [broni palnej]. Działania zmierzające do rozproszenia tłumu oraz grup ludzi [na terenie] miasta Lubina nasz pluton zakończył około godziny 19.00. Po [zakończeniu] nasz pluton udał się pod budynek KMMO w Lubinie. Od [tego] momentu nie braliśmy już udziału w żadnej akcji. To wszystko, [co mam] do zeznania w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono w dniu [1.09.1982 r.] o godz. 17.25, który po osobistym odczytaniu jako zgodny z [moimi] zeznaniami podpisuję.

Dokument nr 78

Protokół przesłuchania świadka Mariana Grzeli

Lubin, 1 września 1982 r.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, k. 344, maszynopis

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 5, maszynopis

Sierż. sztab. Werner Zbigniew z Komendy Miejskiej MO w Lubinie, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokołowałem, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Marian Grzela
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1952 r., [...]
Zamieszkały	[...] Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	[...]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie ogólne
Zawód wyuczony	bez zawodu
Zatrudniony	Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Lubinie, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	legitymacji służbowej [...]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

W dniu 31 sierpnia 1982 roku byłem w grupie funkcjonariuszy przeznaczonej do rozproszenia tłumu zebranego przy Placu Wolności w Lubinie. W czasie działań z dachu budynku, który znajduje się na rogu ul. Odrodzenia i Placu Wolności rzucono początkowo na funkcjonariuszy MO kamieniami i innymi przedmiotami. Funkcjonariusze, którzy byli zgrupowani na Placu Wolności zwrócili na ten dach uwagę. Między innymi i ja zwróciłem uwagę na dach tego budynku. W pewnym momencie zobaczyłem, że na dachu jest dwóch mężczyzn. Jednego znam z widzenia, był to Mysior. Znam go gdyż miałem, a raczej byłem dzielnicowym w rejonie, w którym on mieszka. Mieszka on przy ul. Kościuszki. Widoczny był cały na tym dachu. Widziałem jak on to właśnie rzucił coś z dachu. Kiedy przedmiot ten spadł na ziemię to nastąpiło zapalenie się płynu. Zorientowałem się, że rzucił Mysior butelkę z benzyną. Widziałem go kilka razy na tym dachu, rzucał on jakimiś przedmiotami. Ale widziałem jak tylko raz rzucił butelkę

z benzyną. Od zapalonej benzyny z wyrzuconej butelki zapalił się samochód marki Star z żółtą plandeką. Pożar został ugaszony.

W dniu dzisiejszym około godz. 15.00, kiedy szedłem ulicą Odrodzenia wraz z innymi funkcjonariuszami spotkałem go idącego tą ulicą. Został on zatrzymany i doprowadzony do KMMO. Z całą stanowczością stwierdzam, że tym, który rzucił butelkę z benzyną był właśnie Mysior. Odległość jaka wynosiła od niego była niezbyt duża, wynosiła około 40 m, tak, że nie miałem większego problemu z rozpoznaniem go.

Na tym protokół zakończono dnia 1 września 1982 roku, o godz. 16.50 i po osobistym odczytaniu, jako zgodny z moimi zeznaniami, podpisuję.

Dokument nr 79

Protokół przesłuchania świadka Stanisława Spychaja

Lubin, 1 września 1982 r.

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 684-689, rękopis

Por. Tadeusz Klinger z Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokołowałem, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Stanisław Spychaj
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1950 r., [...]
Zamieszkały	Legnica, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	zawodowe
Zawód wyuczony	elektryk
Zatrudniony	Komenda Wojewódzka MO w Legnicy, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	wg oświadczenia nie karany
Seria i nr dowodu osobistego	[-]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk i zeznaję, co następuje: jestem funkcjonariuszem MO od 1972 r. Aktualnie w ZOMO Legnica, gdzie jestem kierowcą. W dniu 31 sierpnia 1982 r. rozpocząłem pracę o godz. 14.00. Pluton mój otrzymał polecenie wyjazdu do Lubina. Pojechało nas 24 funkcjonariuszy trzema radiowozami – nysami. Dowódcą naszym był chor. Tadeusz Jarocki. Nie sprecyzowano nam w jakim celu mamy jechać do Lubina – odprawy przed wyjazdem nie było. Na swoim wyposażeniu miałem broń służbową – pistolet P-64, ręczny miotacz gazowy, pałkę szturmową oraz kbkak. Ze względu na to, że jestem kierowcą otrzymałem do karabinu 30 sztuk ślepej amunicji – ostrej amunicji nie brałem. Do pistoletu P-64 miałem dwa magazynki po 16 ostrych naboii. Do Lubina przyjechałem razem z pozostałymi funkcjonariuszami około godz. 14.30. Przed Komendą Miejską MO my pozostaliśmy w radiowozach, a dowódca plutonu udał się do Komendanta Miejskiego MO po instrukcję, gdzie mamy wykonywać swoje obowiązki. Po powrocie dowódca powiedział, że mamy przejechać się ulicami miasta prewencyjnie a następnie w tym samym celu udać się do Polkowic. W Polkowicach

przejechaliśmy przez miasto i powróciliśmy do Lubina. Przed jazdą po terenie Polkowic nasz dowódca plutonu otrzymał dyspozycję od kierownika Komisariatu MO. Wracając z Polkowic do Lubina dyżurny Komendy w Lubinie pytał drogą radiową, za ile będziemy w Lubinie, bo zachodzi konieczność udzielenia pomocy tamtejszym funkcjonariuszom w rozpraszaniu tłumu. Do Lubina przyjechaliśmy około godziny 16.00. Ponieważ dyżurny podał nam, żebyśmy udali się bezpośrednio na Plac Wolności, tam też zajechaliśmy, nie wstępując do Komendy. Dodaję, że jest mi wiadomym, że inni funkcjonariusze z mojego plutonu, poza amunicją ślepą mieli również amunicję ostrą. Jakie ilości i który z funkcjonariuszy pobrał amunicję ostrą – tego nie wiem, bo się tym nie interesowałem. Jest na to stosowna dokumentacja u szefa ZOMO w Legnicy.

Po wjechaniu na Plac Wolności w Lubinie zauważyłem funkcjonariuszy MO w liczbie około 20–30, a może mniej – sadzę, że dowodził nimi oficer w stopniu porucznika. W rejonie Ratusza funkcjonariuszy otaczał tłum ludzi. Czulem, że użyto jakieś środki łzawiące, słyszałem odgłosy strzałów. [Powstało] ogólne zamieszanie. Widziałem, jak tłum odrzucał granaty łzawiące rzucane przez funkcjonariuszy MO. Ludzie z tłumu rzucali granaty w stronę funkcjonariuszy tam będących, a po naszym przyjeździe w naszą stronę. Dowódca plutonu wydał polecenie abyśmy wzięli pałki i tarcze i ustawili się w tyralierę. Po ustawieniu się w tyralierę padło polecenie „naprzód” w celu rozproszenia tłumu. Ja jechałem za jedną z drużyn. Po rzuceniu granatów łzawiących tłum się rozproszył, ale niektóre granaty były odrzucane w naszą stronę. Kiedy udaliśmy się do przodu, to jest w kierunku trawnika mając za sobą Ratusz – tłum ponownie zbierał się z tyłu i z boków. Po chwili tłum przed nami rozproszył się. Ludzie krzyczeli „gestapowcy”, „SS” i jeszcze wiele innych wyzwisk. W tym momencie nie rzucano kamieniami w radiowóz prowadzony przeze mnie. Dym się potęgował, tak, że były chwile, kiedy widoczność była bardzo znikoma. Pamiętam, że ktoś wydał polecenie, aby wracać z powrotem do centrum Placu Wolności. Powstała sytuacja, że byliśmy otoczeni ze wszystkich stron tłumem, który zachowywał się agresywnie. Słyszałem, jak mój dowódca i inni pytali, kiedy nadejdzie pomoc, bo tłum atakuje. Zaczęły się śpiewy, rzucano w nas butelkami z benzyną, kamieniami bardzo gęsto. Widziałem, jak od butelki z benzyną zapaliły się szmaty pod radiowozem KMMO oraz pod starem. Wyraźnie widziałem padające w naszym kierunku butelki z benzyną i szmaty [nasączone] benzyną. Sądzę, że wyrzucano je z okien. Kamieniami rzucano w nas z dachów i od strony tłumu. Od rzucanych kamieni wybite zostały szyby w jednym z naszych radiowozów, a także w radiowozie z KMMO Lubin. Ponadto blacharka samochodów też została mocno uszkodzona od uderzeń kamieniami.

Po upływie około 40 dalszych minut nadjechali funkcjonariusze ZOMO w Legnicy – II pluton i grupa specjalna – łącznie w ilości około 30–40 osób. Przekazali nam granaty łzawiące i ślepą amunicję do wyrzutni ręcznych granatów. Po otrzymaniu tych środków udaliśmy się w stronę uliczek okalających Plac Wolności. Ja z 12 funkcjonariuszami udałem się w kierunku ulicy Chrobrego, ale nie jestem pewny tej nazwy, bo w ogóle nie znam Lubina. Pojechaliśmy rozpraszać zbierające się tam grupy ludzi. W stosunku do grupujących się osób używaliśmy granatów łzawiących. Z mojego radiowozu nikt nie używał ostrej amunicji. Czy interweniowaliśmy w pobliżu poczty przy ulicy Odrodzenia lub pijalni piwa przy ulicy Kopernika – tego nie wiem, bo jak już zeznałem – Lubina nie znam. W trakcie rozpraszania tłumu na każdej ulicy rzucano w nas kamieniami. Jest mi wiadomym, że kilku funkcjonariuszy zostało uderzonych kamieniami. Z tego, co ja wiem, to szczególnie poważne obrażenia doznał st. sierż. Grzywacz i sierż. Tadeusz Pituch.

Grzywacz przebywa na leczeniu szpitalnym. Nie widziałem, aby ktoś z funkcjonariuszy strzelał z ostrej amunicji do zgromadzonych osób, ale strzały słyszałem. Nic więcej na ten temat nie mogę powiedzieć, bo był wielki zamęt i sytuacja była dla nas groźna. Każdy z nas pilnował sam siebie, aby nie odnieść obrażeń. Po rozproszeniu tłumu patrolowaliśmy teren miasta do godziny około 19.00. Ja nie widziałem zabitych osób. Widziałem natomiast, jak z radiowozu kierowanego przez Horoszkiewicza wyprowadzono jakiegoś pokrwawionego na twarzy mężczyznę, który został zabrany przez radiowóz fiat 125p z KMMO Lubin. Tym radiowozem na sygnale przewieziono pokrwawionego mężczyznę chyba do szpitala. Widziałem to na Placu Wolności. Ja z ostrej amunicji nie strzelałem, bo jak już stwierdziłem, to jej nie miałem, a swoją ślepą przekazałem kolegom do wyrzutni ręcznych. Tyle mogę zeznać w tej sprawie.

Na tym protokół dnia 1.09.1982 r. zakończono, który po osobistym odczytaniu podpisuję jako zgodny z moimi zeznaniami.

Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Jarockiego

Lubin, 1 września 1982 r.

L29, Materiały Dowodowe, t. IV, III K 265/98, k. 609–613, rękopis

Kpt. E. Węglowski z KWMO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	chor. Tadeusz Jarocki
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1952 r., [...]
Zamieszkały	Legnica, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	[–]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie techniczne
Zawód wyuczony	technik mechanik
Zatrudniony	ZOMO w Legnicy, w charakterze: dowódca plutonu
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[...]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Od listopada [1980] jestem dowódcą plutonu ZOMO Legnica. Ponieważ w dniu 31.08.1982 r. [...] Zbigniew Czarny skrzył nogę, dlatego też ja z polecenia zastępcy dowódcy ZOMO, Matwieja, objąłem dowództwo plutonu pierwszego ZOMO. W dniu 31.08.1982 r. o godz. [...] z polecenia zastępcy dowódcy ZOMO udałem się wraz z funkcjonariuszami plutonu [pierwszego] w ilości 24 osób (wspólnie ze mną) do [Lubina] gdzie w KMMO por. Maj przekazał mi, [abyśmy] przejechali ulicami miasta zademonstrować siłę, a następnie udać się do Pol[kowic] w tym samym celu. Dodaję, że jechaliśmy trzema samochodami marki Nysa. Na wyposażeniu każdy z funkcjonariuszy plutonu 1-go miał broń krótką z dwoma magazynkami i amunicją [w ilości] 12 sztuk, broń długą kbkak wraz [z amunicją] ślepą i ostrą, z tym, że niektórzy funkcjonariusze mieli po trzy magazynki z amunicją ślepą i ostrą, a niektórzy po 4 magazynki. Odbiór amunicji [był w] jednostce ZOMO, każdy przy pobieraniu kwitował odbiór – amunicji ostrej [u] szefa kompanii. Oprócz tego mieliśmy na wyposażeniu tarcze ochronne, ręczne wyrzutnie granatów łzawiących, pałki szturmowe, oraz po skrzynce na samochód granatów łzawiących.

Będąc w Polkowicach drogą radiową oficer dyżurny KMMO w Lubinie polecił nam, abyśmy bardzo szybko przybyli do Lubina w celu udzielenia pomocy funkcjonariuszom rozpraszającym tłum w rejonie Placu Wolności, potocznie zwany Rynkiem. Natychmiast trzema samochodami udaliśmy się do Lubina. Po przyjeździe do miasta w rejonie Placu Wolności obok domu towarowego widząc tłum ludzi a w szczególności młodzieży zatrzymaliśmy się. Tam stał obok samochodu „Wołga” por. Szymański, zastępca Komendanta Miejskiego MO w Lubinie, który polecił nam rozproszyć tenże tłum ludzi. Podałem komendę „z pojazdów” i „w tyralierę”. Każdy funkcjonariusz plutonu wysiadając z samochodu miał ze sobą pełne wyposażenie, o którym wcześniej zeznawałem, w celu rozproszenia tłumy, który coraz bardziej był agresywny. Kiedy wkroczyliśmy do akcji widziałem, że już wcześniej tam byli funkcjonariusze MO z KMMO w Lubinie oraz członkowie ORMO i żołnierze rezerwy ROMO. Agresywność tłumy przejawiała się w tym, iż rzucono w kierunku naszymi kamieniami, kawałkami cegieł i innymi przedmiotami, oprócz tego krzyczano dość głośno „gestapo”, „SS” i inne obelżywe słowa. Rozpraszając tłum używaliśmy, rzucając ręcznie środkami chemicznymi jak również używaliśmy wyrzutni granatów łzawiących. Rozpraszając doszliśmy na Plac Wolności w miejsce, gdzie stał por. Maj i por. Kłęski [z KMMO], którzy dowodzili całością [operacji] rozpraszania tłumy. Ja zameldowałem przybycie naszego plutonu. Por. Maj poinformował mnie o sytuacji mówiąc, [że] tłum zbiera się z każdej strony Placu Wolności. Wspólnie z funkcjonariuszami z KMMO w Lubinie rozpraszaliśmy tłum ludzi w różnych kierunkach od Placu Wolności. W pewnym momencie oprócz kamieni rzucanych w naszym kierunku i na nas z okien i balkonów bloków na Placu Wolności zaczęto rzucać w kierunku naszych radiowozów i funkcjonariuszy butelkami z benzyną, które upadając zapalały się. Jeden samochód marki Nysa z KMMO w Lubinie po rzuceniu przez kogoś butelki [z benzyną] zaczął się palić. Kierowca ugasił ogień. Po około 30 minutach zabrakło nam środków chemicznych. [...] rozpraszanie tłumy na Placu Wolności od chwili naszego przybycia do czasu zapalenia się samochodu nysa trwało około 1 godziny czasu. [Podaję], że do Lubina i Polkowic przyjechaliśmy około godz. 16-tej.

W pewnym momencie zabrakło nam środków chemicznych. Drogą radiową por. Maj prosił, aby dostarczono środki chemiczne na Plac Wolności. [Po] pewnym czasie z uwagi na brak tych środków tłum zorientował się, że nie mamy czym się bronić, nacierał z wszystkich kierunków rzucając ciągle kamieniami, cegłami i butelkami. Kiedy widziałem, że zabrakło środków chemicznych kategorycznie zabroniłem [przez] kilkakrotne słowne ostrzeżenie aby funkcjonariusze plutonu, którym dowodziłem, nie używali ostrej amunicji. Nie wydałem również rozkazu o użyciu broni długiej i krótkiej. Nie słyszałem, aby por. Maj lub por. Kłęski wydawali taki rozkaz o użyciu broni. Kiedy tłum coraz bardziej agresywnie nacierał i otaczał nas na Placu Wolności usłyszałem pojedyncze strzały. Po odgłosie strzałów, były one gładkie, stwierdzam, iż były to strzały z amunicji ślepej. Po ułożeniu lufą w górę broni strzały te kierowane były w górę. Strzały, o których zeznałem a które słyszałem oddawane były obok pojazdów służbowych MO stojących koło Ratusza na Placu Wolności. Ponieważ każdy z funkcjonariuszy plutonu, którym dowodziłem jak również funkcjonariusze MO z KMMO w Lubinie biorący udział w rozpraszaniu tłumy posiadali broń i każdy z nich trzymał [tarczę] w rękach, nie mogę stwierdzić, kto [przy] mnie oddawał strzały, które słyszałem. Ja osobiście broni długiej i krótkiej nie używałem, gdyż miałem tylko [...] amunicję. Amunicję mam w trzech magazynkach w ilości takiej, jaką [pobrałem] przed wyjazdem z jednostki ZOMO.

W [pewnym] momencie przyjechał dwoma samochodami II-gi pluton ZOMO i drużyna specjalna. Nadjechali oni od strony Legnicy na Plac Wolności rozpraszając po drodze tłum ludzi. W pewnym momencie nadjechał samochód star ze [środkami] chemicznymi. Samochód ten został obrzucony z tłumu butelkami z benzyną i zaczął się palić. Zdołano ugasić [pożar]. Następnie pobraliśmy środki chemiczne, po skrzynce do każdego radiowozu a następnie nadal rozpraszaliśmy tłum z tym, że w kierunku ulicy prowadzącej [do] ronda.

Przesłuchanie przerwano o godz. [...]

Przesłuchanie wznowiono w dniu 2.09.1982 r., o godz. 16.00.

Zeznaję, że po pobraniu uzupełnienia środków chemicznych zaczęliśmy rozpraszać tłum idąc w kierunku ul. Chrobrego i dalej do ul. Aleja Niepodległości. Wspólnie z nami w tym samym kierunku rozpraszali tłum rzucający ciągle w nas kamieniami, cegłami i innymi przedmiotami funkcjonariusze MO z II-go plutonu ZOMO. Zeznaję, że kiedy przyjechali funkcjonariusze z II-go plutonu poleciłem im, to samo zrobił ich dowódca st. sierż. Nowakowski, aby długą broń kbkak włożyli do stojaków w samochodzie i aby tej broni nie używali, lecz tylko środki chemiczne obezwładniające i pałek szturmowych. Funkcjonariusze ci wykonali polecenie. Następnie idąc pieszo i jeżdżąc radiowozami rozpraszaliśmy tłum od ul. Aleja Niepodległości, Kilińskiego do ronda i powrotem aż w pobliże dworca [PKS]. Następnie wróciliśmy ponownie na Plac Wolności od strony Domu Towarowego. Następnie pobrałem środki chemiczne do samochodu i pojechaliśmy nadal rozpraszać grupki ludzi agresywnie zachowujące się w pobliżu ulic A. Niepodległości, Kilińskiego i dworca PKS. Była wówczas godzina około 19.00. Następnie podjechaliśmy pod Komendę Miejską MO w Lubinie, gdyż mieliśmy uszkodzone samochody służbowe. Więcej już nie braliśmy udziału w działaniach, tym bardziej, że [przyjechali] funkcjonariusze z Zielonej Góry, aby udzielić pomocy w dalszym rozpraszaniu grupujących się ludzi na Placu Wolności i pobliskich ulicach. Ja z [moim] plutonem nie rozpraszaliśmy tłumy w okolicach pijalni piwa przy ulicy Kopernika. Najdalej od Placu Wolności do ul. Reja dochodziliśmy przy rozpraszaniu tłumy. Z plutonu, którym dowodziłem obrażenia w tych działaniach odniósł sierż. Grzywacz, imienia nie znam. Został on uderzony cegłą w twarz. Inni funkcjonariusze doznali potłuczeń od kamieni, były to jednak obrażenia nie groźne bardzo. Osobiście nie [widziałem] w czasie tych działań, aby kogoś [postrzelono] czy zastrzelono.

Po zakończeniu [działań] od Komendanta MO w Lubinie dowiedziałem się, że zostało zabitych dwóch osobników w czasie tych działań. Moim zdaniem, jako dowódcy plutonu, kiedy zabrakło środków chemicznych i nie było [czym] się bronić przed agresywnym tłumem nacierającym ze wszystkich stron, [rzucając] kamieniami, cegłami i butelkami z benzyną, była uzasadniona przyczyna [do] użycia broni służbowej, gdyż byliśmy narażeni na utratę zdrowia lub życia. Ja jednak poleciłem swoim podwładnym aby nie używali broni, co też oni zrobili, gdyż nie widziałem aby ktoś z nich strzelał z ostrej amunicji. Słyszałem wiele strzałów, ale moim zdaniem były to strzały z amunicji ślepej. Czy strzelali z broni służbowej i ostrej amunicji funkcjonariusze z KMMO Lubin biorący udział w rozpraszaniu tłumy tego nie wiem. Po zakończeniu działań kiedy byliśmy w budynku Komendy MO w Lubinie przyjechał prokurator z Prokuratury Wojskowej we Wrocławiu. Prokurator ten polecił nam udać się na górę budynku, [potem] każdemu z nas sprawdzał ilość posiadanej przez każdego z nas amunicji ostrej i ślepej w magazynkach. Drugi prokurator wojskowy

na zewnątrz pokoju sprawdzał, aby wychodzący z pokoju po sprawdzeniu nie przekazywał innym amunicji czy magazynków. Po sprawdzeniu okazało się, iż jednemu z funkcjonariuszy, kpr. Kozłowskiemu z KMO Chojnów, brakuje 1 /jednej/ sztuki amunicji ostrej do kbkak. Brakowało również u wielu funkcjonariuszy amunicji ślepej od kilkunastu do kilkudziesięciu sztuk. Braki wynikły z tego, iż funkcjonariusze strzelali z amunicji [ślepej]. Z czynności sprawdzającej prokurator spisał protokół. Na drugi dzień sześciu czy siedmiu prokuratorów wojskowych sprawdzało u nas posiadaną amunicję. Po sprawdzeniu okazało się, iż brakuje tylko jednej sztuki amunicji ostrej do kbkak. [Innych] braków w amunicji ostrej do [kbkak] i P-64 nie stwierdzili. Byliśmy wszyscy przesłuchiwani w tej sprawie przez prokuratorów wojskowych. [Następnie] protokół zakończono, który jako zgodny z prawdą i moimi zeznaniami po odczytaniu podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Dudziaka

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 311–316, rękopis

IPN WR 37/43, Akta Śledztwa, t. III, 1 Ds 862/82/S, k. 80–83, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 17.00, zakończono o godz. 18.20.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. Ryszard Szmajdziński, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Andrzej Dudziak, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1959 r., [...]
Wykształcenie	średnie zawodowe
Zawód, zatrudnienie	mechanik automat. przemysł., ślusarz–mech. maszyn i urządzeń dolowych ZG „Rudna”
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	st. szer. rezerwy
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód – pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – przesłuchanie w szpitalu, przedstawiony przez personel. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Aktualnie jestem w trakcie urlopu wypoczynkowego. Jestem mieszkańcem Lubina i dobrze znam to miasto. Nie należę do żadnych organizacji społeczno–politycznych. W dniu wczorajszym tj. 31.08.82 rano przebywałem w domu lub załatwiałem różne swoje sprawy. Między innymi byłem u swojej ciotki, aby pomóc jej w przewiezieniu mebli. Około godz. 16.30 wyszedłem razem ze swoim bratem Krzysztofem z domu. Chciałem iść razem z nim do kościoła na mszę. Msza miała rozpocząć się jak codziennie o godz. 18.00. Nie ukrywam, że wiedziałem o szykującej się manifestacji i chciałem przyjrzeć się jej. Byłem po prostu ciekawy wydarzeń. W momencie, gdy wychodziłem już z domu, a jest on oddalony o ok. 400 metrów od Rynku, słyszałem odgłosy strzałów i rozruchów. Doszliśmy razem z bratem do ulicy Matejki lub Ścinawskiej. Prostuję, Mieszka I lub Ścinawskiej.

¹ Brak numerów kart.

Ponieważ w ostatnim okresie czasu nastąpiły zmiany w nazwach ulic w tym rejonie, nie jestem w stanie powiedzieć, która to była ulica. W każdym razie znalazłem się między sklepem warzywnym p. Krukowskiej a sklepem pamiątkarskim. Usiadłem na murku, który tam się znajduje. W mojej bezpośredniej bliskości znajdowało się około 1000 osób. Byli to ludzie w różnym wieku. Gdy chodzi o liczebność poszczególnych grup wiekowych to była ona proporcjonalna. Nie widziałem, aby ktokolwiek rzucał kamieniami. Prawdą jest natomiast, że tłum śpiewał, śpiewałem również i ja. Piosenka a właściwie pieśń, którą śpiewaliśmy, to był hymn Polski. Skandowaliśmy, żeby wypuszczono Lecha Wałęsę.

Gdy chodzi o funkcjonariuszy MO to widziałem ich z odległości około 200 metrów. Bliżej nie podchodzili. Widziałem, że mitali granatami. Strzelali z karabinów. Byłem w wojsku, więc wydaje mi się, że było to kbkak. Nie wiem, czy strzelali z amunicji ćwiczebnej czy bojowej. Uważam, że między innymi używali amunicji bojowej. Na około 15–20 minut przed moim postrzeleniem widziałem jak o ścianę budynku świeżo otynkowanego uderzyły pociski wystrzelone serią. Strzały padły seryjnie. Był okrutny hałas. Widziałem, że początkowo funkcjonariusze MO strzelając kierowali broń do góry, później natomiast strzelali na poziomie nóg. Nie wiem kto mnie trafił. Jak już mówiłem funkcjonariuszy MO widziałem z odległości około 200 metrów. Ubrani byli różnie. Niektórzy w mundury polowe, inni, prostuje, jeden w mundur galowy tzn. niebieską marynarkę, białą koszulę i czarny krawat. Strzał, który mnie trafił oddany został według mnie od ulicy Odrodzenia. W chwili, gdy zostałem trafiony, siedziałem sam na murku. Nie widziałem, aby ktoś inny został trafiony. Wcześniej słyszałem od ludzi, że są już ofiary. Po trafieniu mnie w nogę – lewą w podudzie pocisk musiał zrykoszetować i uderzył mnie również w stopę nogi prawej. Wiem, że mam uszkodzoną kość. Aktualnie jestem po operacji i nogę lewą mam w gipsie. Na stopie prawej nogi mam opatrunek. Pamiętam, że skacząc na jednej nodze oddaliłem się od miejsca zranienia na kilka metrów. Tam zostałem położony przez ludzi na ławce. Zatomowali mi krew z nogi i próbowali nieść do szpitala, ale wkrótce przyjechała karetka. To wszystko, co mogę zeznać w sprawie.

Uważam, że funkcjonariusze MO nie musieli używać ostrej amunicji w czasie konfrontacji. Na tym odcinku, który obserwowałem ani przez moment nie byli zagrożeni do tego stopnia, aby tak właśnie musieli reagować. Jeszcze raz zdecydowanie stwierdzam, że nie widziałem, aby ktokolwiek rzucał kamieniami lub butelkami z benzyną w kierunku milicjantów. Podczas mojej obecności nie było takiego zdarzenia. Na zakończenie przesłuchania świadek wskazał na prowizorycznie narysowanym szkicu miejsce gdzie się znajdował w momencie trafienia. Szkic załączono do protokołu.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą po osobistym odczytaniu podpisano.

Dokument nr 82

Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Rusina

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 249–252, rękopis

IPN WR 37/43, Akta Śledztwa, t. III, 1 Ds 862/82/S, k. 110–111, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godzinie 17.10, zakończono o godz. 18.40.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenia fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Kazimierz Rusin, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1951 r., [...]
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	kierowca, WPK Lubin
Stopień i przynależność służbowa	nie dotyczy
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek zeznaje – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – ustnego oświadczenia. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. zakończyłem pracę jako kierowca autobusu WPK i około godz. 17.00 zjechałem do bazy. Zatankowałem paliwo i jeszcze chwilę postąłem. Na terenie bazy stał autobus WPK, w którym zostały wybite dwie szyby. Mężczyzna pracujący na stacji CPN podszedł do mnie i powiedział mi, że w autobusie zostały znalezione pociski. Mężczyzna ten nazywa się Zdzisław Sałek. Widziałem, że obok tego autobusu stała grupka osób, był tam kierownik zajezdni, kierowcy, mechanicy. Inni kierowcy zjeżdżali do bazy mówiąc, że nie da się pracować, gdyż strzelają. Ja tych rozmów dokładnie nie słuchałem. Zabrałem radio z autobusu i wyszedłem z terenu zajezdni. Spotkałem po drodze żonę, która szła w kierunku zajezdni. Zajezdnia mieści się przy ul. Rzeźniczej. Po drodze spotkaliśmy kolegę o nazwisku Jabłoński, który jest kierowcą w WPK i szedł do zajezdni. Zobaczyłem, że ma on wybrudzoną w błocie nogawkę. Na moje pytanie dlaczego powiedział, że

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165, 166 i 167 zostały przekreślone ręcznie.

pomagał w transporcie rannego do Kościoła. Później zatrzymał się autobus zjeżdżający do zajezdni i Jabłoński pojechał nim. Ja szedłem z żoną w kierunku hotelu robotniczego. Ja w dniu 31.08.1982 r. jeździłem na trasie Legnica–Lubin. Po kursie z Legnicy milicja zatrzymała się na rondzie. Wtedy wysadziłem pasażerów, zdjąłem tablicę i zjechałem do zajezdni. Wtedy jeszcze żadnych strzałów nie słyszałem. Było wtedy kilka minut przed godz. 17.00.

Kiedy byłem już na zajezdni usłyszałem strzały. Były to pojedyncze strzały. Idąc ulicą Rzeźniczą też słyszałem strzały. Nie widziałem żadnych milicjantów. W pewnym momencie idąc ulicą poczułem silny trzask i ból w nodze lewej na wysokości biodra. Wyleciało mi radio z ręki i powiedziałem do żony – „zobacz chyba jestem ranny”. Usiadłem z bólu na ziemię. Powiedziałem żonie, że trafili mnie w nogę. Widziałem, że zostałem trafiony pociskiem. Odpiąłem spodnie, aby zobaczyć co to jest. W spodniach była dziura. Na nodze, na kalesonach i majtkach było pełno krwi. Żona pobiegła szybko na zajezdnię a ja siedziałem na ziemi. Kierownik dał autobus i autobusem tym zawieziono mnie do szpitala. Autobusem tym kierował Jabłoński. Był też Bielatowicz. W wyniku tego postrzału doznałem rany okolic biodra lewego. Nie wiem ile będę w szpitalu. W dniu dzisiejszym była u mnie żona, która powiedziała mi, że był u niej kierownik zajezdni Franciszek Sadałowicz i pokazywał jej pociski, które wybiły szyby w autobusie. Żona mówiła mi też, że w szybie okna naszego mieszkania jest też dziura po pocisku. Pocisku tego w mieszkaniu nie znaleziono.

W odzieży, w której mnie postrzelono zostałem przywieziony do szpitala i odzież ta powinna być w szpitalu. To wszystko, co mogę dziś zeznać. Chcę jeszcze dodać, że postrzelony zostałem około godziny 17.30, to jest do godziny 17.30. Ta strzelanina raz nasilała się a raz jakby przygasła. Ja słyszałem pojedyncze strzały, serii nie słyszałem. Były to strzały z broni palnej oraz takie jakby miotane granaty.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Dokument nr 83

Protokół przesłuchania świadka Brygidy Wieczorek

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 73–75, rękopis

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 296–300, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 17.12, zakończono o godz. 18.15.

Podprokurator Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego – mjr Krzysztof Henner, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Brygida Wieczorek, c. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1964 r., [...]
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	szwaczka DZBR–Prochowice–Renifer
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	[–]
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karana
Stosunek do stron	obca

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiała. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – tymczasowego dowodu osobistego [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Zatrudniona jestem jako szwaczka w DZBR Renifer w Prochowicach. Nadmieniam, że byłam członkiem „NSZZ – Solidarność”. W zakładzie pracy moje koleżanki mówiły, że w dniu 31.08.82 r. po południu w Rynku w Lubinie miała [się] odbyć manifestacja, związana z rocznicą podpisania umowy z Solidarnością. Do domu przyjechałam około godz. 14.40–14.45. Zjadłam obiad i około godz. 14.45 wyszłam z domu i udałam się do Rynku. Droga zajęła mi około 5 minut. Zauważyłam tam zebranych ludzi w liczbie około 500 osób. Ludzie śpiewali hymn państwowy. Nie widziałam tam żadnej karetki. Jakiś mężczyzna w wieku 35 lat na środku ulicy położył kwiaty – wiązanekę. Pozostali ludzie zaczęli też kłaść kwiaty i z kwiatów tych powstał krzyż. Z tłumu padały okrzyki „zwolnić Lecha” i „uwolnić internowanych”. Naprzeciwko nas, tzn. tłumu w odległości około 500 m stał kordon milicjantów. Posiadali oni kaski, tarcze, pałki. Wśród nich byli milicjanci ubrani normalnie w mundury i ubrani w mundury moro. Widziałam, że ci, którzy mają tarcze

¹ Brak numerów kart.

i kaski są z ZOMO. Milicjanci mieli broń, ale jak ją nosili nie pamiętam. Nie znam się na broni i nie wiem, jaka to była broń. Jak zauważyłam to była to broń długa. Funkcjonariusze MO zaczęli rzucać, w kierunku krzyża i kwiatów łzawiące środki i zaczął się wydobywać gryzący dym. W tym czasie ktoś z kierunku punktowców rzucił w stronę milicjantów butelkę z benzyną, która się zapaliła. Nie zauważyłam, aby ktoś rzucał kamieniami w milicjantów. Milicjanci poruszali się w naszym kierunku i wystrzelili do nas środki łzawiące. Dodaję, że ludzie gromadzili się we wszystkich ulicach dochodzących do Rynku tj. w [...]. Milicjanci rozdzielili się na grupki i z samochodów rzucali do ludzi środki łzawiące. Ludzie krzyczeli na ZOMO – gestapo. ZOMO nie używało pałek, a strzelało tylko środkami łzawiącymi. Nie słyszałam, aby ktoś z milicjantów nawoływał, aby się rozejść. Ja byłam do godz. 17.15 i poszłam do domu. Ponieważ w kościele o godz. 18.00 miała być msza, dlatego o godz. 17.45 wyszłam z Rynku i udałam się do kościoła. Mało ludzi było w kościele. Ja nie miałam zegarka, ale z kościoła wyszłam gdzieś w środku mszy, około godz. 18.30. Udałam się w kierunku ul. Mickiewicza, tj. w odwrotnym kierunku niż Rynek, do koleżanki, ale jej nie było w domu. Wracałam tą samą drogą, tzn. ul. Mickiewicza, Słoneczną, Niepodległości. Gdy byłam na ul. Niepodległości to koło punktowca stał wóz milicyjny nysa. Było wówczas około godz. 19.00. Chciałam przejść przez ulicę – szosę na drugą stronę ulicy Niepodległości w pobliżu kiosku Ruchu, ale przez ulicę Niepodległości przejeżdżały dwa radiowozy milicyjne nysa. Ja stałam przy kiosku Ruchu. W tym czasie nadjechały te samochody i znalazły się w odległości około 5 m ode mnie. Samochody miały otwarte drzwi zasuwane. Z pierwszego samochodu wystrzelono do góry łzawiący środek w kierunku punktowca i ten wóz przejechał koło mnie tzn. z lewej na prawą stronę. Drugi wóz jechał zaraz za nim. Gdy znajdował się w odległości także około 5 m od mojej lewej ręki, zauważyłam otyłego mężczyznę milicjanta w kasku, ale bez przyłbicy. Był ubrany w mundur moro. Zauważyłam, że w rękach trzymał pistolet krótki długości około 40 cm. Gdyby pokazano mi ten pistolet to bym go rozpoznała. W moim kierunku skierował lufę pistoletu i z odległości około 5 m oddał jeden strzał. Odczułam ciepło w lewej nodze i upadłam. Podleciało do mnie trzech mężczyzn i przyjechała karetka. Zabrano mnie na pogotowie, a później do Szpitala Miejskiego. Noga mnie boli, ale ogólnie czuję się dobrze. Kategorycznie wyjaśniam, że nie był to długi pistolet, lecz krótki. W 50% rozpoznałabym tego milicjanta. W moim pobliżu nie stały żadne osoby. Byłam sama.

Na tym protokół przesłuchania zakończono i jako zgodny z treścią zeznań podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Ireneusza Lao

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 264–267, rękopis

IPN WR 37/43, Akta Śledztwa, t. III, 1 Ds 862/82/S, k. 105–106, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 17.15, zakończono o godz. 17.50.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. mgr Bernard Ostolski, przy udziale protokolanta – [osobiście], przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Ireneusz Lao, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1953 r., [...]
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	cieśla
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	[–]
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166, 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – nie dotyczy. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – ustnego oświadczenia i oświadczenia administracji szpitala. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem zatrudniony w ZOZ-ie Lubin jako stolarz. W dniu 31.08.1982 r. o godz. 15.00 skończyłem pracę i powróciłem do domu. Zrobiłem sobie obiad, koło 16.00 poszedłem do brata na ul. Pstrowskiego. Idąc do brata przez park widziałem zbierające się grupy ludzi dość liczne. U brata Andrzeja Lao posiedziałem około godziny. Usłyszałem będąc u niego strzały. Z balkonu widziałem jak masa ludzi ucieka w kierunku ulicy Pstrowskiego i słyszałem tylko strzały. Słyszałem okrzyki: „sadyści, esesmani strzelają”. Ok. godz. 17.00 wyszedłem z bratem i z bratową na ulicę w stronę Rynku. Koło Rynku w okolicy baszty widziałem kordon milicji z pałkami bez karabinów. Udało mi się przejść przez ten kordon i skierowałem się w kierunku kościoła, ponieważ o 18.00 miała odbyć się msza. W międzyczasie w stronę małego kościoła udałem się szukać siostrzeńca 13-letniego. Wtedy widziałem, jak milicja zaczęła używać gazów łzawiących. Po chwili, koło małego kościoła podszedłem do plebani i wtedy widziałem, jak kordon ustawił się w Rynku

¹ Brak numerów kart.

i szli w kierunku wyjazdu na Legnicę i wtedy zaczęli strzelać z ostrej amunicji, po tym zauważyłem, gdyż zaczął tynk odpadać z domów. Wówczas w pewnym momencie, gdzie budują plebanię do małego kościoła, zostałem postrzelony ostrą amunicją w prawą nogę. Noga mi zdrętwiała, odskoczyłem na jednej nodze i zaraz ludzie zabrali mnie na plebanię. Zanieśli mnie do księży. Stamtąd wezwali karetkę i zabrali mnie do szpitala.

Początkowo myślałem, że MO strzela ze ślepych naboji, ale poznałem po odpadaniu tynku. Początkowo strzelali oni nisko w asfalt na rogu ulic Odrodzenia i Reja i w pobliżu poczty na ulicy na skrzyżowaniu. Widziałem, jak pociski odbijały się od asfaltu i rykoszetem część odbijała się do ludzi i na budynki. Później już w pobliżu kościoła strzelali wprost do ludności. Już byłem pewny, że strzelali do ludzi ostrymi nabojami. Ludzie zgromadzeni na ulicach wykrzykiwali wrogie okrzyki wobec MO, nie widziałem, aby rzucali kamieniami. Widziałem tylko, jak młodzi chłopcy chcieli, prostuję – usiłowali rzucać, ale starsze osoby mówiły, żeby nie rzucali kamieniami. Widziałem, jak milicjanci rzucali petardami i używali gazów łzawiących a ludzie niektórzy podnosili nie zapalone petardy i odrzucali je w kierunku MO. Widziałem, jak pod nysą MO wybuchła petarda. Ja zostałem postrzelony w nogę prawą w podudzie. Wczoraj wieczorem miałem operację nogi. Trwała ona od godz. 19.00 do 22.00. Ordynator i lekarz operujący powiedzieli mi, że duża część kości zmiażdżona jest i będę miał już sztywną nogę. Kiedy zauważyłem jak strzela MO z ostrej amunicji w okolicy poczty w asfalt to była godzina około 16.30. Przed postrzeleniem mnie, kiedy znajdowałem się w okolicy poczty słyszałem, jak ktoś z tłumu krzychał, że są ranni. To wszystko, co mogę zeznać w tej sprawie.

Chcę dodać, że według mojej oceny ludzie już uciekali i rozpraszali się, kiedy leciały petardy i to z pewnością wystarczyłoby do rozgonienia tłumu. Absolutnie według mnie nie zachodziła konieczność użycia broni ostrej. To wszystko, co chcę zeznać w tej sprawie.

Protokół przesłuchania świadka Edwarda Wertki

Lubin, 1 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 280–283, rękopis

IPN WR 37/43, Akta Śledztwa, t. III, 1 Ds 862/82/S, k. 107–109, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 17.20, zakończono o godz. 18.20.

Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. M. Senk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Edward Wertka, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1937 r., [...]
Wykształcenie	podstawowe
Zawód, zatrudnienie	b. z. – Przeds. Bud. Mont. Hutnictwa Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	szereg. rez. – ładowacz
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany ze słów
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165 i 166 i 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód prawnych. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – ustnego oświadczenia. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31.08.1982 r. w godz. 7.00 do 15.00 przebywałem w pracy. Po pracy udałem się do swojego domu. Prostuję, z pracy udałem się na ogródek. Tam byłem około 20 min. Do domu przyjechałem około godz. 15.30. Będąc w mieszkaniu po godz. 16.30 usłyszałem od strony rynku strzały. Postanowiłem więc pójść z ciekawości zobaczyć co się dzieje w rejonie Rynku. Szedłem ulicą 1-go Maja, następnie ul. Wolności, Kopernika przez park udałem się w okolicę małego kościoła, gdzie budują nową plebanię.

Będąc na ulicy Głogowskiej, na wysokości kościoła patrzyłem do góry w stronę Ratusza. Tam w Rynku widziałem grupę funkcjonariuszy MO, obok nich stały trzy radiowozy nysa. Funkcjonariusze MO posiadali broń kałasznikowa, pałki, hełmy, maski i część z nich miała tarcze. Nie potrafię bliżej określić, ale milicjantów było około 20.

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165 i 167 zostały przekreślone ręcznie.

Widziałem jak w stronę ludzi stojących przy ul. Głogowskiej milicjanci strzelali z kbkak świecami z gazem łzawiącym. Po chwili usłyszałem odgłos, świst pocisków. Wywnioskowałem stąd, że milicjanci od strony Rynku strzelają z ostrej amunicji. Postanowiłem więc schować się za drzewo stojące w pobliżu gdzie się zatrzymałem. Będąc tuż przy drzewie poczułem w prawym przedramieniu silny ból. Upadłem na ziemię. Zobaczyłem, że mam rozerwaną marynarkę na wysokości przedramienia prawego. Z całą stanowczością i odpowiedzialnością stwierdzam, że znajdujący się funkcjonariusze MO w rejonie Rynku i ul. Głogowskiej strzelali na kierunku stojących tam ludzi.

W chwili obecnej jestem po zabiegu operacyjnym i czuję się bardzo źle i stąd proszę o przerwanie przesłuchiwania mnie. Będąc zdrowszy, będę chciał złożyć stosowne i szczegółowe zeznania. Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym przeczytaniu jako zgodny z treścią moich zeznań podpisuję. Do protokołu dołączono szkic, gdzie świadek naszkicował sytuację w rejonie Rynku w Lubinie 31.08.82 r., godz. 15.30–16.30.

Dodatkowo zeznaję, iż w rejonie Placu Wolności i przyległych ulic znajdowały się grupy ludzi. Łącznie mogło tam być około 600–800 osób. Nie widziałem, aby ktokolwiek z tłumu rzucał w stronę milicji kamienie bądź inne przedmioty.

Dokument nr 86

Wykaz osób doprowadzonych w dniu 1 sierpnia 82 r. za udział w zgromadzeniu

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 137-138, maszynopis

1. Zarucki Marek	s. [...]	ur. [...] 1963 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. ZRG Lubin dnia 25.08.82
2. Bartosiński Waldemar	s. [...]	ur. [...] 1962 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zwolniony z LWP
3. Sikorski Grzegorz	s. [...]	ur. [...] 1961 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. ZG Lubin
4. Margiewicz Piotr	s. [...]	ur. [...] 1962 r. [...]	zam. Lubinul. [...]	zatr. ZG Lubin
5. Czajka Dariusz	s. [...]	ur. [...] 1963 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	nie pracuje
6. Sarna Maciej	s. [...]	ur. [...] 1961 r. [...]	zam. Lubin ul. [...]	
7. Kisiel Jan,	s. [...]	ur. [...] 1955 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
8. Choroński Włodzimierz	s. [...]	ur. [...] 1957 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. MSZ i Zb. Lubin
9. Czarciński Artur	s. [...]	ur. [...] 1959 r. [...]	zam. Łęczna, ul. [...]	
10. Spanos Christos	s. [...]	ur. [...] 1952 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
11. Krupa Stanisław	s. [...]	ur. [...] 1948 r. [...]	zam. Lubin ul. [...]	
12. Charatym Jan	s. [...]	ur. [...] 1935 r. [...]	zam. Lubin ul. [...]	
13. Bernacki Eugeniusz	s. [...]	ur. [...] 1963 r. [...]	zam. Rudzikowice [...], czasowo Lubin	zatr. PBKR Czę- stochowa
14. Wilk Włodzimierz	s. [...]	ur. [...] 1946 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. ZG Lubin
15. Krzypkowski Jerzy	s. [...]	ur. [...] 1944 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
16. Kokot Henryk	s. [...]	ur. [...] 1941 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. ZG Lubin
17. Paryła Andrzej,	s. [...]	ur. [...] 1966 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	(szkoła?)
18. Rusinek Stanisław	s. [...]	ur. [...] 1948 r. [...]	zam. Stary Lubin 6	zatr. nie pracuje
19. Hładuń Jarosław	s. [...]	ur. [...] 1967 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	uczeń ZSB
20. Bobryk Andrzej	s. [...]	ur. [...] 1951 r. [...]	zam. Legnica, ul. [...]	zatr. Szpital w Lubiążu
21. Brzeziński Stefan	s. [...]	ur. [...] 1937 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	Inst. Przem. Lubin
22. Kaczmarek Andrzej	s. [...]	ur. [...] 1952 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. LPK
23. Cendlewski Marek	s. [...]	ur. [...] 1959 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
24. Mysior Zenon	s. [...]	ur. [...] 1958 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
25. Świętek Edward	s. [...]	ur. [...] 1962 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. ZG Lubin
26. Osman Wojciech	s. [...]	ur. [...] 1956 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
27. Wanat Stanisław	s. [...]	ur. [...] 1963 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. PBK Lubin
28. Wilkowski Piotr	s. [...]	[...] 1965 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
29. Sekuła Dariusz	s. [...]	ur. [...] 1963 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	
30. Woliński Ryszard	s. [...]	ur. [...] 1953 r. [...]	zam. Lubin, ul. [...]	zatr. ZG Lubin

Dokument nr 87

Pismo Miłana Senka do Dyrektora ZOZ

Lubin, 2 września 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹
Sygn. akt Pg. Śl. II 339/82*

Dyrektor
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lubinie

W związku z prowadzonym postępowaniem karnym przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową we Wrocławiu w sprawie zajęć ulicznych, jakie miały miejsce w Lubinie w dniu 31.08.82 r. uprzejmie proszę o pisemne poinformowanie tut. Prokuratury o ilości osób, które odniosły obrażenia ciała, z podaniem danych personalnych oraz określeniem czasu okresu naruszenia czynności narządu ciała wymienionych osób.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Miłan Senk

¹ Brak numeru karty.

**Pismo Ordynatora Oddziału Chirurgii Urazowej i Ortopedii
doc. dr hab Janusza Bielawskiego do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej**

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa
we Wrocławiu

W odpowiedzi na zapytanie Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu podaje się następujące dane:

1. Dudziak Andrzej ur. [...] 1959 r., zatrudniony w ZG Rudna w charakterze ślusarza maszyn i urządzeń dołowych, kawaler, zam. Lubin, ul. [...].

Postrzałowe złamanie kości piszczelowej lewej, wieloodłamowe z rozległymi obrażeniami tkanek miękkich /III^o wg zmodyfikowanego podziału Velickakisa/. Obrażenia powyższe powodują naruszenie funkcji narządu ciała powyżej dni 7 i najprawdopodobniej pociągną za sobą trwałe inwalidztwo, a okres leczenia obrażeń przewiduje się na około pół roku z koniecznością pobytu w szpitalu ok. 2 miesięcy, jeśli nie nastąpią powikłania.

2. Wertka Edward ur. [...] 1937 r., zatrudniony w PBMH w Lubinie w charakterze ładowacza w transporcie, żonaty, 3 dzieci w wieku 3, 14 i 18 lat, zam. Lubin [...].

Rana postrzałowa przeszywająca barku prawego z rozfragmentowaniem przynasady bliższej kości ramieniowej prawej. Obrażenia powyższe powodują naruszenie funkcji narządu ciała powyżej 7 dni i najprawdopodobniej pociągną za sobą trwałe inwalidztwo, a okres leczenia obrażeń przewiduje się na ok. pół roku z koniecznością pobytu w szpitalu ok. 2 miesięcy, jeśli nie nastąpią powikłania.

3. Lao Ireneusz ur. [...] 1953 r., zatrudniony w ZOZ w Lubinie w charakterze stolarza, kawaler, zam. Lubin, ul. [...].

Rana postrzałowa przeszywająca stawu kolanowego z uszkodzeniem aparatu więzadłowego kolana i rozfragmentowaniem kłykcia bocznego kości udowej i rozległymi obrażeniami dołu podkolanowego. Stłuczeń nerwu strzałkowego z objawami jego porażenia. Obrażenia powyższe powodują naruszenie funkcji narządu ciała powyżej 7 dni i najprawdopodobniej pociągną za sobą trwałe inwalidztwo, a okres leczenia obrażeń przewiduje się na około pół roku, z koniecznością pobytu w szpitalu 2 miesięcy, jeśli nie nastąpią powikłania.

4. Rusin Kazimierz ur. [...] 1951 r., zatrudniony w WPK Lubin w charakterze kierowcy, żonaty, 2 dzieci w wieku 4 i 7 lat, zam. Lubin, ul. [...].

¹ Brak numerów kart.

Przeszywająca rana tkanek miękkich okolicy krętarza lewego bez uszkodzenia układu kostnego. Powyższe obrażenia spowodowały naruszenia funkcji ciała powyżej dni 7. Spowoduje to konieczność leczenia szpitalnego ok. 2–3 tygodni i niezdolność do pracy ok. 2 miesięcy, jeśli nie nastąpią powikłania.

5. Wieczorek Brygida ur. [...] 1964 r., zatrudniona w Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczno-Rękawicznych „Renifer” w Prochowicach, panna, zam. Lubin, ul. [...].

Rana postrzałowa styczna uda lewego. Powyższe obrażenia spowodowały naruszenie funkcji ciała powyżej dni 7. Spowoduje to konieczność leczenia szpitalnego ok. 2–3 tyg. i niezdolność do pracy ok. 2 miesięcy, jeśli nie nastąpią powikłania.

Ordynator
Oddziału Chirurgii Urazowej i Ortopedii
Doc. dr hab. Janusz Bielawski

Dokument nr 89

Pismo Podprokuratora WPG Miłana Senka do Wandy Trajkowskiej**Wrocław, 2 września 1982 r.**

*L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 212, maszynopis
Sygn.akt.Pg. Śl. II 339/82*

Ob. Trajkowska
zam. Lubin
ul. [...]

Uprzejmie zawiadamiam, że w dniu 31 sierpnia 1982 r. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu wszczęła śledztwo w sprawie śmierci Męża Obywatelki – Andrzeja Trajkowskiego, zaistniałej w dniu 31 sierpnia 1982 r. podczas zajęć ulicznych w Lubinie. O wynikach postępowania karnego zostanie Obywatelka powiadomiona odrębnym listem.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu
por. mgr Miłan Senk

Dokument nr 90

Notatka urzędowa Stanisława Tasa

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, I Ds 768/82/S, k. 10, maszynopis

W dniu dzisiejszym w czasie wykonywanych czynności służbowych w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych sprawdzono kilkakrotnie niżej wymienione osoby:

1. Michał Kidoń
2. Bogdan Boroński
3. Ryszard Osiecki
4. Romana Janda

lecz w miejscu zamieszkania nie zastano. Wobec panującej sytuacji w chwili obecnej wykonywanie czynności przerwano.

sierż. Stanisław Tas

Dokument nr 91

Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie użycia karetki pogotowia

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 1, maszynopis
Sygn. akt: 1 Ds 769/82/S

Mgr Marek Kania – podprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, na mocy art. 257 § 1, 264 § 2 pkt. 1 *) kpk, postanowił:

Wszczęć śledztwo w sprawie użycia do akcji protestacyjnej karetki pogotowia w dniu 31 sierpnia 1982 r., tj. o przestępstwo z art. 46 ust. 4 Dekretu z dn. 12.12.1981 r. o stanie wojennym.

Uzasadnienie

W dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie doszło do demonstracji i zbiegowisk publicznych, których uczestnicy dopuścili się gwałtownego zamachu na osoby pełniące obowiązki służbowe. Z ustaleń sprawy wynika, że w demonstracji tej została użyta karetka pogotowia. Celem ustalenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy należało postanowić jak na wstępie.

Podprokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Marek Kania

Dokument nr 92

Postanowienie o wszczęciu śledztwa i prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 112, maszynopis

IPN WR 37/44, Akta Prokuratora, 1 Ds 865/82/S, k. 4, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds [-]/82/5

Kazimierz Seredyszyn – wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie po rozpoznaniu zawiadomienia KMMO w Lubinie z dnia 1 września 1982 r. na mocy art. 257 § 1, 264§ 2 kpk postanowił:

1. wszcząć śledztwo w sprawie organizowania, kierowania oraz brania udziału w zbiegowisku publicznym w dniu 1 września 1982 r. w Lubinie tj. o przestępstwo z art. 275 § 1 kk,
2. na zasadzie art. 1 ust. 1 pkt 1 i art. 6 ust. 1 Dekretu z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego przeprowadzić śledztwo w trybie postępowania doraźnego /Dz. U. Nr 29 poz. 156/,
3. przeprowadzić śledztwo własne w tej sprawie.

Uzasadnienie:

Jak wynika z załączonych notatek urzędowych sporządzonych przez funkcjonariuszy MO w dniu 1 września 1982 r. w Lubinie doszło do zorganizowania zbiegowiska publicznego, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownego zamachu na osoby pełniące obowiązki służbowe oraz mienie społeczne. Uwzględniając rozmiary wyrządzonych szkód, liczbę uczestników stwarzających realne zagrożenie dla życia innych osób – czyn ten cechuje szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa. Dlatego też postanowiono w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności wszcząć w przedmiotowej sprawie śledztwo i prowadzić je w trybie postępowania doraźnego.

Pouczenie:

Treść niniejszego postanowienia ogłoszono mi osobiście/odczytałem dnia [-] września 1982 r., oraz zostałem pouczonej stosownie do art. 6 ust. 2 cyt. Dekretu o przysługującym mi prawie złożenia zażalenia na to postanowienie do prokuratora nadrzędnego tj. Prokuratora Wojewódzkiego w Legnicy w terminie 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia.

Postanowienie o prowadzeniu postępowania w trybie doraźnym**Lubin, 2 września 1982 r.***IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 30, maszynopis**IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 58, maszynopis**Sygn. akt: 1 Ds 769/82/S*

Podprokurator mgr Marek Kania z Prokuratury Rejonowej w Lubinie po zapoznaniu się z aktami sprawy 1 Ds 769/82/S o przestępstwo z art. 46 ust. 4 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym na zas. art. 6 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia popełnione w okresie obowiązywania stanu wojennego /Dz. U. Nr 29, poz. 156/ postanowił:

1. prowadzić postępowanie przygotowawcze w trybie postępowania doraźnego,
2. zarządzić ogłoszenie niniejszego postanowienia podejrzanemu.

Uzasadnienie:

Jak wynika z treści przesłuchań świadków w dniu 31 sierpnia 1982 r. Józef Pietkowski wykorzystał do przeprowadzenia akcji protestacyjnej karetkę pogotowia, stanowiącą miejsce społeczne. Czyn ten charakteryzuje się szczególnie wysokim stopniem społecznego niebezpieczeństwa z uwagi, iż przyjazd karetki rozpoczął uliczną demonstrację i zamieszki tegoż dnia. Biorąc powyższe pod uwagę postanowiono jak na wstępie.

Podprokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Marek Kania

Pouczenie:

Treść niniejszego postanowienia osobiście odczytałem dnia 2.09.1982 r. oraz zostałem pouczony stosownie do art. 6 ust. 2 cyt. Dekretu o przysługującym mi prawie do złożenia zażalenia na to postanowienie do prokuratora nadrzędnego tj. Prokuratora Wojewódzkiego w Legnicy w terminie 3 dni od daty ogłoszenia niniejszego postanowienia.

Dokument nr 94

Postanowienie o prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 41, maszynopis

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 73, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 769/82/S

Kazimierz Seredyszyn – wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, po zapoznaniu się z aktami w sprawie podpalenia samochodu należącego do Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy w dniu 31.08.1982 r. w Lubinie, tj. o czyn z art. 136 § 1 kk, na zasadzie art. 6 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie stanu wojennego /Dz. U. Nr 29, poz. 156/ postanawia:

1. prowadzić postępowanie przygotowawcze w trybie doraźnym,
2. zarządzić ogłoszenie niniejszego postanowienia podejrzanemu Zenonowi Mysiorowi.

Uzasadnienie:

Na podstawie materiałów otrzymanych z KWMO w Legnicy ustalono, iż w dniu 31 sierpnia 1982 r. podczas interwencji sił porządkowych, których zadaniem było przywrócenie spokoju i ładu na terenie Lubina w wyniku zaistniałych demonstracji z dachu budynku na rogu ul. Odrodzenia i Placu Wolności, rzucona została butelka, która uderzyła w znajdujący się tam samochód milicyjny, powodując jego zapalenie. Mając na uwadze bezpośrednie niebezpieczeństwo zapalenia się całego samochodu a w związku z tym wybuchu zbiornika z paliwem jak również zgromadzonych tam środków łatwopalnych stwierdzić należy, iż czyn ten cechuje wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa, uzasadniający prowadzenie sprawy w trybie postępowania doraźnego.

Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Kazimierz Seredyszyn

Treść niniejszego postanowienia odczytałem osobiście dnia 2.09.1982 r. oraz zostałem pouczony, stosownie do art. 6 ust. 2 cyt. wyżej Dekretu o przysługującym mi prawie złożenia zażalenia na to postanowienie do prokuratora nadrzędnego tj. Prokuratora Wojewódzkiego w Legnicy w terminie 3 dni od daty ogłoszenia niniejszego postanowienia.

Dokument nr 95

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Józefowi Pietkowskiemu

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 31, maszynopis

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 59, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 769/82/S

Podprokurator mgr Marek Kania uwzględniając dane zebrane przeciwko Józefowi Pietkowskiemu, na zasadzie artykułu 269 § 1 i 2 kpk – 270 kpk*) postanowił przedstawić Józefowi Pietkowskiemu zarzut, że:

W dniu 31.08.1982 r. w Lubinie zabrał karetkę pogotowia reanimacyjną o nr rejestracyjnym LGA 255C należącą do Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Lubinie celem wykorzystania jej do akcji protestacyjnej, tj. o czyn z art. 46 ust. 4 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym.

Podprokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Marek Kania

Treść postanowienia ogłoszono mi w dniu 2.09.1982 r. oraz pouczone o prawie żądania uzasadnienia postanowienia (art. 269 § 3 kpk) w związku z czym zgłaszam – nie zgłaszam takie(go) żądanie(a). Postanowienie z uzasadnieniem ogłoszono – doręczono*) podejrzanemu dnia [-]. Uzasadnienie znajduje się na karcie [-] akt.

Dokument nr 96

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Zenonowi Mysiorowi

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 40, maszynopis

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 72, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 769/82/S

Mgr Marek Kania – podprokurator – uwzględniając dane zebrane przeciwko Zenonowi Mysiorowi, na zasadzie art. 269 § 1 i 2 kpk – 270 kpk*) postanowił przedstawić Zenonowi Mysiorowi zarzut, że:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie w zamiarze spowodowania pożaru rzucił z dachu budynku zapaloną butelkę z benzyną w samochód milicyjny marki Nysa, w którym znajdowali się funkcjonariusze MO, w wyniku czego zapaliła się opona tego pojazdu, tj. o czyn z art. 138 § 1 kk.

Prokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Marek Kania

Treść postanowienia ogłoszono mi w dniu 2.09.1982 r. oraz pouczone o prawie żądania uzasadnienia postanowienia (art. 269 § 3 kpk) w związku z czym zgłaszam – nie zgłaszam takie(go) żądanie(a). Postanowienie z uzasadnieniem ogłoszono–doręczono*) podejrzanemu dnia [–]. Uzasadnienie znajduje się na karcie [–] akt.

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Ryszardowi Kopaczowi**Lubin, 2 września 1982 r.***IPN WR 37/44, Akta Prokuratora, 1 Ds 865/82/S, k. 18, maszynopis**IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 18, maszynopis**Sygn. akt: 1 Ds 768/82/S*

Podprokurator – Hanna Karasewicz, uwzględniając dane zebrane przeciwko Ryszardowi Kopaczowi, na zasadzie art. 269 § 1 i 2 kpk – 270 kpk*) postanowił przedstawić Ryszardowi Kopaczowi zarzut, że:

W dniu 1 września 1982 r. w Lubinie wziął udział w zbiegowisku publicznym liczącym około 1200 osób, którego uczestnicy dopuścili się zamachu na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej wykonujących obowiązki służbowe w ten sposób, że: używali słów obelżywych „gestapo, mordercy”, rzucali w nich kamieniami, stwarzając bezpośrednie niebezpieczeństwo dla ich życia i zdrowia, tj. o czyn z art. 275 § 1 kk.

Treść postanowienia ogłoszono mi w dniu 2.09.1982 r., godz. 15.00 oraz pouczone o prawie żądania uzasadnienia postanowienia (art. 269 § 3 kpk) w związku z czym zgłaszam takie żądanie. Postanowienie z uzasadnieniem ogłoszono podejrzanemu dnia 2.09.1982 r. Uzasadnienie znajduje się na karcie [–] akt.

Dokument nr 98

Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Józefa Nikodema Pietkowskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82 k. 62, maszynopis
Sygn. akt: 1 Ds 769/82/S

Marek Kania – podprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie w sprawie przeciwko Józefowi Nikodemowi Pietkowskiemu, na zasadzie art. 210 § 1 i 217 § 1 pkt 4 kpk i art. 8 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych... /Dz. U. nr 29 poz. 156/ postanowił:

Zastosować wobec Józefa Nikodema Pietkowskiego, syna [...], ur. dnia [...] 1957 r., podejrzanego o popełnienie przestępstwa przewidzianego w art. 46 ust. 4 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym, zatrzymanego dnia 31 sierpnia 1982 r. o godz. 16.00, jako środek zapobiegawczy tymczasowe aresztowanie, które zostanie uchylone, jeżeli w terminie do dnia 30 września 1982 r. nie nastąpi przedłużenie aresztowania lub wniesienia aktu oskarżenia.

Uzasadnienie

Józef Nikodem Pietkowski podejrzanym jest o to, że w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie zabrał karetkę pogotowia reanimacyjną nr rej. LGA 255C należącą do Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Lubinie celem wykorzystania jej do akcji protestacyjnej, tj. o czyn z art. 46 ust. 4 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym.

Zastosowanie tymczasowego aresztowania uzasadnione jest przepisem art. 217 § 1 pkt. 4 kpk oraz art. 8 Dekretu z dnia 12.12.81 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia..., gdyż czyn zarzucony podejrzanemu cechuje szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa a nadto stosowanie aresztu tymczasowego jest obligatoryjne w stosowaniu trybu doraźnego

Podprokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Marek Kania

Na powyższe postanowienia służy podejrzanemu zażalenie do Sądu Wojewódzkiego w Legnicy, terminie zawitym 3 dni od daty doręczenia mu odpisu postanowienia (art. 212 § 2 kpk). Wniesienie zażalenia po tym terminie jest bezskuteczne (art. 107 i 410 kpk). Zażalenie składa się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Podejrzanym może składać w każdym czasie wnioski do prokuratora, który zastosował tymczasowe aresztowanie, o uchylenie lub zmianę tego środka zapobiegawczego (art. 214 kpk). Podejrzanym Józef Pietkowski niniejszym potwierdza odbiór powyższego postanowienia wraz z pouczeniem.

Zarządzenie:

Stosownie do art. 220 i 221 kpk zarządzam zawiadomić:

1. Stanisława Pietkowską, Niemstów [...],
2. Rejonowa Kolumna Transportu Sanitarnego w Lubinie.

Podprokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Marek Kania

Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Zenona Mysiora**Lubin, 2 września 1982 r.**

*IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 78, maszynopis
Sygn. akt: 1 Ds 769/82*

Kania Marek – podprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, w sprawie przeciwko Zenonowi Janowi Mysiorowi, na zasadzie art. 210 § 1 i 217 § 1 pkt 4 kpk i art. 8 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych postanowił:

Zastosować wobec Zenona Jana Mysiora, syna [...], urodz. dnia [...] 1958 r., podejrzanego o popełnienie przestępstwa przewidzianego w art. 138 § 1 kk zatrzymanego dnia 1 września 1982 r. o godz. 16.30 jako środek zapobiegawczy tymczasowe aresztowanie, które zostanie uchylone, jeżeli w terminie do dnia 1 października 1982 r. nie nastąpi przedłużenie aresztowania lub wniesienia aktu oskarżenia.

Uzasadnienie

Zenon Jan Mysior podejrzany jest o to, że w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie z dachu budynku rzucił butelką z benzyną w samochód milicyjny, w którym zapaliła się opona stwarzając poważne zagrożenia dla mienia w znacznych rozmiarach oraz życia i zdrowia znajdujących się w bezpośredniej odległości funkcjonariuszy MO, tj. o czyn z art. 138 § 1 kk.

Zastosowanie tymczasowego aresztowania uzasadnione jest przepisem art. 217 § 1 pkt. 4, 3 kpk oraz art. 8 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych, gdyż podejrzanemu zarzucono czyn, który jest zbrodnią. Ponadto stosowanie aresztu tymczasowego w postępowaniu doraźnym jest obligatoryjne.

Podprokurator Prokuratury Rejonowej
Marek Kania

Na powyższe postanowienia służy podejrzanemu zależnie do Sądu Wojewódzkiego w Legnicy, terminie zawitym 3 dni od daty doręczenia mu odpisu postanowienia (art. 212 § 2 kpk). Wniesienie zażalenia po tym terminie jest bezskuteczne (art. 107 i 410 kpk). Zażalenie składa się za pośrednictwem prokuratury, który wydał postanowienie. Podejrzany może składać w każdym czasie wnioski do prokuratora, który zastosował tymczasowe aresztowanie, o uchyleniu lub zmianę tego środka zapobiegawczego (art. 214 kpk). Podejrzany Zenon Jan Mysior niniejszym potwierdza odbiór powyższego postanowienia wraz z pouczeniem.

Zarządzenie:

Stosowanie do art. 220 i 221 kpk zarządzam: odpis postanowienia doręczyć:

1. Leokadia Mysior zam. w Lubinie ul. [...],
2. Z.G. Rudna w Polkowicach.

Podprokurator Prokuratury Rejonowej
mgr Marek Kania

Dokument nr 100

[Informacja kierownika OPD – Lubin]

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 208, maszynopis

IPN WR 37/43, Akta Śledztwa, t. III, 1 Ds 862/82/S, k. 62, maszynopis

Informuję, że karetkami pogotowia przywieziono do szpitala dwóch postrzelonych. Pozostali ranni dowiezieni zostali do szpitala prywatnymi środkami lokomocji.

Kierownik OPD–Lubin
lek. med. Krzysztof Bieńkowski
Chirurg–Ortopeda–Traumatolog
59–300 Lubin, ul. [...] LG 015

¹ Brak numeru karty.

Chorzy przebywający w oddziale intensywnej terapii od 31.08.1982 r.**Lubin, 2 września 1982 r.***L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹**L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 216, maszynopis**IPN WR 37/43, Akta Śledztwa, t. III, 1 Ds 862/82/S, k. 59, maszynopis*

1. Adamowicz Michał – lat 28, żonaty, 2 dzieci: rana postrzałowa okolicy potylicznej czaszki z uszkodzeniem mózgu, nieprzytomny, stan beznadziejny.
2. Stefanowicz Ryszard Janusz – lat 35, żonaty, 2 dzieci: rana postrzałowa głowy okolicy ciemieniowej bez uszkodzenia mózgu, przytomny, stan rokujący powrót do zdrowia. Czasokres leczenia powyżej dni 7 /siedmiu/.

Lek. med. Maria Turossz–Reginia
Internista
Specjalista anestezjolog
[...]

¹ Brak numeru karty.

Dokument nr 102

[Opinia w sprawie śmierci A.Trajkowskiego i M.Poźniaka]

Lubin, 2 września 1982 r.

L41, Materiały Dowodowe, t. XV, III K 265/98, k. 1950, maszynopis

1. Trajkowski Andrzej – lat 32 – zgon przed przywiezieniem do Szpitala, akcja reanimacyjna prowadzona w Ambulatorium Chirurgicznym nieskuteczna. Za przyczynę zgonu przyjmujemy ranę postrzałową głowy.

Lek. med. Maria Turosz-Reginia
Internista
Specjalista anestezjolog
59-300 Lubin, ul. [...]

Lek. med. Antoni Schön
Chirurg
Lubin, ul. [...]

2. Poźniak Mieczysław – lat 25, przyjęty do Oddziału Intensywnej Terapii w stanie agonalnym, przystąpiono do akcji reanimacyjnej. Akcja nieskuteczna. Za przyczynę zgonu przyjmuję ranę postrzałową brzucha powodującą prawdopodobnie uszkodzenie dużego naczynia.

Lek. med. Maria Turosz-Reginia
Internista
Specjalista anestezjolog
59-300 Lubin, ul. [...]

Na podstawie powyższych opinii lekarzy, którzy stwierdzali zgon ofiar w dniu 31.08.82 r. stwierdzam, że obie ofiary zmarły wskutek ran postrzałowych.

Dyrektor
Zespołu Opieki Zdrowotnej
w Lubinie
lek. Marian Kołodziej

Dokument nr 103

[Rozpoznanie medyczne dotyczące Henryka Huzarewicza]

Lubin, 2 września 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹**L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 206, maszynopis**IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 60, maszynopis*

Ob. Huzarewicz Henryk ur. [...] 1958 r. zam. Lubin ul. [...], przyjęty na Oddział Chirurgii I w dniu 31.08.82 r. o godz. 18.05.

Rozpoznanie:

- rana postrzałowa brzucha z uszkodzeniem mięśni prostych, otrzewnej i sieci większej,
- rana postrzałowa przedramienia prawego,
- rana postrzałowa ręki prawej ze złamaniem kości śródręcza.

Wydaje się celem okazania Prokuraturze Rejonowej.

Z-ca Ordynatora
Oddziału Chirurgicznego
lek. Andrzej Kuydowicz
specjalista chirurg
Lubin, ul. [...]

Wobec ustnego powołania mnie na biegłego w powyższej sprawie przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego Ob. por. Czerwińskiego oświadczam, że opisane powyżej obrażenia u Ob. Huzarewicza Henryka spowodowały naruszenie czynności uszkodzonych narządów i rozstrój zdrowia na okres powyżej dni 7-miu.

Z-ca Ordynatora
Oddziału Chirurgicznego
lek. Andrzej Kuydowicz
specjalista chirurg
Lubin, ul. [...]

¹ Brak numeru karty.

Dokument nr 104

[Rozpoznanie medyczne dotyczące Mirosława Kwiatkowskiego]

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, maszynopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 207, maszynopis

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 61, maszynopis

Ob. Kwiatkowski Mirosław ur. [...] 1964 r. zam. Lubin ul. [...], przyjęty na Oddział Chirurgii I dn. 31.08.82 r. o godz. 18.30.

Rozpoznanie:

- Rana postrzałowa skóry głowy w okolicy ciemieniowej prawej bez uszkodzenia kości czaszki.

Wydaje się celem okazania Prokuraturze Rejonowej.

Z-ca Ordynatora
Oddziału Chirurgicznego
lek. Andrzej Kuydowicz
specjalista chirurg
Lubin, ul. [...]

Wobec ustnego powołania mnie na biegłego w powyższej sprawie przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego Ob. por. Czerwińskiego oświadczam, że opisane powyżej obrażenia Ob. Kwiatkowskiego Mirosława spowodowały naruszenie czynności uszkodzonych narządów i rozstrój zdrowia na okres poniżej dni 7-miu.

Z-ca Ordynatora
Oddziału Chirurgicznego
lek. Andrzej Kuydowicz
specjalista chirurg
Lubin, ul. [...]

¹ Brak numeru karty.

Zaświadczenie lekarskie [Stafiniak Szymon]

Lubin, 2 września 1982 r.

*L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹**L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 217, rękopis*

Stwierdzam, że u ob. Stafiniaka Szymona, ur. [...] 1947 r., przyjętego do leczenia na tut. oddziale w dniu 31.08.1982 r. ok. godz. 19.30–20.00 były następujące obrażenia: rana szarpana dolnej części małżowiny usznej lewej z częściowym uszkodzeniem chrząstki małżowiny, bez uszkodzenia przewodu słuchowego zewnętrznego oraz oparzenie III^o skóry całej małżowiny usznej lewej ok. przedmałżowinowej na powierzchni ok. 1×3 cm oraz okolicy zamałżowinowej (I^o) skóry głowy owłosionej i szyi na powierzchni ok. 5×7 cm. Błona bębenkowa ucha lewego nie uszkodzona. Obrażenia powyższe powodują rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni.

Ordynator Oddziału Laryngologicznego
Górnico–Hutniczego Specjalistycznego
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lubinie
lek. med. Włodzimierz Kaczkowski
specjalista laryngolog

¹ Brak numeru karty.

Dokument nr 106

Protokół okazania podejrzanego Zdzisława Szymańskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 42, maszynopis

Nr RSD: 1 Ds 768/82/S

Podprokurator mgr Marek Kania z Prokuratury Rejonowej w Lubinie, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, w obecności prok. Lidii Molendy dokonałem okazania Jerzego Krzepkowskiego. Przed okazaniem ustawiłem podejrzanego Jerzego Krzepkowskiego pomiędzy przybranymi do tej czynności: Włodzimierzem Kotowskim, Stanisławem Doboszem, Mieczysławem Matyjaśkiewiczem. Podejrzany stoi jako drugi od strony prawej pomiędzy Kotowskim a Doboszem. Świadek:

Imię i nazwisko	Zdzisław Szymański
Data urodzenia	[...] 1951 r.
Obywatelstwo	[-]
Narodowość	[-]
Miejsce zamieszkania	[-]
Wykształcenie	[-]
Zawód	[-]
Zatrudniony	[-]
Seria i numer dowodu osobistego	[-]
Stosunek do stron	[-]

dalsze dane personalne k.¹

który został uprzedzony o:

- a) odpowiedzialności karnej za nieprawdziwe zeznanie z art. 247 § 1 kk,
- b) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 165 kpk.

oświadczył, co następuje:

Rozpoznaję stojącego jako drugi od strony prawej mężczyznę. W dniu wczorajszym w pobliżu Komitetu PZPR widziałem go, gdy szedł na czele tłumu z uniesioną ręką. Poznaję go po włosach, twarzy, wzroście i po sylwetce.

Wskazana przez świadka osoba, na pytanie oświadczyła, że nazywa się Jerzy Krzypkowski.

Na tym protokół zakończono dnia 2.09.[1982 r.] o godz. 12.40, który po odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

¹ Zdanie dopisane ręcznie.

Protokół okazania osoby podejrzanej Stanisława Tomaszewskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36,t.II Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 41, maszynopis
Nr RSD: 1 Ds 768/82/S

Mgr Lidia Molenda – wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, w obecności prok. Maślanki dokonałem okazania Jerzego Krzypkowskiego. Przed okazaniem ustawiłem podejrzanego pomiędzy przybranymi do tej czynności: pierwszy od lewej Włodzimierz Kotowski, drugi Mieczysław Matyjaśkiewicz, trzeci Leszek Kostulski, czwarty Jerzy Krzypkowski i piąty Antoni Blicharski /podejrzanym stoi jako 4 od strony lewej/. Świadek:

Imię i nazwisko	Stanisław Tomaszewski
Data urodzenia	[...] 1951 r., [...]
Imiona rodziców	[...]
Obywatelstwo	polskie
Narodowość	polska
Miejsce zamieszkania	Zielona Góra, ul. [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód	Funkcjonariusz MO
Zatrudniony	KWMO Zielona Góra, na stanowisku: funkcjonariusz MO
Seria i numer dowodu osobistego	legitymacji służbowej nr [...]
Stosunek do stron	obcy

który został uprzedzony o:

- a) odpowiedzialności karnej za nieprawdziwe zeznanie z art. 247 § 1 kk,
- b) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 165 kpk.

oświadczył, co następuje:

Spośród okazanych mi osób rozpoznaję mężczyznę stojącego od strony lewej jako czwartego. Rozpoznaję go po spodniach koloru brązowego, rysach twarzy z tym, że powinien mieć jeszcze jasną marynarkę. Jest to ten mężczyzna, który siedział na czele pochodu przy ulicy Odrodzenia.

Wskazana przez świadka osoba, na pytanie oświadczyła, że nazywa się Jerzy Krzypkowski.

Na tym protokół zakończono dnia 2 września 1982 r., o godz. –, który po odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Dokument nr 108

Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Chojnackiego

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 408–415, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 10.00, zakończono o godz. 11.00.

Podprokurator Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego – mjr Krzysztof Henner, przy udziale protokolanta – [osobiście], przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Zbigniew Chojnacki s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1950 r. [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	sierż. MO – KMMO Lubin
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznał:

Pełnię służbę w KMMO w Lubinie w plutonie służbowym. Jestem dowódcą 1. drużyny, składającej się z 10 funkcjonariuszy. Nasz pluton wchodzi w skład NOMO. Około godz. 15.00 nasz pluton na polecenie przełożonych, w dniu 31.08.82 r. około godz. 15.00 udał się Plac Wolności zwany potocznie Rynkiem. Pojechały dwa radiowozy nysa i samochód star. Pojechało nas 33 funkcjonariuszy. Każdy z funkcjonariuszy posiadał pistolet PM-63 – Rak, komplet amunicji bojowej w ilości 90 sztuk, w czterech magazynkach, środki chemiczne, tzn. wyrzutnie do wyrzucania granatów łzawiących WGL-20. Moja drużyna [jako etatowa] miała kaski z przyłbicami, tarcze, a inni same hełmy.

Na polecenie por. Maja, który był na miejscu ustawiliśmy się przed samochodami. Następnie pojechaliśmy wokół ratusza. Nadmieniam, że na przyległych ulicach zaczęły się gromadzić grupki ludzi. Gdy byliśmy na wysokości tarasu – naprzeciwko restauracji Ratuszowa zauważyłem stojącą w ślepej uliczce za budynkami karetkę pogotowia nysa – „R”. Gdy ruszyliśmy dalej nagle karetka na sygnale wyjechała na Plac Wolności. Sytuację powyższą przedstawię na odrębnym szkicu.

¹ Brak numerów kart.

Sierż. Wołodźko chciał nawet zatrzymać erkę, ale mu się to nie udało. Wokół karetki zaczął się gromadzić tłum ludzi. Nasze wozy zatrzymały się. Zauważyłem z nysy, że ludzie unoszą do góry ręce – palce w kształcie litery V i rozległ się donośny okrzyk, którego treści nie rozumiałem. Jeszcze przedtem jak staliśmy, z budynku z dachu ktoś rzucił słoik z żółtą cieczą o nieprzyjemnym zapachu. W tym też czasie zaczęto rzucać na nas kamieniami. Myśmy odjechali i wrócili na dawne miejsce przyjazdu. W czasie odjazdu, ludzie ułożyli z kwiatów krzyż około 3 m szerokości i do 5 m długości. Po przyjeździe na dawne miejsce poustawialiśmy się w drużyny i zaczęliśmy pobierać środki chemiczne. Wtedy z dachu budynku stojącego po lewej, patrząc w kierunku Ratusza, zaczął ktoś rzucać butelki z benzyną i kamienie. W ostatniej nysie zaczęła się palić guma w nysie, ale kierowca Nowicki szybko odjechał i ogień zgasł. Na szczęście nic się nie stało.

W tym czasie z każdych przyległych ulic zaczęli wychodzić ludzie i tłum rozrastał się. Nie jestem w stanie określić ilości ludzi, ale było dużo. Tłum zaczął iść w naszym kierunku i coś krzyczał, ale co tego nie wiem. Do akcji jeszcze nie wkraczaliśmy. Przez radiotelefon usłyszałem, aby wezwać ZOMO z Legnicy, bo jest bardzo gorąco.

Tłum podchodził coraz bliżej, a z dachu wspomnianego budynku rzucano dalej budynki z benzyną. Tłum doszedł do nas na odległość około 30–50 m i my wówczas, kiedy tłum zaczął skandować „gestapowcy”, zaczęliśmy używać wyrzutników wyrzucając z nich w stronę tłumu ręczne granaty łzawiące. Dodaje, że tłum w tym czasie rzucał do nas kamieniami. Zachowanie tłumu było bardzo agresywne i na pewno chcieli nas pobić. Broń nie była w ogóle używana. Tłum zaczął się wówczas cofać. Polegało to na tym, że jak się wycofał z jednej ulicy to podchodzili z drugiej ulicy i tak ciągle. Po pewnym czasie od ul. Tysiąclecia przyjechały na sygnałach dwie lub trzy nysy ZOMO z Legnicy. Wymienieni, przy użyciu granatów łzawiących rozpraszali tłum na ul. Mieszka I i przyjechali do naszego miejsca działania. Wspólnie zaczęliśmy nacierać na ludzi, grupkami, używając ręcznych granatów łzawiących. Tłum zaczął się rozpraszać ale znowu tworzyły się grupy i podchodziły w kierunku naszych radiowozów. Po rozproszeniu tłumów, ZOMO wsiadło w swoje samochody i robili grupy rajdujące. Wjeżdżali do ulic, rozpraszając tłum strzałami z granatników. Myśmy stali na swoim miejscu, tzn. szliśmy za ZOMO i przy pomocy środków chemicznych pomagaliśmy rozpraszać tłum. Trwało to około godziny. W tym czasie słyszałem strzały oddawane z kierunku jadących wozów ZOMO. Jaką amunicją strzelano tego nie wiem. Zeznaję, że ZOMO oddaliło się od nas i myśmy stracili ich z oczu. Wówczas to usłyszałem strzały. Były to różne strzały i pojedyncze, i seryjne. Tak mi się wydawało. Było to jednak poza zasięgiem mego wzroku.

Około godz. 19.00 lub trochę wcześniej, nasze dwie nysy zaczęły patrolować centrum Lubina. Kolor nys jest jasnoniebieski – jasny, natomiast ZOMO, był ciemnoniebieski. Ja natomiast w tym czasie zebrałem około 7 funkcjonariuszy MO i [szliśmy] ul. Odrodzenia od miejsca naszej akcji w kierunku ul. Kopernika. Na wysokości budynku Orbisu i Banku zauważyłem, że od pijalni piwa biegnie grupa około 70 osób, młodzieży w wieku 18–20 lat. Biegli i na środku skrzyżowania ulicy Odrodzenia i Kopernika zaczęli rzucać kamienie w kierunku ul. Kopernika. Od ulicy Kopernika, ktoś wyrzucił w kierunku tej grupy granaty łzawiące. Podeszliśmy bliżej i zobaczyłem wówczas, że na ul. Kopernika stał nasz radiowóz nysa, z naszej komendy, którego kierowcą był sierż. Kurnicki. Właśnie tu grupka obrzucała ten radiowóz kamieniami. Ponieważ kończyły nam się środki chemiczne wydałem polecenie, a raczej sam z własnej inicjatywy, obawiając się o radiowóz i jego załogę, z posiadanego pistoletu oddałem kilkanaście strzałów w górę, w powietrze

dla wystraszenia atakujących radiowóz. Tłum się rozbiegł. Później po przeliczeniu brakowało mi 22 sztuki amunicji bojowej. Nie miałem innej możliwości, bo skończyły mi się granaty łzawiące. Na tym moje działanie skończyło się. Później normalnie patrolowałem ulice. Dodaję, że zauważyłem też grupę specjalną ZOMO, ale kiedy oni przyjechali tego nie wiem. Kierowcy nys, Wołodźko, Kurnicki mówili mi później, że w ich nysach zostały wybite szyby. Na ten temat mogą się oni wypowiedzieć. Na tym protokół przesłuchania zakończono i po osobistym odczytaniu, jako zgodny z treścią zeznań podpisano.

Do protokołu dołącza się szkic miejsca akcji sporządzony przez świadka Chojnackiego.

Protokół przesłuchania świadka Mariana Lipca

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 447–449, rękopis

Kpt. E. Węglowski z KWMO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	plut. Marian Lipiec
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1955 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art.124 kbk)	[-]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	niepełne średnie
Zawód wyuczony	mechanik
Zatrudniony	KMMO w Lubinie, w charakterze: funkcjonariusz
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i nr dowodu osobistego	[-]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem MO KMMO w Lubinie od 17.10.1974 r. W dniu 31.08.1982 r. służbę pełniłem w plutonie NOMO od godz. 8.00 rano w składzie, prostuję, w ilości 32 funkcjonariuszy. Dowódcą plutonu był st. sierż. Stanisław Karliński. O godz. 14. 00 otrzymaliśmy polecenie pobrania wyposażenia a to: kaski, pałki [służbowe], broń palną krótką P-64 wraz z amunicją oraz broń P-63 tzw. „rak”. Oprócz tego mieliśmy w samochodach środki chemiczne. Dodaję, że do pistoletu P-63 „raka” miałem ogółem 75 sztuk amunicji ostrej w 4 magazynkach. Samochodami pojechaliśmy na Plac Wolności w Lubinie gdzie zatrzymaliśmy się naprzeciwko Ratusza. Zauważyłem, że było tam już dość dużo ludzi stojących w grupkach oraz dużo gapiów w oknach i na balkonach okolicznych budynków. Razem z nami pojechali z-cy Komendanta Miejskiego MO w Lubinie: por. Maj, por. Kłęski i ppor. Szymański.

Początkowo tłum stojący w grupach zachowywał się względnie spokojnie. W pewnym momencie samochody ustawiliśmy z drugiej strony Ratusza obok restauracji „Ratuszowa”. Zauważyłem w pobliżu restauracji „Ratuszowa”, [że] stała karetka pogotowia tzw. „R-ka”

a obok stała dość duża grupa ludzi z kwiatami. Widziałem, że [siedzące] osoby w karetce pogotowia miały uniesione ręce w górę a palce ułożone w kształcie V. Technik KMMO w Lubinie – Horwat, w pewnym momencie robił kamerą zdjęcia dla grupki z kwiatami. Następnie samochodami przejechaliśmy na poprzednie miejsce, wówczas któryś z funkcjonariuszy krzyknął, aby rozejść się spokojnie do domów, bo w przeciwnym wypadku zostanie użyta siła. W tym momencie ludzie zaczęli gwizdać i śpiewać hymn narodowy. Następnie ludzie zaczęli krzyczeć na nas: mordercy, gestapo i zaczęli rzucać w naszym kierunku kamieniami. Wówczas dowódca naszego plutonu st. sierż. Karliński wydał nam polecenie użycia środków chemicznych. [Wykonaliśmy] polecenie i przy pomocy wyrzutników ręcznych [zaczęliśmy] rzucać środki chemiczne. Początkowo tłum ustąpił, ale po chwili zaczął się przemieszczać i otaczać nas ze wszystkich stron. Z tłumy odrzucano w nas środki łzawiące tak, że teren gdzie byliśmy był mocno zagazowany, [skażony] dymem ze środków chemicznych. Z tłumy zaczęto rzucać w nas butelkami z benzyną i nadal kamieniami, cegłami itp. Zapaliła się od jednej z rzuconych butelek nysa – samochód, którym przyjechaliśmy. Pożar ugaszono własnymi siłami. Na [wezwanie] o udzielenie pomocy przez por. Maja przyjechali funkcjonariusze ZOMO, którzy nadjechali od strony restauracji „Ratuszowa” i zaczęli rozpraszać tłum razem z nami. Tłum jednak nadal atakował rzucając różnymi przedmiotami. W pewnym momencie z dachu lub tłumy rzucono butelką z benzyną, od której zapalił się samochód star, w którym były zgromadzone środki chemiczne. Pożar ten zagasiłmy własnymi siłami. Kilkakrotnie zostałem uderzony kamieniami rzucanymi z tłumy, ale były to rykoszety i nie odniosłem obrażeń. Nie słyszałem, aby ktoś z kierujących tą akcją wydawał rozkaz użycia broni palnej. Osobiście nie używałem broni palnej i ostrej amunicji. Strzelałem tylko z ręcznego miotacza gazów łzawiących. Amunicję ostrą, którą pobrałem przed wyjazdem mam w komplecie. Słyszałem w czasie rozpraszania tłumy, że ktoś z funkcjonariuszy biorących tam udział [a więc] z KMMO Lubin i ZOMO Legnica strzelał z broni palnej. Słyszałem strzały pojedyncze oraz seriami. Kto jednak strzelał tego nie wiem – nie widziałem bo była straszna kotłowanina i funkcjonariusze byli rozczłonkowani na dużej odległości w pobliżu Placu Wolności. Ja osobiście, jak już zeznałem, nie strzelałem z broni służbowej tj. P-64 i P-63 „rak”, które miałem na wyposażeniu.

Kiedy tłum został częściowo rozproszony nasza drużyna udała się od Placu Wolności ulicami Mieszka I a następnie ulicą Kilińskiego oraz ulicą Aleja Niepodległości do ulicy Armii Czerwonej. Następnie ponownie wróciliśmy na Plac Wolności i poszliśmy obok restauracji Ratuszowa w kierunku domu towarowego. W tym czasie tłumy już nie było, jedynie pojedyncze osoby z daleka nadal rzucające w naszym kierunku kamienie. Osobiście nie brałem udziału w rozpraszaniu tłumy w pobliżu pijalni piwa przy ulicy Kopernika. Nie widziałem osób rannych czy też zabitych. Uważam, że agresywne zachowanie się tłumy w pierwszej fazie, co przejawiało się w rzucaniu kamieniami, cegłami, butelkami z benzyną, zagrażało bezpośrednio życiu i zdrowiu funkcjonariuszy biorących udział w działaniach a tym samym, moim zdaniem, użycie broni w takim wypadku było zasadne. Ja jednak broni palnej nie używałem. Działania kończyliśmy około godz. 21.00, dokładnie nie pamiętam, bo nie patrzyłem na zegarek. Ja obrażeń ciała nie odniosłem prostuję, poza lekkimi uderzeniami od kamieni. Widziałem w czasie działań, że obrażenia doznali plut. Mamet i st. kpr. Kot – byli oni zakrwawieni. Później słyszałem, że [inni] jeszcze funkcjonariusze doznali obrażeń ciała, ale nie pamiętam, kto to był.

Na tym protokół zakończono, który przed podpisaniem jako zgodny z moimi zeznaniami i prawdą odczytałem.

Protokół przesłuchania świadka Henryka Pelca

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 421–424, maszynopis

Por. Zdzisław Sroka z Komendy Wojewódzkiej w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokolowałem, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Henryk Pelc
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1948 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	zasadnicze zawodowe
Zawód wyuczony	masarz
Zatrudniony	Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Lubinie, w charakterze: funkcjonariusza
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[–]
Stosunek do stron	[–]

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

W Komendzie Miejskiej MO w Lubinie aktualnie pracuję w charakterze funkcjonariusza MO od 1973 r. Od działań związanych z rozpraszaniem tłumu tj. od dnia 13 grudnia 1981 r. wchodzę w skład plutonu NOMO. W dniu 31.08.1982 r. w godzinach rannych pobrałem wyposażenie osobiste tj. pistolet „Rak”, tarczę ochronną, pałkę i hełm. Ponadto posiadałem z chwilą rozpoczęcia służby pistolet P-64. Około godz. 13 mieliśmy odprawę służbową w budynku KMMO z kierownictwem naszej Komendy. Na tej odprawie zostaliśmy poinformowani, że zostaniemy skierowani na teren Placu Wolności, gdzie mamy nie dopuścić do gromadzenia się tłumu ludzi. Przypuszczalnie około 15 mój pluton opuścił budynek Komendy MO i na radiowozach udaliśmy się na teren Placu Wolności. Na samochodach posiadaliśmy środki chemiczne tj. granaty łzawiące. Nadmieniam, że do pistoletów mieliśmy amunicję ostrą tj. 12 szt. amunicji do pistoletów P-64 oraz 90 szt. amunicji do pistoletu „Rak”. Taką ilość amunicji posiadałem również ja.

Pluton NOMO składał się z trzech drużyn. Ja wchodziłem w skład I-szej drużyny, która posiadała tarcze. Druga drużyna posiadała na wyposażeniu wyrzutnię granatów łzawiących, do której miała amunicję ćwiczebną. Trzecia drużyna była ochronną. Dowódcą plutonu był st. sierż. sztab. Stanisław Karliński.

Po wyjeździe na Plac Wolności zajęliśmy pozycje od baru szybkiej obsługi do sklepu kosmetycznego. Ponadto na Placu Wolności znajdowały się patrole ROMO oraz ORMO. Przepuszczalnie do godz. 16 na Placu Wolności panował względny spokój. Do tego czasu gromadziły się już grupy ludzi na Placu Wolności ze wszystkich stron miasta. W pewnym momencie zauważyłem w uliczce pomiędzy sklepem rybnym a kościołem karetkę pogotowia „R”. Do tej karetki podchodziły grupy ludzi. Zauważyłem idącego od strony ulicy Chrobrego znanego mi mężczyznę, który nazywa się Śnieg – lecz imienia jego nie znam. Wiem, że był on nauczycielem w Technikum Górniczym w Lubinie. Mężczyzna ten siedł z wiązanką kwiatów opakowanych w celofan. W pewnym momencie wszedł w tłum ludzi. Widziałem również jak z karetki pogotowia wynoszono wiązanki kwiatów z czarnymi wstążkami. W pewnym momencie tłum ludzi od strony karetki pogotowia podjął śpiewy. Śpiewano nasz hymn narodowy, a jednocześnie wznoszono okrzyki jak: „niech żyje Wałęsa”, „niech żyje Solidarność” i „nie damy się”. W tej sytuacji do tego tłumu ludzi podjechał radiowóz MO, w którym znajdował się por. Zdzisław Kłęski – z-ca Komendanta Miejskiego MO w Lubinie. Por. Kłęski prosił zebrany tłum ludzi o rozejście się. W tym czasie podały pod naszemu adresem okrzyki jak: gestapo, SS, służusy czerwone oraz inne wyzwiska.

Jednocześnie tłum ludzi podjął próby natarcia na nasz pododdział. Rzucano również w naszym kierunku kamienie. Z naszym pododdziałem był por. Jan Maj. W tej chwili nie pamiętam dokładnie czy to on, czy też d-ca plutonu st. sierż. sztab. Stanisław Karliński wydał polecenie użycia wobec tłumu środków chemicznych tj. granatów łzawiących. Jednocześnie zaczęliśmy wypierać tłum ludzi za restaurację „Ratuszowa”. W pewnym momencie poczułem uderzenie kamieniem w pachwinę, co spowodowało, że schyliłem się. W tym momencie ktoś z mojego plutonu krzyknął „uwaga kwas”. Poczułem w tym momencie, że zostałem oblany po spodniach jakąś cieczą, która spowodowała pieczenie skóry. Ciecz ta znajdowała się w słoiku po dżemie.

W pewnym momencie zaczęliśmy się wycofywać w kierunku radiowozów. Wówczas to zauważyłem karetkę pogotowia, która jechała w naszym kierunku od strony sklepu rybnego. Następnie karetka ta skręciła w kierunku ulicy Chrobrego i pojechała dalej. Przy radiowozach broniliśmy się przed tłumem przy pomocy gazów łzawiących. W pewnym momencie została zrzucona butelka z benzyną z dachu budynku, w którym znajduje się sklep tekstylny. Benzyna paliła się pod jednym z naszym radiowozów, co groziło jego spalaniem. W tej sytuacji kierowca tego radiowozu Zbigniew Nowicki odjechał nim na pewien odcinek ulicy. Gdy broniliśmy się przy radiowozach to dwaj nasi funkcjonariusze zostali ranni w wyniku uderzeń kamieniami. Byli to: kpr. Kot oraz plut. Mamet Ryszard. Obaj otrzymali uderzenia w głowę.

W międzyczasie nadeszła pomoc ze strony pododdziału ZOMO. Nie zauważyłem, od której strony nadjechał pododdział ZOMO. Zaraz za tym pododdziałem nadjechał do nas samochód marki star, na którym znajdowało się kilku funkcjonariuszy ROMO oraz środki chemiczne. Pod ten samochód została rzucona butelka z zapaloną benzyną. W tej sytuacji musieliśmy gasić opony tego samochodu, które się zapaliły. Chcę nadmienić, że butelkę z benzyną zrzucono z dachu budynku, w którym znajduje się sklep tekstylny.

W pewnym momencie usłyszałem, że w okolicy małego kościoła został zaatakowany przez tłum ludzi st. sierż. Aleksander Sidelec wraz z członkiem ORMO. W ich kierunku na pomoc podjechały radiowozy ZOMO. Następnie powróciły i dowiedzieliśmy się, że odbili od atakującego tłum Sidelca oraz członka ORMO. Następnie pododdział ZOMO wypierał nacierający tłum od Placu Wolności w kierunku ulicy Odrodzenia oraz w kierunku starych murów na bazę LPK. Natomiast nasz pluton otrzymał polecenie od d-cy plutonu, aby wyprzeć tłum w kierunku ul. Mieszka I-go i Kilińskiego. W związku z tym wsiedliśmy do radiowozów. Ja wsiałem do radiowozu, w którym jechali: kierowca sierż. Kurnicki Janusz, plut. Jeleniewski Jan, st. sierż. Piestrak Michał i sierż. Klimek Stanisław. Pozostała część mojej drużyny szła obok radiowozu. Jechaliśmy w kierunku ul. Kilińskiego, rozpraszając po drodze grupy ludzi. Pozostałe radiowozy udały się w innym kierunku, lecz nie wiem, w którym. My objechaliśmy ulicę Kilińskiego, Kościuszki, Skłodowskiej, Niepodległości, Drzymały i wjechaliśmy w ul. Armii Czerwonej. Na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Niepodległości w naszym samochodzie została wybita szyba od strony dysponenta. Szyba ta została wybita kamieniem. Nie zauważyłem, kto rzucił ten kamień. Następnie ponownie udaliśmy się w kierunku Placu Wolności. W tym czasie, gdy tam nadjechaliśmy to stały już tylko wozy strażackie. W tej sytuacji postanowiliśmy się udać do Komendy MO. W tym też celu wjechaliśmy od Placu Wolności w ul. Odrodzenia a następnie w ul. Kopernika. Wjeżdżając w ul. Kopernika zauważyłem przed pijalnią piwa zgromadzony tłum ludzi a na chodniku były ułożone kwiaty oraz paliły się świece. Jednocześnie na chodniku z płyt chodnikowych były ułożone dwa groby. Z tych samych płyt na ulicy były ułożone dwie barykady.

Na ul. Kopernika na wysokości zakładu fotograficznego zepsuł się nasz radiowóz, który nie mogliśmy uruchomić. W tym momencie zostaliśmy obrzucani kamieniami. Ja otrzymałem kilkakrotnie uderzenia w nogi. Również uderzenia kamieniami otrzymał Michał Piestrak w momencie, kiedy pchaliśmy samochód. W tej sytuacji wezwaliśmy drogą radiową [pomoc] z Komendy. W pewnej chwili od strony pijalni piwa nadjechał radiowóz, którym kierował sierż. Henryk Wołodźko. Przy jego pomocy uruchomiliśmy nasz radiowóz i odjechaliśmy w kierunku Komendy. Na tym zakończyły się nasze działania w rozpraszaniu tłumy. Przez cały okres rozpraszania tłumy nie używałem broni palnej, gdyż nie było takiego polecenia jak również potrzeby. Nie widziałem również, aby któryś z funkcjonariuszy z mojego plutonu używał broni. Słyszałem natomiast wystrzały z broni palnej, lecz nie wiem, kto jej używał. Wystrzały te słyszałem w centrum miasta wokół Placu Wolności w kierunku na mały kościół oraz ul. Odrodzenia.

Chcę nadmienić, że w trakcie naszych działań w rejonie Placu Wolności widziałem kilkakrotnie księdza od strony ul. Reja, który był w sutannie. Był to wysoki 180–185 mężczyzna wieku około 35 lat, brunet. Wokół niego widziałem dzieci w wieku kilkunastu lat, którym gestem tj. ręką pokazywał, aby zbierały z jezdni granaty oraz prawdopodobnie łuski po granatach łzawiących. Jednocześnie, kiedy jechaliśmy do Komendy MO, widziałem w tłumie koło pijalni piwa księży w sutannach, którzy pokazywali rękoma na nasz samochód. Przypuszczam, że w wyniku tego zostaliśmy przez tłum obrzucani kamieniami.

To wszystko, co mam do zeznania w tej sprawie. Na tym protokół zakończono w dniu 2.09.1982 r. o godz. 12.05, który po osobistym odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Dokument nr 111

Protokół przesłuchania świadka Jana Marciniaka**Lubin, 2 września 1982 r.***L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 504–506, rękopis*

Por. Tadeusz Klinger z Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Jan Marciniak
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1948 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	zawodowe
Zawód wyuczony	formierz
Zatrudniony	Komenda Wojewódzka MO w Legnicy, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Stosunek do stron	obcy
Stosunek do stron	[–]

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej. W dniu 31 sierpnia 1982 r. służbę rozpocząłem o godzinie 8.00 w Komendzie Miejskiej MO w Lubinie. Do godziny 14.00 pracowałem w jednostce a potem otrzymałem wraz z innymi funkcjonariuszami polecenie zabrania pełnego wyposażenia i udania się na Plac Wolności w Lubinie. Pojechaliśmy dwoma nysami i jednym samochodem star w składzie jednego plutonu NOMO. O ile pamiętam było nas wszystkich 32. Naszym dowódcą był starszy sierżant Karliński. Przed wyjazdem zabraliśmy broń – pistolety P-63 tak zwane „Raki” z amunicją ostrą. Ponadto mieliśmy obezwładniające. Po dojechaniu do Rynku zatrzymaliśmy się na rogu ulicy Mieszka I. Widziałem na Placu Wolności tłum ludzi – zajęte były chodniki i place między domami. Ludzi było z każdą chwilą coraz więcej. Około godziny 15.00 podjechaliśmy na polecenie dowódcy plutonu w pobliże restauracji „Ratuszowa”. Widziałem, że przy wjeździe od strony kościoła na wąskiej uliczce stoi karetka pogotowia „R” – nysa. W pobliżu tego pojazdu stała grupa ludzi z kwiatami. Wiem, że na polecenie por. Jana Maja technik

kryminalistyki z Komendy Miejskiej polecił sfilmować tę grupę. Następnie podjechaliśmy w miejsce, gdzie staliśmy poprzednio, tj. w rejon ulicy Mieszka I, gdzie już były przez urządzenia nagłaśniające nadawane komunikaty o rozejściu się. Przy nawoływaniach do rozejścia tłum gwizdał i śpiewał. Ludzie z tłumu składali w pobliżu karetki pogotowia kwiaty.

Otrzymaaliśmy polecenie wyjścia z wozu. Kiedy wyszliśmy z aut, ludzie zaczęli krzyczeć na nas: „gestapo, mordercy”. Zaczęli też rzucać w nas kamieniami. Dowódca plutonu polecił wówczas użyć środków chemicznych. Strzelaliśmy środkami obezwładniającymi w tłum. Tłum przerzedził się, ale zaraz grupował się w innym miejscu. W pewnym momencie otoczeni zostaliśmy przez tłum ze wszystkich stron. Rzucano w nas butelkami z benzyną i kamieniami. Ja otrzymałem cios w głowę i lewy łokieć. Odrzucano środki chemiczne w naszą stronę. Ludzie ze wszystkich stron atakowali nas z coraz bliższej odległości. Wówczas do działań wkroczyli funkcjonariusze ZOMO, którzy przybyli na wezwanie por. Maja, aby nam pomóc. Wspólnymi siłami zaczęliśmy rozpraszać tłum. W pewnej chwili ktoś rzucił butelkę z benzyną pod nasz radiowóz kierowany przez st. kpr. Zbigniewa Nowickiego. Tylne lewe koło pojazdu stanęło natychmiast w płomieniach. Samochód szybko odjechał i udało nam się ugasić ogień. Po upływie około pół godziny ktoś z dachu lub tłumu rzucił butelkę z benzyną w nasz samochód star, który był załadowany środkami chemicznymi. Zapaliły się koła bliźniacze, ale też udało się je ugasić. Mimo ataków na nas i obrzucania kamieniami i butelkami z benzyną nikt nie wydał rozkazu użycia broni. Słyszałem strzały z broni, ale wydawało mi się, że strzelano z amunicji ślepej. Kto strzelał tego nie wiem, bo był dym, zamęt, oczy miałem zażawione i praktycznie niewiele widziałem. Kiedy tłum został odrzucany na odległość 100–150 m od nas por. Zdzisław Kłęski wydał polecenie udania się w kierunku ulicy Tysiąclecia do por. St. Szymańskiego, który polecił memu dowódcy drużyny sierż. Wiesławowi Rachwałskiemu, aby rozpraszał grupki wyrostków grupujące się w okolicy kościoła z tyłu Placu Wolności. Tutaj rozpraszaaliśmy grupujących ludzi środkami chemicznymi. Uciekali oni w różne strony – głównie w kierunku parku przy ulicy Kopernika. My udaliśmy się potem ulicą Reja w kierunku restauracji „Staromiejskiej”, gdzie ludzie uciekający z tłumu przed nami rzucali w nas kamieniami.

W pobliżu plebani i budowy nowego kościoła ludzie zaatakowali nas cegłami i kamieniami. W tym czasie sierż. Wiesław Rachwański, z tego względu, że tłum znalazł się w odległości zaledwie 4 m i zaatakował nas – wyjął broń P-63 i strzelał w górę, po wierzchołku kościoła w celu odstraszenia tłumu i z obawy, że może dojść do walki wręcz. Dodaję, że strzelał z ostrej amunicji dlatego, że zabrakło nam środków chemicznych. Ponieważ strzelał do góry i tłum rozbiegł się, sądzę, że nikogo nie ranił. Ja nikogo rannego nie widziałem. Nikt więcej poza Rachwałskim ostrej amunicji nie używał. W okolicy pijalni piwa przy ulicy Kopernika nasza drużyna nie rozpraszała tłumu. Po rozproszeniu tłumu braliśmy udział jeszcze w patrolowaniu miasta. Tyle mogę zeznać w tej sprawie. Chcę tylko dodać, że rzucano w nas butelkami z benzyną, kamieniami, bliska odległość rozwyrzonego tłumu, krew na twarzach kolegów w pełni uzasadniły użycie broni z amunicją ostrą, ale nikt z nas i tak do tłumu nie strzelał – ja tego przynajmniej nie widziałem. Ja przez całe działania nie użyłem ani razu ostrej amunicji. Na tym protokół dnia 2.09.1982 r. zakończono o godzinie 11.30, który po osobistym odczytaniu podpisuję jako zgodny z moimi zeznaniami.

Dokument nr 112

Protokół przesłuchania świadka Stanisława Karlińskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 76–79, rękopis

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 392–400, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 10.30, zakończono o godz. 13.30.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. M. Senk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Stanisław Karliński, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1947 r. [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	monter inst.
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	st. sierż. MO – KMMO Lubin
Miejsce zamieszkania (adres)	KMMO Lubin
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód prawnych i pouczenie zrozumiał. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Pełnię obowiązków dowódcy plutonu NOMO przy KMMO w Lubinie. W dniu 31 sierpnia 1982 r., o godz. 13.30 na odprawie służbowej otrzymałem polecenie od por. Maja i por. Kłęskiego załadowania plutonu na samochody oraz sprzętu, środków chemicznych i zgrupowania się na pl. Wolności. Pluton, którym dowodziłem, składał się oprócz mnie z 30 funkcjonariuszy MO wyposażonych w pistolety służbowe P-64 z 12 szt. amunicji oraz pistolety maszynowe P-63 wraz z 90 sztukami amunicji bojowej. Ze sprzętu posiadaliśmy 14 granatników do miotania środków chemicznych a nadto 320 sztuk granatów łzawiących produkcji NRD oraz 720 szt. granatów łzawiących typu UGL-200. Posiadaliśmy przy sobie kaski z przyłbicami oraz pałki szturmowe. Zadanie przemieszczenia plutonu w rejon Placu Wolności otrzymałem dlatego, iż w tym rejonie miała odbyć się, zapowiadana akcją ulotkową, manifestacja ludności. W składzie plutonu o godz. 13.50

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165 i 167 zostały przekreślone ręcznie.

zająłem stanowisko w rejonie pl. Wolności tuż przy Ratuszu. Po zajęciu tam stanowiska zaczęły gromadzić się tłumy ludności. Oprócz mojego plutonu w rejonie tym na kierunku ulicy Piastowskiej był rozlokowany pluton ROMO i ORMO, którym dowodził st. sierż. sztab. Domagała. Był w tym rejonie również pododdział ORMO, którym dowodził ppor. Plewak. Zeznałem, że z podległych mi funkcjonariuszy MO w moim plutonie dwóch funkcjonariuszy posiadało broń kbk wraz z bojową amunicją po 120 szt., a mianowicie st. kpr. Koszów i plut. Żak.

W rejonie pl. Wolności i Rynku znajdowali się por. Klęski oraz por. Maj. Obaj jeździli radiowozami. Przez cały czas postoju napływał tłum ludzi, z tym jednak, że główne skupisko było przy dużym kościele w Rynku pomiędzy restauracją „Ratuszowa”, sklepem rybnym i dużym kościołem. Widząc gromadzący się tłum, por. Klęski polecił mi zająć miejsce w rejonie, gdzie gromadzili się ludzie. Wykonałem polecenie. Wówczas w rejon ten na odległość 15 metrów od naszego radiowozu – obok ratusza podjechała karetka pogotowia „R”. Po zatrzymaniu się „R” okrążył tłum ludzi. Tę informację radiostacją podałem do KMMO. Gromadzący się tłum ludzi przy karetce pogotowia „R” miał wpięte znaczki „Solidarności” i w rękę trzymali wiązanki kwiatów z czarnymi wstążkami. Widziałem jak w pewnym momencie od strony Ratusza do „R” szedł działacz „Solidarności” ob. Śnieg. Na wieży kościelnej rozległ się jeden gong dzwonu, prostując, przed gongiem uznając sytuację groźną dla plutonu, wycofałem pluton na poprzednią pozycję tzn. z drugiej strony Ratusza. Wówczas nastąpił jeden gong dzwonu. Tłum śpiewał m.in. hymn państwowy, układając kwiaty w kształcie krzyża. Działo się to przy stojącej karetce pogotowia „R”. Czy ktoś z karetki wychodził i jaka była jego załoga, tego nie widziałem. Po uderzeniu dzwonu na wieży kościelnej, mogła to być godz. 15.30, karetka pogotowia „R” opuściła rejon Ratusza udając się w ulicę Odrodzenia. Wówczas tłum ludzi tam stojący ruszył w kierunku ulicy Odrodzenia. Swoim plutonem ustawiłem się na kierunku czoła tłumy. W tym samym momencie od strony w naszym kierunku zaczęły lecieć kamienie. Wydawano okrzyki „GESTAPO”, „MORDERCY”, „BANDYCI”, „UKRAIŃCY”. Na widok tego, kiedy tłum w dalszym ciągu zbliżał się do nas, wydałem rozkaz użycia środków chemicznych w postaci granatów łzawiących – miotanych ręcznie i przy pomocy granatników. Wówczas nacierający tłum cofnął się do tyłu w kierunku kościoła. Po chwili z dachów przyległych do Rynku budynków mieszkalnych zaczęły na nas funkcjonariuszy lecieć butelki z benzyną i kwasem. Zapaliła się nysa w moim plutonie. Kierowca ruszył z miejsca i w wyniku podmuchu wiatru ugasił płomień. Jedna z butelek benzynowych upadła pod tył samochodu star ze środkami chemicznymi. Wybuchł płomień, jednakże będący przy tym samochodzie ugasił płomień. Zeznaję, że cały czas działaliśmy w rejonie Rynku, nie mogliśmy przemieścić się, gdyż dookoła z wszystkich kierunków zostaliśmy zamknięci przez nacierający tłum ludzi.

Z rejonu naszej koncentracji używaliśmy we wszystkich kierunkach środki chemiczne. Dookoła słychać tylko „Gestapo”, „Mordercy”, ze wszystkich stron rzucano do nas kamienie. W międzyczasie na pomoc nam nadjechał jeden pluton ZOMO z Legnicy w składzie trzech radiowozów marki Nysa. Samochody te objeżdżały dookoła Rynek. Po kilkunastu minutach miotania środków chemicznych nadjechała drużyna komandosów z ZOMO Legnica. Przyjechali oni nyską. Widziałem jak komandosi strzelali w różnych kierunkach z raketnic używając naboju gazowych. Po około 30 minutach miotania przez nas środków łzawiących, nacierający na nas tłum został odrzucony. Po prostu ludzie rozbiegli się w różnych kierunkach, chowając się za bloki mieszkalne. Zaczęło być to dla nas o tyle groźne,

że z z za każdego bloku mieszkalnego rzucono w naszym kierunku kamienie. Zeznaję, iż w rejonie Ratusza pomagał nam pluton ZOMO z Legnicy. Widziałem, iż funkcjonariusze ci strzelali z broni kbkak. Nie potrafię określić ilu tych funkcjonariuszy strzelało. Widziałem moment, jak jeden z funkcjonariuszy ZOMO strzelał z kbkak w kierunku ulicy Chrobrego – w kierunku murów obronnych przy ulicy Piastowskiej. Nie potrafię określić czy były to pojedyncze strzały czy seria oraz z jakiej amunicji strzelano.

Po rozproszeniu tłumu wydałem polecenie, by pluton w składzie 3 drużyn załadował się na trzy nysy i dokonał patroli w rejonie Rynku i pl. Wolności. Jadąc radiowozem ulicą Kopernika w stronę ulicy Odrodzenia, dojeżdżając do pijalni piwa „Gwarek” zauważyłem barykadę z krawężników. Kierowca ominął jedną przeszkodę z zamiarem skrętu w ulicę Prusa. W tym samym momencie tłum młodocianych ludzi zaatakował nysę z mojego plutonu na skrzyżowaniu ulic Kopernika i Odrodzenia. Skręcając radiowozem w ulicę Prusa zostaliśmy zaatakowani gradem kamieni z dwóch stron tj. od strony pijalni piwa Gwarek oraz od strony plebani małego kościoła. Zostały wybite szyby w naszym radiowozie. Ja dostałem kamieniem w przyłbicę hełmu. Na to kierowca sierż. Wołodźko oddaje serię strzałów z PM-63 w górę, natomiast ja wyskakuję z radiowozu, wyczekuję moment aż grupa ludzi nas atakująca schowa się za zabudowania, postanawiam oddać serię strzałów. Czynię to ze swojej broni P-63, oddając serię 9 strzałów w kierunku magazynów pijalni piwa. Zeznaję, iż na linii strzałów nie było nikogo z ludzi. Uczyniłem to li tylko dlatego, by odstraszyć nacierający tłum. W przeciwnym razie nie wyszlibyśmy z tej opresji bez szwanku. Po tym incydencie zauważyłem, że opodał nas, przed pijalnią Gwarek tuż przy przystanku MPK były ułożone z kamieni dwa nagrobki. Były tam kwiaty w kształcie dwóch krzyży. Na jednym z tych nagrobków widziałem ślady krwi. Po tym zajściu ja w składzie załogi radiowozu wycofałem się i udałem się do Komendy MO Lubin. Była to godz. około 19.00. W sprawie użycia przeze mnie broni palnej złożyłem stosowny raport do Komendanta MO w Lubinie. W tym miejscu świadek sporządził szkic sytuacyjny, na którym naniósł przebieg wydarzeń z dnia 31.08.82 r. w Lubinie.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym przeczytaniu jako zgodny z treścią moich zeznań podpisuję

Protokół przesłuchania świadka Witolda Tribela

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 339–342, rękopis

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 103–104, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 10.30, zakończono o godz. 11.25.

Ppor. Wojciech Czerwiński – prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Witold Tribel, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1944 r., [...]
Wykształcenie	wyższe medyczne
Zawód, zatrudnienie	lekarz med. internista – ZOZ Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	stopnia nie posiada, obywatel radziecki
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje: Tożsamość świadka ustalono na podstawie – nie posiada przy sobie żadnego dokumentu.

Jestem zatrudniony w Zespole Opieki Zdrowotnej w Lubinie – w szpitalu miejskim w charakterze lekarza medycyny ze specjalizacją internisty. Posiadam I-szy Stopień Specjalizacji. Jako lekarz pracuję łącznie 10 lat. W dniu 31 sierpnia 1982 r. miałem dyżur w oddziale pomocy doraźnej. Pracowałem od godziny 15.00 dnia 31 sierpnia do godz. 7.00 rano dnia 1 września br. W czasie tego dyżuru miałem jeden wyjazd do osoby rannej, pozostałe wyjazdy były do osób chorych.

Na podstawie zlecenia wyjazdu [nr] 14521 ustaliłem, że osobą zranioną, do której wyjeżdżałem, był mężczyzna o nazwisku Ireneusz Lao, lat 29. Wówczas, tj. gdy udawałem się do ranego, nie znałem jego nazwiska. Bezpośrednio nie odbierałem polecenia wyjazdu. Znajdowałem się w karetce pogotowia, gdy przyszedł kierowca tejże karetki – Peregrym i oświadczył, że otrzymał polecenie, by udać się na plebanie, ponieważ jest tam ranny.

¹ Brak numerów kart.

Bezzwłocznie udaliśmy się w kierunku plebani przy małym kościele, znajdującym się w pobliżu ulicy Reja. Nazwy ulicy, przy której znajduje się ten kościół nie przypominam sobie. Gdy przyjechałem do plebani, to zauważyłem grupę około 10-ciu osób, stojących na schodkach przed budynkiem plebani. Osoby te (trzy, cztery osoby) trzymały rannego na rękach. Na widok karetki pogotowia osoby te, niosąc rannego, ruszyły w naszą stronę. Nie pytałem żadnej z tych osób, gdzie ranny ten został znaleziony, czy był wnoszony do wnętrza plebani, czy też nie. Poleciałem ułożyć go na noszach, w czym czynnie pomagałem, po czym karetką bezzwłocznie udaliśmy się do szpitala. Jeszcze na miejscu stwierdziłem, że ranny mężczyzna doznał postrzału prawego kolana. Obecnie wiem, że postrzał ten spowodował między innymi naruszenie kości kolana. Rannego nie pytałem, jak również on nie mówił, w jakich okolicznościach doznał tego obrażenia. Był przytomny, gdy go transportowałem do szpitala, jednakże nic nie mówił, a tylko jęczał.

Ponadto dodaję, że osoby ranne były dowożone do tutejszego szpitala prywatnymi samochodami. Nie widziałem, czy dowoziły ich także samochody milicyjne, czego wykluczyć nie mogę. Dodaję także, że nie znam żadnej z tych osób, które stały z rannym przed plebanią. Nie widziałem tam żadnej osoby duchownej. Na tym protokół zakończono i po osobistym przeczytaniu, jako zgodny z treścią złożonych przeze mnie zeznań, podpisuję.

Zaznaczam, że jestem narodowości polskiej i posługuję się biegle językiem polskim, tak w mowie i piśmie, co jest oczywiste i żaden tłumacz nie jest mi potrzebny. Dodaję, że nie jestem pewny, czy plebania ta znajduje się w pobliżu ulicy Reja, czy być może ulica ta nosi imię Mieszka I. Jest to ulica w pobliżu Rynku.

Protokół przesłuchania świadka Dymitra Peregryma

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, k. 378–383, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 11.15, zakończono o godz. 12.15.

Ppor. Wojciech Czerwiński – podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Dymitr Peregrym, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1943 r., [...]
Wykształcenie	podstawowe
Zawód, zatrudnienie	kierowca mechanik, Rejonowa Kolumna Transportu Sanitarnego w Lubinie
Stopień wojskowy i przynależność wojskowa	w wojsku nie służył, WKU Głogów
Miejsce zamieszkania (adres)	Lisiec [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – [...]. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – dowodu osobiściego [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest wiadome, po czym świadek zeznaje:

Jestem zatrudniony w Rejonowej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Lubinie w charakterze kierowcy. W dniu 31 sierpnia 1982 r. pełniłem dyżur od godz. 7-ej rano do godz. 20-tej. Podczas tego dyżuru miałem dwa wyjazdy do osób rannych. Zgłoszeń i poleceń do wyjazdu do osób rannych było więcej, jednakże wyjazdy niektóre były następnie odwoływane, gdyż osoby ranne przewożone były w międzyczasie prywatnymi samochodami.

Około godz. 14-tej udałem się karetką pogotowia wraz z sanitariuszką Józefą Paluch do miejscowości Osiek w celu odwiezienia pierwszej pacjentki – starszej kobiety z zanikami pamięci do domu. Gdy wracałem z Osieka, drogą radiową otrzymałem polecenie od dyspozytora, by udać się w okolice Ratusza w Lubinie, gdyż ma się tam znajdować jakaś osoba, której nazwiska nie znam. Dyspozytor podał, że wezwanie pochodzi od Grabowskiego, względnie Grabowskiej, dokładnie teraz nie pamiętam. Nie powiedział mi dyspozytor, czy osoba ta, która miała być według zawiadomienia bez przytomności, jest mężczyzną czy też

¹ Brak numerów kart.

kobietą. Udałem się więc w kierunku Ratusza, jednakże tam nie dojechałem, ponieważ nie było to już możliwe z uwagi na znajdujący się tam tłum ludzi. Dojechałem do, prostuję, przed Plac Kościelny i zatrzymałem się. Sanitariuszka J. Paluch drzemała w chwili, gdy ja odbierałem polecenie dyspozytora. Gdy się zatrzymaliśmy powiedziałem jej, że mamy tutaj pacjenta. Oboje wysiedliśmy z karetki. Uszedłem kilka metrów, nie więcej niż 10. W tym czasie ludzie zaczęli uciekać. Nie widziałem milicjantów. Poczułem jednakże działanie gazu łzawiącego, więc czym prędzej wróciłem do karetki i pozamykałem wszystkie okna. Sanitariuszka nie wracała, więc drogą radiową powiadomiłem o tym dyspozytorkę, na co usłyszałem w odpowiedzi, że mam wracać do bazy. Odnośnie sanitariuszki dyspozytorka powiedziała mi, iż otrzymała telefonicznie wiadomość z milicji, że sanitariuszka J. Paluch została zatrzymana. J. Paluch wróciła po upływie około godziny. Powiedziała mi po powrocie, że wysiadła z karetki przy Placu Kościelnym, gdyż zauważyła karetkę reanimacyjną i poszła w jej kierunku i została wówczas zatrzymana przez milicjantów.

Okazana mi w tym momencie karta tj. zlecenie wyjazdu [nr] 14512 dotyczy właśnie tego wyjazdu, o którym mówiłem powyżej, a w wyniku którego nikogo do pogotowia nie przywiozłem. Wróciłem do bazy o godz. 16.15. Następny wyjazd miałem o godz. 16.56. Wyjechałem z lekarzem Tribelem na plebanię. Jest to przy ulicy Chrobrego, niedaleko restauracji „Staromiejska”. J. Paluch nie jechała z nami, ponieważ była jeszcze zatrzymana przez MO. Gdy dojechaliliśmy pod plebanię to zauważyłem grupkę ludzi. Trzymali na rękach rannego. Stali na schodach prowadzących do plebani i na widok karetki pogotowia ruszyli w naszą stronę. Nie znam nikogo z tych osób, które widziałem przed plebanią. Było tych osób 5–6. Przyznaję, że nie zwracałem na nich większej uwagi. Ranny mężczyzna był mi znany z widzenia, więc głośno zadałem sobie pytanie, „skąd ja go znam”, na co on odpowiedział, że razem pracujemy w ZOZ-ie. Nazwisko Ireneusz Lao nie jest mi znane. Dopiero teraz dowiedziałem się, że tak się ten mężczyzna, którego zabieraliśmy z plebani, nazywa. Wiem, że był ranny w którąś z nóg, lecz w którą nie pamiętam. Krwawił pod kolanem. Żadna z tych osób jak również I. Lao nie mówili mi ani też nie słyszałem na ten temat żadnej wypowiedzi – gdzie tj., w którym punkcie miasta doznał on wspomnianego obrażenia. Jechaliśmy „na sygnale”, nie było czasu na rozmowy. Do bazy wróciliśmy o godz. 17.20. Wyjazdu tego dotyczy zlecenie wyjazdu [nr] 14521, okazane mi w trakcie przesłuchania.

Około godz. 18-tej otrzymałem polecenie zwożenia laborantów rentgenowskich. Otrzymałem wykaz ich adresów. Wraz ze mną pojechała sanitariuszka Józefa Paluch, zwolniona w międzyczasie przez MO. Na ul. Niepodległości na przystanku WPK ludzie zaczęli mi dawać znaki, bym się zatrzymał. W karetce znajdował się ponadto laborant P[łusa], imienia nie znam. Jest to mężczyzna. Zatrzymałem karetkę na wysokości przystanku WPK. Wysiadłem na zewnątrz i wysunąłem nosze i ludzie ułożyli mi na nich młodą kobietę w wieku 16–19 lat. Nikogo z tych ludzi, ani tej kobiety nie znam. Była w spodniach. Powyżej kolana miała ściśniętą nogę paskiem od spodni. Nie widziałem rany, a tylko to, że krew płynęła jej z nogawki. Nie przypominam sobie, którą nogę miała uszkodzoną. Powiedziała, że był to postrzał. Nie powiedziała, kto i z jakiej broni ją postrzelił. Nie mówiła, w którym punkcie miasta ją postrzelono, a my jej o to nie pytaliśmy. Odwieźliśmy ją do szpitala i nadal kontynuowałem wyjazdy do laborantów rentgenowskich. To wszystko co jest mi wiadome w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono i po osobistym odczytaniu jako zgodny z treścią złożonych przez mnie zeznań, podpisuję.

Dokument nr 115

Protokół przesłuchania świadka Józefa Pietkowskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82 k. 56-57, maszynopis

Kpt. Karol Ścimborski z Komendy Miejskiej MO w Lubinie, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchał w charakterze świadka:

Imię i nazwisko	Józef Pietkowski
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1957 r., [...]
Zamieszkały	Niemstów [...]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	zawodowe
Zawód wyuczony	mechanik maszyn ciężkich
Zatrudniony	ZOZ RKTS w Lubinie, w charakterze: kierowcy
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[-]
Stosunek o stron	obcy

Przed złożeniem zeznań przyjąłem od świadka następujące oświadczenie:

1. „Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk za złożenie fałszywego zeznania”,¹
2. „Zostałem zapoznany z treścią art. 165 kpk”,

po czym świadek zeznał, co następuje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. byłem w pracy od godziny 7 rano, a pracuję w Rejonowej Kolumnie Transportu Sanitarnego jako kierowca i jeżdżę samochodem tj. karetką pogotowia „R” nr rej. LGA 255C. W danym dniu dysponentem moim był sanitariusz Zbigniew Piskozub. Służbowo w tym dniu jeździłem do CPN celem uzupełnienia paliwa. Następnie byłem w Ścinawie po pacjentkę – dziecko z cukrzycą. Ostatnim moim wyjazdem było przewiezienie pacjentek ze szpitala chorób wewnętrznych z ul. Łokietka do szpitala na Bema i z powrotem. Następne wyjazdy, jakie w danym dniu miałem to były już z mojej własnej inicjatywy – prywatne. Mianowicie jeździłem do Transkomu celem załatwienia sobie farby na malowanie sufitu w mieszkaniu. Farby nie przywiozłem, gdyż nie zastałem malarza, którego nie znam ani z nazwiska ani też imienia, znam go tylko z widzenia. Drugi mój prywatny wyjazd [był] do Polmozbytu, gdzie byłem umówiony z Józefem Porzeżyńskim zam. w Ścinawie, ulicy nie pamiętam. Pierwszy raz w umówionym miejscu nie zastałem go, więc jeździłem w to samo miejsce jeszcze raz, przy czym już ze mną jeździł sanitariusz

¹ Ten punkt został podkreślony ręcznie.

Piskozub Zbigniew. Zabrałem go i przywiozłem do Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubinie przy ul. 1 Maja. On posiada znajomości w Spółdzielni Mieszkaniowej, więc chciałem by mi pomógł w otrzymaniu mieszkania, gdyż jestem członkiem spółdzielni od kilku lat. W spółdzielni nic nie załatwiliśmy, gdyż nie było dyrektora. Odwiozłem Porzeżyńskiego z powrotem do Polmozbytu w Lubinie. Następnie pojechaliśmy do szpitala, nie było dla nas żadnej dyspozycji. Wobec tego również prywatnie pojechałem na ulicę Orłą nr [...] [do] Jana Rydzego celem pozostawienia mu dokumentów dot. odszkodowania w PZU za chorobowe. W domu go nie zastałem, więc wróciłem pod szpital. Pod szpitalem byłem do godziny około 15-tej i mieliśmy z sanitariuszem Piskozubem jechać na obiad. W drodze Piskozub powiedział, by pojechać do, a raczej obok Placu Wolności, by zobaczyć wiec, jaki tam miał się odbywać. Wyraziłem zgodę i pojechałem, i zatrzymałem się na ulicy Kołłątaja tj. obok kościoła. Tam zgłosiłem dyspozytorce, gdzie jesteśmy i że gdyby zachodziła potrzeba wezwania to może to uczynić. Dyspozytorka – Maria Sołtysiak przyjęła [to] do wiadomości i powiedziała, że dobrze. Po chwili z tłumu przyszła do nas do karetki sanitariuszka Józefa Paluch, która na moje pytanie – skąd się wzięła – powiedziała, że też przyjechała karetką pogotowia. Następnie przyszła do nas do karetki Kochańska Elżbieta, wsiadła do karetki i razem przyglądaliśmy się tłumowi, jaki tam wówczas się znajdował.

W pewnym czasie nawiązał ze mną łączność radiotelefoniczną Walery Ratajczyk tj. również kierowca pogotowia i dyspozytorka Maria Sołtysiak z zapytaniem, co się tam dzieje. Odpowiedziałem, że nic się nie dzieje, śpiewają. Kiedy śpiewali „Jeszcze Polska” proszono nas, by dać posłuchać. Wobec tego wystawiłem słuchawkę radiotelefonu za okno czyli szybę drzwi i nacisnąłem przycisk nadajnika. Trzymałem wystawioną słuchawkę około pół minuty. Później jeszcze raz proszono mnie, bym dał posłuchać, co się dzieje, ale już nie dawałem. Następnie usłyszałem krzyki ludzi i wówczas chciałem się wycofać, bo i też tłum ruszył w naszym kierunku, lecz nie mogłem, gdyż za nami stał wóz marki Polonez koloru j. zielonego. W związku z tym ruszyłem do przodu, ludzie zaczęli dawać mi drogę, więc pojechałem dalej do przodu i skręciłem w prawo na Plac Wolności. Po przejechaniu kilkunastu metrów zauważyłem stojących tam funkcjonariuszy MO, obok których pojechałem dalej i prosto do ulicy Odrodzenia z zamiarem odjechania w ogóle z tego placu. W lusterku zauważyłem, że jedzie za mną radiowóz milicyjny, więc zjechałem na prawą stronę i zatrzymałem się. Z radiowozu wyszedł porucznik MO, wysadził mnie zza kierownicy i zabrał do radiowozu. Na moje miejsce skierował milicjanta celem doprowadzenia karetki do KMMO. Mnie przywieziono również do KMMO i osadzono w areszcie. Na wyjazd ten, z którego zostałem zatrzymany, nie posiadałem żadnego zezwolenia ani też dyspozycji od swoich przełożonych. W Pogotowiu pracuję od 1 grudnia 1980 r. i zarabiam do około 10000 zł. Na utrzymaniu posiadam jedno dziecko. Żona pracuje w ZG Lubin Główny w charakterze ustawiacza automatów i zarabia około 8 do 9 tys. zł. Zamieszkuję wraz z teściami w Niemstowie. Jestem członkiem „Solidarności”. Do żadnych władz w tych związkach nie należałem. Więcej w tej sprawie nie mam nic do powiedzenia. Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisuję.

Na tym protokół zakończono dnia 2.09.1982 o godz. 13.00.

Protokół przesłuchania świadka Wiesława Rachwałskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 480–482, rękopis

Por. Tadeusz Klinger z Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokolowałem, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Wiesław Rachwałski
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1953 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie
Zawód wyuczony	frezer
Zatrudniony	Komenda Wojewódzka MO w Legnicy, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[–]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem MO zatrudnionym w Komendzie Miejskiej MO w Lubinie. W dniu 31 sierpnia 1982 r. rozpocząłem służbę o godzinie 8.00. Przebywałem w budynku KMMO do godziny 14.00–15.00. Wchodziłem w skład plutonu III NOMO, którego dowódcą jest st. sierż. Stanisław Karliński. Po odprawie, którą prowadził por. Kłęski polecono nam zabrać kompletne wyposażenie i udać się na Plac Wolności, bowiem zbiera się tam tłum. Mieliśmy zabezpieczyć porządek. Pojechaliśmy tam w sile 31 funkcjonariuszy 3 samochodami – były tam dwie nysy i star. Ja byłem dowódcą III drużyny. Poza środkami obezwładniającymi mieliśmy pistolety P-63 z ostrą amunicją. Kiedy przyjechaliśmy na Plac Wolności – zbierali się tam ludzie. Kiedy byliśmy w pobliżu terenu restauracji „Ratuszowa” zauważyłem na wąskiej uliczce prowadzącej od strony kościoła przy klatce nr 4 karetkę pogotowia „R”. Była to nysa. Początkowo obok karetki stało około 100 osób. Formowała się grupa ludzi z kwiatami. Z polecenia por. Maja, technik Horwat z naszej nysy filmował osoby stojące na Placu Wolności. Ludzie stojący przy karetce zaczęli gwizdać i krzyżeć.

W pewnym momencie otrzymaliśmy polecenie wyjścia z samochodów i udania się

na miejsce, gdzie w pobliżu stała karetka pogotowia. Por. Kłęski przez urządzenie nagłaśniające wezwał ludzi do rozejścia się. Tłum nie rozszedł się, więc użyliśmy środków łzawiących. Ludzie przy karetku śpiewali. Tłum gęstniał i doszło do tego, że kiedy byliśmy w pobliżu samochodu naszego, zostaliśmy otoczeni przez tłum ze wszystkich stron. Ludzie krzyczeli na nas: „wy skurwysyny, gestapowcy”. Rzucali w nas kamieniami i butelkami z benzyną. Po zastosowaniu przez nas środków chemicznych tłum rozstępował się, ale zaraz po chwili gęstniał. Widziałem, jak po rzuceniu butelek z benzyną zapaliła się nysa – radiowóz MO – a potem star ze środkami chemicznymi. Pożar udało się ugasić. Nadal w stosunku do agresywnie zachowującego się tłumowi używaliśmy granatów łzawiących rzucanych ręcznie oraz przy pomocy miotaczy. W międzyczasie przyjechali 3 radiowozami funkcjonariusze ZOMO. Pomagali oni nam w rozpraszaniu tłumy. W trakcie rozpraszania tłumy słyszałem seryjne strzały, ale nie wiem, kto strzelał. Kiedy rozpraszaliśmy tłum w kierunku ulicy Mieszka I, na wysokości baru szybkiej obsługi plut. Ryszard Mamet został uderzony przez jeden z rzucanych na nas kamieni w prawy policzek. Widziałem silnie lejącą z jego twarzy krew. Twarz mu spuchła. Nie jestem w stanie określić, kto i z której strony rzucił tym kamieniem.

Udało nam się tłum na Placu Wolności rozproszyc. Ludzie zaczęli się potem grupować w rejonie ulicy Zamkowej, Piastowskiej, Chrobrego, Prusa, Reja, Odrodzenia – w rejonie kościoła tzw. „małego”. Od dowódcy plutonu otrzymałem polecenie udania się do por. St. Szymańskiego, który był obok sklepu cukierniczego przy Placu Wolności. Udałem się tam z 5 funkcjonariuszami i otrzymaliśmy polecenie rozproszenia ludzi grupujących się z tyłu za budynkiem w rejonie tzw. „dużego” kościoła. Rozpraszając ludzi przeszliśmy ulicę Odrodzenia obok „Orbisu” i weszliśmy na ulicę Reja. Ja szedłem w odległości około 10 m przed swoją drużyną. W odległości około 20 m od plebani obrzucono na nas zza płotu od strony budowy cegłami i kamieniami. Widziałem w drzwiach plebani kilka osób a wśród nich księdza tęgiego, łysawego w wieku około 50 lat. Zaciśniętą pięścią wymachiwał w naszym kierunku. Ponieważ ja byłem najbliżej na mnie spadł grad kamieni – w okolicę nóg, ale poza bólem poważniejszych obrażeń nie odniosłem. Ponieważ zabrakło mi środków chemicznych, a nadal byliśmy obrzucani kamieniami wyjąłem pistolet P-63 i oddałem trzy krótkie serie w kierunku dachu kościoła, chcąc zastraszyć atakujących nas kamieniami. Wtedy dopiero atakujący zaczęli uciekać na plebanie i do kościoła. Jestem absolutnie pewien, że nikogo nie trafiłem, bo strzelałem do góry. Potem jeszcze rozpraszaliśmy drobne grupki patrolując radiowozami teren miasta.

Nie rozpraszalem tłumy w okolicy poczty przy ulicy Odrodzenia ani w rejonie pijalni piwa przy ulicy Kopernika. Nadmieniam, że nic mi nie jest wiadomym, aby któryś z funkcjonariuszy mojej drużyny poza mną używał ostrej amunicji. W czasie działań nie widziałem w tłumie rannych ani zabitych. Stwierdzam z całą stanowczością, że podczas działań przez cały czas istniała sytuacja zagrażająca naszemu zdrowiu a nawet życiu. Rzucanie w nas butelkami z benzyną i kamieniami, ranienie milicjantów w pełni uzasadnia – to użycie amunicji ostrej, ale tego żeśmy nie uczynili. Do tłumy użyliśmy wyłącznie środków chemicznych. Nikt nie wydawał polecenia użycia amunicji ostrej w stosunku do agresywnego tłumy.

Na tym protokół dnia 2.09.1982 r. o godzinie 12.45 zakończono, który po osobistym odczytaniu podpisuję jako zgodny z moimi zeznaniami.

Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Urbańskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 501–503, rękopis

Kpt. E. Węglowski z KWMO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	plut. Zbigniew Urbański
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1951 r., [...]
Zamieszkały	Chocianów, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	[–]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie techniczne
Zawód wyuczony	technik mechanik
Zatrudniony	KMMO w Lubinie, w charakterze: funkcyjona- riusz
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[–]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem MO od maja 1979 r. i pracuję w KMMO w Lubinie. W dniu 31 sierpnia 1982 r. pełniłem służbę od godz. 8.00 rano i przebywałem w budynku KMMO Lubin. Byłem jednym z funkcjonariuszy plutonu NOMO w ilości 31 osób. Dowódcą plutonu był i jest nadal st. sierż. Stanisław Karliński. Po odprawie służbowej, na której por. Kłęski omówił dokładnie zadania na wypadek zebrania się tłumu około godz. 14.30 samochodami udaliśmy się na Plac Wolności w Lubinie. Zabrałem ze sobą następujące wyposażenie: pistolet P-63 „rak” oraz amunicję ostrą w magazynkach w ilości 90 sztuk, pałkę służbową, kask oraz w samochodach środki chemiczne obozwardniające. Pistoletu P-64 nie miałem z sobą – nie miałem również innej broni. Po przyjeździe na Plac Wolności byli tam już ludzie stojący w małych i większych grupkach. Razem z nami jechali samochodami dowodzący całymi działaniami zastępcy: por. Maj, por. Kłęski i por. Szymański. Na Placu Wolności zatrzymaliśmy samochody najpierw z jednej strony Ratusza a później z drugiej. Ja nie widziałem karetki pogotowia, tzw. ER-ki, gdyż siedziałem w samochodzie star, który przykryty był plandeką. W pewnej chwili po wyjściu z samochodu na polecenie dowódcy plutonu, udaliśmy się w kierunku restauracji „Ratuszowa”, gdzie był duży tłum ludzi. Por. Kłęski donośnym głosem wezwał ludzi do rozejścia się, ale nie odniosło to reakcji – skutku.

Ludzie z tłumu, przeważnie młodzi osobnicy zaczęli gwizdać i krzyżeć „gestapo”, „hitlerowcy”. Rzucono w nas kamieniami, cegłami a później butelkami z benzyną. Krzyczano przy tym „skurwysyny” i inne przekleństwa. Tłum zaczął otaczać nas z różnych stron i przemieszczał się z jednego miejsca na drugie. My na polecenie por. Kłęskiego rzucaliśmy w tłum chemiczne środki obezwładniające rękami i ręcznymi miotaczami gazu we wszystkich kierunkach, bo tłum był ze wszystkich stron. Od jednej z rzuconych butelek z benzyną zapaliło się koło przy samochodzie nysa a później zapalił się samochód star. Pożar własnymi siłami ugasiiliśmy.

W pewnym momencie przyjechali nam na pomoc funkcjonariusze ZOMO, którzy rozpraszali razem z nami tłum wokół Placu Wolności. Słyszałem polecenie rozpraszania tłumu rzucającego [ciągle] w nas kamieniami, cegłami, butelkami z benzyną i innymi przedmiotami. [Były] strzały pojedyncze i seryjne, jednakże kto strzelał, tego nie wiem. Ja osobiście w czasie tych działań w tym dniu z broni palnej, którą miałem na wyposażeniu, nie strzelałem. Widziałem, że st. kpr. Kot uderzony został kamieniem rzuconym z tłumu w głowę – mocno krwawił i odwieziono go radiowozem do szpitala. Widziałem również w pewnym momencie w pobliżu kościoła na ulicy, prostuję, na skrzyżowaniu ulic Chrobrego i Piastowska [jak] ktoś z tłumu atakuje kopiąc leżącego na ziemi członka ORMO, nie znam jego nazwiska, który pełnił służbę razem ze st. sierż. Sidelcem. Widziałem, że Sidelec podnosił się z ziemi i wraz z członkiem ORMO biegli w naszym kierunku. Widziałem, że członek ORMO ma pokaleczoną i pokrwawioną twarz, a Sidelec trzymał się za twarz ręką. Następnie nasza drużyna na polecenie por. Kłęskiego rozpraszala grupy ludzi zachowujących się nadal agresywnie, idąc w kierunku ulicy Reja koło budynku „Orbisu”. W czasie tego rzucaliśmy środkami chemicznymi obezwładniającymi.

W pobliżu kościoła, tzw. „małego” osobnicy z tłumu zaczęli coraz bardziej rzucać kamieniami i cegłami w naszym kierunku. Widziałem obok plebani grupę ludzi, ale nie widziałem wśród nich księdza. Dodaję, że ja byłem w drużynie sierż. Rachwalskiego i razem z nim w większości w tej akcji brałem udział. W pobliżu plebani kościoła tzw. „małego” Rachwalski siedł kilkanaście metrów z przodu tak, że nie wiem czy strzelał on z broni służbowej, którą miał na wyposażeniu. W czasie rozpraszania tłumu nie byłem w pobliżu poczty jak również na ul. Kopernika przy ulicy, prostuję, w pobliżu pijalni piwa. Nie jest mi wiadomym, czy ktoś strzelał z ostrej amunicji, później dowiedziałem się, że strzelał sierż. Rachwalski będąc atakowanym w pobliżu plebani kościoła tzw. „małego”. Razem z nami [działali] przy rozpraszaniu tłumu [i] brali udział funkcjonariusze ZOMO. Zabitych i rannych nie widziałem, widziałem późnej plamę przypominającą krew na ulicy Prusa w pobliżu plebani. Nie widziałem, aby ktoś tam leżał. Słyszałem w pewnym momencie, że ktoś z tłumu krzychał, aby wezwać pogotowie, bo jaki osobnik został postrzelony w ramię. Po chwili przyjechało pogotowie, ale ja nie widziałem, aby kogoś zabierano. Następnie udaliśmy się na Plac Wolności, gdzie wsiedliśmy w samochody i jeżdżąc rozpraszaliśmy małe grupy ludzi.

Ja obrażeń nie odniosłem w czasie tych działań, obrażeń ciała. Jednoznacznie stwierdzam, że w czasie działań tłum był bardzo agresywny, rzucając w nas kamieniami, cegłami, butelkami z benzyną. Uważam, że stanowiło to uzasadnioną podstawę do użycia broni służbowej przez funkcjonariuszy, którzy znaleźli się w sytuacji zagrażającej bezpośrednio ich życiu i zdrowiu.

Ja, jak już zeznałem wcześniej, broni służbowej nie używałem w działaniach rozpraszających tłum w dniu 31 sierpnia 1982 r.

Na tym protokół zakończono, który jako zgodny z moimi zeznaniami i prawdą, po odczytaniu podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Sideleca

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L28, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265, k. 458–463, rękopis

IPN WR 37/43, Akta Śledztwa, t. III, 1 Ds 862/82/S, k. 112–114, rękopis

Znak akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 12.00, zakończono o godz. 13.15.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. R. Szmajdziński, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl artykułu 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Aleksander Sidelec, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1944 r., [...]
Wykształcenie	średnie techniczne
Zawód, zatrudnienie	tech. napr. tab. kolej., KMMO Lubin – WRD
Stopień wojskowy, przynależność służbowa	st. szer., st. sierż. MO
Miejsce zamieszkania (adres)	KMMO Lubin
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowe nr [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 roku około godziny 14.00 razem z funkcjonariuszem ORMO Rzeszutem objąłem służbę na skrzyżowaniu ulic: Piastowska, Traugutta i Wrocławska. Moje zadanie polegało na niedopuszczaniu pojazdów w kierunku pl. Wolności. W trakcie wykonywania obowiązków służbowych stwierdziłem, że korzystniej będzie, gdy przeniesiemy się bliżej placu Wolności do przecznicy, która łączy ul. Piastowską z Kopernika, albowiem tamtędy jeździły jednak samochody do Rynku. Nadmieniam, że byłem ubrany w mundur wyjściowy, miałem czapkę z białym otokiem. Funkcjonariusz ORMO ubrany był w mundur polowy. Miałem przy sobie broń służbową P-64 z dwoma magazynkami amunicji ostrej. Początkowo w rejonie, gdzie pełniłem służbę było bardzo spokojnie. Widziałem ludzi, którzy szli w kierunku pl. Wolności, zachowywali się spokojnie. Szli chodnikiem. Nie było żadnych zaczepk z ich strony w stosunku do mnie i kolegi.

Po pewnym czasie, nie wiem, która to mogłaby być godzina, od strony ulicy – Placu Wolności, dobiegały mnie odgłosy strzelania granatów łzawiących. Zaczęły się rozruchy.

¹ Brak numerów kart.

Obserwowałem jak tłum to cofał się do tyłu, to szedł naprzód. Był coraz większy. W dalszym ciągu ani ja ani kolega nie byliśmy zaczepiani, chociaż tłum zachowywał się coraz bardziej głośno, był agresywny. Padaly pod naszym adresem uwagi, obraźliwe krzyki. W pewnym momencie zobaczyłem rannego mężczyznę. Wcześniej słyszałem krzyki: „karetkę”, „lekarza”. Podeszedłem do niego w kierunku Placu Wolności. Miał zranioną skroń po lewej stronie. Wyjąłem swój opatrunek osobisty i opatrzyłem mu głowę. Następnie zatrzymałem jakiś samochód i poleciłem odwieźć rannego do szpitala. Następnie w dalszym ciągu stałem na skrzyżowaniu.

Tłum był coraz bardziej agresywny. Był coraz liczniejszy. Po kolejnej salwie granatów, gdy tłum się rozpierzchnął, usłyszałem krzyki, że jest ranny. Wołano o „Erkę”. Krzyczeli do mnie, żebym zobaczył, co moi koledzy zrobili. W tym też momencie zobaczyłem, że napastnicy są również za moimi plecami. Poleciłem Rzeszutowi, aby trzymał się blisko moich pleców. Nie miałem innego wyjścia, szedłem w kierunku tego rannego. Za rannym, którym był mężczyzna w wieku około 20 lat, szedł już zwarty tłum. Był bardzo głośny i agresywny. Ranny był niesiony przez kilka osób. Podeszedłem do niego, żeby zobaczyć, co mu jest i ewentualnie pomóc. Nie miałem innego wyjścia. Widziałem, że ma zranioną lewą nogę na lydce. W momencie, gdy chciałem się nachylić do niego otrzymałem nagle od tyłu a właściwie z boku uderzenie jakimś przedmiotem. Przypuszczam, że był to jakiś woreczek, siatka z piachem lub żwirem. Zamroczyło mnie. Nie przewróciłem się. Twarzy napastnika nie widziałem, mignął mi tylko zarys jego sylwetki. Odwróciłem się. Troszeczkę doszedłem do siebie i zobaczyłem Rzeszuta otoczonego przez napastników. Leżał na ziemi. Szczegółów nie widziałem. Pamiętam, że chciałem iść w jego kierunku. Zrobiłem krok. Co było dalej tego nie wiem. Przytomniałem jeszcze dwukrotnie. Za pierwszym razem widziałem jak tłum rozpierzcha się. Za drugim razem zobaczyłem radiowóz. Oprzytomniałem w Komendzie za swoim biurkiem.

Byłem u lekarza, stwierdził u mnie uszkodzenie – pęknięcie błony bębenkowej. Prześwietlenie nie wykazało uszkodzeń kości czaszki, z tym, że jest podejrzenie wstrząśnienia mózgu. Otrzymałem zwolnienie lekarskie na 6 dni na razie. Byłem u lekarza w Poliklinice w Legnicy u dr Paszkowskiej. Niedokładnie widziałem momentu bicia Rzeszuta, ale wiem na pewno, że był kopany przez napastników. Z tego, co wiem to ma pęknięty łuk brwiowy, rozbity nos i ogólne potłuczenia. Nie potrafię podać rysopisów napastników a tym samym rozpoznać ich.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą po osobistym odczytaniu podpisano.

Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Ekierta

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 13-14, maszynopis

IPN WR 37/44, Akta Prokuratora, 1 Ds 865/82/S, k. 13-14, maszynopis

IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 118-119, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 768/82

Mgr Barbara Maślanka – Podprokurator Prokuratury Rejonowej, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – ustnego oświadczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 247 § 1 kk), po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk.). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Kazimierz Ekiert
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1956 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Nowa Sól, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Zatrudnienie	funkcjonariusz MO
Wykształcenie	średnie
Karalność z fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 i 166 kpk oświadczam, że:

Jestem funkcjonariuszem MO z Komendy Wojewódzkiej w Zielonej Górze. W dniu 31.08.1982 r. wraz z całą grupą przyjechałem do Lubina w celu zaprowadzenia ład i porządku na terenie miasta. W dniu 1.09.1982 r. nasz pododdział został wprowadzony do działań około godz. 16.30 w rejonie ulicy prowadzącej do stacji PKP. Prostuję – było to około godziny 18.00. Zauważyliśmy, że ze strony dworca w kierunku naszym szedł tłum ludzi, mogło być około 1200 osób. Na czele tłumu zauważyłem idącego mężczyznę w wieku około 30 lat, tegiej budowy ciała, kręcone włosy koloru blond, ubrany był w białe spodnie wycierusy i biały sweter. Mężczyzna ten idący z przodu trzymał rękę podniesioną do góry a palce miał złożone w kształcie litery „V”. Mężczyzna ten nawoływał, aby tłum nie bał się i nie wycofywał się, krzyczał on słowa takie jak: „gestapo”, „mordercy”. Widziałem również moment jak mężczyzna ten w pewnej chwili obrócił się do tłumu i wymachując rękoma chciał, aby tłum szedł do przodu za nim. Ja w tym czasie byłem razem z innymi funkcjonariuszami na jezdni w odległości 20 m. Cały tłum wnosił okrzyki „zwyciężymy”. W tym momencie, gdy zbliżyliśmy się do tłumu na odległość do 20 m zostały użyte środki przywracające ład i porządek. Najpierw użyto armatek wodnych, wówczas to tłum zaczął

uciekać w kierunku dworca PKP. Następnie użyto gazów łzawiących. My poruszaliśmy się za idącym w kierunku PKP tłumem, kolumna samochodów pozostała z tyłu na ul. Odrodzenia, jechały powoli za nami. Ludzie z tłumy poprzez płoty wskakiwali na stację PKP, skąd następnie za pomocą kamieni z torów obrzucali nas. W tym momencie użyliśmy więcej gazów łzawiących i wtedy tłum rozbiegł się na mniejsze grupki, skąd dochodziły okrzyki „mordercy”, „gestapo”. Następnie ja wraz z innymi udałem się samochodem w inny rejon działania.

Nadmienić pragnę, że na czele tłumy przed rozpoczęciem działań porządkowych widziałem jeszcze jednego mężczyznę kulejącego na nogę, nie wiem którą, ubrany był w marynarkę koloru jasnego, chyba beżowa, ciemne spodnie, jasną koszulę, włosy blond czesane do góry, w wieku około 40 lat, dobrze zbudowanego, wzrostu około 175 cm. Mężczyzna ten, słyszałem jak wymachiwał rękami przed sobą i krzyczał „my się nie chcemy bić”. Pragnę dodać, że na przedzie tłumy widziałem łącznie grupkę ludzi składającą się z około 10 osób. Spośród tej grupki osób zapamiętałem najbardziej tego mężczyznę ubranego w biały sweter i tego z kulejącą nogą i byłbym w stanie rozpoznać ich. Tego dnia w innych rejonach działania nie widziałem więcej tych mężczyzn.

W tej chwili okazano przesłuchiwanemu dowód osobisty na nazwisko Ryszard Kopacz – świadek oświadcza, iż rozpoznaje na zdjęciu mężczyznę, którego w dniu 1.09.1982 r. widział na przedzie tłumy i dyrygował tym tłumem.

Ponadto dodaje, że w dniu dzisiejszym tj. dnia 2.09.1982 r. mężczyzna rozpoznany przeze mnie na dowodzie osobistym jako ten, którego widziałem w dniu wczorajszym na czele tłumy, został zatrzymany przez patrol funkcjonariuszy MO jako osoba, która przebywała w miejscu gdzie utworzone zostały z kwiatów groby osób zastrzelonych i która nie słuchała wezwań do rozejścia się w miejscu zgromadzenia. Po doprowadzeniu go do mnie przez patrol, dowiedziałem się, że mężczyzna ten jest arogancki wobec funkcjonariuszy MO, nie da się wylegitymować, powiedział przy radiowozie, że „jak mnie rozpoznaliście to mnie bierzcie”. To wszystko, co wiem w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono.

Dokument nr 120

Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Mameta

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 454–456, maszynopis

Por. Zdzisław Sroka z komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokolowałem, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Ryszard Mamet
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1956 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie
Zawód wyuczony	ślusarz
Zatrudniony	Komenda Miejska MO w Lubinie, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[-]
Stosunek do stron	[-]

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem MO od 1976 r. W Komendzie Miejskiej MO w Lubinie pracuję od miesiąca lipca 1978 r. Od tego samego roku wchodzę w skład plutonu NOMO. Jestem członkiem II drużyny. W dniu 31.08.1982 r. pełniłem służbę od godzin rannych. Z chwilą podjęcia służby w tym dniu nasz pluton posiadał na wyposażeniu pistolety P-64, pistolety „Rak”, tarcze ochronne, pałki, wyrzutnie granatów łzawiących, kaski z przyłbicami oraz hełmy stalowe. O godz. 13.30 w budynku Komendy odbyła się odprawa służbowa z kierownictwem Komendy. Na tej odprawie zostaliśmy poinformowani, że nasz pluton zostanie użyty do rozpraszania tłumu na wypadek jakichkolwiek zajść tj. zbiegowiska na terenie miasta. Około godz. 14.10 wyjechaliśmy spod budynku Komendy radiowozami na teren Placu Wolności. Na teren Placu Wolności wjechaliśmy od strony ul. Odrodzenia i ustawiliśmy radiowozy od strony ulicy Piastowskiej i Chrobrego. Jednocześnie pozostaliśmy w radiowozach. Dowódcą plutonu był st. sierż. sztab. Stanisław Karliński. W tym czasie, kiedy przyjechaliśmy na teren Placu Wolności to między Ratuszem a restauracją „Ratuszowa” stał radiowóz, w którym był ppor. Ryszard Plewak wraz z grupą członków –

żołnierzy ROMO. Po upływie około godziny lub półtorej nasze radiowozy podjechały w to miejsce, gdzie stał radiowóz ppor. Ryszarda Plewaka. W tym czasie wokół Placu Wolności grupowały się grupy ludzi. W międzyczasie przez Plac Wolności przejechał radiowóz z Komendy MO, z którego filmowano zebrane grupy ludzi. To wywołało taką reakcję, że rozległy się gwizdy. Nie słyszałem natomiast jakichkolwiek okrzyków. Po przejechaniu tego radiowozu nasz pluton wrócił na swoje poprzednie miejsce. W międzyczasie na teren Placu Wolności zaczęły napływać coraz liczniejsze grupy ludzi od strony ulicy Tysiąclecia. W pewnym momencie zauważyłem, że na ulicy – naprzeciwko klatki 4 Placu Wolności są układane wiązanki kwiatów. Zebrany w tym miejscu tłum wznosił okrzyki jak: „Niech żyje Solidarność”. W tym momencie siedziałem w samochodzie, kiedy padła komenda, którą wydał dowódca plutonu. Była to komenda nakazująca opuszczenie radiowozów.

W momencie, kiedy wysiadaliśmy z radiowozów tłum wznosił okrzyki pod naszym adresem ZOMO–GESTAPO. W tym czasie z naszym plutonem byli: zastępca Komendanta Miejskiego MO tj. por. Zdzisław Kłęski i por. Jan Maj. Wydali oni polecenie przygotowania środków chemicznych tj. granatów łzawiących. Następnie ustawiliśmy się w kolumnę bojową w sile 32 ludzi w stronę ratusza, gdzie znajdował się tłum ludzi. Następnie padła komenda użycia środków chemicznych, lecz nie pamiętam, kto ją wydał. W dalszym ciągu skandowano pod naszym adresem okrzyki ZOMO–GESTAPO, jak również gwizdano. Po otrzymanej komendzie odpaliliśmy gazy łzawiące. W tym czasie tłum cofnął się w kierunku dużego kościoła oraz ulicy Tysiąclecia o około 20 metrów. Nasza kolumna ruszyła w stronę restauracji „Ratuszowa” i zatrzymaliśmy się w odległości ok. 10 metrów za Ratuszem. W tym czasie w naszym kierunku odrzucano z tłumy gazy łzawiące. W pewnym momencie przed nami rozbiła się na jezdni butelka z jakimś płynem o zapachu kwasu, która rzucono w naszym kierunku z tłumy. W związku z tym ponownie w kierunku tłumy wystrzeliliśmy, jak również wyrzuciliśmy ręcznie gazy łzawiące. Ponieważ tłum nacierał i rzucał kamieniami w naszym kierunku zostaliśmy zmuszeni do wycofania się w miejsce, gdzie stały nasze radiowozy. Przy radiowozach zostaliśmy wyłącznie zmuszeni do obrony, gdyż byliśmy atakowani ze wszystkich stron Placu Wolności jak również z dachów otaczających ten plac.

W międzyczasie podjechały do nas przypuszczalnie dwa radiowozy ZOMO od strony ul. Odrodzenia. Jednakże w dalszym ciągu nasze siły były za małe aby rozprościć nacierające na nas tłumy ludzi. Tak więc w dalszym ciągu bez przerwy odpieraliśmy te ataki przy pomocy wyłącznie środków chemicznych. Od rzuconych butelek z benzyną zapaliły się dwa nasze samochody tj. zapaliły się ich opony co spowodowało, że kierowcy musieli nimi odjechać. W międzyczasie nadjechał następny samochód marki Star z ZOMO. Wraz z nim przyjechała grupa ZOMO w radiowozie. Był to samochód marki nysa. Te siły nadjechały od strony ul. Chrobrego. Przy takiej ilości naszych sił zaczęliśmy atakować tłum na różnych kierunkach. W międzyczasie nadjechały dwa wozy bojowe straży pożarnej, z których lano wodę w kierunku tłumy. Rozpraszany tłum gromadził się następnie w innych miejscach. Przez cały ten czas pod naszym adresem padały okrzyki jak: bandyci, ZOMO–GESTAPO, mordercy, jak również gwizdy. Tłum przez cały czas atakował nas kamieniami oraz butelkami z benzyną i prawdopodobnie z kwasami. W tym czasie padła komenda ustawienia się naszego plutonu w kierunku ulicy Mieszka I. W tym też kierunku wystrzeliliśmy w tłum środki łzawiące. W momencie kiedy ładowałem do wyrzutni gaz łzawiący otrzymałem uderzenie kamieniem w twarz, w wyniku czego doznałem obrażeń. Po opatrzeniu rany brałem dalszy udział

w działaniach rozpraszających, m.in. na kierunku ul. Odrodzenia od Placu Wolności, ponieważ z tej strony rzucono w naszym kierunku kamienie. W tym też czasie został uderzony kamieniem w głowę st. kpr. Kot, który następnie został odwieziony do szpitala naszym radiowozem.

Pluton NOMO działał od Placu Wolności na wszystkich kierunkach wspólnie z pododdziałami ZOMO. Po wyparciu tłumu z Placu Wolności pozostały na nim tylko pododdziały ROMO i ORMO oraz patrole milicyjne. Natomiast nasz pluton jak i pododdziały ZOMO otrzymały polecenie rozpraszania grup ludzi na terenie miasta z samochodów przy użyciu gazów łzawiących. To polecenie wydał por. Zdzisław Kłęski. Ja jeździłem radiowozem z zastępcą plutonu st. sierż. sztab. Stanisławem Karlińskim, kierowcą sierż. Henrykiem Wołodźko, plut. Stefanem Andrzejewskim i kpr. Wiesławem Laskiem. Jeździliśmy ulicami Kilińskiego, Kościuszki, Niepodległości, Mieszka I, Pl. Wolności, Chrobrego ostrzeliwując zebrane w tym rejonie grupy ludzi środkami łzawiącymi. Jadąc ulicą Wrocławską w kierunku ulicy Kopernika natrafiliśmy na podwójną barykadę z krawężników na wysokości pijalni piwa. Po naszej lewej stronie w pobliżu tych barykad był tłum osób, który zaatakował nas kamieniami. Po pokonaniu pierwszej barykady zatrzymaliśmy się na drugiej, której to nie mogliśmy sforsować. Na wysokości wzniesionych barykad na chodniku widziałem ułożone z krawężników dwa groby oraz ułożone kwiaty, oraz palące się świece. Po zatrzymaniu radiowozu przed tą drugą barykadą byliśmy ponownie atakowani przez tłum, który rzucał w nas kamieniami. Zauważyliśmy, że w ulicy Kopernika na wysokości zakładu fotograficznego stoi jeden z naszych radiowozów, który zdefektował i był pchany przez funkcjonariuszy. Zauważyłem, że w nich rzucono kamieniami od strony parku, znajdującym się od strony banku. W tym czasie my nie posiadaliśmy już środków chemicznych i nie mieliśmy już czym odpiąć atakującego nas tłum, który zachowywał się bardzo agresywnie. W związku z tym ja oddałem w powietrze serię z pistoletu „Rak” w kierunku małego kościoła. Wystrzeliłem 10 sztuk amunicji ostrej, ponieważ nie posiadałem ślepaków. Nadmieniam, że z tego pistoletu nie strzela się ślepą amunicją. Widziałem jak również z pistoletów strzelał Stanisław Karliński i Henryk Wołodźko. Wymienieni strzelali w powietrze z pistoletów „Rak” [nad] pijalnią piwa.

Nasze strzały z broni spowodowały rozproszenie atakującego nas tłumy w różnych kierunkach. To nam umożliwiło [przeszarżowanie] barykady i udzielenie pomocy [tamtemu] radiowozowi. [Następnie] ulicą Kopernika udałem się w kierunku ulicy Tysiąclecia a następnie na Plac Wolności. Wraz ze mną udał się na Plac Wolności [st. sierż.] Lipiec Marian, sierż. Adam Wałkowski, st. sierż. Zdzisław Leciejewski. Ponadto już na Placu Wolności dołączyli do nas funkcjonariusze z ZOMO z Legnicy, którzy podeszli od strony ulicy Odrodzenia. Na Placu Wolności przebywaliśmy do godz. 23, gdzie zatrzymywaliśmy osoby, które brały udział w zamieszkach, a które to zostały rozpoznane przez funkcjonariuszy MO. Po tej godzinie wróciliśmy do Komendy. To wszystko co mam do zeznania w tej sprawie. Dodatkowo zeznaję, że w dniu 1.09.1982 r. sporządziłem raport z użycia broni służbowej, który przekazałem swojemu dowódcy.

Na tym protokół zakończono w dniu 2.09.1982 r. o godz. 13.30, który po osobistym odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Dokument nr 121

Protokół przesłuchania świadka Szymona Stafiniaka

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L27, Materiały Dowodowe, t. II, III K 265/98, 328-331, rękopis

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 115-116, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 13.10, zakończono o godz. 13.50.

Ppor. Wojciech Czerwiński – podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Szymon Stafiniak, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1947 r., [...]
Wykształcenie	zasadnicze zawodowe
Zawód, zatrudnienie	zbrojarz, Lubińskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Lubinie
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	szer. rez., WKU Głogów
Miejsce zamieszkania (adres)	Lubin, ul. [...]
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	[-]

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166, 167² kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – [-]. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – dokumentów nie posiada, przesłuchanie przeprowadzono w szpitalu. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Oświadczam, że stan mego zdrowia nie stanowi przeszkody do składania zeznań. Odnosnie dnia 31 sierpnia 1982 r. podaję: Pracę tego dnia zakończyłem o godz. 15-tej. Z pracy udałem się do swego miejsca zamieszkania autobusem miejskim. W mieszkaniu byłem o godz. 15.10–15.15. Żony wówczas nie było w domu, albowiem była w Toszowicach i tego dnia miała wrócić autobusem, jadącym do Lubina ze Ścinawy. Autobus ten przyjeżdża do Lubina na dworzec PKS około godz. 18.00. Nie pamiętam, na jakiej ulicy jest ten dworzec, w każdym razie jest to jedyny dworzec PKS w Lubinie. Mieszkanie swoje opuściłem około godz. 16.30. Wiedziałem, że tego dnia miała mieć w mieście miejsce demonstracja. Gdy wracałem z pracy do domu, widziałem z autobusu grupki ludzi, gromadzących się w okolicach Rynku. Byłem ciekawy, co się dzieje, więc wyszedłem

¹ Brak numerów kart.

² Art. 165 i 167 skreślone ręcznie.

z mieszkania po to, by zobaczyć, jak ta demonstracja przebiega. Nie miałem żadnego zamiaru włączenia się do tej demonstracji – „w ogóle o tym nie myślałem”. Zaznaczam, że tego dnia, tj. 31 sierpnia byłem trzeźwy, żadnego alkoholu nie piłem. Pojechałem autobusem miejskim w kierunku ul. Ścinawskiej. Wsiadłem na przystanku „na żądanie”. Z przystanku tego przeszedłem na ul. Ścinawską, a następnie na ul. Niepodległości. Gdy minąłem budynek redakcji „Konkretów” patrząc w stronę dworca PKS-u zauważyłem, że z ulicy Ścinawskiej na ul. Niepodległości wjeżdżają wozy milicyjne. Trudno określić mi rodzaj tych samochodów – „były kryte”. Z tych samochodów, będących w ruchu, wystrzeliwano granaty z gazem łzawiącym. Ludzie uciekali „gdzie mogli”. Większość kryła się w wieżowcach. Nie widziałem, by ktokolwiek rzucał kamieniami lub innymi przedmiotami w samochody milicyjne.

Widząc taką sytuację, postanowiłem schować się w którymś z budynków. Skierowałem się w stronę jednego z wieżowców przy ul. Niepodległości, w pobliżu sklepów, nazywanych „jamnikami”. Biegłem będąc plecami zwrócony do samochodów MO. W pewnym momencie lekko się odwróciłem i w tym momencie zostałem uderzony w głowę w okolicę lewego ucha. Nie wiem, czym zostałem uderzony – „straszenie śmierdziało i poparzyło mi głowę”. Doznałem też obrażenia ucha. Przewróciłem się, lecz przytomności nie straciłem. Podniosłem się o własnych siłach, lecz byłem oszołomiony. Podbiegł do mnie nieznany mi mężczyzna i kobieta. Zatrzymali taksówkę zarobkową i taksówką tą zostałem odwieziony do szpitala przy ul. Bema. Nie znam tych ludzi, którzy udzielili mi pomocy jak również nie znam taksówkarza ani też nie zwróciłem uwagi na numer boczny taksówki.

W wyniku wspomnianych obrażeń czuję się obecnie źle, często boli mnie głowa. Nie potrafię powiedzieć, kto spowodował mi te obrażenia ciała – tzn. nie mam wątpliwości, że spowodowała je milicja, bo na pewno nikt z osób cywilnych, lecz nie umiem powiedzieć, którzy z milicjantów. Nie patrzyłem, jakim przedmiotem zostałem uderzony – najpierw upadłem, a potem byłem oszołomiony.

Na tym protokół zakończono i po osobistym odczytaniu, jako zgodny z treścią złożonych przeze mnie zeznań, podpisuję.

Dokument nr 122

Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Sidelca

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 464-466, rękopis

Kpt. E. Węglowski z KWMO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	st. sierż. Aleksander Sidelec
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1944 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	[-]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie techniczne
Zawód wyuczony	technik napr. taboru kolejowego
Zatrudniony	KMMO w Lubinie, w charakterze: milicjant-kontroler
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i nr dowodu osobistego	legitymacji służbowej [...]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem ruchu drogowego KMMO w Lubinie. W dniu 31.08.1982 r. pełniłem służbę od godz. 8.00. O godz. 13.30 odbyła się odprawa służbowa, na której por. Kłęski przekazał zadania do ewentualnego rozpraszania tłumu, gdyby takowy się zgromadził na Placu Wolności w Lubinie. Ja wspólnie z członkiem ORMO Janem Rzeszutem miałem zabezpieczać skrzyżowanie ulic Piastowskiej, Kopernika i Wrocławskiej. Ponieważ na tym skrzyżowaniu był znak zakazu [wjazdu] wszelkich pojazdów, dlatego też przeszliśmy nieco dalej w kierunku Placu Wolności i staliśmy naprzeciwko kościoła „małego” na jezdni. W to miejsce z [Komendy] przeszliśmy pieszo wspólnie z Rzeszutem. Stojąc tam widziałem, że na Placu Wolności w odległości od nas około 100 m grupował się tłum ludzi. Byli tam funkcjonariusze z Komendy MO w Lubinie. Słyszałem okrzyki z tłumu, strzały z ręcznych miotaczy gazowych a później słyszałem strzały pojedyncze i seriami z broni służbowej. Kto jednak strzelał i czy z amunicji ostrej czy też ślepej tego nie wiem.

W pewnym momencie ktoś krzyczał, ktoś z ludzi krzyczy, aby wezwać pogotowie, gdyż jest ranny człowiek. Zauważyłem, że w moją stronę od Placu Wolności idzie starszy czło-

wiek, który miał na lewej stronie głowy ranę oraz pokrwawioną twarz. Kiedy doszedłem do niego opatrzyłem mu ranę własnym opatrunkiem osobistym a członkowi ORMO Rzeszutowi poleciłem zatrzymać jakiś samochód, aby odwieźć tego człowieka do Pogotowia Ratunkowego. Opatrując tego starszego człowieka mówił on do mnie, że został uderzony kamieniem w głowę, nie mówił przez kogo. Zatrzymanym samochodem osobnik ten odwieziony został do Pogotowia Ratunkowego. Pełniąc nadal służbę na tym skrzyżowaniu słyszałem jak przechodzący osobnicy krzyczeli do nas „gestapowcy”. Widziałem, że na Placu Wolności tłum coraz był większy i bardziej agresywny, przejawiało się to w obelżywych okrzykach i rzucaniem kamieniami, cegłami i odrzucaniem w kierunku funkcjonariuszy środków chemicznych.

W pewnym momencie usłyszałem, że ktoś krzyczał aby wezwać pogotowie „R” bo jest ranny człowiek. Zauważyłem, że z pobliskiego placu, łąki kilku osobników niosło jakiegoś młodego człowieka, szli oni w moim kierunku. Ja podszedłem z Rzeszutek do tego rannego i zauważyłem, że miał on skaleczoną lewą nogę, [która] krwawiła. W tym czasie zauważyłem, że za mną zaczęła się gromadzić [grupa] osobników. Dochodząc do tego [zranionego] osobnika, nachylając się nad nim otrzymałem – zostałem [uderzony] mocno w prawą część twarzy, a konkretnie w prawe ucho. Pamiętam, że odskoczyłem po tym uderzeniu do tyłu i popatrzyłem w kierunku Rzeszuta. Zobaczyłem, że leży on na jezdni [a] jacyś osobnicy kopali go i bili. Wokół nas w tym czasie była duża grupa ludzi. Kto mnie uderzył nie zauważyłem. Następnie zrobiłem [krok] do leżącego Rzeszuta, aby mu udzielić pomocy i w tym czasie straciłem świadomość. Czy było to po uderzeniu [następnym] tego nie mogę stwierdzić. Co było dalej tego nie wiem. Przytomność odzyskałem dopiero w budynku Komendy. Zajście to miało miejsce według mnie około godz. 17.00, to znaczy kiedy mnie uderzono.

Ja w czasie tej służby w tym dniu nie używałem broni służbowej, gdyż po uderzeniu straciłem przytomność. W czasie tych działań słyszałem wiele razy strzały pojedyncze i seriami, ale osobiście nie widziałem, aby ktoś został postrzelony. Nie mogę stwierdzić czy strzelano z amunicji ostrej czy ślepej i kto strzelał. Brało tam udział dużo funkcjonariuszy z KMMO Lubin i ZOMO Legnica. Ja na wyposażeniu miałem broń służbową P-64. Wskutek tego zdarzenia, po zbadaniu przez lekarza okazało się, że mam pęknięcie błony bębenkowej prawego ucha, wstrząśnienie mózgu i ogólne potłuczenia prawej części twarzy. Dowiedziałem się później, że Rzeszut miał potłuczoną twarz oraz ogólne obrażenia na całym ciele. To wszystko, co wiadomym mi jest w tej sprawie. Na tym protokół zakończono, który jako zgodny z prawdą i moimi zeznaniami po odczytaniu podpisuję.

Dodatkowo zeznaję, że w dniu 1.09.82 r. o godz. 0.30 w Szpitalu w Lubinie przy ul. Bema prześwietlono mi prawą część głowy, po czym otrzymałem skierowanie do laryngologa. W dniu 1.09.82 r. o godz. 14.00 udałem się do Polikliniki w [Legnicy] gdzie po zbadaniu otrzymałem zwolnienie lekarskie w ilości 6 dni, od dnia 1.09 do 6.09.1982 r. wskutek obrażenia, które odniosłem w czasie działań w dniu 31.08.82 r. Po zakończeniu zwolnienia mam ponownie zgłosić się na do badania do poradni laryngologicznej. Czy będę miał nadal zwolnienie tego nie wiem. Na tym protokół zakończono, który jako zgodny z moimi zeznaniami i prawdą po odczytaniu podpisuję.

Na tym protokół zakończono dnia 2.09.1982 o godz. 14.30.

Dokument nr 123

Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Mameta

Lubin, 2 września 1982 r.

L01, Akta Prokuratora, t. I, III K 265/98, rękopis¹

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 450–453, rękopis

Sygn. akt: Pg. Śl. II 339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 14.00, zakończono o godz. 15.20.

Wiceprokurator WPG we Wrocławiu – por. Ryszard Szmajdziński, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem i zeznał:

Imię, nazwisko i imię ojca	Ryszard Mamet, s. [...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1956 r., [...]
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	ślusarz, KMMO Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	szer. rez., plut. MO
Miejsce zamieszkania (adres)	KMMO Lubin
Karalność za fałszywe zeznania	ze słów nie karany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza – że nie ma przeszkód. Tożsamość świadka ustalono na podstawie – legitymacji służbowej nr [...]. Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31.08.1982 r. razem ze swoim pododdziałem wysłany zostałem na Plac Wolności w Legnicy – prostuję – w Lubinie. Stanęliśmy plutonem w Rynku. W tym czasie w okolicy gromadziły się tłumy ludzi. Siedzieliśmy w samochodach. Ja siedziałem na skrzyni ładunkowej samochodu ciężarowego. Uzbrojony byłem w pistolet PM-63 „Rak”. Miałem 4 magazynki z 90 sztukami amunicji. Nadto miałem ręczny miotacz granatów, maskę i hełm stalowy. Tłum, który napłynął do Rynku, złożył wiązanek kwiatów w postaci krzyża w pobliżu restauracji „Ratuszowa”. Nie widziałem tam żadnej „ERKI” – karetki, gdyż w tym czasie siedziałem wewnątrz samochodu. Po chwili tłum ruszył w kierunku nas. Gwizdał i krzyczał „ZOMO – gestapo” itp. W tej sytuacji padł rozkaz opuszczenia pojazdów. Ustawiliśmy się w szyku bojowym i ruszyliśmy na tłum rozprzestrzeniając jednocześnie granaty łzawiące. Wkrótce jednak musieliśmy się cofnąć gdyż z tłumu zaczęły lecieć kamienie, butelki z kwasem i benzyną. Wiem, że w tym czasie w naszym rejonie działały inne pododdziały.

¹ Brak numerów kart.

W międzyczasie nadjechały plutony ZOMO z Legnicy. Zasadniczo nie wychodziliśmy na tym etapie akcji z Rynku. Pamiętam tylko, że raz wyszliśmy na ulicę Odrodzenia, ale nie dalej niż na dwadzieścia metrów. Razem z nami szli funkcjonariusze ZOMO z Legnicy. Musieliśmy się cofnąć, albowiem napastnicy zaczęli obrzucać nas kamieniami. Czy inne plutony wchodziły głębiej w ulicę Odrodzenia lub inną tego nie wiem. Słyszałem odgłosy strzałów, ale nie jestem w stanie powiedzieć, kto strzelał i z jakiej amunicji. Zapomniałem dodać, że ja również miałem ćwiczebną amunicję i strzelałem nią z wyrzutni granatów. W momencie, gdy przybył nam na odsiecz drugi pluton ZOMO z Legnicy oraz komandosi z ZOMO legnickiego udało nam się rozproszyc tłum. W tej sytuacji otrzymałem między innymi polecenie wraz z innymi funkcjonariuszami samochodami objeżdżać okolice Rynku i rozpraszać znajdujące się tam grupki demonstrantów.

W pewnym momencie, gdy znajdowaliśmy się koło ulicy Prusa zobaczyliśmy na jezdni ustawioną barykadę. Kierowcy naszego radiowozu udało się przejechać przez pierwszą barykadę, ale utknął przed drugą. W tym momencie zza pijalni piwa „Gwarek” wyskoczyła grupa napastników. Mieli kamienie, którymi zaczęli w nas rzucać. Było ich około 100. Nie mieliśmy już granatów gazowych. Jeden kamień trafił w przednią szybę naszego samochodu i zbił ją. W tej sytuacji opuściliśmy samochód i bez komendy wyjęliśmy broń z kabur i zaczęliśmy strzelać dla postrachu. Ja strzelałem w kierunku małego kościoła w górę nad nim. Wystrzelałem 10 naboji. Gdzie i jak strzelali koledzy tego nie widziałem. Ale wiem na pewno, że strzelali.

W tym miejscu na pytanie świadek zeznaje:

Nie miałem na osobistym wyposażeniu wyrzutni granatów. Nie mówiłem nic takiego. Tym samym nie miałem również ślepej amunicji. Na skutek naszego ostrzału atakujący uciekli. W tej sytuacji, ponieważ nadbiegł jakiś pododdział ZOMO, ruszyliśmy dalej. O tym, że użyłem ostrej amunicji zameldowałem swoim przełożonym bezpośrednio po powrocie do bazy. Uważam, że nie mieliśmy innego wyjścia. Był to jedyny sposób na powstrzymanie napastników.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą po osobistym odczytaniu podpisano.

Dokument nr 124

Protokół przesłuchania świadka Henryka Wołodźko

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 444–446, maszynopis

Por. Zdzisław Sroka z Komendy Wojewódzka w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście protokołowałem, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	Henryk Wołodźko
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1949 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie
Zawód wyuczony	kierowca
Zatrudniony	Komenda Miejska MO, w charakterze: funkcjonariusza
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i numer dowodu osobistego	[–]
Stosunek do stron	[–]

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Od 1973 r. jestem funkcjonariuszem w KMMO w Lubinie. Od kilku lat wchodzę w skład plutonu NOMO, gdzie pełnię funkcję kierowcy radiowozu w II drużynie. W dniu 31.08.1982 r. pełniłem służbę od godzin rannych, lecz nie pamiętam już, o której otrzymaliśmy polecenie pobrania broni tj. pistoletów „Rak”, tarcz, pałek szturmowych, kasków, hełmów stalowych oraz środków chemicznych i wyrzutni do gazów łzawiących. Do pistoletów „Rak” pobrałem tak jak i inni 90 szt. amunicji ostrej. Około godz. 13.30 mieliśmy w budynku Komendy odprawę z kierownictwem Komendy, na której to poinformowano nas, że około godziny 15.30 ma dojść do manifestacji na Placu Wolności.

Przesłuchanie przerwano o godz. 15.50 ze względu na wyjazd służbowy świadka. Przesłuchanie wznowiono o godz. 17.00.

Około godz. 14.00 otrzymaliśmy polecenie wyjazdu na teren Placu Wolności. W to miejsce udał się pluton NOMO. Po przyjeździe na Plac Wolności zatrzymaliśmy się od strony ul. Odrodzenia w kierunku do ul. Mieszka I. W tym miejscu staliśmy przez pewien okres czasu. W pewnym momencie otrzymałem polecenie od por. Zdzisława Kleskiego o udanie się do Komendy celem przywiezienia w rejon Placu Wolności plutonu ORMO.

Polecenie wykonałem. Następnie padło polecenie udania się naszego plutonu pomiędzy Ratusz a restaurację „Ratuszowa”. Podjechaliśmy w to miejsce, gdzie zatrzymaliśmy się przez okres kilkunastu minut. W pewnym momencie zauważyłem idącego od strony ul. Odrodzenia mężczyznę, który nazywa się Śnieg, lecz imienia jego nie znam. Mężczyznę tego rozpoznali inni funkcjonariusze z mojego plutonu, w tym d-ca plutonu sierż. sztab. Stanisław Karliński. Śnieg niósł ze sobą wiązanek kwiatów związaną czarną wstążką. Szedł on w kierunku dużego kościoła. W pewnym momencie od dużego kościoła do Placu Wolności na wysokości sklepu rybnego, prostując, na wysokości bloku mieszkalnego podjechała karetka pogotowia „R”. W jej kierunku szedł Śnieg. W tym czasie na chodnikach było już dużo zebranych ludzi, w tym wiele osób z wiązanek kwiatów. O powyższym poinformował d-ca plutonu radiowóz krypt. 284, w pobliżu którego znajdował się najczęściej por. Maj. Kierowcą tego radiowozu był plut. Kowalik Henryk. Następnie otrzymaliśmy polecenie udania się z powrotem na poprzednie miejsce postoju. Polecenie to zostało wykonane. Już w tym czasie pod naszym adresem padały okrzyki jak „gestapo”.

Padło polecenie wyjścia z radiowozów i pobrania środków chemicznych, które znajdowały się po jednej skrzynce na samochodach nysa, a pozostała ilość znajdowała się na samochodzie star. W momencie, kiedy wysiedliśmy z samochodów i ustawiła się pierwsza drużyna to przez Plac Wolności z miejsca postoju w naszym kierunku na światłach i sygnale ruszyła karetka pogotowia. Zauważyłem, że karetka ma zamiar dokonać manewru skrętu w lewo tj. naszą stronę. Ja w tym czasie stałem na środku jezdni i dawałem kierowcy znaki ręką, aby się zatrzymał. Jednakże on nie zareagował i jechał prosto na mnie. W tej sytuacji chwyciłem ręką za kaburę, w której miałem broń. Kierowca wówczas zmienił kierunek jazdy tj. lekko skręcił w prawo i pojechał w kierunku małego kościoła. Za tą karetką pojechał nasz radiowóz kierowany przez plut. Henryka Kowalika. Z tego co wiem, to karetka pogotowia została zatrzymana na wysokości małego kościoła. W przejeżdżającej karecie widziałem oprócz kierowcy dwie inne osoby tj. mężczyznę oraz kobietę.

Po przejechaniu karetki w naszym kierunku ruszył tłum ludzi. W tej sytuacji padła komenda użycia środków chemicznych tj. gazów łzawiących. Część wystrzelonych i wyrzuconych przez nas środków chemicznych była z powrotem przez tłum odrzucana w naszą stronę. W tymże czasie zbierały się tłumy ludzi od strony [ulicy] Odrodzenia, Mieszka I jak również od strony małego kościoła. Otaczające nas tłumy ludzi nie były jeszcze agresywnie tj. nie rzucały w naszym kierunku kamieni, czy też butelek z benzyną. W międzyczasie podjechał do nas na radiowozach pluton ZOMO z Legnicy, lecz nie zauważyłem, od której strony. Ja w tym czasie zajmowałem się m.in. wydawaniem środków chemicznych. Po przyjeździe plutonu ZOMO widziałem, jak w pobliżu naszej I-szej drużyny padła butelka z jakimś kwasem. Butelkę tę rzucono z dachu budynku, w którym znajduje się sklep tekstylny. Po chwili w naszym kierunku z tego samego miejsca rzucono butelkę z benzyną, która upadła pod jednym z naszych radiowozów. Benzyna z chwilą upadku na ziemię zapaliła się. Od palącej benzyny zapaliło się tylne prawe koło. W tej sytuacji kierowca odjechał z tego miejsca a my ugasiłszy pożar. W dalszym ciągu rozpraszaliśmy tłum używając wyłącznie środków chemicznych. W rozpraszaniu pomagał nam pluton ZOMO. W międzyczasie dostarczono nam samochodem marki Star środki chemiczne, których już w tym czasie nam brakowało. W momencie jak nadjechał ten samochód to w jego kierunku została rzucona druga butelka z palącą się benzyną. Od palącej się benzyny zapaliło się jedno z tylnych kół tego samochodu. Ten pożar został ugaszony.

Trudno mi jest określić godzinę, lecz w pewnej chwili zauważyłem nadjeżdżające posilki. Był to następny pluton ZOMO z Legnicy. Wydaje mi się, że nadjechali oni od strony ul. Odrodzenia. Wówczas to dysponowaliśmy większą siłą do rozpraszanie tłumu. Atakowaliśmy w różnych kierunkach przy użyciu środków chemicznych. Ja w zasadzie byłem przez ten cały okres czasu przy swoim samochodzie. Przez cały okres czasu w trakcie rozpraszania tłumu słyszałem różne wystrzały. Było ich bardzo dużo. Nie wiem, czy strzelano z samej amunicji, czy też z granatników, do użycia których używa się ślepej amunicji.

Po rozproszeniu tłumu w rejonie Placu Wolności za wiedzą por. Zdzisława Kłęskiego udałem się samochodem do Komendy MO w celu odstawienia go do garażu. Do Komendy jechałem ulicami Mieszka I, Niepodległości, Skłodowskiej, 1 Maj i Traugutta. Wraz ze mną jechał plut. Borek z Komisariatu MO w Polkowicach. Po pozostawieniu w garażu Komendy samochodu marki star wsiałem do samochodu marki nysa i wraz z Borkiem udałem się ponownie na Plac Wolności. W tym celu jechałem ulicami Łokietka i Kopernika obok domu towarowego. Po przyjeździe na Plac Wolności zauważyłem, że nie było już tam tłumu. Znajdowały się tam nasze patrole ROMO i ORMO. W pobliżu Ratusza spostrzegłem por. Kłęskiego i kilku naszych funkcjonariuszy. Do mojego samochodu wsiedli: Karliński, Ryszard Mamet, sierż. Stanisław Klimek i prawdopodobnie plut. Stefan Andrzejewski. Otrzymaliśmy od por. Kłęskiego polecenie patrolowania rejonu Placu Wolności. Jeździliśmy samochodem wokół Ratusza a następnie udaliśmy się w kierunku małego kościoła a następnie wjechaliśmy w ul. Kopernika. Jadąc tą ulicą w kierunku ul. Odrodzenia zauważyliśmy barykadę z krawężników, która znajdowała się na wysokości pijalni piwa. Barykadę tę przejechaliśmy, gdyż była w niej przerwa. Jadąc dalej zauważyłem drugą barykadę przed sobą, która znajdowała się już za skrzyżowaniem ul. Prusa z ul. Kopernika. W tej sytuacji musiałem zatrzymać samochód. Po zatrzymaniu samochodu zostaliśmy zaatakowani przez grupę młodych ludzi, którzy wyskoczyli zza pijalni piwa. Była to liczna grupa – około 100 osób. Rzucali oni w naszym kierunku kamienie, a jednocześnie podbiegali do nas. Znajdowali się już od nas w odległości nie więcej niż 20 m. Ja w tym czasie nie miałem przy sobie środków chemicznych. W tej sytuacji uchyliłem drzwi od samochodu a następnie wyciągnąłem pistolet „Rak”, z którego oddałem serię w powietrze. Strzelali inni z radiowozu, którym kierowałem, lecz trudno mi jest powiedzieć kto. Chcę nadmienić, że byliśmy również atakowani kamieniami od strony plebani i prawdopodobnie od strony poczty. Po naszych wystrzałach z broni atakujący nas tłum rozbiegł się w różnych kierunkach. Nie widziałem, aby ktokolwiek upadł po naszych wystrzałach.

W pobliżu pijalni piwa nie zauważyłem świecących się świeczek na chodniku. Jeden z kamieni rzucony w naszym kierunku uderzył w przednią prawą szybę rozbijając ją, a kamień wpadł do środka samochodu. Po ucieczce atakującego nas tłumu sforsowaliśmy boki barykadę i udaliśmy się do Komendy MO. Po przybyciu do Komendy zameldowałem jednemu z zastępców Komendanta o użyciu broni, lecz nie pamiętam w tej chwili już, któremu. Ja wystrzeliłem 20 szt. amunicji.

Po jakimś upływie czasu ponownie patrolowałem miasto samochodem, a następnie powróciłem do Komendy. Już w budynku Komendy sporządziłem raport z użycia broni służbowej, który przekazałem dowódcy plutonu. To wszystko, co mam do zeznania w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono w dniu 2.09.982 r. o godz. 18.15, który po osobistym odczytaniu jako zgony z moimi zeznaniami podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Józefy Marii Paluch

Lubin, 2 września 1982 r.

L02, Akta Prokuratora, t. II, III K 265/98, k. 342–343, maszynopis

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 8–9, maszynopis

IPN WR 37/43, t. III, Akta Śledztwa, 1 Ds 862/82/S, k. 6–7, maszynopis

Sygn. akt: 2 Ds 769/82/S

Mgr Lidia Molenda – Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – dowodu osobistego [...]. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 247 § 1 kk), po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk) oraz o treści art. 166 kpk. Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Józefa Maria Paluch
Nazwisko panińskie (dla mężatek)	[...]
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1942 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Zatrudnienie	ekspedientka zatrudniona w ZOZ Lubin jako sanitariuszka
Wykształcenie	zawodowe
Karalność za fałszywe zeznania	wg oświadczenia nie karana
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzona o treści art. 165 i 166 oświadczam, że:

Od 1963 roku jestem zatrudniona w Zespole Opieki Zdrowotnej w Lubinie w charakterze sanitariuszki. W dniu 31 sierpnia 1982 r. pracowałam od godziny 7 rano do 19 wieczorem wraz z kierowcą karetki pogotowia Dymitrem Peregrymem. Nasz numer wywoławczy dla pogotowia ratunkowego był 9. Pierwszy mój wyjazd był około godziny 7 rano do przypadku zachorowania na ulicę chyba Sokolą. Jechałam z doktorem Szmidt. Około godziny 14-tej otrzymałam od dyspozytorki polecenie odwiezienia starszej pacjentki z oddziału chirurgii do jej miejsca zamieszkania tj. Osieka. Jazda ta zajęła nam sporo czasu z uwagi na fakt, iż pacjentka nie posiadała klucza do domu, ale powiedziała po pewnej chwili, iż w Osieku powinna przebywać jej synowa u swojej matki. W związku z tym karetką krążyliśmy po Osieku i od ludzi ustaliliśmy adres matki synowej, pojechaliśmy na miejsce i synowa pacjentki o nazwisku najprawdopodobniej Noga, pojechała z nami do miejsca zamieszkania pacjentki.

W drodze powrotnej trochę drzemałam, ale w Lubinie byliśmy około godziny 16.15 nie pamiętam w jakich okolicznościach, gdyż drzemałam. W pewnym momencie spostrzegłam tłum ludzi oraz stojącą obok sklepu rybnego w rynku naszą karetkę pogotowia „R”. Wtedy też myśląc, iż należy pomóc zespołowi, który tam stał, wyszłam ze swojej karetki. Wtedy też zauważyłam, iż tłum ludzi tam zgromadzony zaczął uciekać, ja przez napierający tłum zostałam wepchnięta do karetki „R”, wtedy też kierowca tej karetki ruszył, co uniemożliwiło mi wyjście z tej karetki. Czy kierowca karetki coś do mnie mówił, trudno jest mi powiedzieć, nie pamiętam takiego faktu, byłam mocno wystraszona zaistniałą sytuacją. Nie było sytuacji, abym podeszła do kierowcy „R-ki” i powiedziała mu, że przyjechałam zobaczyć, co się dzieje. Żadnej rozmowy pomiędzy mną a kierowcą „R-ki” nie było. Nie mogę powiedzieć, czy w karetce oprócz kierowcy i sanitariusza była obecna jeszcze jakaś inna osoba. Z uwagi na fakt, iż byłam przestraszona, nie przypominam sobie takiej sytuacji. Podkreślam jeszcze raz, iż w momencie, kiedy znalazłam się w karetce „R-ki” kierowca gwałtownie ruszył. Ujechaliśmy do wysokości plebani kościoła za drogerią w kierunku Przylesia, kiedy zostaliśmy zatrzymani przez funkcjonariusza MO, który wsiadł do karetki za kierownicą i podjechał pod Komendę Miejską MO w Lubinie. Ponadto dodaję, iż kiedy przebywałam w karetce „R-ka” nie słyszałam, aby odezwała się dyspozytorka z Pogotowia. Po przesłuchaniu na Komendzie, nie pamiętam, która mogła być godzina, około godziny 17.30 wróciłam do pracy. Nic nie mogę powiedzieć na temat składania kwiatów na Placu Wolności i zachowania się pracowników „R-ki”. Wiem tylko, że dyżur w tej karetce miał Pietkowski, natomiast nazwiska sanitariusza nie znam. To wszystko, co mam do zeznania w powyższej sprawie.

Na tym protokół zakończono, który po osobistym odczytaniu podpisuję. Nadmieniam, że w trakcie pracy byłam ubrana w biały fartuch pielęgniarki.

Protokół przesłuchania świadka Stanisława Karlińskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

L28, Materiały Dowodowe, t. III, III K 265/98, k. 403–407, rękopis

Kpt. E. Węglowski z KWMO w Legnicy, działając na mocy art. 265 § 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247 § 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko	st. sierż. Stanisław Karliński
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1947 r., [...]
Zamieszkały	Lubin, ul. [...]
Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	[-]
Obywatelstwo	polskie
Wykształcenie	średnie
Zawód wyuczony	monter instalacji
Zatrudniony	KMMO w Lubinie, w charakterze: funkcjonariusz MO
Karalność za fałszywe zeznanie	nie karany
Seria i nr dowodu osobistego	legitymacja służbowa [...]
Stosunek do stron	obcy

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem MO KMMO w Lubinie. W dniu 31.08.1982 r. zostałem wyznaczony przez kierownictwo KMMO w Lubinie na [dowódcę] plutonu NOMO. W dniu 31.08.1982 r. [służbę] pełniłem wraz z funkcjonariuszami [plutonu] w ilości 30 osób od godz. 8.00. O godz. [13.30] odbyła się odprawa służbowa z [funkcjonariuszami] plutonu, którym dowodziłem. Odprawę tę przeprowadzali zastępcy [por. Maj] i por. Kłęski. Na odprawie tej zastępcy [przekazali] zadania do służby. Przekazano nam, iż w wypadku zgromadzenia się tłumu na Placu Wolności, o czym [nam było] wiadomo, iż tam ma się zbierać, [że] w wypadku agresywnego zachowania [się] tłumu zostanie użyta siła [...] do rozproszenia tegoż tłumu. Na wyposażeniu każdy z funkcjonariuszy NOMO posiadał broń służbową P-63 z 90 sztukami amunicji, pałki szturmowe, maski przeciwgazowe. kaski z przyłbicami, hełmy stalowe. Niektórzy [mieli] na wyposażeniu ręczne wyrzutnie [gazów] łzawiących w ilości ogółem 14 sztuk oraz 10 tarcz obronnych. Posiadaliśmy również środki chemiczne w samochodach, których było [dwie] nysy i samochód star [...].

[Po] wyjeździe z Komendy przyjechaliśmy na Plac Wolności o godz. 13.50 i zatrzymaliśmy się obok Ratusza naprzeciwko postoju taksówek. Ja, jako dowódca siedziałem w samochodzie star mając do dyspozycji radiostację. W rejon ten, co [pewien] czas przyjeżdżali zastępcy – por. Maj, por. Klęski i por. Szymański. Wokół Placu Wolności coraz więcej zaczęło ustawiać [się] ludzi. Najwięcej jednak ludzi zbierało się obok restauracji „Ratuszowa” i budynku, w którym jest sklep rybny. W pewnym momencie któryś z zastępców, nie pamiętam który, wydał polecenie aby ustawić samochody z ludźmi w rejon, gdzie była większa koncentracja ludzi. Przejechaliśmy tam samochodami. Przez cały ten czas wszyscy siedzieliśmy w samochodach. W pewnym momencie zauważyłem, że w miejscu, gdzie było najwięcej ludzi stała karetka pogotowia „R” a wokół tego pojazdu zaczęło się gromadzić coraz więcej tłumu z wiązkami kwiatów. [Informację] o tym zdarzeniu przekazałem droga radiową do dyżurnego Komendy. Jako dowódca plutonu uznałem sytuację za groźną dla nas i podjąłem decyzję przejazdu samochodami na poprzednie miejsce, gdyż tam był dobry widok na Plac Wolności i okoliczne ulice. [Nie] widziałem, jak zachowywali się ludzie i pasażerowie samochodu pogotowia, gdyż wokoło niego było bardzo dużo ludzi.

Okolo godz. 15.30 lub 16.00, dokładnie nie pamiętam, z tłumu zaczął się śpiew, co śpiewano tego nie wiem, oraz [były] jakieś przemówienia i oklaski. Wówczas zastępca Klęski przez głośniki z samochodu ostrzegał ludzi tam zgromadzonych i prosił o zachowanie spokoju oraz o rozejście się. Po pewnym czasie ponownie ostrzegł, iż w wypadku nie rozejścia się tłumu mogą być użyte siły porządkowe. Po tych ostrzeżeniach usłyszeliśmy mocne gwizdy i tłum ruszył w kierunku skrzyżowania z ulicą Odrodzenia. Ja wydałem polecenie podległym funkcjonariuszom aby wyszli z samochodów co oni uczynili. Następnie uformowałem pluton i w tym momencie z dachów okolicznych budynków i z tłumu zgromadzonego wokół Ratusza zaczęto rzucać w naszym kierunku kamieniami, cegłami i innymi przedmiotami, głośno krzycząc – skandując „gestapo”, „bandyci”, „mordercy”, „ukraińcy” i inne obelżywe słowa. Widząc to, iż tłum coraz bardziej na nas nacierał rzucając kamieniami, wydałem polecenie funkcjonariuszom użycia środków chemicznych, które były rzucane ręcznie i przy pomocy ręcznych wyrzutni. Tłum cofnął się. Dodaję, iż w pewnym momencie widziałem, że samochód pogotowia ratunkowego „R” odjechał z Placu Wolności. Tłum przemieścił się w różne strony i zaczęto atakować nas ze wszystkich stron. Sytuacja stała się bardzo groźna. Z pobliskiego dachu nad sklepem tekstylnym rzucano w nas butelki z benzyną, które zapalały się. Od jednej z butelek zapalił się samochód marki Nysa, jednakże kierowca zdołał ugasić ogień.

W pewnym momencie broniąc się przy pomocy środków chemicznych zabrakło ich w samochodzie. Ja poleciłem, nie pamiętam komu, aby przywieziono takowe środki z Komendy. Po przywiezieniu w pewnym momencie od rzuconej butelki z benzyną zapalił się samochód star załadowany środkami chemicznymi. Jednakże ten pożar również został własnymi siłami ugaszony. W pewnym momencie przyjechały 3 wozy – samochody straży pożarnej, aby połączyć rozszalały tłum wodą, jednakże nie zdało to egzaminu, bo woda w ogóle, prostując, bardzo słabo leciała i po chwili samochody te wycofały się. Ponadto rzucano w nas również butelkami z kwasem, bo niektórzy funkcjonariusze mieli powypalane lekko mundury. Nikt z nas do tego czasu nie używał broni służbowej, mimo że zagrożenie było bardzo duże. początkowej fazy rozpraszania tłumu zostało rannych dwóch naszych funkcjonariuszy – sierż. Mamet Ryszard i st. kpr. Kot Jan. Zostali

oni uderzeni kamieniami w głowy. Każdy z nas otrzymał uderzenia kamieniami czy też innymi przedmiotami, ale były to uderzenia bolesne lecz nie groźne dla życia.

W pewnym momencie nadjechały trzy samochody nysa z funkcjonariuszami ZOMO z Legnicy i zaczęli oni rozpraszać tłum wokół Placu Wolności przy pomocy środków chemicznych. Kto wezwał ich aby [udzielili] pomocy, tego nie wiem. W pewnym momencie przyjechało więcej funkcjonariuszy ZOMO oraz drużyna specjalna, z tym, że był to okres kiedy tłum był częściowo rozproszony. W czasie tego rozpraszania był duży hałas, słyszałem strzały, ale nie mogę stwierdzić, kto strzelał, z jakiej amunicji i czy były to strzały pojedyncze czy też seryjne. Ja nie wydawałem polecenia dla siebie podległych funkcjonariuszy użycia broni służbowej, którą mieliśmy na wyposażeniu. Nikt z podległych mi funkcjonariuszy będąc w pierwszej fazie rozpraszania tłumy na Placu Wolności nie użył broni służbowej. Twierdzę to dlatego, iż każdy z funkcjonariuszy był w zasięgu mojego wzroku i jak już zeznałem poprzednio, nie wydawałem polecenia użycia broni. Nie widziałem też, aby funkcjonariusze ZOMO w mojej obecności używali broni służbową.

W momencie, kiedy tłum zaczął częściowo [być] rozproszony i przemieścił się w okoliczne ulice obok Placu Wolności my wsiedliśmy w samochody i zaczęliśmy jeździć ulicami, aby rozpraszać dalsze tworzące się grupy ludzi. Robili to samo, nawet nieco wcześniej, funkcjonariusze ZOMO. Kierowca Wołodźko odprowadził samochód star do Komendy, [a] wrócił samochodem nysa, którym to samochodem ja wspólnie z sierż. Wołodźko, plut. Mamet, plut. Andrzejewski i kpr. Laskiem jeździliśmy przyległymi ulicami do Placu Wolności. Wcześniej podzieliłem pluton na cztery grupy, trzy grupy wsiadły do samochodów a jedna grupa udała się pieszo w stronę restauracji „Ratuszowa”. Było to polecenie por. Kłęskiego. Ja jeździłem samochodem w składzie jak wcześniej zeznałem. Była wówczas według mnie godzina 18–19. Jadąc ulicą Kopernika od strony [LPK] w kierunku ulicy Odrodzenia na wysokości pijalni piwa „Gwarek” na jezdni ułożone były dwie barykady z krawężników. [Jedną] kierowca naszej nysy ominął z zamiarem skręcenia w ul. Prusa, ale na drugiej barykadzie zatrzymał się. Wówczas od strony baru „Gwarek” nadleciało około 100 młodych osobników, którzy zarzucili nas dużą [ilością] kamieni. Kamieniami rzucono również od strony budującej się plebanii. Kierowca Wołodźko siedząc w samochodzie widział, że sytuacja jest krytyczna, oddał z pistoletu P-63 „Rak” serię strzałów w górę. Ja wyskoczyłem z samochodu i ustawiłem się przed maską, wyciągnąłem z kabury pistolet P-63, załadowałem, ugiąłem nogi stojąc w pozycji bocznej. Widząc to grupa atakujących nas osobników uciekła w kierunku pijalni piwa „Gwarek”, część z nich uciekła na ławkę w pobliżu gazowni. Ja w tym momencie, kiedy uciekający osobnicy schowali się za budynek (uciekając) pijalni piwa, oddałem krótką serię strzałów z pistoletu P-63 w kierunku magazynów usytuowanych obok pijalni piwa. Ja strzelając nie stworzyłem żadnego zagrożenia dla uciekających osobników, gdyż w tym momencie na linii strzału nie było nikogo a widoczność była bardzo dobra. Oddając strzały broń miałem skierowaną prostopadle, lecz bardziej w górę. Dodaję, że jeszcze przed wyjściem z samochodu i oddaniem strzałów ktoś z osobników dużym kamieniem rzucił w prawą przednią szybę, kamień wleciał do środka samochodu, uderzył mnie w przylbice, którą miałem opuszczoną na twarz. Widziałem również, że plut. Mamet strzelał z pistoletu P-64 w górę.

Po oddaniu strzałów zauważyłem na chodniku na przystanku WPK obok pijalni piwa kamienie ułożone w kształcie nagrobków, było ich dwa, w nich ułożone krzyże z kwiatów. Obok kwiatów leżących zauważyłem dużą plamę krwi o barwie czerwonej, prostując, była

to ciecz przypominająca wyglądem krew, na drugim nagrobku ułożonym z kamieni była mniejsza plama czerwona. Zauważyłem również, że na skrzyżowaniu ulic Odrodzenia i Kopernika stoi samochód nysa, którego kierowcą był Kurnicki. Samochód ten był również mocno obrzucany kamieniami przez osobników z kilku stron.

Po [rozbiegnięciu] się atakujących nas osobników [wsiadłem] do samochodu i pojechaliśmy dalej w kierunku Komendy. Po chwili pojechaliśmy dalej na teren miasta i [...] byliśmy atakowani kamieniami przez osobników. Po raz drugi kategorycznie stwierdzam, że w czasie oddawania [strzałów] przeze mnie w pobliżu pijalni piwa – [nie] stworzyłem absolutnie żadnego zagrożenia dla życia i zdrowia atakujących nas osobników. Jednakże stwierdzam, iż użycie broni było zasadne w tej określonej sytuacji, gdyż zagrażała nam utratą życia lub zdrowia. Z faktu użycia broni napisałem później raport dla Komendanta Miejskiego. Zużyłem w czasie tych strzałów 9 sztuk amunicji ostrej. [Więcej] w tym dniu nie strzelałem. Nikt nam po tych zajściach nie sprawdzał broni i nie obliczał ilości zużytej – wystrzelonej amunicji, gdyż sami raportami zgłosiliśmy o tym. Znane mi są przypadki użycia broni. To wszystko, co wiem w tej sprawie.

Na tym protokół zakończono o godz. 23.45, który po odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Protokół przesłuchania świadka Grzegorza Sołtysa

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 4–5, maszynopis

Andrzej Mierzwa – Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – mł. insp. Michała Bochenka z KWMO w Legnicy, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – dowodu osobistego [...]. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Grzegorz Józef Sołtys
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1959 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Lipiny [...]
Zajęcie	funkcjonariusz MO
Wykształcenie	średnie ogólne
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 kpk oświadczam, że:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk. Jestem funkcjonariuszem Komendy Rejonowej w Lubinie. W dniu 1 września po otrzymaniu polecenia uczestniczenia w kontrolowaniu zajęć ulicznych na terenie miasta Lubina, około godz. 16.20 razem z por. Demkowskim udałem się w rejon ul. Zawadzkiego i Wrocławskiej. Przechodziliśmy obok symbolicznych grobów obok „Gwarka” przy ul. Kopernika. Widzieliśmy zebrane tłumy w ilości około 1500 osób. Nie zatrzymywaliśmy się i udaliśmy się dalej w wyznaczony nam rejon kontroli przy kładce przy rzece Zimnicy. Na kładce i w okolicach kładki było około dwustu osób, które układały kwiaty pod krzyżem zrobionym na tej kładce. Obok krzyża, prostując na krzyżu wisi proporzeczek Solidarności i plakietka tej organizacji oraz plakat z napisem „Pamięci ofiar z 1956–1981”. Są tam jeszcze namalowane symboliczne krzyże. Po chwili doszła do tej kładki grupa osób znanych nam i przesłuchiowanych wcześniej. W związku z tym, aby nie być rozpoznanym udaliśmy się na przystanek autobusowy MPK linii 43, 47 przy rondzie. Przebywając na przystanku zaobserwowaliśmy autobus nr rej. LGE 717 B przewożący pracowników PBKR – Bytom i zatrzymujący się w pobliżu tego grobowca – symbolicznego. Kierowca autobusu marki Autosan, który należy do PKS w Lubinie wysiadł z niego, zamknął drzwi i udał się do tego symbolicznego grobowca. Zwróciliśmy również uwagę na samochód osobowy koloru stalowo-niebieskiego nr rej. KTH 0816 marki Ford lub Opel. Następnie postanowiliśmy udać się w rejon ul. Al. Niepodległości, skąd bowiem dochodziły groźne

okrzyki tłumu i wybuchy petard. Po dojściu na Pl. Wolności trafiliśmy na grupę funkcjonariuszy ZOMO, którzy rozpraszali tłum za pomocą granatów z gazem łzawiącym i świec dymnych. Musieliśmy wycofać się z tego miejsca i udaliśmy się w rejon ul. Skłodowskiej obok stacji CPN.

Dwa autobusy WPK linii nr 41 nr rej. nie pamiętam i dźwig remontowy z PKS Lubin tarasowały przejazd od ul. Skłodowskiej do 1 Maja i od 1 Maja do ul. Bema tworząc blokadę. Żadne pojazdy nie mogły tamtędy przejechać. Obok tych autobusów i na płotach WSS „Społem” zgromadził się tłum około 500 osób. Nie mogąc dostać się do ul. Traugutta do Komendy z powodu tego tłumu wraz z por. Demkowskim koło przychodni ZOZ-u na ul. Bema przeszliśmy do ul. 1 Maja. Rozkrzyczani ludzie poinformowali nas, że główna kolumna uczestników zająć ulicznych przemieszcza się ul. Odrodzenia w stronę ul. Kolejowej. Udaliśmy się więc pod dworzec PKP, tu zobaczyliśmy biegnący tłum z ul. Odrodzenia. Funkcjonariusze MO zaczęli strzelać granatami i świecami dymnymi. Tłum przebiegł tory. W tym czasie dołączył do nas sierż. Król i sierż. Szniip. W czwórkę zaczęliśmy biec wzdłuż toru w stronę Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Większość tłumu pobiegła za nami. My skręciliśmy w prawo, w stronę ul. Działkowej a tłum biegnący za nami skręcił w lewo w stronę basenu miejskiego. My krzyknęliśmy do tłumu „wiejmy w lewo” i tłum się tam skierował a my udaliśmy się w ogródki działkowe przy ul. Legnickiej.

W międzyczasie zagubił się w tłumie sierż. Szniip. Do naszej trójki przyłączył się mężczyzna o nieznanym nam nazwisku, który zrelacjonował swój udział w zajściach ulicznych w dniach 31 sierpnia 1982 r i 1 września 1982 r. Spotkaliśmy go obok nastawni. Mężczyzna ten rozmawiał początkowo z por. Demkowskim a potem usłyszeliśmy jego rozmowę, jak mówił o zajściach w dniu 1 września 1982 r. Między innymi powiedział, że nie zdążył przyjść na manifestacji tj. składania kwiatów na symbolicznych grobach przy „Gwarku” przy ul. Kopernika, lecz siedł z tłumem ul. Odrodzenia aż do stacji PKP. Powiedział do nas: „panie jak te skurwysyny strzelają z tych petard z gazem”. W pewnym momencie, gdy przechodziliśmy obok jakiejś działki mężczyzna tam pracujący przywitał się z mężczyzną, który z nami siedł i zapytał się go: „sąsiedzie, kiedy będziemy zasypywać”, chodziło o rury wodociągowe przebiegające przez te działki. Po dojściu do ul. Legnickiej zobaczyliśmy dość spory tłum ludzi. Przeszliśmy przez jezdnię na przystanek autobusu nr 43, 47, 40 i 45 przy ul. Legnickiej. Mężczyzna ten stwierdził wtedy, że gdyby się czepiali to mamy powiedzieć, że byliśmy u niego na działce. Po tej rozmowie pożegnał się z nami i odszedł w stronę bloku przy ul. Legnickiej. My wsiedliśmy w autobus linii nr 47 i podjechaliśmy do centrum miasta.

Na ul. Wrocławskiej stały samochody MO, dlatego też autobus pojechał prosto ul. Zawadzkiego. Z autobusu wysiedliśmy na przystanku w okolicy ronda. Stamtąd udaliśmy się w rejon ul. Pl. Wolności. Przy schodach prowadzących do parku od rynku koło DKZM stała grupka około 30 ludzi i otaczała jakiegoś mężczyznę. Mężczyzna będący w stanie wskazującym na użycie alkoholu krzyczał do tej grupki: „To jest czerwony pies, ludzie nie słuchajcie go, wieszacie czerwonych i komunę”. Mężczyzna ten udał się w stronę ul. Al. Niepodległości, którą maszerował tłum około 400 do 500 osób i skandujący „gestapo”, „niech żyje Lech”, „Solidarność”, „precz z komuną”. Mężczyzna ten był bardzo podobny do zatrzymanego wcześniej w trakcie zająć ulicznych w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1982 r. Mieczysława Matyjaśkiewicza zam. [...] w Lubinie przy ul. [...] lub jego brata,

karanego wcześniej za zbiorowe zabójstwo. Na końcu kolumny jechał dźwig z PKS-u, który wcześniej tarasował wjazd na ul. 1 Maja. Dźwig ten jechał za tłumem bardzo powoli, tak, że cały czas wysiadali i wsiadali do niego mężczyźni. Nie widzieliśmy dokładnie, kto kierował tym dźwigiem autobusowym, ale z ustaleń naszych wiemy, że jedyną osobą uprawnioną do kierowania tym pojazdem w PKS Lubin jest Wiesław Dąbrowski zamieszkały w Chróśniku. Stamtąd udaliśmy się na ul. Kopernika, gdzie na Wysokości NBP stała prymitywna barykada wzniesiona z belek, kubłów na śmieci i potrzaskanych krawężników. Panował tam spokój, dlatego też udaliśmy się na ul. Odrodzenia. Na wysokości kina Polonia i BS stały dwie zapory drogowe zbudowane z koszy na śmieci. Stanęliśmy w okolicy pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i obserwowaliśmy przebieg zajść przy ul. gen. Sikorskiego. Stamtąd udaliśmy się na ul. gen. Sikorskiego, skąd na wysokości budynku Komitetu Miejskiego PZPR obserwowaliśmy ludzi zmierzających z centrum w kierunku Os. Świerczewskiego. Na czele jednej z rozkrzyczanych grup młodzieży przodowała Bukowińska Barbara lub Małgorzata /które są bliźniakami/ zam. Lubin ul. [...]. Stamtąd razem, z odnalezionym już Sznipem udaliśmy się w rejon ul. Sienkiewicza. Tam spotkaliśmy dwóch mężczyzn w wieku około 30–35 lat, którzy powiedzieli nam, żeby nie iść do Rynku, bo tam już leją. Jeden z nich jest synem już byłego Prokuratora Gajewskiego i jest on fotografem. Miał ze sobą sprzęt fotograficzny. Nie widzieliśmy, aby robił zdjęcia. Drugiego mężczyzny nie znam, miał on podobnie jak Gajewski brodę i wąsy, koloru czarnego i był ubrany w skórzaną kurtkę koloru czarnego i džinsy. W tym czasie nadeszło dwóch zadyszanych chłopców w wieku lat 10 do 12. Kobieta, która stała w budynku, który jestem w stanie wskazać w rejonie ul. Sienkiewicza pytała się ich, w jaki sposób przebili się z osiedla Przylesie. Odpowiedzieli wtedy, że udało im się to przez przejście obok Lubińskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. Kobietę tę również jestem w stanie rozpoznać. Jeden z tych chłopców powiedział, że na Przylesiu „faszyści strasznie lali”. Stamtąd udaliśmy się na ul. Odrodzenia w okolicy kina Polonia. Stał tam autobus linii 47 WPK, [w] który to wsiadła grupa około 20 do 30 rozkrzyczanych dzieci w wieku lat 8 do 16. Autobus zakręcił i pojechał w którąś z bocznych ulic z powodu zapór i barykad na trasie. Było to już po godz. 20.00 a więc w czasie trwania godziny milicyjnej dla młodzieży. Kierowcy autobusu, nr rejestracyjnego wozu nie rozpoznałem.

Na wysokości Zakładu Złotniczego przy ul. Odrodzenia zatrzymała się czerwona Zastawa, nr nie pamiętam, ale znam z widzenia kierowcę i wiem, że parkuje przy ul. Słonecznej w Lubinie. Jest on znajomym Romany Jandy, zastępcy kierownika cukrowni nr 24 przy ul. Mickiewicza. Jest to mężczyzna w wieku 35–40 lat z pełną czarną brodą i wąsami, na głowie nosi zawsze czapkę w stylu czapek firmowych Polmożbytu. Mężczyzna ten udzielał informacji grupie chłopców w wieku lat 8 do 14 gdzie można rzucać butelkami z benzyną na Osiedlu Przylesie. Dzieci te miały przygotowane butelki z benzyną z zapalczami i pobiegły w kierunku wskazanym przez tego mężczyznę. Znajoma tego mężczyzny, Romana Janda, mieszka przy ul. [...]. Po tym wróciliśmy do Komendy. Odnosnie zajścia na kładce nie potrafię wskazać nazwisk osób przesłuchiowanych przez nas wcześniej, ale potrafię je rozpoznać.

Na tym protokół zakończono dnia 2.09.1982 r., godz. 12.50.

Dokument nr 128

Protokół przesłuchania świadka Janusza Kurnickiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 7, maszynopis

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 4, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 769/82

Kazimierz Seredyszyn – Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – legitymacji służbowej nr [...]. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Janusz Kurnicki
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1949 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Lubin, ul. [...]
Zajęcie	funkcjonariusz MO
Wykształcenie	zasadnicze zawodowe
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 kpk oświadczam, że:

Jestem zatrudniony w Komendzie Miejskiej MO w Legnicy. W dniu 31 sierpnia 1982 r. gdzieś około godz. 17.00 pełniłem obowiązki służbowe w rejonie Placu Wolności. W pewnym momencie zauważyłem, że z dachu jednego z budynków na rogu ul. Odrodzenia – Plac Wolności nad sklepem tekstylnym zrzucono butelkę najprawdopodobniej z benzyną. Upadła ona pod samochód marki nysa, w której zaczęło się palić tylne lewe koło. Nysa w związku z tym natychmiast odjechała i pożar ten następnie został ugaszony przez funkcjonariuszy. Już wcześniej widziałem, że na dachu tego budynku stał Zenon Mysior. Przez dłuższy okres czasu przyglądałem mu się i zapamiętałem go. Na tym dachu widziałem tylko właśnie tegoż Mysiora. Samego momentu rzucenia przez niego butelki nie widziałem. Gdy tylko butelka spadła to ponownie natychmiast spojrzałem nad dach i Mysior dalej tam stał. Ja oglądałem go z odległości około 40–50 m. My staliśmy w ten sposób, że trzy samochody były ustawione po drugiej stronie tegoż bloku między sklepem z kosmetykami a barem. Przedmiotowa nysa milicyjna stała najbliżej tego sklepu z kosmetykami, a następnie samochód star oraz ponownie nysa. Ja stałem przy tej nysie, która stała przy barze i podawałem środki swoim kolegom. Nie wiem czy zapalił się również star. Nie zwracałem na to uwagi. Jak już mówiłem obserwowałem dach tego budynku nad sklepem tekstylnym i widziałem tam mężczyznę, którego zapamiętałem sobie.

W dniu 1 września 1982 r. około godz. 15.00 lub też trochę później, gdy szedłem na obiad z Grzelą oraz chyba Chojnackim, na wysokości stadionu na ul. Odrodzenia zauważyłem, że idzie ten sam mężczyzna, który właśnie rzucał butelką, czyli tego, którego widziałem na tym dachu. Chyba wówczas wszyscy powiedzieliśmy, że go rozpoznajemy. W związku z tym zatrzymaliśmy tego mężczyznę. Podczas zatrzymania powiedział nam, że idzie do dziewczyny. Nic na temat tego zdarzenia nie mówiłem mu i nie rozmawialiśmy. Podczas tego zatrzymania i wylegitymowania dowiedziałem [się], że nazywa się on Zenon Mysior. Wcześniej go nie znałem. Jak już zeznałem dobrze go sobie zapamiętam, gdy stał na dachu w dniu 31 sierpnia 1982 r. nysa, która zapaliła się od rzuconej butelki miała nr rej MOF 0067 kierowana przez Zbigniewa Nowickiego z Komisariatu w Polkowicach.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Dokument nr 129

Protokół przesłuchania świadka Romana Króla**Lubin, 2 września 1982 r.***IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 2-3, maszynopis*

Mgr Andrzej Mierzwa – wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – Jerzy Wiącek z KWMO w Legnicy, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Roman Król
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1948 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Lubin, ul. [...]
Zajęcie	funkcjonariusz MO
Wykształcenie	średnie techniczne
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 kpk oświadczam, że:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań i zeznając. Jestem funkcjonariuszem Komendy Rejonowej MO w Lubinie. W dniu 1 września 1982 r. otrzymałem polecenie uczestniczenia w rozpoznawaniu i kontrolowaniu zajęć ulicznych na terenie miasta Lubina. O godz. 16.00 wraz z ppor. Zygmuntem Demkowskim i st. kpr. Grzegorzem Soltysem udałem się na teren miasta a konkretnie w rejon ulicy Zawadzkiego gdzie zbierał się tłum obok miejsca, gdzie wykonano symboliczny grób na moście. Około godz. 16.20–16.30 zauważyliśmy autobus – dźwig pogotowia technicznego lubińskiego, którego kierowcą jest Dąbrowski Wiesław. Z ramienia działań komendy sprawuję nadzór nad działalnością PKS w Lubinie, gdzie pracuje Dąbrowski. Wiem, że tylko Dąbrowski Wiesław prowadzi ten autobus – dźwig i jest to jedyny pojazd w tym PKS. Zauważyliśmy, że w tym samochodzie siedzi kierowca i wygląda przez okno w stronę grobu na moście. Po chwili do tego samochodu weszło kilku mężczyzn i odjechali w kierunku ul. Zawadzkiego a następnie ul. Niepodległości. W tym czasie w naszym rejonie obserwacji tłum się nie zbierał.

Usłyszeliśmy krzyki nadchodzące z rejonu ul. 1000-lecia i Skłodowskiej. Udaliśmy się w kierunku stacji paliw CPN przy ul. Skłodowskiej. Tutaj znowu zauważyliśmy ten sam autobus – dźwig pogotowia technicznego i dwa czerwone autobusy WPK linii nr 41. Nie zwróciliśmy uwagi na numery rejestracyjne tych samochodów. Samochody te stały obok siebie jeden za drugim tworząc blokadę ulic Bema i 1 Maja. Była mniej więcej godzina 17.45. Poprzez tę blokadę zatarasowano jezdnię na skrzyżowaniu ulic 1 Maja

i Bema powodując ograniczenie ruchu na tych ulicach. Zablokowane były ulice 1 Maja i Bema tak, że żaden pojazd nie mógł nimi przejechać. Zauważyliśmy, że spod Komendy MO zaczyna uciekać tłum ludzi w kierunku ulicy Chocianowskiej z ul. 1 Maja. Wówczas przebiegliśmy również ul. 1 Maja a następnie na dworzec PKP. Za chwilę tłum ludzi spod komitetu PZPR w kierunku dworca PKP w kierunku dworca PKP, prostuję, tłum ludzi biegł od strony komitetu PZPR w stronę dworca PKP. Czoło tłumowi zaczęło przeskakiwać przez ogrodzenie stacji i zatrzymał się na środku torowiska. Przed wbiegnięciem ludzi na dworzec dyżurna lub pracownica PKP zamknęła furtkę wyjściową na dworzec, ale po chwili jakiś mężczyzna, również pracownik PKP kazał jej otworzyć furtkę, aby ludzie mogli przez nią uciekać. Po zatrzymaniu się tłumowi ludzi na środku torowiska kilku mężczyzn zaczęło krzyczeć, aby się zatrzymać, bo są tam kamienie. Widzieliśmy, że funkcjonariusze MO nadal nacierają na tłum. My w trójkę udaliśmy się między torami na bocznice transportową. Słyszeliśmy jak ogłaszano na dworcu przez megafon, aby zejść z torowiska, bo za chwilę będzie przejeżdżał pociąg. Szliśmy dalej obok torów i doszliśmy na wysokość działek przy osiedlu Przylesie. W tym czasie tłum nadal biegł za nami. Ppor. Demkowski krzyknął w stronę tłumy, aby uciekali w lewo w kierunku między bazę ZCMB a działki. Tłum skierował się w tamtą stronę, a myśmy dalej poszli w alejkę działkową aż doszliśmy na przystanek WPK przy ul. Legnickiej.

Na przystanku linii przyspieszonej na żądanie wsiedliśmy w trójkę w autobus nr linii 47 i następnie wysiedliśmy przy rondzie na ul. Zawadzkiego. Stamtąd przeszliśmy parkiem przy ul. Niepodległości i stanęliśmy sobie przy murze obronnym w tym parku. Za chwilę nadeszła grupa młodzieży w ilości około 150 osób, która krzyczała „ZOMO”, „Gestapo”, „Niech żyje Lech Wałęsa”, „Trzeba wieszać wszystkich”, „Zwycięzimy”, „Niech żyje Solidarność”. Wielu z nich trzymało ręce w górze z rozstawionymi palcami w kształcie litery „V”. Z odległości, w jakiej staliśmy od tej grupy nie potrafiliśmy nikogo rozpoznać. Tuż za tłumem widzieliśmy znowu jadący autobus – dźwig z pogotowia technicznego PKS, ten sam co poprzednio, z ludźmi w środku. W tym czasie w okolicy Rynku zaczęto znowu rzucać łzawiące granaty. Przeszliśmy w związku z tym na ul. 1000 lecia i udaliśmy się pod komendę MO. Po chwili z Komendy MO poszliśmy na ul. Odrodzenia w kierunku kina „Polonia”. Tam staliśmy pod drzewem [przy] pomniku z gwiazdą. Tam staliśmy do godz. około 21.00. W tym rejonie nic się w tym czasie nie działo. Słyszeliśmy, że zajścia przeniosły się na ul. Świerczewskiego.

Około 21.00, kiedy wracaliśmy do Komendy zauważyliśmy na wysokości kina „Polonia” barykady ułożone z metalowych koszy na śmieci i pojemników wózkowych na śmieci. Jedna barykada była wzdłuż jezdni obok kina „Polonia”, druga na ulicy przedłużającej ulicę Kopernika, a trzecia na ul. Kopernika obok fotografa i jubilera. Stamtąd bezpośrednio ul. Kopernika udaliśmy się do Komendy MO. Gdy przechodziłem obok barykad nie było na nich nikogo z dorosłych. Kręciły się tam tylko dzieci i zbierały pozostałości po petardach. Po wejściu do Komendy zostaliśmy [w] niej aż do rana, tj. do dnia 2.09.1982 r. W dniu dzisiejszym, gdy udałem się do domu idąc ulicami Mickiewicza, Kościuszki do 11 lutego widziałem dwie barykady na ul. Mickiewicza i jedną na ul. Kościuszki. Nie było na nich nikogo. Sąsiedzi z mego bloku mówili, że walki toczono na nich do godz. 3 w nocy. To wszystko co mam do zeznania na temat wydarzeń dnia 1 września 1982 r.

Na tym protokół zakończono dnia 2 września 1982 r. o godz. 10.55, który po osobistym odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Dokument nr 130

Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Wideckiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, s. 15, maszynopis

IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, s. 117, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 768/82

K. Seredyszyn – wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – legitymacji służbowej nr [...]. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Ryszard Widecki
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1948 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Gościszowice [...]
Zajęcie	KWMO Zielona Góra, funkcjonariusz MO
Wykształcenie	średnie ogólnokształcące
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 kpk¹ oświadczam, że:

Jestem zatrudniony w KWMO w Zielonej Górze w charakterze funkcjonariusza MO. W dniu 31 sierpnia 1982 r. zostałem skierowany do pełnienia obowiązków w miejscowości Lubin i przebywałem tu właśnie od tego dnia. W dniu 1 września 1982 r. pełniłem służbę przez cały dzień. Gdzieś około godz. 18.00 brałem udział w rozpraszaniu tłumu w okolicy Dworca PKP. W czasie tej akcji zapamiętałem szczególnie jedną osobę, to jest mężczyznę w wieku około 25 lat, ubranego w jasny sweter lub coś takiego. W każdym bądź razie był ubrany w coś jasnego. Zapamiętałem również jego twarz. Trzymał on ręce w górze pokazując palcami dłoni znak w kształci litery V. W zasadzie był to bardzo krótki moment. Był on w pierwszym szeregu tegoż tłumu osób. Trudno jest mi powiedzieć czy ten mężczyzna dyrygował gdyż trwało to bardzo krótko. Zaatakowaliśmy ich i wówczas tłum rozproszył się w różnych kierunkach. Używaliśmy gazów oraz wodnych armatek. Po tym ten mężczyzna znikł mi z pola widzenia.

W dniu dzisiejszym tj. 2 września 1982 r. około godz. 10–11 pełniłem służbę razem ze swoją kompanią w rejonie pijalni piwa, tam gdzie ustawione są krzyże i palą się świece. W pewnym momencie jeden z kolegów wylegitymował tego właśnie mężczyznę i już go zwolnił. W tym momencie zauważyłem, że to jest właśnie ten sam, który był na czele

¹ Art. 165 kpk został przekreślony maszynopisem

tlumu w dniu 1 września 1982 r. w rejonie dworca PKP. W związku z tym poleciłem go zatrzymać. Z całą stanowczością rozpoznałem tego mężczyznę. Nazwiska jego nie pamiętam. Mogłbym go jednak rozpoznać.

W tym miejscu świadkowi okazano dowód osobisty nr [...] na nazwisko Ryszard Józef Kopacz. Po okazaniu fotografii znajdującej się w tym dowodzie świadek zeznaje, że jest to ten sam mężczyzna.

Chciałbym jeszcze dodać, że gdy zatrzymałem tego mężczyznę to zapytałem się go, co robił wczoraj w tym tłumie. Wówczas ten mężczyzna odpowiedział, że jak mnie pan rozpoznał – to byłem. Więcej już z nim nie rozmawiałem, odesłałem go do samochodu – więźniarki. W dniu dzisiejszym również ten mężczyzna ubrany jest w jasny sweter. To wszystko, co mam do zeznania.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Dokument nr 131

Protokół przesłuchania świadka Stanisława Tomaszewskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 11, maszynopis
IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 120, maszynopis
Sygn. akt: 1 Ds 768/82/S

Mgr Lidia Molenda – Wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – wg oświadczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię, nazwisko	Stanisław Tomaszewski
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1951 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Zielona Góra, ul. [...]
Zajęcie	górnik techniczny eksploatacji KWMO Zielona Góra
Wykształcenie	średnie
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 kpk oświadczam, że:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań i zeznaję. Jestem funkcjonariuszem Komendy Wojewódzkiej w Zielonej Górze [w] tzw. zmotoryzowanych odwodach Milicji Obywatelskiej. W dniu 31 sierpnia 1982 r. wraz z grupą przyjechałem na teren miasta Lubina w celu przywracania ładu i porządku na terenie Lubina. W dniu 1 września z całą grupą około godziny 18 wyszliśmy na ulicę Odrodzenia, gdzie staliśmy przy Komitecie Miejskim PZPR. Przy Komitecie Miejskim staliśmy około 15 minut. W pewnym momencie od strony dworca PKP zauważyłem grupę ludzi w ilości około 200–300 osób idących całą szerokością jezdni i zbliżającą się w kierunku Komitetu PZPR. Z grupy zbliżających się osób padały okrzyki „gestapo”, „mordercy”. Ponieważ myśmy stali zwróceni twarzą w kierunku Rynku, a grupa ludzi doszła do skrzyżowania ul. Odrodzenia z ul. Sikorskiego myśmy wtedy podjechali ul. Odrodzenia i skręciliśmy w drogę osiedlową wyjeżdżając od strony Sikorskiego. Na czele tego tłumu widziałem mężczyznę w wieku około 40 lat o włosach najprawdopodobniej blond, ubranego w marynarkę koloru jasnego i spodnie koloru brązowego, który trzymał najprawdopodobniej prawą rękę w górze a palce złożone miał w kształcie litery V. Trudno jest mi powiedzieć, czy mężczyzna ten coś krzyczał albowiem rozległy

się strzały z wyrzutni gazowych. Po tych strzałach tłum się rozproszył a ów mężczyzna zniknął bez śladu. Jestem pewien, że tego mężczyznę mogę rozpoznać.

Wczoraj, tj. 1 września, w godzinach nocnych widziałem tego mężczyznę na Komendzie MO, został on bowiem zatrzymany. Z grupy osób, które demonstrowały, tylko on jeden był przeze mnie najbardziej zauważony, albowiem szedł na czele tego pochodu. Z jego zachowania można było wywnioskować, iż kierował tą grupą idąc przeciw na jej czele. Słów, jakie padały z jego ust, nie słyszałem. W tym czasie tłum nie rzucał w nas niczym. Po około 10 minutach akcji został on rozproszony, część zbiegła w kierunku stadionu, natomiast pozostała część w kierunku dworca PKP. Po tym przebywaliśmy obok Komitetu przez okres pół godziny, a następnie udaliśmy się na skrzyżowanie ul. Sikorskiego z ulicą 22 lipca, gdzie również zgromadzony był tłum. Tego mężczyzny, o którym zeznawałem wcześniej, już nie widziałem, zwłaszcza, że w tym przypadku odległość od zgromadzonego tłumy wynosiła około 100 metrów, a przy wcześniejszej interwencji odległość ta wynosiła około 15 metrów, stąd też mogłem rozpoznać mężczyznę idącego na czele pochodu.

To wszystko, co mogę zeznać w sprawie.

Dokument nr 132

Protokół przesłuchania świadka Władysława Chudzikiewicza

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 19, maszynopis

St. sierż. Marian Żyżak z KWMO w Legnicy, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – dowodu osobistego [...]. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Władysław Chudzikiewicz
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1938 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Lubin, ul. [...]
Zajęcie	Kierownik Stacji Obsługi PKS Lubin
Wykształcenie	średnie techniczne
Karalność za fałszywe zeznania	wg oświadczenia nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 kpk oświadczam, że:

Kierownikiem Stacji Obsługi PKS Lubin jestem od 1979 r. W tym też roku przyjmowałem do pracy kierowcę Pogotowia Technicznego ob. Wiesława Dąbrowskiego. Odnośnie jego pracy nie miałem większych zastrzeżeń. Dnia 1.09.1982 r. do pracy przyszedłem o godzinie 7.00 i na terenie bazy przebywałem do godziny 19.00. O godzinie 14.00 do pracy zgłosił się kierowca Pogotowia Technicznego ob. Wiesław Dąbrowski. Szczegółowe dyspozycje, jakie są wydawane Wiesławowi Dąbrowskiemu zapisywane są w karcie drogowej, którą kierowca otrzymuje z chwilą podjęcia pracy w danym dniu po zdaniu karty drogowej z dnia poprzedniego. Pamiętam, że w dniu wczorajszym około godziny 14.30 zgłosił się do mnie Wiesław Dąbrowski i spytał co jest pilnego do zrobienia. Ja mu odpowiedziałem, że stoi Autosan Kubickiego nr rej. 080 i żeby się zgłosił do dyspozytora celem ustalenia dokładnego miejsca awarii. Nadmieniam, że Dyspozytor nie prowadzi żadnego rejestru wyjazdów Pogotowia Technicznego. Jedynym odzwierciedleniem jego pracy jest zapis w karcie drogowej kierowcy. Karta drogowa po zakończeniu pracy jest podpisywana przeze mnie lub zastępcę a o ile wyjazd jest na 2 zmianie to przez mistrza zmianowego lub przez brygadzystę. Czemu Wiesław w dniu dzisiejszym nie zdał karty drogowej za dzień wczorajszy tj. 1.09.1982 r. nie jest mi wiadome.

Ponieważ w dniu wczorajszym przebywałem na terenie zakładu do godziny 19.00 widziałem jak Wiesław Dąbrowski wyjeżdżał kilkakrotnie z terenu zakładu. Wiem, że pojechał do Autosana Kubickiego, przy którym wymienił koło i wrócił do bazy, ściągając uszkodzonego osobowego Jelcza z trasy. Kursy te miały miejsce do godziny 17.00.

Dokładnie co on robił między godziną 17.00 a 18.00 nie jest mi wiadome. Dokładnie może powiedzieć mistrz zmianowy Kaźmierczak, który w dniu dzisiejszym przyjedzie o godzinie 14.00 do pracy. W dniu 1.09.1982 r. w godzinach od 14.00 do 22.00 na dźwigu pogotowia technicznego jeździł Wiesław Dąbrowski. Nadmieniam, że na portierni nie rejestruje się ilości wyjazdów Pogotowia Technicznego poza teren zakładu, jedynie na karcie drogowej adnotacja moja lub mistrza „zezwalam na wyjazd i godzina”. Bez tej adnotacji portier nie wypuści kierowcy z pojazdem poza teren zakładu. Na tym protokół zakończono.

To wszystko co mi jest wiadome w powyższej sprawie. Ponadto zobowiązuje się do zabezpieczenia karty drogowej z dnia 1.09.1982 r. z Pogotowia Technicznego, którym jeździł Wiesław Dąbrowski. W chwili obecnej Wiesław Dąbrowski znajduje się w trasie.

Protokół przesłuchania świadka Zdzisława Szymańskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/36, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 768/82/S, k. 12, maszynopis

IPN WR 37/44, Akta Prokuratora, 1 Ds 865/82/S k. 12, maszynopis

IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S k. 121, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 768/82

Hanna Karasewicz – wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie – legitymacji służbowej [...]. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Zdzisław Szymański
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1951 r., [...]
Miejsce zamieszkania	Zielona Góra, ul. [...]
Zajęcie	funkcjonariusz MO
Wykształcenie	zawodowe
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Uprzedzony o treści art. 165 kpk oświadczam, że:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje: Jestem funkcjonariuszem Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze. W dniu 31 sierpnia br. wraz z grupą przyjechałem do Lubina w celu przywrócenia porządku w mieście. W dniu 1 września br. wraz z grupą około godziny 18 zostaliśmy wyprowadzeni do działań. Kolumna nasza stała w okolicy Komitetu Miejskiego. W pewnym momencie zauważyłem, że od tyłu kolumny od strony dworca w naszym kierunku idzie tłum ludzi. Było ich ponad 200 osób, szli całą szerokością ulicy. Kolumna wykonała manewr. Dojechaliśmy do ulicy Świerczewskiego i zawróciliśmy ustawiając się przodem do tłumy. Widziałem, jak ludzie doszli na odległość około 20 metrów, że na przedzie tłumy trochę wysunięty do przodu z podniesioną ręką wskazując literę V, szedł mężczyzna w wieku około 40 lat chyba lekko utykający na nogę. Ubrany był chyba w marynarkę jasną. Miał on lekko kędzierzawe włosy koloru ciemno blond. Wzrost 175–180 cm, średniej budowy ciała. Potrafię go rozpoznać. Nadto jeszcze mogę zeznać, że widziałem na początku tłumy młodego mężczyznę w jasnej odzieży w wieku około 30 lat zdecydowanie blondyna o kędzierzawych włosach, dość wysoki. Obaj szli obok siebie.

Widziałem, że był moment, gdy tłum zawahał się, ale ci dwaj mężczyźni poszli do przodu i tłum poszedł za nimi. Wtedy użyta została armatka wodna i gazy łzawiące. Tłum rozbił się przesuając w kierunku dworca PKP. Akcja trwała około 30 minut w okolicy pomiędzy dworcem PKP a Komitetem Miejskim PZPR. Tworzyły się małe grupki ludzi. Tych dwóch mężczyzn więcej nie widziałem w czasie akcji. Widziałem, że na czele tłumu w pierwszym rzędzie szło około 10 osób. Byli to w sumie młodzi ludzie, widać, że zdecydowani na wszystko. Te dwie osoby utknęły mi w pamięci z uwagi na ich cechy szczególne /utykanie na nogę, kędzierzawe włosy/. Sądzę, że ten cały pierwszy rząd idący przodem to byli przywódcy. Słyszałem jak wykrzykiwali „Precz z Komuną”, „SS-owcy”, „Psy Jaruzelskiego” i inne, których nie pamiętam. To wszystko, co mogę zeznać w tej sprawie. Na tym protokół zakończono.

W tym miejscu okazano świadkowi dowód osobisty na nazwisko Kopacz Ryszard Józef. Świadek zeznaje dalej.

Z całą pewnością ze zdjęcia rozpoznaję tego mężczyznę młodego, który siedł na czele tłumu, o którym to zdarzeniu zeznawałem powyżej.

Dokument nr 134

Protokół przesłuchania podejrzanego Zenona Mysiora

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 42-43, maszynopis

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 74-75, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 679/82/S

Podprokurator mgr Marek Kania [z] Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście protokołowałem, przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o czyn z art. 136 § 1 kk. Tożsamość podejrzanego stwierdzono na podstawie – doprowadzony przez MO. Podejrzanym podał następujące dane osobowe, po czym wyjaśnił:

Imię, nazwisko i ewent. pseudonim	Zenon Jan Mysior
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1958 r., [...]
Miejsce: zameldowania na pobyt stały	Lubin, ul. [...]
Miejsce: zamieszkania	jw.
Adres doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	[–]
Pochodzenie społeczne	robotnicze
Obywatelstwo	polskie
Narodowość	polska
Wykształcenie	zawodowe
Stan cywilny	kawaler
Liczba dzieci i ich wiek	nie posiada
Liczba osób pozostających na utrzymaniu	nie posiada
Stan zdrowia	dobry, na choroby psychiczne nie chorował
Zawód wyuczony	murarz
Miejsce pracy lub źródło utrzymania	ZG Rudna
Zajmowane stanowisko służbowe	robotnik transportowy
Uposażenie lub zarobki miesięczne brutto	[...]
Miejsce poprzedniej pracy	KBO w Lubinie do 1979 r.
Stan majątkowy	nie posiada
Przynależność do organizacji społecznych	nie należy
Służba wojskowa i przynależność do WKU	odbyta WKU Głogów
Order i odznaczenia	nie posiada
Stosunek do pokrzywdzonego	obcy
Poprzednia karalność	wg oświadczenia nie karany
Zajęcie i dochód miesięczny współmałżonka	nie dotyczy

Pouczenia (informacje) udzielone podejrzanemu:[-] po czym świadek wyjaśnił, co następuje:

Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu i składam następujące wyjaśnienia: W dniu 31 sierpnia 1982 r. wróciłem z pracy o godz. 7.00. Poszedłem do kościoła a później do domu. Po godz. 10.00 położyłem się spać i spałem do godziny 14.00. W domu siedziałem przez cały czas aż do godz. 20.55. Z domu w tym czasie nigdzie nie wychodziłem. Około godz. 18.00 do domu przyszła moja matka Leokadia Mysior. Jestem pewny, że moja matka przyszła do domu o tej porze, mogła co najwyżej przyjść 5 minut później lub wcześniej.

W tym miejscu odczytano podejrzanemu fragment wyjaśnień świadka od słów „z dachu budynku” do słów „zapalenie się płynu”.

To, co mi odczytano, wyjaśnia dalej podejrzanym, jest nie zgodne z prawdą, ten świadek kłamie, ja powiedziałem prawdę. To wszystko, co mam do wyjaśnienia w tej sprawie.

Dokument nr 135

Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Pietkowskiego

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 32–33, maszynopis

IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 60–61, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 769/82/S

Podprokurator mgr Marek Kania z Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście protokołowałem, przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o czyn z art. 46 ust. 4 Dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym. Tożsamość podejrzanego stwierdzono na podstawie – doprowadzony przez MO. Podejrzaný podał następujące dane, po czym wyjaśnił:

Imię, nazwisko i ewent. pseudonim	Józef Nikodem Pietkowski
Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1957 r., [...]
Miejsce: zameldowania na pobyt stały	Niemstów [...]
Miejsce: zamieszkania	jw.
Adres doręczeń w kraju (art.124 kpk)	[–]
Pochodzenie społeczne	robotnicze
Obywatelstwo	polskie
Narodowość	polska
Wykształcenie	zawodowe
Stan cywilny	żonaty
Liczba dzieci i ich wiek	1 w wieku 2 lat
Liczba osób pozostających na utrzymaniu	dziecko
Stan zdrowia	dobry, na choroby psychiczne nie chorował
Zawód wykonywany	mechanik maszyn ciężkich
Miejsce pracy lub źródło utrzymania	Rejonowa Kolumna Transportu Sanitarnego w Lubinie
Zajmowane stanowisko służbowe	kierowca
Uposażenie lub zarobki miesięczne brutto	[...]
Miejsce poprzedniej pracy	Transkom w Lubinie
Stan majątkowy	nie posiada
Przynależność do organizacji społecznych	NSZZ Solidarność, członek
Służba wojskowa i przynależność do WKU	odbyta WKU Głogów
Order i odznaczenia	nie posiada
Poprzednia karalność	nie karany wg oświadczenia
Stosunek do pokrzywdzonego	[–]
Zajęcie i dochód miesięczny współmałżonka	[...]

Pouczenia (informacje) prawne udzielone podejrzanemu: [-] po czym wyjaśnił on, co następuje:

Treść przedstawionego mi w dniu dzisiejszym zarzutu zrozumiałem. Nie przyznaję się do popełnienia tego czynu. Przyznaję się jedynie do tego, że w dniu 31 sierpnia 1982 r. faktycznie byłem w rejonie Placu Wolności karetką pogotowia w czasie, gdy gromadzili się tam ludzie na manifestację. Ja znalazłem się tam z ciekawości. Krytycznego dnia rozpocząłem pracę o godz. 7.00. Karetkę obsługiwałem ja i sanitariusz Zbigniew Piskozub. Karetka nie była w sierpniu obsadzona przez lekarza. Praca do godz. 15.00 przebiegała normalnie, wyjeżdżałem na polecenie dyspozytora 2 razy. Byłem też w Stacji Obsługi Samochodów u kolegi Józefa Porzeżyńskiego /nie wiem jak pisze się jego nazwisko/. Byłem u niego 2 razy, gdyż za pierwszym razem go nie zastałem. Z tym kolegą pojechałem do Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. 1 Maja. Chciałem załatwić sprawę mieszkania a kolega był znajomym dyrektora tej spółdzielni. Nie zastaliśmy jednak dyrektora a sekretarka powiedziała memu koledze, że jest na wyjeździe. Wówczas odwiozłem Porzeżyńskiego do TOS-u. Wcześniej byłem jeszcze w Transkomie, gdyż chciałem kupić trochę farby. Ja w Transkomie pracowałem przed 2 laty i wiedziałem, że obok tego przedsiębiorstwa mieści się firma remontowa, która ma farby. Znałem niektórych pracowników tej remontowej firmy i od nich chciałem kupić tę farbę. Malarzy nie zastałem, gdyż byli w terenie. Łącznie zrobiłem w ten sposób po mieście 20 km, które bym sobie później jakoś rozpiśał na karcie drogowej dopisując te kilometry do innych wyjazdów. Byłem też u mojego znajomego Jana Rydzego przy ul. [...], ale go nie zastałem w domu, była tylko jego żona. Chciałem mu dostarczyć jakieś dokumenty związane z jego pobytem w szpitalu, potrzebne do uzyskania odszkodowania. Byłem tam parę minut po godz. 15.00. Wraz ze mną w czasie tych wyjazdów był prawie cały czas sanitariusz Piskozub. Następnie wróciliśmy do szpitala. Dyspozytorka Maria Sołtysiak zezwoliła nam na wyjazd do miasta, by zjeść tam w barze obiad, gdyż szpitalne kuchnie wydały już wszystkie porcje. Wyjechaliśmy około godz. 15.30. Po drodze Piskozub powiedział: „chodź zobaczymy co tam się dzieje”, gdy rozmawialiśmy o planowanej w rynku manifestacji. Wjechaliśmy od strony ul. Kopernika w wąską uliczkę biegnącą obok kościoła. Dojechałem do ostatniego punktowca przy tej uliczce tuż przy Placu Wolności. Tam zatrzymaliśmy się. W samochodzie byłem wówczas ja i sanitariusz. Zobaczyłem zbierający się tłum. Zgłosiłem się do dyspozytorki przez radiotelefon i powiedziałem gdzie jestem i co widzę. Odpowiedziała mi, że „dobrze”. Powiedziałem jej, że gdyby były jakieś zgłoszenia na wyjazd, to niech mnie wywoła. Po chwili podeszła do karetki sanitariuszka Józefa Paluch w fartuchu białym, wiem, że tego dnia ona również miała dyżur. Wsiadła ona do naszej karetki i powiedziała, że przyjechała inną karetką też zobaczyć, co się dzieje. Następnie wsiadła do naszej karetki druga pielęgniarka Elżbieta Kochańska, która była na urlopie. Zaczęliśmy ze sobą rozmawiać. W tym też czasie tłum zaczął śpiewać hymn państwowy a następnie „Boże coś Polskę”. W czasie śpiewania tych pieśni dyspozytorka pytała się, co się dzieje. Powiedziałem, że śpiewają, wówczas kierowca Walery Ratajczyk powiedział przez radiotelefon „daj posłuchać”. Wyciągnąłem mikrofon i wyciągnąłem go na zewnątrz samochodu i trzymałem go około 20 sekund. Obok karetki stało w promieniu 5 metrów około 10 osób. Zwarty tłum był dalej na Placu Wolności i był odwrócony do nas plecami. W czasie śpiewania tej drugiej pieśni wkroczyła do akcji milicja. Dodaję, że z pośród zgromadzonych nikt nie zwracał na naszą karetkę szczególnej uwagi. Moment, kiedy wyciągnąłem mikrofon mogło zauważyć kilka – kilkanaście osób, ale i one na to nie reagowały. Gdy zgromadzeni

zaczęli uciekać przed milicją to ja po chwili, gdy Plac Wolności opustoszał przejechałem przez niego w kierunku małego kościoła i po drodze zatrzymałem się, gdyż jechał za mną samochód MO.

To wszystko, co mam do wyjaśnienia w tej sprawie.

Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Józefa Kopacza

Lubin, 2 września 1982 r.

IPN WR 37/44, Akta Prokuratora, 1 Ds 865/82/S, k. 5–6, maszynopis

IPN WR 37/45, t. II, Akta Prokuratora, 1 Ds 867/82/S, k. 19–20, maszynopis

Sygn. akt: 1 Ds 768/82/S

Wiceprokurator Hanna Karasewicz, z Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego jako podejrzanego o czyn z art. 275 § 1 kk. Tożsamość podejrzanego stwierdzono na podstawie – dowodu osobistego [...]. Podejrzanym podał następujące dane osobowe, po czym wyjaśnił:

Imię, nazwisko i ewent. pseudonim	Ryszard Józef Kopacz
Imiona rodziców	[...]
Data i miejsce urodzenia	[...] 1958 r., [...]
Miejsce zameldowania na pobyt stały	Lubin, ul. [...]
Miejsce zamieszkania	jw.
Adres doręczeń w kraju (art. 124 kpk)	jw.
Pochodzenie społeczne	robotnicze, ojciec górnik
Obywatelstwo	polskie
Narodowość	polska
Wykształcenie	zawodowe
Stan cywilny	kawaler
Liczba dzieci i ich wiek	nie posiada
Liczba osób pozostających na utrzymaniu	nie
Stan zdrowia	choruje na korzonki – obecnie na zwolnieniu lekarskim – złamanie palca lewej ręki, na choroby psychiczne nie chorował
Zawód wyuczony	elektromonter górnictwa podziemnego
Miejsce pracy lub źródło utrzymania	Zakład Robót Górniczych Lubin
Zajmowane stanowisko służbowe	elektromonter
Uposażenie lub zarobki miesięczne brutto	[...]
Miejsce poprzedniej pracy	pierwsza praca
Stan majątkowy	nie posiada
Przynależność do organizacji społecznych	nie należy, w 1977 do Związku Górników
Służba wojskowa i przynależność do WKU	WKU Głogów
Ordery i odznaczenia	nie
Stosunek do pokrzywdzonego	obcy
Poprzednia karalność	nie karany
Zajęcie i dochód miesięczny współmałżonka	nie dotyczy

Pouczenia (informacje) prawne udzielono podejrzanemu: [-], po czym wyjaśnił on, co następuje:

Zrozumiałem przedstawione mi pouczenia o możliwości odmowy składania wyjaśnień, odpowiedzi na pytania oraz prawa do obrony. Zrozumiałem przedstawiony mi zarzut. Nie przyznaje się do tego, abym w dniu 1 września 1982 r. w Lubinie brał udział w demonstracji na ulicach miasta. W dniu 1 września br. wstałem około 11.30, zjadłem śniadanie, byłem w sklepie przy ul. Mickiewicza na zakupy, stałem tam do godz. ok. 14. Potem poszedłem do znajomej, która mieszka w wieżowcu przy ul. Mickiewicza, nr nie pamiętam. Nazywa się Jolanta Kurczyńska. Wypiłem tam kawę i wyszedłem około 15. Spotkałem kolegów Bogdana Borońskiego, zam. Tysiąclecia, nr nie znam i jeszcze dwóch kolegów, nazwisk nie znam. Poszliśmy do Bogdana i tam siedzieliśmy kilka godzin. Wypiliśmy tam we trójkę po lampce wina. Siedziałem z Bogdanem przez kilka godzin w mieszkaniu jego. Ten kolega, który z nami był, wyszedł wcześniej. Bogdan Boroński go zna. Z mieszkania Borońskiego wyszedłem sam. Szedłem do domu, była już szarówka. Myślę, że było już koło 20.00. Szedłem koło kina Muza – po przeciwnej stronie. Idąc do domu koło sklepów „Jamniki” za skrzyżowaniem spotkałem kolegę Jerzego Olszańskiego, zam. Lubin Kilińskiego, nr nie znam. Jechał on własnym samochodem marki Łada. Wsiadłem do samochodu i pojechaliśmy na ul. A. Czerwonej. Tam zatrzymaliśmy się koło szkoły nr 3 i słuchaliśmy przez ok. 40 min muzyki z odtwarzacza zamontowanego w samochodzie. Potem Olszański pojechał do domu a ja pieszo też udałem się do domu. W domu byli rodzice. Jak przyszedłem do domu, to było już ok. 21. Zjadłem kolację i poszedłem spać. W dniu 1 września ubrany byłem w koszulkę z krótkim rękawem, niebieską, spodnie z brązowej pipetki i mokasy. Od 31 sierpnia br. jestem na zwolnieniu lekarskim, gdyż mam złamany czy pęknięty palec. Choruję nadto na korzonki. Wczoraj chodziłem „struty i połamany” bo chyba przeziębilem się i bolały mnie plecy. Mówiłem nawet o tym Borońskiemu wczoraj. Dzisiaj, tj. 2 września zostałem zatrzymany w odległości 30 m od pijalni Gwarek. Szedłem ze znajomym. Na imię ma Ryszard. Jest krawcem. Mieszka w Rynku. Nie słyszałem ogłoszeń MO o rozejściu się. Okazałem się dowodem osobistym i zostałem zatrzymany. Szedłem do siostry, która mieszka na ul. Legnickiej. Nie brałem udziału w demonstracji. W dniu dzisiejszym przechodziłem tylko koło pijalni Gwarek, nie zatrzymując się. Nic więcej nie mam do dodania. Jestem po raz pierwszy zatrzymany w MO. Mówię prawdę.

Na tym protokół zakończono.

Podejrzanego uprzedzono o obowiązku stawienia się na każde wezwanie oraz zawiadomienia organu prowadzącego postępowanie o każdej zmianie miejsca swego zamieszkania lub dłuższej trwającego pobytu (art. 66 § 1 kpk).

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu – nie było.

Protokół niniejszy odczytano.

Przesłuchanie zakończono o godz. 15.50.

Protokół konfrontacji Grzela - Mysior**Lubin, 2 września 1982 r.***IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 44, maszynopis**IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 76-77, maszynopis**Sygn. akt: 1 Ds 769/82*

K. Seredyszyn – wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubinie, z udziałem protokolanta – osobiście, na zasadzie art. 157 § 3 i 129 § 1 pkt 4 kpk dokonał konfrontacji niżej wymienionych osób w celu wyjaśnienia sprzeczności dotyczących pobytu podejrzanego Mysiora Zenona w dniu 31 sierpnia 1982 r. na dachu budynku na rogu ul. Odrodzenia i Placu Wolności i rzucania butelką z benzyną. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Po odczytaniu zeznań świadka Mariana Grzela złożonych do protokołu przesłuchania z dnia 1 września 1982 r. od słów – w całości, wyjaśnień podejrzanego Zenona Mysiora złożonych do protokołu z dnia 2 września 1982 r. – w całości, świadek zeznał:

Marian Grzela:

Podtrzymuję swoje zeznania, jakie złożyłem w dniu 1 września 1982 r. Siedzący naprzeciwko mnie mężczyzna jest to właśnie Mysior, który w dniu 31 sierpnia 1982 r. znajdował się na dachu budynku na rogu ul. Odrodzenia i Placu Wolności. Widziałem go dokładnie. Jestem pewien, że jak Mysior rzucił czymś w dół to okazało się, że jest to butelka, najprawdopodobniej z benzyną, gdyż zapaliła się. Od tego zapalił się samochód marki Star. Samochód nysa palił się wcześniej. Zwróciłem uwagę na ten dach, gdyż „dostałem” z tego dachu kamieniem. Dopiero po tym z tego dachu poleciały butelki. Najpierw paliła się nysa, a dopiero później star. Nie wiem, kto rzucił butelką, od której zapaliła się nysa. Na tym dachu był jeszcze jeden mężczyzna, który co chwila się chował i chyba podawał kamienie. Z tego dachu leciały kamienie. Jak już zeznałem, ja zostałem uderzony kamieniem w hełm. Nie doznałem przy tym obrażeń ciała. Nie wiem, kto rzucił tym kamieniem, który mnie uderzył. Jak już zeznałem, dopiero wówczas zacząłem obserwować dach tego budynku. Było to już po zapaleniu samochodu nysa.

W związku z powyższym podejrzany wyjaśnił:

Zenon Mysior:

Słyszałem to, co mówił siedzący na przeciwko mnie funkcjonariusz, lecz jest to nieprawda. Ja w dniu 31 sierpnia 1982 r. nie byłem w rejonie Placu Wolności. Przebywałem wówczas w domu. Podtrzymuję swoje wyjaśnienia, które złożyłem w dniu dzisiejszym. Nie znam również tego funkcjonariusza.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Dokument nr 138

Protokół konfrontacji Piskozub - Pietkowski**Lubin, 2 września 1982 r.,
godz. 20.25.***IPN WR 37/43, t. I, Akta Prokuratora, 1 Ds 862/82/S, k. 34–35, maszynopis**IPN WR 37/43, t. II, Akta Śledztwa, 1 Ds 769/82, k. 63–64, maszynopis*

Podprokurator mgr Marek Kania z Prokuratury Rejonowej w Lubinie, na mocy art. 265 § 1 i 157 § 3 kpk, zgodnie z art. 129 § 1 kpk, przy udziale protokolanta – Jerzy Wiącek z KWMO w Legnicy, dokonał konfrontacji niżej wymienionych osób w celu wyjaśnienia sprzeczności polegających na tym, że świadek Zbigniew Piskozub w zeznaniu zawartym w protokole przesłuchania z dnia 1 września 1982 r. oświadczył: wyjechali zjeść obiad w barze. Nie wie czy kierowca posiadał zezwolenie na wyjazd z bazy. Decyzja wyjazdu w miejsce manifestacji była naszą wspólną myślą. Podejrzany Józef Nikodem Pietkowski w wyjaśnieniu zawartym w protokole przesłuchania z dnia 2 września 1982 r. oświadczył: wyjazd w miejsce manifestacji zaproponował Piskozub. Świadka – Zbigniew Piskozub – uprzedzono o odpowiedzialności karnej z art. 247 § 1 kk. Konfrontowani zeznali, co następuje:

Świadek Zbigniew Piskozub:

Słyszałem odczytany fragment wyjaśnień Pietkowskiego. Dostrzegam różnice z moimi zeznaniami i odnośnie tych różnic zeznaję. Obydwaj byliśmy bardzo ciekawi, co się dzieje na Placu Wolności, gdyż mówiło się o tym w pracy. Nie wiem, czy dyspozytorka wiedziała, że jedziemy w miejsce manifestacji. Kierowca powiedział mi, że dyspozytorka wie o tym, że jedziemy na obiad. W czasie jazdy, jeszcze przed manifestacją Pietkowski powiedział mi, że przejeżdżał 50 km, na które nie ma pokrycia. Dodaję, że Elżbieta Kochańska wsiadła do karetki dopiero w momencie, gdy milicja zaczęła stosować petardy z gazami łzawiącymi.

Podejrzany Józef Pietkowski:

Słyszałem wszystko, co zeznał Piskozub i znam treść jego zeznań. W czasie jazdy rozmawialiśmy o mającej się odbyć manifestacji i wtedy Piskozub powiedział: „chodź zobaczymy co tam się dzieje”. Dyspozytorka wiedziała, że jedziemy na obiad, gdyż tak jej powiedzieliśmy. Dyspozytorka nie miała nic przeciwko temu naszemu wyjazdowi. Kochańska przyszła jako druga z sanitariuszek, usiadła na podłodze samochodu w ten sposób, że nogi miała na zewnątrz. Do samochodu weszła faktycznie dopiero w momencie, gdy tłum zaczął uciekać z Pl. Wolności. W momencie, gdy ruszyłem samochodem, nie włączyłem sygnału świetlnego ani dźwiękowego. Gdy minąłem tłum, to zauważyłem, że jedzie za mną radiowóz MO. Zatrzymałem się od razu, gdy to zauważyłem.

Świadek Zbigniew Piskozub zeznaje:

Słyszałem, co teraz wyjaśnił Pietkowski. Stwierdzam, że mogłem zaproponować w trakcie rozmowy podjechanie w rejon Placu Wolności, ale nie było to żadne polecenie dla kierowcy. Dodaję, że zwarty tłum stał w odległości około 10 m od nas. Obok nas były tylko osoby, które dochodziły do tego tłumy. Tłum ten był do nas zwrócony plecami.

Na tym konfrontację zakończono dnia 2 września 1982 r. i protokół po odczytaniu jako zgodny podpisano

INDEKS OSÓB

- Adamowicz Michał – 20, 21, 32, 57, 75, 77, 79, 190
Adamczyk Zygmunt – 41, 45, 72, 73, 100
Andrzejewski Stefan – 33, 53, 91, 107, 226, 235, 240
Archutowski Zbigniew – 36, 85, 142
- Bagiński Jerzy – 81
Bajon Stanisław – 36
Balas Jan – 66, 72, 100, 104, 126, 128, 132, 137, 166
Bartosiniński Waldemar – 174
Bernacki Eugeniusz – 174
Bęben Z. – 89
Bielawski Janusz – 176, 177
Bielecka – 40
Bieńkowski Krzysztof – 54–56, 189
Blicharski Antoni – 196
Bobryk Andrzej – 174
Bochenek Michał – 242
Bocheński Witold – 90
Boksa Józef – 40
Boroński Bogdan – 179, 263
Brzeziński Stefan – 174
Buc Stanisław – 37
- Cajszar Andrzej – 82
Cendlewski Marek – 174
Cependa Krzysztof – 35, 36, 85, 132
Charatym Jan – 174
Chmielewski Mieczysław – 76, 77, 79
Chojnacki Zbigniew – 33, 51, 80, 86, 197, 199, 246
Choroński Włodzimierz – 174
Cierpisz Henryk – 60, 62, 64, 65, 116, 140
Czajka Dariusz – 174
Czapla Mirosław – 82
Czarciniński Artur – 174
Czarny Zbigniew – 36, 122, 123, 134, 160
Czerwiński Wojciech – 192, 193, 210, 212, 227
- Dąbrowski Wiesław – 244, 247, 253, 254
Delimata Tadeusz – 40
Demkowski Zygmunt – 242, 243, 247, 248
Deptą Stanisław – 35, 36, 84
Dobosz Stanisław – 195
Dobrogowski – 46, 48
Duda Leszek – 35, 36, 85, 118
Dudziak Andrzej – 75, 78, 79, 164, 176
Dusza Waldemar – 36
Dworzak Stanisław – 35
Dworzak Zbigniew – 36
Dworzak Zdzisław – 36, 84
Dyk Bolesław – 35, 36
Dzierżko Mieczysław – 38
- Ekiert Kazimierz – 222
- Filusz Franciszek – 38
Folta Stanisław – 82
- Garbacz Mirosław – 33, 35, 36, 40, 85, 146
Garus Bogdan – 27–32
Gębka Tadeusz – 35, 36, 84, 148
Gilewski – 90
Głowacki Dariusz – 81
Gogulski Andrzej – 36
Gorgoń Andrzej – 81
Góral Franciszek – 29, 89
Grabowski – 56, 212
Gruszczyk Zbigniew – 37
Grzegorek Bogusław – 81, 82
Grzela Marian – 34, 40, 86, 93, 155, 246, 264
Grzywacz Władysław – 35, 36, 44, 80, 103, 154, 158, 162
- Halemba Klaus, Paweł – 83
Halko Mirosław – 68
Halko Tadeusz – 68
Henner Krzysztof – 21, 49, 122, 134, 168, 197

- Hładuń Jarosław – 174
 Holda Lech – 81
 Horoszkiewicz Bogdan – 38, 159
 Huzarewicz Henryk – 75, 78, 79, 192
- Iszter Cezary – 82
- Janda Roman – 179, 244
 Jarocki Tadeusz – 35–37, 43, 44, 84, 102, 110, 111, 118, 134–136, 152, 157, 160
 Jeleniewski – 33, 204
 Jeziorowski Władysław – 68
 Joromo Andrzej – 82
 Józwiakowski Tadeusz – 48
 Jurek Adam – 82
- Kaczkowski Włodzimierz – 194
 Kaczmarek Andrzej – 174
 Kalpiński – 30
 Kania Marek – 180, 182, 184, 185, 187, 188, 195, 257, 259, 265
 Karasewicz Hanna – 93, 186, 255, 262
 Karasiński Kazimierz – 35, 36, 85, 128
 Karliński Stanisław – 34, 52, 53, 91, 107, 200, 201, 203, 205, 207, 216, 218, 224, 226, 234, 235, 238
 Kartkowski Wiesław – 35–37, 84, 109
 Kaźmierczak – 33, 254
 Kidoń Michał – 179
 Kimela Ireneusz – 82
 Kipiewska R. – 89
 Kisiel Jan – 174
 Kiszczak Czesław – 32
 Klimek Stanisław – 33, 53, 80, 107, 204, 235
 Klinger Tadeusz – 157, 205, 216
 Klusek Wiesław – 37
 Kłęski Zdzisław – 34, 42, 70, 71, 92, 112, 161, 200, 203, 206–208, 216–219, 225, 226, 229, 233, 235, 238–240
 Kobylecki Czesław – 82
 Kochan Józef – 40
 Kochańska Elżbieta – 215, 260, 265
 Kokot Henryk – 174
 Kołodziej Marian – 76, 191
 Kopacz Ryszard – 186, 223, 250, 256, 262
 Koronkowski Marek – 81
- Kosarzycki – 29
 Kostulski Leszek – 196
 Kosturek Andrzej – 36
 Koszów – 33, 208
 Kot Jan – 34, 47, 75, 80, 201, 203, 219, 226, 239
 Kotowski Włodzimierz – 83, 195, 196
 Kowalik Henryk – 60, 70, 234
 Kozak Maciej – 34, 92
 Kozłowski Władysław – 35, 36, 85, 122, 163
 Król Roman – 247
 Król Zygmunt – 50, 83, 89, 243
 Królak Wiesław – 35, 36, 85, 144
 Krukowska – 165
 Krupa Stanisław – 174
 Krzypkowski Jerzy – 87, 88, 174, 195, 196
 Kubicki Kazimierz – 81, 253
 Kulasiński Andrzej – 81
 Kułaga – 27, 28
 Kurnicki Janusz – 33, 62, 198, 199, 204, 241, 245
 Kuydowicz Andrzej – 192, 193
 Kwiatkowski Mirosław – 75, 78, 79, 193
- Lambrecht Jan – 37
 Lao Ireneusz – 54, 75, 77, 79, 170, 176, 210, 213
 Lasek W. – 33, 53, 91, 107
 Lawowski – 89
 Leciejewski Zdzisław – 33, 226
 Lesik Jan – 37
 Leśniewski Piotr – 37
 Leśniewski Ryszard – 36
 Leśny Grzegorz – 37
 Lewandowski Adam – 38
 Lipiec Marian – 33, 200, 226
 Lisowski – 40
- Łuczyński Wiesław – 82
- Maj Jan – 42, 43, 69, 102, 103, 160, 161, 197, 200, 201, 203, 205–208, 216, 218, 225, 234, 238, 239
 Mamet Ryszard – 33, 80, 91, 107, 201, 203, 217, 224, 231, 235, 239, 240
 Małachowski – 48

- Marciniak Andrzej – 34, 40, 46, 48
 Marciniak Jan – 92, 205
 Marcinkowska Helena – 66
 Marszał Zdzisław – 38
 Martul Stanisław – 83
 Maślanka Barbara – 196, 222
 Matwiej – 112, 160
 Matyjaśkiewicz Mieczysław – 81, 195, 196, 243
 Margiewicz Piotr – 174
 Merwa Grażyna – 89
 Michalski Mariusz – 41, 45, 72, 100, 101
 Mierzwa Andrzej – 242, 247
 Milanik – 33
 Milewicz Marian – 37
 Miszczak M. – 35
 Młynarz Stanisław – 70
 Molasa Józef – 58, 59
 Molenda Lidia – 195, 196, 236, 251
 Mularczyk Jerzy – 89, 98
 Müller Józef – 40
 Mysior Leokadia – 188, 258
 Mysior Zenon Jan – 150, 155, 156, 174, 183, 185, 188, 245, 246, 257, 264
 Natkańczyk Czesław – 35, 36, 85
 Nawojczak – 90
 Nizioł Zbigniew – 81
 Noga – 236
 Nowak Marian – 40, 86
 Nowak Wanda – 117, 140
 Nowakowski Roman – 35, 37, 112, 162
 Nowicki Zbigniew – 34, 61, 198, 203, 206, 246
 Ochal Marek – 35–37
 Ochman Roman – 37, 85, 114
 Ochocki Marek – 31
 Olszański Jerzy – 263
 Opulski Czesław – 81
 Osiecki Ryszard – 179
 Osman Wojciech – 81, 174
 Ostolski Bernard – 66, 69, 109, 170
 Paluch Józefa – 56, 212, 213, 215, 236, 260
 Pankiewicz Józef – 105
 Pankowski Adam – 82
 Panter Edward – 82
 Paryła Andrzej – 174
 Parzybut Jan – 35–37, 84
 Paszek Władysław – 82
 Pauter Jan – 99
 Pawlicki – 48
 Pelc Henryk – 33, 202
 Peregryn Dymitr – 54, 56, 210, 212, 236
 Piasecki Jan – 81
 Piestrak Michał – 33, 204
 Pietkowski Józef – 182, 184, 187, 214, 237, 259, 265
 Piętas – 33
 Pilch Tadeusz – 37
 Pilecki Lesław – 37
 Piskozub Zbigniew – 214, 215, 260, 265
 Pituch Tadeusz – 36, 37, 85, 136, 158
 Plewak Ryszard – 208, 224
 Pluta Wiesław – 38
 Płużycki Czesław – 81
 Porzeżyński Józef – 214, 215, 260
 Poźniak Bronisław – 79
 Poźniak Mieczysław – 31, 57, 58, 76, 77, 95, 191
 Przybylski – 29
 Ptaszyński Jerzy – 37
 Pytka Wiesław – 60, 62, 63, 65
 Rachwalski Wiesław – 34, 92, 107, 206, 216, 219
 Rachwalski Zygmunt – 80
 Ratajczyk Walery – 215, 260
 Rędziński Józef – 46
 Rokitnicki Janusz – 37
 Rokseła Stanisław – 38
 Rozpędowski Witold – 38
 Rubisz Seweryn – 37
 Rusin Kazimierz – 20, 75, 78, 79, 166,
 Rusinek Stanisław – 174
 Rydzy Jan – 215, 260
 Ryś Wojciech – 82
 Rzeszut Jan – 80, 220, 221, 229, 230
 Sajdak Zygmunt – 34, 80, 92
 Salamon Henryk – 34, 80, 92
 Sarna Maciej – 174
 Schön Antoni – 75, 191

- Sekuła Dariusz – 174
 Senk Miłan – 35, 40, 57–59, 79, 85, 96, 102, 118, 136, 172, 175, 178, 207
 Seredyszyn Kazimierz – 181, 183, 245, 249, 264
 Sidelec Alina – 69, 116, 140, 141
 Sidelec Aleksander – 69, 80, 107, 204, 219, 220, 229
 Sikorski Grzegorz – 174
 Sitnicki Zbigniew – 35, 37, 84, 126,
 Siwak Jerzy – 40
 Skonieczny Marek – 38
 Skrzątek – 34
 Słabniak Zbigniew – 36, 37
 Smolec Wiesław – 38
 Soltys Grzegorz – 242, 247
 Soltysiak Maria – 215, 260
 Spanos Christos – 174
 Spychaj Stanisław – 36–38, 84, 130, 157
 Sroka Zdzisław – 51, 152, 202, 224, 233
 Stafiniak Szymon – 75, 78, 194, 227
 Stafiniak Henryk – 79
 Stankiewicz Edward – 82
 Stąporek Andrzej – 82
 Stefanowicz Ryszard Janusz – 76, 78, 79, 190
 Szmajdziński Ryszard – 94–96, 106, 114, 130, 144, 148, 164, 220, 231
 Sznip – 243, 244
 Szymański Zdzisław – 87, 92, 103, 161, 195, 200, 206, 217, 218, 239, 255
 Szymczyk S. – 27
 Szyszko – 31

 Ścimborski Karol – 214
 Śnieg Stanisław – 40, 46, 70, 203, 208, 234
 Świętek Edward – 81, 82
 Świętek Edward – 174
 Świsłak Mieczysław – 81

 Tas Stanisław – 61, 150, 179
 Telka Alfred – 36, 37, 84
 Tereszkiewicz Henryk – 75, 77, 79
 Tobolewski Ryszard – 38
 Tomaszewski Stanisław – 88, 196, 251
 Tomczyk Zdzisław – 120, 146
 Trajkowski Andrzej – 31, 57, 59, 75, 77, 94, 178, 191
 Trajkowska Wanda – 79, 94, 178
 Tribel Witold – 54, 210, 213
 Trocki Leon – 64
 Trzaska Franciszek – 93
 Trzepizór – 34
 Turosz – Regina Maria – 76, 190, 191

 Urbański Zbigniew – 34, 92, 218

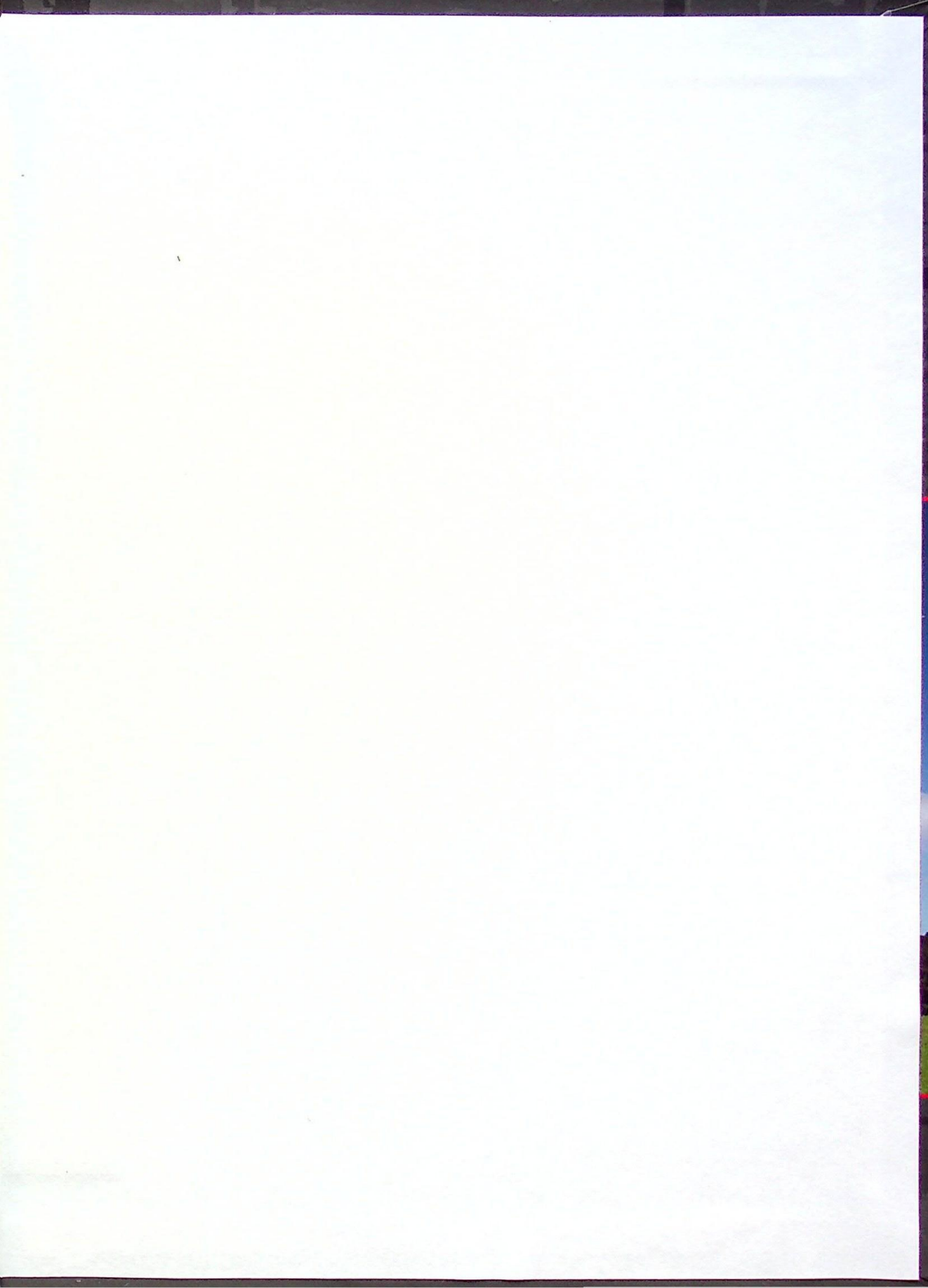
 Wach Kazimierz – 38
 Walewski Leszek – 40
 Wałkowski Adam – 34, 86, 226
 Wanat Stanisław – 81, 174
 Wąs Andrzej – 38
 Werner Zbigniew – 47, 155
 Wertka Edward – 75, 78, 79, 172, 176
 Węglowski E. – 112, 160, 200, 218, 229, 239
 Wiącek Jerzy – 247, 265
 Widajewicz Andrzej – 82
 Wieczorek Brygida – 75, 78, 79, 168, 177
 Wiktor Mirek – 82
 Wilk Włodzimierz – 174
 Wielkopolan Lech – 81, 82
 Wilkowski Piotr – 174
 Wisiński Mirosław – 36, 37, 84, 134, 152
 Wojciechowski Filip – 65
 Wojtuściszyn – 48
 Woliński Ryszard – 174
 Wolniak Marian – 38
 Wołodźko Henryk – 33, 52, 53, 63, 91, 106, 198, 199, 204, 209, 226, 233, 220
 Woźny – 90
 Wójcik Zbigniew – 82
 Wysocki Stefan – 39, 40, 86

 Zarucki Marek – 174
 Zawierucha Marian – 36, 37, 84, 120
 Zielińska – 55
 Zgrzęda – 68

 Żak – 33, 208
 Żygadło Ryszard – 36, 37, 84, 124

REDAKCJA TECHNICZNA:
Grzegorz Polewczyk, Halina Cieniuch

KOREKTA:
Grzegorz Polewczyk, Halina Cieniuch, Marek Zawadka



10 WRZEŚNIA 1982 R., LUBIN, SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI KOMENDY MIEJSKIEJ MO W LUBINIE ORAZ KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MO W LEGNICY A TAKŻE WŁADZ POLITYCZNYCH MIASTA LUBINA Z GEN. EDWARDEM TARAŁĄ – SZEFEK ZARZĄDU MSW DS. POLITYCZNO-WYCHOWAWCZYCH:

Na część zadanych pytań odpowiedział pułkownik Marek Ochocki. Dlaczego doszło do tragedii? Zbyt mało sił w stosunku do potrzeb. Wyklucza się przypadkowość ofiar i osób w tłumie. Wszyscy byli członkami „Solidarności”.

Po zakończeniu śledztwa sprawa zostanie podana do wiadomości publicznej. Oceniając obecną sytuację płk. Ochocki zaznaczył, że najbardziej wrogą działalność przejawia służba zdrowia i nauczyciele, stąd konieczność zabezpieczenia funkcjonariuszom opieki medycznej.



978-83-88178-64-1

